



42671

I

Mag. St. Dr.

P

kal.komo



42671

I

Medze pol. 476
I-III

ex. 17

R A D A
DLA POSPOLSTWA
WZGLĘDEM ZDROWIA JEGO
PRZEZ
P. TYSSOT

DOKTORA, I PROFESSORA MEDYCINY,
I WIELU AKADEMII TOWARZYSZA,

TERAZ

od niegoż samego poprawna, i powiększona,
z Francuzkiego na Polski Język
na nowo dokładniéy, i do Polszczyzny
stósowniéy,

PRZEŁOŻONA
TOM II.



W WARSZAWIE, 1790.

w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarnm.

K

zyw

E

re

czło

będ

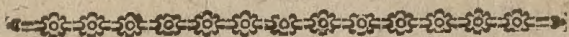
T

prze

Ton



R A D A
D L A
P O S P O L S T W A
W Z G L Ę D E M Z D R O W I A J E G O.



R O Z D Z I A Ł X X I I I .

O *Dyarrei* , czyli *Biegunce*.

§. 325.

Każdy zna *Dyarreę* , którą Pospolstwo biegunką , często nawet kolkami nazywa.

Bywają długie i zastarzałe biegunki , które od istotney wady iakiey w konstytucyi człowieka zawisły , a o takich mówić nie będę.

Te zaś , które z nagła bez żadney poprzedzającej dolegliwości napadają : wy-

Tom II.

A

ią-

iąwszy czasem cokolwiek wstrętu do iadła , i ciężkość w biodrach i kolanach: które ani gorączki, ani ciężkich bólów; owszem częstokroć żadnych nie sprawiają, takie mówię biegunki są raczej pomocne, niżeli szkodliwe; uprzętaią bowiem materye od dawnego się czasu zbierające, i zepsute, które gdyby nie odeszły, choroby by iakiey nabawiły; i nie tylko biegunki takie nie osłabiaią, ale i owszem mocniejszym, lekszym, i rzeźwiejszym człowieka czynią.

§. 326. Bardzo się wystrzegać potrzeba, aby ich nie tamować. Same one pospolicie ustaiają, gdy wszystkie szkodliwe materye odeyda, a żadnego lekarstwa nie potrzebują. Należy tylko znacznie się uiąć w iedzeniu, zaniechać mięsa, iay, wina, i innych trunków, żyć samemi kleykami, leguminą, trochą surowych, lub gotowanych owoców, i więcej nieco piąc, niżeli się zwykło. Na tyzannie z włosków P. Maryi, czyli skalney ruty wybornie w tym razie przestać można, ani dryawkwi, ani konfektu, ani innych tym podobnych leków nie potrzebując.

§. 327. Gdyby się iednak trafiło, iżby po pięciu, lub sześciu dniach choroba ieszcze trwała, i słabiła chorego; iżby się bóle wzmagaly, a nadewszystko, jeżeliby się

się choremu coraz częściej na stolce zachciwano, na ten czas zatrzymaćby ją potrzeba. Tym końcem chory zupełną dyterę zachować powinien; a jeżeli biegunka łączy się z wielką obrzydliwością, ze zwiianiem się na wewnątrz, z brzydotą na języku, z obmierzłym smakiem w uściech; dać mu proszku (Nro 35.) Gdy zaś wszystkich tych okoliczności niemasz, dosyć jest przepurgować chorego; a to uczynić można zimną infuzją, czyli wymoczeniem pół uncyi senesu, albo uncją sedlickiey soli, i tyłż rożanego syropu; lub jeżeli gorąca, ani suchości niemasz, ale się tylko słabość w kiszkach czuje, dadź mu proszku (Nro 51.) a podczas skutkowania lekarstwa, niech co pół godziny po filiżance cienkiego rososu pija.

Jeżeliby dyarrea lekarstwem tym zatrzymana w dni kilka powróciła, znakby to był, że się tam lepka iakaś materya znajduje, ieszcze niewypędzona. W tym przypadku znówby purgować należało, albo tym samym proszkiem, albo lekarstwami (Nro 21. 23. lub 47.) a potym zadawać naczco przez dwa rana po połowie proszku (Nro 51.)

W wieczor dnia tego, którego chory zażył lekarstwa (Nro 35.) lub się purgował, można mu dać małą dozę dryakwi.

§. 328. Częstokroć bardzo długo biegunek zaniedbują, i żadney dyety nawet nie zachowują, na ten czas zakorzeniaią się, i zupełnie chorego osłabiaią. W tym razie od lekarstw (Nro 35.) zacząć potrzeba, pocym dawać co drugi dzień cztery razy wciąż lekarstwo (Nro 51) a przez wszystek czas ten, chóry ma żyć samą polewką z rozgotowanego chleba (obacz §. 37.) lub ryżem gotowanym w cienkim rosole z kury. Skuteczna także jest rzecz brzuch żołądkowym plastrem okładać, albo flanelą, często ią maczając w dekokcie z ziół korzennych w winie gotowanych. Wystrzegać się należy zimna, i wilgoci, które natychmiast dyarreą przywracaią, wtedy nawet, kiedy już od kilkunastu dni ustafa.

ROZDZIAŁ XXIV.

O Dyssenteryi.

§. 329.

Dyssenterya jest to biegunka złączona z powszechną iakąś niemocą, wielkimi rznięciami, i częstym chceniem na stolec.
Po-

Pospolicie w stolcach trochę się krwi zatrąca, ale się to nie zawsze trafia, nie jest to istotną własnością dyssenteryi, która niemniej bez krwi, iak i z krwią niebezpieczna bywa.

§. 330. Dyssenterya jest zazwyczaj zarazliwa; czasem się zaczyna przy końcu Lipca, częściej w Sierpniu, a kończy się gdy mrozy nastają.

Wielkie gorąca krew, i żółć zaostrażają. Póki trwają, transpiracya się odprawuie, (patrz w Wstępie przy końcu) ale skoro się zmniejszają, osobliwie pod ranną, i wieczorną porę, wypróżnienie to nie tak się dobrze odprawuie, a to tym bardziej, że humory przez ciężkie upały bardzo wiele zgęszczenia dostały. Na ten czas ostry humor ów zatrzymany rzuca się w kiszkę, roziątrza je; a ztąd bóle, wypróżnienia, i wszystkie inne okoliczności pochodzą.

Gatunek ten dyssenteryi od wieków, i we wszystkich się krajach trafia; ale jeżeli do opisaney dopiero przyczyny jego, przyłączają się i inne, że zepsuć humory mogą, iako to wielka liczba ludzi w bardzo szczupłych mieyscach, naprzykład w Szpitalach, w obozach, w więzieniach, humory ziadliwości nabierają, która wiążąc się z przyczyną dyssenteryi, chorobę tę daleko cięższą czyni.

§. 331. Zaczyna się dysenterya raczej od powszechnego zimna, które kilka godzin trwać zwykło, a niżej od ograżki. Wkrótce chore siły swe traci, cierpi ciężkie bole żywota, które czasem kilkanaście godzin trwają, nim wypróżnienia nastąpią; kręci mu się w głowie, zbiera się mu na womity, blednie; puls przecięź mało, albo wcale nic gorączki nie pokazuje, a pospolicie bywa mały. Nakoniec stolce nadchodzą; pierwsze bywają zazwyczaj wodniste i żółtawe, ale wnet pokazują się pomieśzane z kleiowatemi materjami, a te materje często się krwią farbują. Kolor ich jest rozmaity, bywają bowiem brunatne, zielone, czarne, iuż gęstsze, iuż rzadsze, a zawsze smrodliwe. Boleści się wzmagają przed każdym stolcem, stolce zaś bardzo się często naprzykrzają, tak dalece, że ich ośm, dziesięć, dwanaście, aż do piętnastu na godzinę bywa. Na ten czas siedzenie się obiątrzy, silenie się do stołców, lubo materji nie masz, łączy się z dysenterją, i bywa często przyczyną, że się fundament wydnie, i w bardzo okropnym stanie chorey zostaje. Niekiedy wychodzą z niego robaki, zgęstniałe ślegmy podobne do kawałków kiszek, a czasem krwi zsiadłej gruzolki.

Je-

Jeżeli choroba bardzo się rozszerzy, kiszki się zapalają, obierają, gangreny dostają, sama tylko ropa, czarne, i śmierdzące wody stolcem wychodzą, czkawka nadchodzi, chory maiaży, puls jego słabieje, zimne poty, i mdłość nań biją, które się śmiercią kończą.

Czasem przed samym skonaniem szaleństwo, albo raczey gwałtowne rozumu pomieszanie chorego napada. Widziałem u czterech ludzi jedno dosyć rzadkie symptom, to jest, że trzema dżiami przed śmiercią wcale nic przełykać nie mogli.

Ale nie zawsze dysenterya tak gwałtowna bywa, i stolce nie tak liczne, pospolicie od dwudziestu pięciu, do czterdziestu na dzień bywają. Materye nie tyle nadzwyczajnych rzeczy, i mało co krwi miewają: chory przy nieiakich słach zostaje; stolców po trochu ubywa; krew ustaie, materye gęstnieją, apetyt, i sen powraca, i choremu się polepsza.

Wiele jest chorych, którzy nie miewają ani gorączki, ani pragnienia, które nie tak jest podobno pospolite w chorobie tej, iak w zwyczajney biegunce.

Uryn czasem bardzo mało odchodzi, i wielu chorym daremnie się na nie zbiera, co jest dla nich przyczyną bólów, i dolegliwości.

§. 332. Wielkim lekarstwem na chorobę tę są womity. Lekarstwo (Nro 34.) kiedy niemasz przyczyny zaniechania go, zażyte na początku, często od razu z choroby wyprowadza, a zawsze ją bardzo skracca. Lekarstwo (Nro 35.) niemniej skuteczne bywa, miano je nawet bardzo długo za jedyne na tę chorobę; nie jestci takim, ale jest bardzo pożyteczne. Można je także brać sposobem Brezyliańców, którzy nam je poznać dali, i nam go dostarczają. Bierą oni dwie drachmy hypekakuany, moczają ją przez całą noc w czterech uncjach letniej wody, przecedzają nazajutrz, i przecedzenie naczczą piłą. Przez dwa dni infuzyi tej zażywać potrzeba, nalewając na te same korzonki, które do pierwszej służyły. Pierwszego dnia womity bywają średnie, drugiego bardzo słabe, a trzeciego tym bardziey. Jeżeli po tego, lub tamtego lekarstwa skutku, nie tak są częste stolce, dobry to znak; jeżeli ich zaś wcale nie ubywa, obawiać się potrzeba, aby choroba długą i uporczywą nie była.

Dłaczego nakazać choremu dyetę, i pilnie mu zabronić wszelkiego mięsa, aż póki zupełnie z choroby nie wyidzie. Tyzanna (Nro 3.) najlepszym dla niego napojem będzie.

Na-

Nazajutrz po lekarstwie na womity, dać choremu lekarstwo (Nro 51.) na dwa razy; dnia następującego nie dać się, tylko sama tyzanna; czwartego powtarza się rubarbarum, i w ten czas pospolicie moc choroby ustać: kilka dni jeszcze trzymać chorego na dyecie, a potem się z nim iako z przychodzącym do zdrowia obchodzić.

§. 332. Czasem dyssenterya z zapalającą gorączką napada, gorączkowym, twardym, i pełnym pulsem, z zgwastownym bolem głowy, i nerek, z wydęciem brzucha. W tym przypadku krwę puścić potrzeba, dawać co dzień po trzy, a nawet i po cztery enemy (Nro 6.) i pić wiele tyzanny (Nro 3.) Można także dawać enemy z wody i mleka.

Gdy wszelka boiaźń zapalenia zupełnie ustanie, zacząć potrzeba kuracyą opisaną w §. poprzedzającym, ale się często bez womitów obeydzie; a jeżeli symptomata zapalenia bysy gwałtowne, przepurgować należy nayprzod napoim (Nro 11.) a rubarbarum dopiero się na końcu choroby dać.

Wielum na dyssenterya chorujących uleczył, żadnego im lekarstwa nie dając, prócz filiżanki letniey wody co kwadrans. Lepiejby zaiste było na tym lekarstwie przestawać, które zaszkodzić nie może,
a po-

a pomaga, niżeli innych się chwytac, których się nie wie skutku, i które często w wielkie niebezpieczeństwa wpędzają.

§. 334. Trafia się także, iż się dysenterya z zgniłą gorączką łączy, co sprawia, iż po lekarstwie na womity purgujące lekarstwo (Nro 23. lub 47.) i kilkanaście dozów (Nro 24.) wprzód zadać potrzeba, nim rubarbarum zadać przyidzie. Lekarstwo (Nro 32.) wyborne jest w tym razie. Pomyślnie też używają kremortartary, które iak tamarynda operuie, i wszystkim prawie zamiarom zadosyć czyni, które tylko w leczeniu dysenteryi mieć można.

Roku 1757. w iesieni, kiedy zaraza zgniłych gorączek ustawać poczęła, wiele tu panowało dysenteryi, które z gorączkami temi wielki związek miały. Zaczynałem ie leczyć lekarstwem (Nro 34.) potem dawałem lekarstwo (Nro 32.) a rubarbarum ledwie komu przepisywałem, i to przy końcu choroby. Wszyscy prawie już czwartego, już piątego dnia z niey powychodzili. Kilku, którym na womity dawać nie mogłem, dosyć długo, ale bez niebezpieczeństwa kawęczeli.

Roku także 1768. od miesiąca Sierpnia aż do końca Listopada, bardzo grassowały dysenterye po wsiach i miastach na zachod

chod 'Lauzanny leżących, i mieyscami wiele ludzi wymorzyły, a bardzo mało w samey Lauzannie, lubo wszędzie były iednakowe. Następujący leczenia sposób nigdzie mnie nie zawiodł, iakązkolwiek kto miał dyssenteriją, iakiegokolwiek był wieku, od kilku miesięcznego, aż do ośm-dziesiątego. 1mo. Przepisywałem bardzo ścisłą dyetę. 2do. Kazałem pić iak naywięcey ięczmienney tyzanny, lub serwatkę, albo też bardzo cienki rosół z kurczęcia. 3tio. Zadawałem niektórym lekarstwo (Nro 34.) innym (Nro 35.) trzecim prosty laxujący napój z gorzkiej soli, manny, tamaryndy, i cukrowego syropu, którym trzeciego, lub czwartego dnia powtórnie dawał; 4to. Odmiękczające enemy raz, a naywięcey dwa razy na dzień; 5to. Co wieczor po womitach, lub purgansie lekarstwo uśmierzaające z *laudanum*, lub mako-wego syropu: lekarstwo to chociaż snu nie sprawiało, uspokajało iednak chorych, sprawowało stolce daleko dostateczniejsze, ale nie tak częste, i chorych mniej morduujące. 6to. Kiedy przy końcu choroba zdawała się już tylko zależeć od irytacyi stolcowey kiszki, (*rectum*) enemy z dekoktu chinu, i uśmierzaającego bóle lekarstwa naylepiey skutkowały.

Cho-

Choroba ta naywięcej po wsiach owych ze świata posprzatała, gdzie zadawać na womity nie można było, przeciw którym pospółstwo w niezwyctężonym przesądzie i uporze zostawało, a gdzie się samo czerwonym winem, i korzennemi rzeczami leczyło, które zapalały, i gangreną kiszki zarażały. Tam zaś, gdzie się znajdowały oświecone osoby, mające tyle miłości bliźniego, że upor ich przełamać, i niemi przez cały ciąg choroby zawiadywać raczyły, nikt prawie śmierci nie popadł.

§. 335. Luboby dyssenterya kilka już dni trwała bez lekarstw, albowi też przy złych lekarstwach, tak się sprawować należy, iakoby się dopiero zaczynała, chyba iżby obce iakie przypadki przystąpiły.

§. 336. W kilka dni po ustaniu, choroba ta czasem powracać zwykła, czego częścią zaniedbanie dyety, częścią zimne powietrze, częścią zgrzanie się zawsze prawie przyczyną bywa. Zapobiega się powrotom tym wystrzegając się wspomnianych przyczyn, leczy się ie dyetą i zadaniem proszku (Nro 51.) Gdyby zaś bez żadney iawniejszey przyczyny dyssenterya powracała, i okazywała się tak iako nowo nadchodząca, tak się z nią obchodzić potrzeba, iako z nową.

§. 337. Niekiedy się z febrą wiąże. Nayprzód tedy dyssenterya, poty a febrę potrzeba leczyć, ieżeli by iednak paroxyzmy febry gwałtowne były, dawałoby się kiny sposobem w §. 259. opisanym.

§. 338. Powszechny ieszcze iest przesąd, że owoce w dyssenteryi szkodzą, że ią sprawują i pomnażają. Niemasz podobno fałszywszego nad to uprzedzenia. Niedobre, nie dobrze dojrzałe dla złego lata owoce, mogą bydź przyczyną kolek, czasem biegunki, częścicy zatwardzenia, suchożylnych i naskórnych chorób, ale żożney dyssenteryi nigdy. Dojrzałe owoce iakiekolwiek one są, osobliwie zaś, które w lecie dostają, prawdziwym są choroby tej zapobiezeniem. Tyle tylko złego zrobiłby mogły, że rozrzedzając humory, a nade wszystko zgęściałą żoć, ieżeli się sam znajduie, biegunkiby nabawiły, ale sama biegunka ta od dyssenteryi uchowała.

Rok 1759. i 1760. bardzo był obfity w owoce, a dyssenteryi nie bywało. Ilem się razy na dyssenterya leczył, mniej mięsa, a wilem owoców iadał, a najmnieyszey od nich dolegliwości nie miałem; toż samo też i z równą pomysłnością wielu innych Doktorów czyni.

Odwiedzałem iedenastu chorych w iednym domu; dziewięciu było powolnych, iedli owoce, i ozdrowieli. Babka i wnu-
czę, które ona bardziey nad inne kochała,
pomarli. Leczyła ona sposobem swoim nay-
przód dziecię, to grzanym winem, to oli-
wą, to korzeniami, a owoców mu zabra-
niała; i umarło: siebie także tymże
kształtem kurowała, i ten sam ią los po-
tkał.

W iedney wsi niedaleko Berny roku
1750. którego dysenterye bardzo wiele
ludzi gubiły, i gdy nadto surowo owoców
zwierzchność zabraniała, z iedenastu osób
w iednymże domu mieszkających, dzie-
sięć wiele śliwek iadły, i nic im nie by-
ło. Sam tylko woźnica posłuszny przesą-
dowi wcale się ich wystrzegał, i straszney
dysenteryi dostał.

Choroba ta niszczyła ieden Szwaycar-
ski Regiment stojący na załodze po połu-
dniowych Prowincyach Francyi. Officye-
rowie zakupili kilka winnic, do których
chorych żołnierzy sprowadzano, zbierano
grona dla tych, których sprowadzać nie
można było, zdrowi nic innego nie iada-
li; i żaden z nich nie umarł, ani więcey
żaden dysenteryi nie dostał.

Jeden Predykanť dostał dysenteryi, któ-
rey żadne iego lekarstwa nie pomagały;
uy-

używał przypadkiem porzyczki, wzięła go chęćka do nich, i zjadł ich trzy funty od siódmej zrana do dziewiątej godziny; lepiej się mieć dnia tego zaczął, a na-za jutrz zupełnie ozdrowiał. *P. Kirkpatrick* w tłumaczeniu swoim powiada, że syn sławnego iednego Doktora na zastarzałe krwi płynienie nie mógł być uleczony, aż poki się po śmierci oycy, jagod tych nie zjadł. A podczas dyssenteryi bardzo w Londynie panującej roku 1762. *P. Baker* bardzo biegły Medyk, który ją bardzo dobrze opisał, uważał to, iż ci co wiele larowych, lub iesiennych owoców iedli, albo wcale żadney, albo bardzo lekką dyssenteriją mieli.

Mogłbym tu wiele podobnych przykładów przytoczyć, ale się spodziewam, że i tych do przekonania naywiększych niedowiarków dosyć będzie. Nie tylko się więc owoców chronić nie potrzeba, kiedy, dyssenterye panują, ale owszem ieść ich iak naywięcej należy,, i osoby zwierchność po miastach mające, zamiast zakazywania ich, starać się raczey powinny, żeby ich po rynkach pełno było. Jest to bowiem prawda, którey oświeceni ludzie nigdzie iuż nie zaprzeczają, którey doświadczenie dowodzi, która gruntuie się na tym, iż owocce wszystkie przyczyny dyssenteryi gubią.

§. 339. Bardzo wiele na tym zależy; żeby chorzy naturalną potrzebę swoją na ustronnych miejscach odbywali, ponieważ odchody ich bardzo są zaraźliwe: a jeżeli idą na stolec, ten iak najprędzey wynosi się z izby, w którey ustawicznie powietrze odnawiać, i wiele octu palić potrzeba.

Bardzo także potrzebna rzecz iest często bieliznę odmieniac. Bez tych ostrożności choroba gorszą się staie, i współdomowników zaraża. Bardzoby dobrze było, żeby ludzie o prawdach tych przekonać się dali. Pan Boerhawe radził, że kiedy gdzie dyssenterya iest zaraźliwa, przeymować, i napuszczac wodę do picia siarczanym dymem, co się tak robi, zapalić trzaski, lub płatki siarczane w beczce, którą natychmiast wodą napełnić, i przez czas nieiaki taczac.

§. 340. Niewiem, iakim nieszczęściem żadney niemasz choroby, na którąby wiele lekarstw, nie radzono. Niemasz prawie człowieka, któryby nie zachwalał swojego, któryby go nad wszystkie inne nie przenosił, i któryby śmiało nie obiecywał uleczyć w kilku godzinach, chociaż długą chorobę, którey żadnego iasnego wyobrażenia nie ma, a to lekarstwem, na którego się skutkach nie zna.

Cho-

Chory w dolegliwościach niespokojny, niecierpliwy, bierze wszystko od każdego, i truje się z bojaźni uprzykrzenia, lub względu iakiego. Między rozmaitemi lekarstwami temi, iedne obojętne są tylko, inne głównie szkodliwe. Nie będę ia tu wszystkich znaiomych mi wyliczał; ale powtórzywszy, że iedynie skuteczny leczenia sposób jest ten, którym przepisał, i który ma za cel wypróżnienie materyi, a iż wszelkie inne sposoby niezmierzające do tego końca są złe, przestanę na przestrzeżeniu, że naygorszy jest ów, którego się pospolicie trzymają, a który zależy na zatrzymywaniu wypróżnień zatwardzającemi lekami, lub też robionemi z *opium*. Nie szczęśny to sposób, który co rok wiele ludzi zabija, a innych w nieuleczone dolegliwości wpędza. Zabraniając odchodu materyom tym, co iedno jest, iak gdyby kto wilka w owczarni zamykał, nastąpić musi, albo: *imo*. Ze materya ta iątrzy kieszki, zapala ie, a z zapalenia pochodzą straszne bóle, i prawdziwa kolka zapalająca, a zatym albo gangrena, i śmierć, albo twardy bólak, który się kanceruje, iakom to sam widział, albo ziątrzenia, wrzedzienica, lub wrzod; albo: *zdo*. Ze się dokądinąd przeniesie, w wątrobie twarde bolaki robi: w dychawicę, apoplexyą.

Tom II. B wiel-

wielką chorobę w nieznośne bóle rumatyzmowe, w ból oczów, i w nieuleczone naskórne choroby wpędza.

Takie to bywają skutki zatrzymujących, iako i usypiających lekarstw, iakimi są dryakiew, mietrydat, diascordium &c. kiedy się je zbyt wczesnie zada.

Wezwany raz byłem do chorego, który drugiego dnia dyssenteryi zażywszy dryakwi z babczaną wodką, natychmiast, okrutnego rumatyzmu doznał.

Ponieważ ci, którzy takowe lekarstwa przepisują, nie znają się zapewne na ich skutkach, dosyć zda mi się będzie, że im do wiadomości podałem.

§. 341. Szafowanie purgansami ma tak-
że swoje niebezpieczeństwa. Wszystkie się
bowiem humory do chorych części ściągają, ciało się wyniszcza, żołądek trawić przestaje, kiszki się osłabiają; niekiedy nawet małe się wrzodki robią, zkąd nieuleczone prawie biegunki następują, które po kilkoletnich dokuczaniach, nakoniec, umarzaią.

Jeżeli wypróżnienia są zbyt częste, i choro-
ba długo się ciągnie, w puchlinę człęk wpada. Ale zaraz na nią natarłszy, można ją zgubić skromną, i suchą dyetą, wzmacniającymi lekarstwami, frykcyami, czyli nacieraniami, i agitacją.

Ma-

Malignowa Dyssenterya.

§. 342. Namieniłem wyżej o malignowych dyssenterjach, i więcej już o nich w dziele tym mówić nie miałem; lecz gdy mi ieden z przyjaciół moich przed oczy wystawił, że choroba ta częstokroć tam największe szkody czyni, gdzie najmniej lekarskiej pomocy mieć można, następujący Artykuł napisać przedsięwziąłem.

§. 343. Kiedy owo zepsucie humorów, które maligny robi, złączy się z przyczynami dyssenterją sprawującemi, wyniknie ztąd malignowa dyssenterya.

Czasem złączenie to zawisło od przyczyn iedney iakiey, albo przynajmniej nie wielu osobom własnych, i robi szczególne malignowe dyssenterye. Tak kiedy maligny panują, rzadko się trafia, żeby kto razem na dyssenterją nie chorował; a podczas dyssenterycznej zarazy najwolniejszey, kiedy się ta ciała imie, których humory znacznie się nadpsuły, choroba własności maligny nabiera. Widziano nie raz, iako się najłepsze dyssenterye przez złe leczenie, w malignowe dyssenterye zamieniały.

Gdy zaś złączenie od ogólnych przyczynowych zawisło, które łóżne choroby sprawują, rodzą się na ów czas zarazliwe ma-

lignowe dyssenterye, które prócz morowego powietrza naywiększe spustoszenia czynią, a częstokroć razem z powietrzem panują.

Zbyteczne gorąca, głód, na bagnistych miejscach Obozy, często choroby tey nabawiają. Korpus iedno Kawaleryi po długim obozowaniu na miejscach błotnistych, zaskoczony zostało od ziadliwej choroby tey, złączoney z gangreną w nogach, która dziewięć z dziesięciu części ludzi, i wielką liczbę koni wytępiła. Bez żadney przyczyny widoczney, bywa ona częstokroć skutkiem iedney z owych przywar powietrza, które pod zmysły nasze nie podpada, ale które okropnym wpływaniem swoim w zdrowie nasze aż nadto nas o dzielności swojej przekonują.

Główniejsze symptomata różniące chorobę tę od innych są, prócz pospolitey ograzki i iey przypadków, prócz ograzki mówię, która nie zawsze bywać zwykła, zbyteczna słabość, i okrutna mudność, która choremu zdaie się naybardziej dokuczać w żołądku; za którą często nadchodzą wielkie womity z zieloney materyi, żadney folgi nieprzynoszące, i która trwa aż do końca choroby, (ieżeli jest śmiertelna, albo do znacznego polepszenia się, ieżeli się ma dać uleczyć) ani momentu dobrego snu choremu nie pozwala; wpę-

wpędza go często w początkach w ciche małaczenia, a czasem i w znaczne rozumu pomieszanie. Boleści kiszek nie zawsze niebezpieczeństwu choroby wyrównywią; widziałem wielu chorych, którzy się mało co na nie skarżyli; inni jednakowoż dosyć wielkich doznawali: wypróżnienia przez stolce są częste i bardzo odmienne, czasem jest sama czysta krew bardzo rozrzedzona; i w ten czas chory co godzina bardzo słabieje, małaczy, mało czuje, i trzeciego dnia umiera; innym razem stolce są blade czerwone; często są czarne, pospoliciej flegmiste, pomieszane z materią koloru czekolaty, i krwią, a zawsze nieznośnie smrodliwe. Palenia i zatrzymywania uryny jeszcze tu się częściej trafiają, niżeli w zwyczajnych dysenteriach. Uryny bywają niekiedy bardzo ciemne, co jest cechą owego gatunku bardzo okropnych suchot, w których tłuść ciała topnieje, i ciało samo usycha. Widziałem ją ie tak przezroczyste iak woda, a raz tak gęste, i białe iak mleko; odor ich przystępuje czasem do odoru stolców, takiż i sam fetor słyhać w oddechu, niekiedy w płwocinach, a nawet i w pocie. Wstręt od iadła jest nieprzewyciężony; często nawet odrzucają chorzy wszelki napój, który nie jest kordyałowy: nieraz też w początkach

zachodzi ciężkość w przełykaniu, co jest bardzo złym znakiem. Innym razem skóra nadzwyczajnie się zsycha, częściej zaś zimna i lepka bywa. Widziano pod czas niektórych malignowych dysenteryi, że chorzy, którym się wiele wodnistych krost na całą skórę wysypywało, zdrowie odzyskiwali. Ta tylko jest stateczna własność pulsu, że jest mały, rzadko się też trafia, żeby w początkach nie był ciężki oddech. Czkawka, wzdęcie brzucha, zupełne usychanie języka, mdłości, czasem znaki gangreny po różnych częściach, nadewszystko po nogach, prędką, i nieuchronną śmierć oznaczają. Zmniejszenie nudności, miękkość brzucha, łatwy odchód uryn, ubywanie słabości, a nadewszystko naturalny sen, iakożkolwiek krótki ozdrowienia spodziewać się mogą.

Hipekakuana jest najgłówniejsze lekarstwo na malignową Dysenteriją, i najwięcej na tym zależy, żeby ją zaraz w początkach zadawać, nim wszystkie ielitne humory zarażone zostaną. Pomaga do iey skutku herbata z rumianku, który podobno przywoiciey chorobie tej niżeli inney iakieykolwiek służy. W siedm lub ośm godzin po pierwszym wypróżnieniu tym przez womity, potrzeba sprawić dru-

gie

gie przez stolce, dając na ten koniec barbarum. Po skończonym drugim wyproźnieniu tym, znowu rozpocząć trzeba zażywanie hipekakuany, ale w małych dozach; po dwa, po trzy, a naywięcey po cztery ziarna co dwie godziny z filiżanką rosółu z kurczęcia lub cielęciny, kawałeczkiem kury, i kilką korzonkami gorzkiej cykoryi, albo gdy iey niemasz, wężymordu, czyli skorzonery, kozieybrodki ziela, marchwi, selerów. Rosół ten powinien być iedynym pokarmem chorego. A ieżeli się miarkuie, że większego zasilenia potrzebuie, można w nim kawałek skorki chlebowey rozgotować, i po każdej drugiej filiżance dać choremu łyżkę starego wina białego, któreby nie bardzo było tęgie. Ryńskie wina, i tym podobne naylepiey tu służą, skutkuia bowiem iako kordyały, zgniliznę tępią, i tyle czynią dobrego w gatunku tym dysenteryi, ile złego w innych.

Jadowitość zepsutych humorów tak osłabia kiszki, że te ani tyle, ani tak rozwalniających napoiów znieść nie mogą, iak w innych chorobach ciężkich. Obfity napoy nie odchodzi, nudności powiększa, żołądek wzdyma, i uryny zatrzymuie, iako mnie o tym nie ieden przykład przeświadczył. Toż samo się dzieie,
ie-

jeżeli napoje są iedynie rozwalniające, które do tego powszechną słabość pomnażają. Ta zaś sama słabość sprawia, że zażywanie samych kwaskowatych rzeczy, tak zkądiną przeciw zgniliznie służących, więcej złego, niżeli dobrego czyni. Napoy więc nie ma być ani zbyt obfity, ani nadto rozwalniający, ani nadto kwaśny. Tyzanna z gorzkich pomarańcz świeżych, która się robi leiąc wrzącą wodę na też pomarańcze pokraiane w cienkie talarki, i posypane cukrem, zdała mi się łączyć wszystkie te przymiory. Jakoż skórka iey jest korzenna, szrodek gorzki, nieco ztężający, sos kwaśny; a mieszani-
na ta bardzo dobry skutek sprawia. Na iey miejscu wiele innych napoiów podobnych używać można, robiąc infuzyą z rzeczy gorzkie, i one cożkolwiek zakwaszając. W zbyt obfitej słabości ieden tylko kwaśny trunek, to jest wino, o którym już mówiłem, jest pozwolony.

Purgujące enemy rozwalniające, a nadewszystko głuście, bardzo są szkodliwe. Te tu tylko służą, które się składają z prostego wymoczenia zioł i kwiatów gorz-
kich, iakiemi są: rumianek, dziurawiec, czyli pepownik, melilot, pachnący koniczy; ale i tych nigdy wielkich, ani z więcej
nad

naś z siedmiu lub ośmiu uncyi dawać nie potrzeba.

Pierwsi Doktorzy, którzy postrzegli, że krosty pokazujące się na skórze, użyteczne były, kazali robić skaryfikacye, czyli nasiekiwać ciało, a nawet i przypiekać gorącym żelazem, po wielu miejscach, co owych czasów bardzo było w używaniu, i dobrze im się to udawało. Dzisiejszego dnia na to miejsce z wielkim pożytkiem węzykatoryów zażywiają. Jakoż pewna rzecz jest, że w wielu przypadkach im te bardziej naciągają, tym się znacznie wypróżnienia zmniejszają, nudności ustają, i siły się powracają; dla tego też przepisywać ich chorym nigdy się nie obawiam.

Ratunki te częstokroć niedostateczne bywają, i choroba wszystkich owych wyciąga, które są na malignę przepisane. (a) Dwa zaś z nich zdaniem moim nad inne przełożone być powinny, to jest ekstrakt z chi-

(a) Lubo spłynienie w kiszki ostrego humoru, który był powinien przez transpiracyą wyparować a który następuje po upałach zimna zatrzymują, najpospolitszą przyczyną dysenteryi bywa, iakom to wyżej powiedział; jest jednakowoż podobieństwo, że niektóre dysenteryczne zarazy zawisły także od zostrzenia, i zepsucia się wewnętrznych humorów, tak, iako tyle innych zaraźliwych chorób.

z chiný rozpuszczony w wodzie z pema-
rańcowego kwiatu, i kamfora. Lekarstwa
te bardzo się dobrze z hipekakuaną zga-
dzają, i można je dawać iednegoż czasu,
a nawet zmięszane z nią, lub zaraz po
niej, która szczególniey służy, gdy się
wiele kłiewatych materyi znajduje, a
ktorey można poprzestać dawać, gdy tych
znacznie ubyłó, i kiedy brzuch zwolniał.
Ale nie potrzeba nigdy wiele na raz za-
dawać, ani ekstraktu z chiný, ani kamfo-
ry, działałyby bowiem iako rozdrażniają-
ce, a wszelka irytacya jest niebezpieczna.

Regestr lekarstw zażywanych w tych
malignowych dyssenterjach jest niezmierny.
Odciąwszy wszystkie, które są oczy-
wiście złe, i które doświadczenie takimi
bydź pokazało, iawna rzecz jest, że reszta
te same ma własności, którem opisał.
Przestałem na nayskuteczniejszych, i ro-
zumiem, że inne zastąpić mogą, i sprawić
wszystko, czego się tylko po sztuce spo-
dziewać można, która nie będąc wspartą
od natury, nie częstokroć w tey tak okrutney
chorobie nie dokazuje, gdy się iey zaraz w
początkach nie zabiega, i wprzód niżeli
żołądka, i kiszek zupełnie nie popsuie.

Zbyteczne wypróżnienia, które prędkim
wyniszczeniem wszystkich sił grożą, ano-
dynych, czyli pokrzepiających lekarstw

po-

potrze-
bia
dryska
ciepł
stolc
szajg
Na
wsze
kom
stras
dał s
Przy
darza
był z
humo
dziel
wdzi
w pa
Zad
choia
by m
dni c
niesp
ogrod
czył
chodz
zaraz
lecie
poa ta
cho,

potrzebują. Pomyślnie też czasem skutku-
ją flanelle maczane w gorzkim dekokcie
dryakwią zaprawionym, któremi się na
ciepło cały żywot okłada, i które częstym
stolcom zapobiegają, a ropienia przyspie-
szają.

Nad chorobę tę żadney prawie zaraźli-
wszey nie masz, kilka temu miesięcy ia-
kom w iednym domu wieyskim widział
straszny przykład, co zaraza może. Skła-
dał się z sześciu osób doskonale zdrowych.
Przybył do niego ieden z synów gospo-
darza, który powracał z Hollandyi, gdzie
był żołnierzem, i którego cera zepsucie
humorów okazywała. Ten w kilka nie-
dziel zapadł na dysenterią okrutną, i pra-
wdziwie iadowitą, czyli malignową, która
w parę godzin zupełnie mu siły odjęła.
Zadnego a żadnego lekarstwa przyjąć nie
chciał (rozumiem, że i naylepsze na nic-
by mu się nie przydały), i przez całe pięć
dni choroby tak sobą nudził, i tak był
niespokojny, że się po stodołach, kuchni,
ogrodzie, po całym domu nieustannie włó-
czył, na noc w trawę okrytą rosą spać
chodził. Włóczęgą tą sześć innych osób
zaraził; czterech lekko; zaś sześćdziesiąt-
letniego starca, i dziesięcioletniego chło-
pca tak mocno, że obadwa pomarli, i dzie-
cko, które nic nie zażywało, w sześćdzie-
siąt

siąg godzin; a Ociec, który w początkach kilka wziął lekarstw, ale ie sobie wnet zbrzydził, w oni czternaście. Pod ów czas żadna dysenterya w bliskości nie panowała; woda zaś owego domu iest wyborna; po ścisłym tedy examine, znaleźć inney przyczyny zarazy tey nie mogłem, iak tylko chorobę owę naypierwey na nią zapadłego, która była skutkiem zbytecznego zepsucia humorów iego.

ROZDZIAŁ XXV.

O Świerźbie.

§. 344.

Swierzb iest to zaraźliwa choroba, lecz: która przez dotknięcie się tylko chorey osoby, lub szaty iey, nie zaś przez powietrze, zaraża. Zaczym chroniąc się dwóch tych zarazy śródaków, bezpiecznym od niey bydz można.

„Lubo każdey ciała części świerzb
 „chwycić się może, zazwyczaj iednak
 „naypierwey na rękach, osobliwie między
 „palcami widzieć się daie. Zrazu iedna,
 „lub dwie krosty wychodzą pełne czystey

„ia-

„jakieysiś wody, która bardzo przykre
„śwędzenie sprawia. Rozdrapawszy kro-
„sty te, woda z nich wypływająca przyle-
„głe ciała części zaraza. W początkach
„ciężko świerzb poznać, chýba że go kto
„dobrze świadom; ale w dalszym czasie
„krosty się i w liczbę, i w wielkość po-
„mnażają. Zdrapane obrzydliwe strupy
„robią, i po całym się ciele rozchodzą.
„Gdy długo trwają, obracają się w małe
„wrzodziki, i wtenczas bardzo są zara-
„źliwe.

§. 345. Zła strawa, nadewszystko zaś
zbyteczne zażywanie solonych rzeczy, i
niedozrzałych owoców, tudzież nieochę-
dostwo, przyczyną choroby tej bywają;
lubo się iey częściey przez zarazę dostaje.
Wielu nawet bardzo dobrych Doktorów ro-
zumie, iż się iey inaczey nie nabywa;
ale przeciwne przykłady dość mi się często
widywać zdarzało.

Kiedy się świerzb pokaże u osoby, o
którey nie można mieć porozumienia, że
się nim zaraziła; potrzeba ją zacząć ku-
rować od zakazania iey wszelkich słonych,
kwaśnych, tłustych, i korzennych rzeczy.
Dawać do picia tyzannę z gorzkiey cyko-
ryi, lub (Nro 26.) którey po pięć, lub
sześć szklanek na dzień brać będzie; a
w cztery, lub pięć dni przepurguie się
le-

lekarstwem (Nro 21.) albo uncyą Sedlickiey soli, i ćwiercią uncyi senesu. Ta sama dyeta wciąż się zachowuje. Po pięciu, lub sześciu dniach znowu chorego purgować, a nakoniec wszystkie krostami, lub strupami obsypane mieysca, i ich okolice rano naczczu, albo w wieczor, gdy się spak kładzie, czwartą częścią maści (Nro 52.) smarować. Nazajutrz, trzeciego, i czwartego dnia smarowanie powtarzać, po którym bierze się druga doza maści, i tą już tylko co drugi dzień nacierać. Rzadko się trafia, aby lekarstwa te nie spędziły świerzbu; ale on niekiedy powraca. Na ten czas potrzeba znowu purgować, i powrócić się do maści, którey wybornych skutków zawszem doznawał, i doznaję.

Jeżeli kto świerzbu z zarazy dostanie, śmiało maści użyć można, skoro się go tylko postrzeże, nie uprzedziwszy iey żadnym purgensem. Ale przeciwnie, kiedy kto przez długi czas choroby iey zaniedbał, tak, że się już znacznie rozpostarła, potrzeba, żeby przez niełaki czas dyetę zachował, ktorą przepisał, żeby się przepurgował, żeby p tym wiele pił tyzanny (Nro 26.) nim do maści przystąpi. W takich razach zawszem zaczynał od maści (Nro 28.) którey co rano poł ćwierci wypotrzebowano. Często nawet maści (Nro 52.) wcalem

nie

nie używał, a zawszem tamtey (Nro 28.) zarówno pewney, lubo opieszałey, skutku doznawał.

§. 346. Podczas zażywania lekarstw tych, zimna, i wilgoci wystrzegać się potrzeba, osobliwie zaś używając maści (Nro 28.) w którą wchodzi merkuryusz, który gdyby się ostrożności tej nie miało, mógłby nabawić nabrzmiałości gardła, i dżiąseł, a nawet i salwacyi z ciężkimi innemi przypadkami. Maść ta tym jest lepsza od drugiej, iż nie śmierdzi, i że nawet miły zapach dać iey można, gdy przeciwnie trudno jest bardzo zagłuszyć odoru siarki, która jest fundamentem pierwszej.

Bieliznę także często odmieniać potrzeba; ale nie suknie, gdyż te raz zarażone, na nowoby świerzbu nabawić mogły, kiedyby się ich ozdrowiawszy znowu zażyło.

„Potrzeba okadzać siarką koszulę, spodnie, obuwie &c. nim się ie wdzieie, „ale okadzanie to na otwartym powietrzu „dziać się powinno.

§. 347. Kiedy choroba ta długo trwa, nuży chorego niespaniem, świerzbieniem, a czasem gorączką. Chudnie zatym niezmiernie, i z sił opada. W tym razie potrzeba imo. lekko go przepurgować.

2do. Kilka razy w letniej wodzie skąpać.

3tio. Przepisać mu dyetę zdrowiejących.

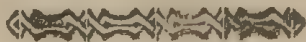
4to. Zadawać rano i wieczor przez piętnaście dni proszek (Nro 53.) z tyzanną (Nro 26.)

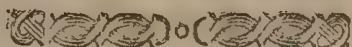
Częstokroć choroba uporczywa bywa, i lekarstwa podług okoliczności odmieniać potrzeba, których tu wyszczególniać nie podobna.

§. 348. Po kilku przepurgowaniach, siarczyste kąpiele, a w powszechności wszystkie mineralne wody ciepłe bardzo często uzdrawiają: proste także wanny zimne w jeziorach, lub rzekach bardzo uporczywe świerzby gubiły.

Nic dłużej świerzbu nie utrzymuie, iako zbyt częste ciepłych wód używanie.

§. 349. Przypominam, iż nigdy potywczo używać nie potrzeba maści (Nro 52.) lub innych lekarstw, które świerzby nagle gubią. Niemasz bowiem dolegliwości, któraby nie nastąpiła po prędkim ugojeniu choroby tey powierzchownemi lekarstwami, wprzód użytymi, nim się chorego przeczyszcilo, i ostrości humorów nieco nie umnieyszyło.





ROZDZIAŁ XXVI.

Przestroga dla Kobiet.

§. 350.

Kobiety wszystkim chorobom tym podlegają, którem dotąd opisywał: Płeć zaś ich czyni je jeszcze podległemi i innym, które od czterech główniejszych przyczyn zawisły, to jest: miesiąców, brzemień, połogów, i od popołogowych następień. Nie myślę ja tu wszystkich chorób tych dokładnie opisywać, boby na to obszerniejszego potrzeba dzieła, niżeli jest moje; ale stosując się do szczupłości zamiaru, na powszechnych tylko przestrożach względem czterech materii tych przestaną.

§. 351. Natura przeznaczając Kobiety do pielęgnowania narodu ludzkiego w żywocie swoim, poddaje je oraz regularnemu płynieniu krwi, która jest składem, z którego w czasie żywności swoję dziecię brać będzie.

Płynienie to między czternastym, i szesnastym rokiem poślicie zaczynać się zwykło. Często, nim nastanie, dziewczęta przez długi czas mdłe, i blade zostają; kiedy się zaś bardzo opóźnia, w nader ciężkim.

żkie, a częstokroć w śmiertelne nawet choroby wpadają. Ale bardzo niedorzecznie przyczynie tey wszystkie choroby, na które one w wieku tym zapadać zwykły, niektórzy przypisują, lubo te od inney wcale zawisły, (które same nawet zatrzymania miesiąców częstokroć skutkiem tylko bywają) to jest od słabowitości, która pęci tey jest przyrodzoną, i konieczną. Włókna, czyli tęgry kobiecego ciała, tak urządzone, żeby się łatwo rozciągać mogły, gdy ie brzemia i z przyzwoitościami swoimi, a brzemia często bardzo duże rozpychać zaczęła, muszą być wietrzeysze, słabsze, wolnieysze, niżeli męskie; a ztąd cyrkulacya u nich musi być nie tak mocna, krew nie tak gęsta, owszem wodnistsza, humory skłonnieysze do zastanawiania się w wnętrzościach, i do ich zatykania.

§. 352. Zapobiegłoby się dolegliwościom, do których konstytucya ta przyprowadza, zasilaąc słabość przyrodzonych ruchów powiększeniem agitacyi; ale zasilek ten, który byłby niejako potrzebnieyszy kobietom, niżeli mężczyznom, jest im odiyety przez wychowanie, które im pospolicie dają. Przykładają ie do domowych robot, które im daleko mniej ruchawości pozwalają, niżeli mężczyznom roboty według ich powołania, same też sobie mało agitacyi

zażają: a ztąd przyrodzona słabość rośnie, i chorowitości nabawia; krew źle cyrkuluje, traci swoje własności, humory wszędzie się zastanawiają, i psują, żadne się w ciele przyrodzone działanie należycie nie odprawia.

Zaczynają one byź młdemi czasem bardzo młodo, i na kilka lat przed nastaniem miesiącow. Młdość ta czyni je gnusnemi; Agitacya poniekąd je morduje, i dla tego też iey nie zażywiają: byłaby im lekarstwem na poczynającą się chorobę tę, ale że lekarstwo takie zdaie im się byź nużące, odrzucają je, a choroba się wzmacnia,

Apetyt się im tak, iako i inne w ciele przyrodzone działania, psuje, mało go mają, zwyczajne im pokarmy nie smakują, udują się częstokroć do naydziwaczniejszych wymysłów, które do szczętu żołądek, strawność, i zdrowie ruinują.

Lat kilka upływa, czas miesięcznic nadchodzi, a te się nie pokazują dla dwóch przyczyn: *piersza*, iż zdrowie tak już jest osłabione, że nowego działania tego wzbudzić nie może, ile w ten czas, kiedy już wszystkie inne poomdlewały; *druga*, iż już nie są potrzebne, ponieważ są przeznaczone do wyprowadzania, (krom brzemienności) zbyteczney krwi, w którą każda kobieta do mnożenia jest cpa-

rzona, ażeby w czasie z potrzebney sobie części udzielać dziecięciu nie musiała; a zbytku się też owej krwi u dziewcząt z dawna słabowitych nie znajduie.

§. 353. Tym czasem choroby przybywa; każda albowiem, którey nie leczą, codzień się bardziey szerzy. Przypisują zatrzymaniu się miesięcznych upławów, ale się często oszukują; gdź choreba nie zawsze z zatrzymania tego pochodzi, za trzymanie zaś często choroby skutkiem bywa. Tak to iest prawda, że w ten czas nawet, gdy wypróżnienie to nadeydzie, iezeli słabość nie ustąpiła, nie lepiej się ztąd chore mają; ale przeciwnie tym bardziey słabieją. Często nawet widzimy chłopców, którzy od rodziców swoich konstytucją, i wychowanie kobiece wzięli, że tym samym niedoleżnościom podlegają, co i dziewczęta czasów swych nemiłowujące.

Wiesniaczki po mężku pospolicie chorowane, nie tak są temu złemu podległe, iak mieyskie panienki.

§. 354. Niech się tedy nikt nie myli: Nie wszystkie choroby młodych dziewic z zatrzymania się miesięców pochodzą: bywają iednak takie, które iedynie od tey przyczyny zawisły. Ale te w ten czas się trafiają, kiedy dziewczyna czerstwa, młoda,

ona, zdrowa, już prawie dorosła, 'krwi-
sta, a upławu nie miewa, lubo już czas
przyszł; wtedy zbyt uczna krew, owa ty-
siączone sprawuje dolegliwości, daleko gwał-
towniejsze od tych, które tylko od poprze-
dzającej przyczyny zawisły.

Jeżeli bezczynne dziewice mieyskie pod-
leglejsze są, niż wieyskie zatrzymaniu
pochodzącemu ze słabości, o której mo-
wiem, albo ze słabości za tamtym nastę-
pują; tedy wieyskie dziewczki podleglejsze
są niż mieyskie słabościom, które od
wielkości zatrzymaney krwi zawisły. I toć
to jest, co cwe. nadzwyczajne choroby
sprawuje, które pospolsewo za nadprzyro-
dzone bierze, i czarom je przypisuje.

§. 355. Nadszedłszy już nawet miesię-
czne upławy, częstokroć się zatrzymują;
i niemasz takiej choroby, którejby zatrzy-
manie upławów nie sprawowało. Zatrzy-
mują się często w przypadkach wyrażonych
w §. 351. gdy nieustaje choroba, która na-
deyściu ich przeszkadzała, i z innych
przyczyn, iakimi są, zimno, wilgoć,
gwałtowny przestach, wszelka gwałto-
wna namiętność, albo bardzo zimne, albo
bardzo gorące, lub niestrawne pokarmy,
złodowaciale napoje, zbyt uczne umordo-
wania się i niewczasy. Przypadki z za-
trzymania tego pochodzące, gwałtowniejsze

sze czasem bywają, niżeli owe, które pierwsze miesięcznych odchodów otwarcie poprzedzać zwykły.

§. 356. Łatwość, z którą odchód ten ustaje, zmniejsza się, lub porządek odmienia z przywiedzionych dopiero odemnię przyczyn; straszne choroby, które za ustaniem tym, i nieregularnością idą, zdają mi się, że dostatecznemi są pobudkami, aby kobiety wszelkiego starania przykładły do utrzymywania upławów w wszelakiej regularności, wystrzegając się w tym czasie wszelkich przyczyn, któreby im szkodzić mogły. Gdyby chciały dać się przekonać, nie już mnie, ale swoim mężkom, krewnym, przyjaciółkom, własnemu ich doświadczeniu, iak im jest potrzebna rzecz, żeby się w krytycznych czasach tych szanowały; nie byłoby zaiste żadney, któraby się od pierwszego pokazania się upławu, aż do ostatniego, z iak naysłodszą ostrożnością nie sprawowała.

Sprawowanie się ich w okolicznościach tych, o zdrowiu ich, o zdrowiu dzieci ich, o szczęśliwości ich, i tych, co z niemi żyć mają, niezawodnie przepowiada.

Im są młodsze, i delikatniejsze, tym się im bardziej szanować potrzeba. Wiem, że czerstwa wieśniaczka bezkarnie się cza-

sem

sem szanować zaniedbanie, ale też tego częścicy okrutnie przypłaca, i mogłbym przytoczyć długi regestr takich, które przez nierostropność swoją do nayopłakaniejszego stanu przyprowadziły: luboć w ogólności mówiąc, daleko mniej nieregularnościom miesięcznic podpadają, niżeli wyższego stanu panienki.

Oprócz ostrożności, którą mieć potrzeba w unikaniu ogólnych przyczyn, którym w poprzedzającym §. wytknął; każna jeszcze uważać powinna, co iczy szczególnie w czasie tym szkodzi, i tego się na zawsze wyrzec.

§. 357. Niemało jest kobiet, które miesięcznice bez żadney w zdrowiu odmiany odbywają; inne są, które za każdym razem przychorują, a niektóre gwałtowne kolki cierpią, które albo ją poprzedzają, albo z nią przychodzą, i które lub krótsze, lub dłuższe bywają. Widziałem niektóre nietrwające więcej nad kilka minut, inne kilka godzin; ale bywają, które po kilka dni dręczą, przy których bywają womity, mdłości, konwulsye, pochodzące z okrutnych bólów, płucie krwią, płynienie krwi z nosa &c. które iednym słowem zdają się ie do grobu prowadzić. Stan ten wielkiej pilności potrzebuje, ale że od wielu przyczyn częstokroć bardzo sobie

bie przeciwnych, zawiść, niepodobna wypisać tu kuracyi, iakie każdej z osobna są przyzwoite.

Niektóre kobiety tak są nieszczęśliwe, że co miesiąc przypadki te cierpią od pierwszego pokazania się miesiąców aż do ostatniego: chyba że od nich lekarstwa, dyeta, czasem też szał połóg wybawi. Drugie czasami tylko co dwa, co trzy, co cztery miesiące; inne wiele pierwszych miesięcy, a nawet pierwszych lat wycierpiawszy, przestają potym cierpieć, inne nakoniec odbywszy miesiączki swoje przez długi czas bez żadnego bólu, potym za każdym ich powrotem nieznośnym dręczeniu podlegają, jeżeli przez nierostropność, lub iakie nieszczęście podpadły zmianie iakiey, która uprzedzi zatrzymała, albo ich umniejszyła, albo je spóźniła. Baczność nato, powinna ostrożnemi uczynić te nawet, które czasy swoje bez bólu odbywać zwykły. Wszystkie przekonać się o tym mają, że lubo żadney dolegliwości nie doznają, są przecież pod tę porę delikatniejszem, dotkliwszem na wszystkie natarczywości żywiołów, nietrwalszem na wytrzymanie bez uszczerbku zdrowia żywszych namiętności, i żołądek słabszy mają.

§. 358. Też same miesiące mogą być nad to obfite, i wpędzają w bardzo ciężkie choroby, o których iednak mówić nie będę, bo są daleko rzadsze od chorób z zatrzymania się upławów pochodzących: Do tego można będzie użyć w tym przypadku lekaistw, które niżej przepiszę, mówiąc o krwiotokach trafiających się podczas brzemion (obacz §. 365.)

§. 359. Nakoniec choćby były nayregularniejszy, potrwawszy pewną lat liczbę, (rzadka rzecz jest, żeby się do trzydziestu pięciu przeciągnęły) naturalnie, i koniecznie ustają między czterdziestym i pięćdziesiątym życia rokiem, czasem nawet przedtem, rzadko później, a czas tego ustania pospolicie krytyczny dla niewiast bywa.

§. 360. Zapobiedz można chorobom opisany w §. 352. wystrzegając się ich przyczyn; a to imo. Kazać używać iak naywięcej agitacyi dziewczętom, zwłaszcza gdy się naymniejsza poszlaka złego postrzeżeć.

2do. Maiąc na nie oko, aby czego przeciwnego nie iadły, gdyż mało jest takich rzeczy w naturze, nawet między wcale nieprzyzwoitemi na pokarm, i nayobrzydliwszemi, któreby pod chuć dziwacznych, wymysłów ich nie podpadały. Tłuste, za-

kaliste, mączyste, kwaśne, wodniste pokarmy są dla nich szkodliwe. Herbata z zioł, które im częstokroć pić każą dla leczenia, sameby je w chorobę tę wpuścić potrafiły, pomnażając rozwolnienie fibr, które iey jest pierwszą przyczyną. Jeżeli chcą pić bezpiecznie ziołka iakie, niechże na zimno piją. Naylepszy dla nich napój woda, w której się rozpalone żelazo zgasiło.

3tio. Wystrzegać się potrzeba lekarstw gorących, iedynie sparządzonych na wymuszenie miesiąców, które często bardzo strasznych bólów nabawiają, a nigdy nic dobrego nie czynią. Tym zaś lekarstwa takowe są szkodliwsze, im chora jest młodsza.

4to. Jeżeliby się choroba wzmagała, należy się zadać im iakie lekarstwo, ale nie purgujące, ani rozrzedzające, ani wywarzenia z zioł, ani sole, ani też tyle innych rzeczy szkodliwych; lecz żelazne opilki, które na chorobę tę iedynym są lekarstwem. Biorą się zaś opilki prawdziwego żelaza, a nie stali; uważając, żeby nie były zardzewiałe, bo takie żadney prawie skuteczności nie mają.

W początkach, i dla młodych dziewcząt, dosyć jest piętnaście, lub dwadzieścia granów na dzień, czasem nawet tylko czte-

ty,

ry, lub pięć, łącząc do tego agitacją, i przyzwolając dyetę. Kiedy choroba jest cięższa, a chorująca nie tak młoda, można śmiało do ćwierci uncyi postąpić. Dobrze jest przydawać do opióków co z gorzkich rzeczy, lub korzennych. Pod Nro 54. 55. i 56. opisane są lekarstwa nayużyteczniejsze w takowych przypadkach pod wyrazem proszku, wina, opiatu. Kiedy kto chce rozporządzić miesięcznice, niech do tego użyje napoju (Nro 55.) który pospolicie skutek sprawia. Ale przestrzegam, i życzę mieć na to uwagę, że zatrzymanie się upławów częstokroć skutkiem, a nie przyczyną choroby bywa; i że na ten czas zdrowia poprawić, a nie wymuszać miesięcznicę potrzeba, któreby w czasie tym szkodliwsze niekiedy, niż użyteczne były, i które same się dobywają, skoro tylko chorująca zdrowie odzyskuje. Powrót, ich za powrotem zdrowia idź ma, ale ani uprzedzać zdrowia nie ma, ani go przywracać nie może. Są takie przypadki, w których hardzoby było niebezpieczno chcieć używać czynnych leków, nadewszystko gdy jest kaszel, gorączka, iakikolwiek krwiotok, wielka ochudłość, alteracya. Wszystkie defekta te wprzód znieść, potrzeba, niżeli do gorącego lekarstwa iakiego dla sprowadzenia miesięcznych upławów przy-

przystąpić. Nierozsądnie mniemają, że u-
piawę ze wszelkich chorób. kobiety wy-
prowadzają, a błędnego mniemania tego
wielu życiem przypłaca.

§. 361. Biorąc lekarstwa te, żadney z-
rzeczy owych, którem w §. poprzedzają-
cym odradzał, zażywać nie potrzeba, a
do skuteczności ich agitacją dopomagać
należy. Jeżdżenie na wozie bardzo jest po-
mocne, taniec także wielce jest zdrowy,
byle nie był zbyt zbyteczny.

Z recydywą tak się obchodzić należy,
jak z chorobą pierwszy raz napastującą.

§. 362. Drugi gatunek zatrzymania się
miesięcznic bardzo odmienney kuracyi po-
trzebuje. Krwi puszczanie, które jest
szkodliwe w pierwszym gatunku, i które
wiele dziewcząt w nieuleczoną słabowitość
wprawia, często w gatunku, tym w mo-
mencie pomogło. Moczenie nog w lerniej
wodzie, proszki (Nro 20.) serwatka, czę-
sto się także nałży. Ale niekiedy każdy
z osobą przypadek właściwych sobie za-
biegów wyciąga; i dlatego Doktorskiey
rady zasiągać potrzeba.

§. 363. Kiedy miesiące ustaiają dla po-
deszłości wieku (§. 356) a ustaiają nagle,
gdy pierwey obfite bywały, potrzeba ko-
niecznie imo, krew pusić, i to co sześć

albo

albo nawet co cztery, lub trzy miesiące
powtarzać.

2do. Uiąć pokarmów, osobliwie mięsa,
iay, wina.

3tio. Przydadź agitacyi.

4to. Często na czczo z rana brać pro-
szek (Nro 24) który jest wyborny w tym
razie, ponieważ nieco wszystkie przyro-
dzone wypróżnienia przez stolce, uryny,
i transpiracyą pomnaża, a przez to samo
krwi umniejsza, która się naturalnie po-
mnaża.

Jeżeli uśnianie to poprzedzą, lub z nim
razem nastąpią obfite odchody; krwi pu-
szczanie nie tak będzie potrzebne; ale dy-
eta, i proszek (Nro 24.) bardzo są użyte-
czne; przydając do nich czasami purgu-
jący napoy (Nro 23.) Zatrzymujące le-
karstwa użyte w tym czasie maciczne ra-
ki sprawują.

Wiele kobiet w wieku tym ginie, po-
nieważ lada czym zaszkodzić im łatwo;
co ie bardzo ostrożnemi w zażywaniu wazel-
kich lekarstw czynić powinno. Ale się też
często trafia, że się im konstytucya ich
w lepszą zamienia; fibry ich, i wszystkie
części ciała mocy nabywają, czują się być
czerstwiejszemi, z wielu pomniejszych de-
fektów wychodzą, i potym bardzo szczę-
śliwą starość pędzą. Znam wiele takich,
któ-

które w pięćdziesiątym drugim, lub trzecim roku okulary porzuciły, których od pięciu, lub sześciu lat używały; u innych suche żyły mocniejszą, i dolegliwości, które od ich słabości zawisły, ani im tak często, ani tak mocno nie dokuczają.

Przepisany odemnie sposób sprawowania się, proszek (Nro 24.) i napoy (Nro 22.) we wszystkich prawie wezwyszczonych odchodach prostych niewiast, w jakimkolwiek bądź wieku bardzo dobrze służą.

O Brzemienności.

§. 364. Brzemienności szczęśliwsze po polocie po wsiach, niżeli po miastach bywają. Wieśniaczki iednakowoż tak iako i mieyskie niewiasty na cikliwości chorują, miewają womity z rana, podlegają bolom głowy i zębów, ale dolegliwości te po krwi puszczeniu, które im iedynie jest potrzebne, zupełnie ustępują.

§. 365. Czasem zdzwigawszy się, spracowawszy się, utłukłszy się na wozie, lub upadłszy raz, i drugi, dostają gwałtownych bolów w nerkach, które się rozchodzą aż po udach sięgając dolney części żywota, co bywa znakiem, że są w niebezpieczeństwie bliskiego poronienia.

Na

Na zapobieżenie przypadkowi temu, który jest zawsze niebezpieczny, potrzeba 1mo. żeby się chora położyła na sienniku, jeżeli materaca nie ma; pierze bardzo jest w tym razie szkodliwe; i żeby tak kilka dni leżała, żeby nie wstawiała, i nic prawie nie gadała.

2do. Puścić jej zaraz ośm, lub dziewięć uncyi krwi z ręki.

3tio. Nie ma jeść, ani mięsa, ani rosołu, ani iay; ale tylko kleiek, lub co podobnego.

4to. Co dwie godziny brać będzie proszek (Nro 20.) nie piąc tylko samę tyżaną (Nro 2.)

Znaydują się silne i krwiste kobiety, które w pewny czas za zwyczaj poronniają. Mogą zapobiedz przypadkowi temu, każąc sobie krew puścić kilką dniami przed czasem tym, a takim się sposobem z sobą obchodząc, iakim dopiero przepisał. Ale sposób ten leczenia się delikatnym kobietom mieyskim na nic się nie przyda, których poronienia z inszey wcale przyczyny pochodzą, a którym wcale inaczey zapobiegać trzeba.

Połogi.

§. 366. Postrzegamy, że na wsi więcej kobiet podczas połogów umiera, niżeli w mieście, a to dla niedostatku dobrych ratunków, a dla mnostwa złych; a iż w mieście więcej umiera po połogach, niżeli na wsi, a to dla słabości zdrowia.

Niedostatek cożkolwiek poduczonych bab w większey części kraju, a można mówić, że w większey części Europy, iest dla niey nadto widocznym nieszczęściem, które za sobą nader okropne skutki prowadzi, powinnyby rządy wszelką bacność swoją obrócić na to.

Błędy, które się przy odbieraniu dzieci popełniają, są bez liczby, i bardzo często takie, że potym na nie lekarstwa nie masz. Dla zapobieżenia im trzeba by u myślney xiążki na to, iakie się już po niektórych krajach znajdują, żeby podać rozporządzenia, i sposoby ku temu to zapobieżeniu, wprzód ieszcze potrzebaby u sposobić odbierające baby do zrozumienia onychże, ale to z obrębów zamierzenia moiego wychodzi. Jedną tylko przyczynę wymienię, która naywięcej złego broić zwykła; a ta iest zwyczaj zadawania gorących rzeczy przy ciężkim, lub opieszałym rodzeniu. Jakie są Bobrowe sroie, tynktura z nich,

z nich, szafran, szałwia, ruta, sawina, bursztynowy olejek, wino, dryakiew, kawa, wino grzane z korzeniami, gorzałka, wódka z anyżu, orzechów, kopru, i inne likwory, są to bowiem prawdziwe truciźny, które nie tylko nie przyspieszają porodu, ale go jeszcze trudnią zapalając i macicę, która się już ściągnąć nie może, i części służące do przechodu płodu, które przez to samo nabrzmiewają, ścieśniają, i więcey się rozciągać nie mogą. Kiedy indziej gorące truciźny te sprowadzają krwiotok, który w kilku godzinach zabija.

§. 367. Przeciwnym wcale ratowania sposobem wieleby się matek, i dzieci ocaliło. Gdy niewiasta aż do porodu zdrowa, przytym czerstwa, silna, dobrze ukształcona, a poród matrudny, bole, i ciężkie rodzenie, namawiać iey nie potrzeba do silenia się, któreby wszystko popsowało, ani siłowaniu temu dopomagać zgubnemi lekarstwami, o którychem dopiero mówił; ale tylko puścić iey krew z ręki, a to zapobieży ściśnieniu, i zapaleniu, bole uśmierzy, rozwolni ciało, i wszystko ułatwi.

W czasie boleści, innego pokarmu położnicy dawać nie potrzeba, iak tylko po trosze chleba rozgotowanego co trzy godziny,

i wody z granką tyle, ile iey chora żądać będzie.

Co cztery godziny daie się enema z słazowego dekoktu z trochą oliwy. W przeciągu czasu wolnego od zażywania pomienionych rzeczy, sadza się położnicę na suchey wannie; to iest na waniencie, albo na stolcu, w którymby gorąca woda była; smaruje się przechod odrobiną masła, a brzuch okłada się chustami maczanemi w ciepłej wodzie, co iest nayskuteczniejsza.

Tak sobie postępując, odbierające baby nie tylko nic złego nie wyrządzą; ale i owszem czas naturze dają do sprawowania się dobrze. Jakoż wielka liczba położów zrazu bardzo trudnych szczęśliwie się udaie, a przynajmniej zostaje dosyć czasu postarania się o ratunki. Do tego po położu nic niepomyślnego nie nadchodzi, zamiast, że używając gorących leków, po zlegnieniu nawet, tyle czasem matka i dziecię cierpią, że nie raz oboje umierają.

§. 368. Wiem, że środki te ratowania nie są dostateczne; skoro złe iest w żywocie położenie dziecięcia, albo gdy w ukształceniu matczynego ciała wada iaka zachodzi; ale przynajmniej nie dopuszczają szerzyć się złemu, i iakom iuż powiedziać, dają czas udania się do położowych fel.

felcherów, lub do bab jakkolwiek mniej nieumiejętnych.

Powtarzam jeszcze, iż baby służące położnicom, wystrzegać się bardzo powinny nagłego rodzące do silenia się, co im nieskonczemnie szkodzi, i może połącz niebezpiecznym uczynić, który przy trosze cierpliwości byłby był bardzo szczęśliwy, a tym usilniey o niebezpieczeństwie nagłego siłowania się, i potrzebie cierpliwości przekonać wszystkie pragnę, iż nieszczęsny zwyczaj ten w wielu miejscach prawie jest powszechny.

Obawiają się słabości, w której rodzące zdają się zostawać; rozumieją, iż nie będą miały dosyć mocy do wydania na świat płodu, i to jest przyczyną, dla której kordyały wąż się im zadawać. Ale przyczyna ta jest nierozpoznana. Nie tak się to prędko siły tracą. Lekkie bole nużą, to prawda, lecz im się bardziej wzmagają, tym się bardziej siły krzepią, ani na nich kiedy zbywa, gdy żadnego zkąd inąd przypadku nie masz; i trzeba być pewnym, iż czerstwey i zdrowey kobiety osłabienie zlegnieniu nigdy nie przeszkadza.

Skutki Połogów.

§. 369. Najczęstsze skutki połogów po wsiach bywają następujące. 1mo. Zbyteczne krwi odchodzenie. 2do. Zapalenie macicy. 3tio. Nagłe zatrzymanie się zwy- czaynych po połogu upławów. 4to. Okropne skutki mleka.

Bardzo obfite krwioroki powinny się le- czyć sposobami opisanemi w §. 365. gdy zaś są zbyteczne, okłada się brzuch, bio- dry, uda chustami maczanemi w wodzie z równą częścią octu zmieszaney, które odmieniać, skoro usychać poczynają, a wcale nie odiać, skoro się płynienie zmniej- szać zaczyna.

§. 370. Zapalenie macicy poznać się z wyężenia, i boleści całej dolney części żywota, które się pomnażają za dotknię- ciem się jego; potem z pewney plamy czer- woney, która się pomyka do środka brzu- cha, aż ku pępkowi, i która, gdy się za- palenie wzmacnia, czernieć, co zawsze zna- kiem śmierci bywa; nadto ze straszney sła- bości, z wielkiej odmiany na twarzy, lekkiego maśczenia, ustawicznej gorączki z pulsem słabym, i twardym; czasem z nieustannych womiców, często z szczkawki; z niebardzo obfitego odchodu czerwonawey, śmierzdzącej, i ostrej wody; z częstego
zbie-

zbiera
sem

§.

śmier

iako

bliwi

dawa

szcza

i pic

ięczn

kładz

migd

§. 3

żnicz

towni

zymie

winne

dał

nia o

dziei

§.

bardz

371.

ecie,

dzaig.

§.

rych

te, k

cy prz

egie,

zbierania się na stolec, ze rznięcia, a czasem z zatrzymania się uryny.

§. 371. Ta bardzo ciężka, a częstokroć śmiertelna choroba powinna być leczona jako i inne z zapalenia pochodzące. Osobliwie zaś po krwi puszczeniach, często dawać potrzeba enemy z letniej wody, wpuszczając ją w macicę, przykładając na brzuch, i pić podostatkim albo prostey tyzanny z jęczmienia, do której każdego pół garca kładzie się pół ćwierci uncyi saletry, lub migdałowego mleka (Nro 4.)

§. 372. Zupełne zatrzymanie się położniczego przeczyszczenia, które naygwałtowniejsze choroby sprawować zwykło, tymże samym sposobem leczone być powinno; a kiedyby jakim nieszczęściem padał kto gorących lekarstw dla wymuszenia odchodu tego, wszelkaby uleczenia nadzieię odiał.

§. 373. Jeżeli mleczna gorączka jest bardzo mocna, jęczmienna tyzanna w §. 371. i enemy ją, przy bardzo lekkiej dyecie, to jest: chlebowych supkach, rozpędzają.

§. 374. Delikatne niewiasty, około których nie tak chodzono jak się należało; lub te, które potrzeba bardzo prędko do pracy przymusza, wielu przypadkom są podległe, które częstokroć pochodzą od tego,

PRZESTROGA

że ponieważ transpiracya, i położnicze przebiegi ciała nie dobrze się odprawiały, a mleko w piersiach zebrac się dobrze, i oddzielić nie mogło; robią się, że ie tak nazwę, młeczne zbiory, czyli składy, które zawsze są bardzo niebezpieczne, ale osobliwie, gdy wewnętrzną część jaką osiadają. Zbierają zaś się często na udach, a w tym przypadku używać potrzeba tyzanny (Nro 58.) i przykładac na te guzy plaster (Nro 59.) Dwa lekarstwa te, nieznacznie guzy owe rozpędzają, jeżeli bez obrania się rozpędzić się dadzą. Jeżeli to zaś być nie może, i ropa się zbiera, cyrulik niech wrzód otworzy, i tak, iako i inne goi.

§. 375 Jeżeli się zaś mleko w piersiach zsiądnie, niezmiernie wiele na tym zależy, żeby nieodwłocznie nabiegnienie to rozpędzić, bo inaczej twarzenie, obraca się w martwy guz, *scirrhus*, a często po nieszczęśliwym czasie z martwego guza tego robi się rak, to jest jedna z najokropniejszych choroba.

Zapobiega się straszному nieszczęściu temu, zaraz w początkach małe gruczołki owe rozpędzając. Nic na to skuteczniejszego nie masz, iako lekarstwa (Nro 57. i 60.) ale zawsze lepiej jest, nic bez porady nie czynić.

Kiedy się twarzą taka zastarza, a żadnego bólu nie sprawia, nie na nią przykła-

kładają
kładają
jątrzą
mar
rak p
dania
ne (N
nieu
stu ul
lubo
iedna
Pie
ze sk
wuią
ste sm
topio
to nie
wac

R

D
ktory

kładać nie potrzeba: wszystkie bowiem okładania są szkodliwe, osobiście zaś tłuste, iętrzące, żywiczne, tęgie, i w momencie martwy guz w raka zamieniają. Skoro się rak pokaże, wszelkie powierzchowne okładania równie są szkodliwe, wyjąwszy opisane (Nro 60.) Przez długi czas miano raka za nieuleczoną chorobę; dopiero od lat kilkunastu uleczone niektóre lekarstwem (Nro 57.) lubo i to nie jest niezawodne, zawsze go jednak próbować należy.

Piersiowe brodawki karmiących często ze skóry obfają, i nieznosne im bole sprawiają. Najlepsze lekarstwo na to jest proste smarowidło, z wosku i oliwy razem roztopionych, lub smarowidło (Nro 66.) a gdy to nie pomaga, potrzeba chorą przepurgować, i to się pospolicie udawać zwykło.

ROZDZIAŁ XXVII.

Przestroga względem Dzieci.

§. 377.

DZięcinne choroby, i wszystko, co się dzieci zdrowia tycze, są to zachody, który ch powszechnie Doktorowie zaniedbują.

wali; a któremi zawiadywanie bardzo dłu-
go osobom najmniej do tego zdatnym po-
wierzano. Zdrowie iednak dzieci bardzo
jest szacowne. Potrzeba dbać o nie, jeżeli
ludzi mieć chcemy. Sztuka leczenia ich,
do daleko wyższego umiętności stopnia
posuniona być może, niżeli pospolicie
rozumiano: owszem tym nad sztukę lecze-
nia dorosłych osób jest powabniejsza, że
dzieci rzadko kilku razem chorobom pod-
legają.

Mówią, że się dzieci tłumaczyć nie
umieją. Prawda to jest po części, ale nie
ze wszystkim. Jeżeli bowiem, iak my, nie
gadają, tedy mają pewny mówienia spo-
sób, którego się nam uczyć potrzeba. Ka-
żda choroba ma sobie właściwy język,
którego uważny Doktor dachodzi. Powi-
nien więc wszelkiego przyłożyć starania do
zrozumienia dzieciennego języka, i z nie-
go korzystać ku wydoskonaleniu sposobów
uczynienia ich zdrowemi i czerstwemi;
tudzież ku wyprowadzeniu ich z rozma-
itych chorób, którym podlegają. Nie za-
kładam ja sobie dopełnić teraz zamiaru te-
go z tak dokładnemi okolicznościami, iak-
by się mogło; ale główniejsze przyczyny
dzieciennych chorób, i ogólny sposób le-
czenia onych, pokażę. Uymę im przy-
najmniej przez to tych, które im
spraw-

spraw
wion
dzieł
S.
raja
ma l
umie
ły, i
rzech
ły; a
inoy
czno
rzeni
leczą
pracy
coniu
robak
wiel

S.
cięci
wota
nie g
meco
przyc
ssać
sama
tworz

sprawiają, a umniejszenie chorób sprawionych złym leczeniem, jest celniejszym dzieła tego zamiarem.

§. 378. Wszystkie prawie dzieci umierające przed rokiem, a nawet i przed dwiema laty życia swojego, w konwulsjach umierają. Mówią, że z konwulsyi pomarły, i po części dobrze mówią. W samej rzeczy konwulsye o śmierć nie przyprowadziły; ależ te same konwulsye są skutkiem innych chorób, na które osobliwszą baczność mieć powinni ci, którym małe stworzenia te są powierzone; i nie inaczej się leczą, tylko znosząc rozmaite konwulsyjne przyczyny. Cztery zaś są głównejsze: *Meconium*, *Kwasy*, *puszczanie się zębów*, i *robaki*; o każdej w szczególności cokolwiek mówić będę.

O *Meconium*.

§. 379. Zółdek, i wnętrności dziecięcia wychodzącego z macierzyńskiego żywota, pełne są materji czarnej pomieranie gęstej, i dosyć kleiowatej, która się *meconium* nazywa. Materja ta wprzód uprzątniona być powinna, niżeli dziecięssać zaczęło; inaczej mlekoby zepsuła, i sama potym niezmiernie zostrzawszy, otworzyłaby dwoiste źródło choróbrzych-

rychby dziecię wytrzymać nie zdołało.

Wyprowadza się plugastwo to z dziecięcia: imo. Nie dając mu mleka przez pierwsze dwadzieścia cztery godzin życia jego, zdo. Pojąc je przez czas ten wodą z odrobiną cukru lub miodu; co rozrzedza *meconium*, i przysposabia go do odeyscia przez stolce, a czasem przez womity.

3tio. Aby mieć tym więkzą pewność, że wszystka materya ta odeszła, potrzeba dać dzieckiemu parę *ekoryowego syropu*, który się rozpuszcza trochę wody, i który dziecię w przeciągu czterech, lub pięciu godzin, wypić powinno. Sp. sół ten wypróżnienia *meconium* jest bardzo użyteczny, i dałby Bóg, żeby się stał powszechny. Przepisany odemne syrop, lepszy jest nad wszystkie inne, osobliwie zaś nad migdałowe mleko.

Jeżeli dla wielkiej słabości potrzeba dzieckiemu jakiegoś silenia od pierwszego dnia, można mu dać troszkę biszkoktu w wodzie rozmoczonego, jak zwyczaj, lub po trochu bardzo rzadkiew papki z chleba.

O Kwásach.

§ 380. Choćby się dzieci najlepiej zaraz po swym narodzeniu wypróżniały, jednak bardzo często mleko w żołądku ich
kwa-

kwaśnienie, i womity gwałtowne, rznięcia, konwulsye, biegunki, nakoniec śmierć sprawuje. Dwie tylko rzeczy czynić na to trzeba, wypróżnić kwaśne materye, i zapobiedz, aby się ich więcej nie robiło. Cykoryowy syrop, i w tym nawet przypadku jest najlepszy do ich wyprowadzenia.

Zapobiega się nowym kwasom zadając po trzy szczypty na dzień, jeżeli choroba jest przycięższa, zaś po dwie, a nawet po jednej tylko, jeżeli jest leksza, proszku (Nro 61.) i dawać im pić herbatę z melissy, i cykopowego kwiatu.

§. 381. Weszło we zwyczaj, że skoro dzieci rznięcie iakie cierpią, wiele im olejku z słodkich migdałów dają; ale to bardzo szkodliwy zwyczaj, bardzo niebezpieczne skutki za sobą ciągnący. Prawda, że olejek ten czasem z razu bóle uśmierza, zalewając kwasieliny, i tępiąc dotkliwość żył suchych; ale to jest oszukujące lekarstwo, które nie tylko nie oddala przyczyny, ale ją owszem pomnaża, bo i sam olejek kwaśnienie; a tak ból wkrótce powraca, a im więcej olejku dają, tym większemu rznięciu dziecię podlega. Wielem iadzieci uleczył, innego lekarstwa nie używając, iak tylko zabraniając im olejku, który im żołądek osłabiał; a przez to sa-

mo nie tak dobrze, i nie tak prędko trawiono się mleko, a prędszy kwaśniado. Osłabienie żołądka w tym wieku, czasem na całe życie dziecięcia temperamentowi szkodzi.

Potrzebna rzecz jest dzieciom, aby wolny żołądek miały; pewna zaś jest, że migdałowy olejek często im go zamyka, uymiając mocy wnętrznościom. Niemasz takiego, któryby nieprzyzwoitości tej postrzegać nie mógł, a któryby go przecięż na rozwolnienie nie przepisywał. Lecz taka jest moc przesądu w tym i tylu innych przypadkach, że raz zamniemawszy, iż to lub owo lekarstwo, ten lub ów skutek czynić powinno, choćby go też nigdy nie sprawiło; uprzedzenie iednakże nie ustaie. Nieskuteczność lekarstwa szczupłym dozom przypisują; więc ie powiększają; gorszy ieszcze skutek następuje, a ślepotą z oczu nie schodzi. Nieprzyzwoite zażywanie migdałowego cleyku do angielskiej także choroby przysposabia; a nakoniec staie się często pierwszą przyczyną naskornych chorob, które bardzo są trudne do uleczenia.

Pokazuje się atąd, że go bardzo rzadko używać należy, i że ie bardzo nierostropnie radzą na kolki i rznięcia, które z zakwaszenia żołądka, lub kiszek pochodzą.

§. 382. Pospolicie kółkom tym dzieci bardziej w pierwszych miesiącach życia podlegają; potym zaś tym lżejszych doznawają, im się bardziej żołądek ich utwierdza. Enemy z rumiankowego ~~dekoktu~~ z kawałeczkiem mydła wielkości laskowego orzechu ulgę im w nadeysściach bólów sprawiają. Flanella maczana w rumiankowym dekokcie, z troszką dryakwi, i przykładana ciepło na brzuch, bardzo także pomaga.

Nie można im zawsze dawać enemy, boby to było niebezpieczno, ale każdemu wiadomy jest sposób zastępowania iey wtykaniem czopków z zioł, lub warzonego miodu.

Naypewniejszy sposób zapobieżenia kółkom pochodzącym, z nietrawienia mleka jest, tyle im agitacyi zadawać, ile tylko wiek ich znieść może.

§. 383. Nim przejdę do trzeciej przyczyny dziecinnych chorób, którą jest kłócie się zębów, muszę nieco pomówić o iednym z naypierwszych zachodów, których dzieciństwo ich wyciąga, to jest o myciu, i kąpaniu onychże, zrazu dla oczyszczenia ich, potym zaś dla umocnienia.

O Myciu i kąpaniu Dzieci.

§. 384. Całe ciało dziecięcia, gdy się urodzi, okryte bywa brudem pochodzącym z soku, w którym żyło. Wiele potrzebna rzecz jest, zaraz je z niego oczyścić; a nic na to lepszego niemasz, iako woda zmieszana z trzecią częścią wina; bo samo przez się wino jest niebezpieczne. Umywać tak dziecie przez kilka dni wciąż można: ale to bardzo zły zwyczaj, myć je potym letniemi rzeczami, a jeszcze gorzej, przydawać do nich masła, iako to wielu czyni. Jeżeli brud ten jest kleiowaty i gęsty? trzeba zażyć do spędzenia go rumiankowego dekoktu, w którym kawałek mydła wielkość i laskowego orzecha rozpuścić. Gruntem zdrowia jest regularna transpiracya, albo porządne parowanie przez skórę; dla otrzymania tej regularności, skórę umocnić potrzeba; ciepłe zaś umywanie wcale ją osłabiają. Kiedy ma potrzebną sobie moc, przyrodzone sobie powinności zawsze odprawia, i transpiracyi żadne czasów odmiany nie tamują. Nie tego więc opuszczać nie potrzeba, aby ją do tego stanu przyprowadzić, żeby zaś tak ważnej rzeczy dokazać, należy umywać dzieci w kilka dni po ich narodzeniu się

WO-

wodą prosto ze studni, lub zdroju przy-
niesioną.

Do umywania gąbki się używa; i za-
czawszy od twarzy wciąż umywać, uszy,
tył głowy, (ale pominać ciemie) szyję,
biodra, całe ciało, brzuch, uda, nogi,
ręce, słowem wszyskie części. Sposób ten
od tylu wieków używany, i potrafił być
w wielu krajach z wielkim zdrowia i br-
umocnieniem zachowany, nie jedną matkę
przeciw sobie oburzy. Będą one rozumieć,
iż czynić tak, jest to zabijać dziecię swo-
ie. Nadewszystko zaś nie będą miały tyle
serca, aby wrzask zcierpieć mogły, które
dzieci, gdy je pierwszy raz myją, często
wydawać zwykły. Ale jeżeli je prawdzi-
wie kochaia, lepszego im dowodu miłó-
ści swojej dać nie mogą, iako wstręt ten
ku własnemu dobru ich przewyciężając.

Słabowite dzieci naybardziej takowego
mycia potrzebują: (a) bardzo mocne o-
beyść się bez niego mogą. Ciężko uwie-
rzyć, nie sprobawawszy iak bardzo poma-
ga im sposob ten do prędkiego sił nabra-
nia.

(a) Bywa iedna taka słabość, dla której go-
zaniechać potrzeba; a to w ten czas, kiedy dzie-
cię ciepła potrzebaie, kordyałów, nacierania, że-
by z wielkiej słabości nie umarło. W takowych
okolicznościach umywanieby mu takie zaszkodziło.

nia. Miło mi jest patrzeć, że od owego czasu, iakem się go tu starać wprowadzić począł, wiele nayprzywiązanszych do swego potomstwa, i nayrozsądniejszych matek, bardzo go pomyślnie używa. Baby, które tego świadkami były, mamki, i piastunki, które to wykonywały, rozszerzają sposob ten wszędzie, i jeżeli powszechnie przyjęty zostanie, iako sobie tuszę, zupełnie u siebie przeświadczony iestem, że on bardzo wiele dzieci przy życiu utrzymując, coraz znaczniejszemu zmniejszeniu się ludności zapobieży.

Niemasz podobno żadnego Miasta, gdzieby dzieci tak zdrowe były, iako tu od dziesięciu, lub dwunastu lat.

Codziennie, i bardzo regularnie dzieci umywać trzeba, iakizkolwiekby był czas, i roku pora; w pogodę zaś nurzać je w wanienkach napełnionych zimną wodą, w zdrojach, potokach, rzekach, lub jeziorach.

Po kilku dniach płaczu, tak się do tego przyuczają, iż im się to w zabawkę obróci, i że siedząc w wodzie, śmiać się, i igrać będą.

Pierwszy pożytek sposobu tego iest, iakom już powiedział, iż utrzymać transpiracyą, i czyni dzieci trwalszemi na powietrzne przykrości. Ale z pierwszego po-

pożytku tego wypływaia i owe, że się zachowują od wielu chorób, osobliwie zaś od Angielkicy, naskórnych, od obstrukcyi, i konwulsyi; a zapewnia im to czerstwe, i stateczne zdrowie.

§. 385. Atoli nie potrzeba psuć skutku wynikającego z takowego mycia, owym zwyczajem trzymania dzieci bardzo ciepło. Nic nad to szkodliwszego, i nic więcej dzieci nie gubi. Potrzeba ie przyzwyczaić do iak nayełkejszego okrycia, tak we dnie, iak i w nocy, osobliwie zaś, żeby bardzo cienko na noc głowę nakrywały, a na dzień wcale nic od roku życia drugiego. Przestrzegać, żeby w bardzo ciepłych izbach nie przebywały, i żeby bądź latem, bądź zimą, ile tylko można, nawięcey na otwartym powietrzu żyły. Dzieci chowane w cieple, ustawicznie chorują na katar, są słabe, blade, mdłe, nabrzmięte, posępne; wpadają w angielską chorobę, wyniszczenie, wszelkie gatunki słabowitości, i umierają w dzieciństwie, lub nędznie żyją &c. Dzieci zaś kąpane w zimney wodzie, i trzymane na wolnym powietrzu przeciwnie się miewają.

§. 386. Rozumiem, iż nie zawadzi przydadź, że nie w samey tylko dzieciństwie porze zimne kąpiele użyteczne bywają. Przepisywałem ia ie bardzo pomyślnie oso-

bom wszelkiego wieku, nawet i siedmdzie-
 siątletnim. Dwa zaś są gatunki chorób,
 prawda, że częściej po miastach, niżeli po
 wsiach panujących, w których zimne ką-
 piele bardzo są skuteczne, to jest: słabość
 suchych żył, i kiedy transpiracya nie jest
 dobra, kiedy się kto wiatru boi, i każde-
 go powiewu wzdryga, gdy kto jest słaby,
 mdły, lub fluxyom podlega. Zimna ką-
 piel transpiracyą naprawia, suchym żyłom
 moc przywraca, a tym samym wszystek
 nieporządek w przwrodzonych ciału dzia-
 łaniach, którego dwie przyczyny te po-
 czutkiem były, rozpędza. Należy brać
 kąpiele przed obiadem. Lecz ile zimne
 kąpiele są użyteczne; tyle za zwyczaj u-
 żywane ciepłe, szkodzą; przysposabiają
 bowiem do apoplexyi, puchliny, waporów,
 hipokondryi. Jakóż widzimy: że miasta,
 w których się kąpiele takowe zagęściły,
 wszystkie choroby te pustoszą.

O klóciu się Zębów.

§. 387. Dzieci przy klóciu się zębów
 wiele częstokroć cierpią, a niektóre z wiel-
 kich bólów umierają. Jeżeli więc pod tę
 porę bardzo cierpią, potrzeba:

1mo. Utrzymywać im żołądek wolny e-
 nemani z słazowego dekoktu, nic do nie

go nie przydając. Lecz jeżeli dziecię ma rzem biegunkę, enemy nie są potrzebne.

3to. Ująć im nieco pokarmow, a to z dwóch prz. czyn: raz, że żołądek ich słabszy jest naten zas, niżeli był przedtym; powtóre: iż czasem nieco gorączki bywa.

4to. Przyczynić im napoiu. Naylepsza jest dla nich czysta woda, albo herbata z lipowego kwiatu, odrobiną mleka zabielona.

4to. Często im nacierać dziąsła miodem zmieszanym z równą częścią soku z pigwowych ziarek; i dawać do żucia ślazowy, albo lukrecyowy korzeń.

Pod ten to właśnie czas klócia się zębów, dzieci angielskiey choroby bardzo często nabywają.

O Robakach, albo Glistach.

§. 388. *Meconium*, skwasnienie mleka, i zęby, są to trzy wielkie przyczyny dziecinnych chorób. Jest ieszcze i czwarta, to jest robaki, na które także bardzo często chorują; ale która nie jest przecięż powzięchną przyczyną ich chorób, iak powzięchnie rozumieją ludzie, skoro dziecię więcej niż dwa roki mające chore zobaczą. Wiele jest symptomatów, które w porozumienie wprawiają, że dziecię ma ro-

baki, ale iedno szczególnie, to iest wychodzenie ich górą, lub dołem niezawodnie tego dowodzi. Prócz tego rozmaite się przypadki w tey mierze trafiaią; niektóre dzieci wiele robaków mając, nie od nich nie cierpią, inne prawdziwie choruią, chociaż ich mało mają.

Robaki szkodzą: 1mo. Zatykaiąc kiszki, i uciškaiąc przyległe części swoimi kłębami. 2do. Wysysaiąc sok *chylum* przeznaczony do tuczenia chorego, i tym samym ogatłaciąc go z iego iłtności. 3tio. Jatrząc kiszki, a nawet je gryząc.

§. 389. Znaki zapewniające o ich bytności są lekkie rznięcia, częste a nieregularne; obfitość śliny na czczo, osobliwżego gatunku, smród w oddechu zwłaszcza rano; świerzbienie w nosie, które sprawia, że w nim ustawicznie dłubią; bardzo nieregularny apetyt, tak że raz nasycić ich prawie nie można, drugi raz nie iest nie chęć, ckliwość, womity; czasem zatwardzenie; częścistej biegunka z niedotrąwionych materyi; brzuch duży, a reszta ciała chuda; nieugaszone pragnienie; często znaczna słabość; smutek, nie dobra, i co kwadrans się odmieniaiąca cera, oczy mgłą zasłże, i w około podfiniałe; często zaś podczas snu bielmo oczow widzieć. Prócz tego niekiedy straszne sny,

usta-

wstawiczne zrywania się, i zgrzytanie zębami. bywa. Niektóre dzieci na ieden moment spokojne bydź nie mogą. Uryny ich bywają czasem białe. Widziałem takie iak mleko. Miewają palpiracye, mdłości, konwulsye, długie i twarde śpiączki, i nagle zimne poty; gorączki podobne do malign; stracenie wzroku i głosu długo trwające; paraliż im odeymnie ręce, lub nogi; dziąsła ich iakoby pogryzione były; bywają często i szczkawki, puls mały, i nieregularny, marzenia; a co iest naypewniejszy dowodem robaków, lekki a suchy kaszel; często flegmiste, i wlekące nęstolce; i niekiedy bardzo długie, i gwałtowne rżnięcia, które są skutkiem zapalenia sprawionego od robaków w iakiey części wnętrzości, które się kończy zewnętrznym wrzodem; którym wychodzą robaki wygrzłszy się z kiszek.

§. 390. Wiele iest lekarstw na robaki. *Semen cantra* iedno z naypospolitszych iest bardzo dobre. Dofyć także skutecznie używają lekarstwa (Nro: 62.) Profzek (Nro: 14.) iest ieden z naylepszych. *Flos sulfuris*, rzeżuchowy sok, kwaśne rzecze, często się udawały; ale trzy pierwsze odemnie wyliczone, gdy się po nich na pargans zada, są naypomocniejszye. Znajduje się pod (Nro: 63.) laxujące lekarstwo,

do którego naywymyślnieysze dzieci łatwo namowić można. Kiedy po tych lekarstwach robaki nie ustępują, należy poradzić się Doktora, ażeby ten skutecznieysze obmyślił. Nie o małą to rzecz chodzi: bo dajmy, że połowa tylko dzieci miewa robaki, a i z tych wiele mimo tego jest zdrowych, znajdując się przecięż i takie, których robaki o śmierć przyprowadzają, przez kilka lat okrutnemi ie bólami nadęczywszy.

Skłonność ta do miewania robaków dowodzi, że żołądek niedoskonale trawi. Zaczynamy potrzebą się wystrzegac dawać dzieciom zapadającym na robaki rzeczy do strawienia trudnych. Nadewszystko zaś mieć potrzeba baczność, aby im żadnych ciolków nie dawano, które gdyby nawet zrazu którego robaka umorzyły, pomnożą jednak przyczynę, z której się nowe odradzają. Długie zażywanie żelaznych trocin skłonność tę do robaków naykutschniey znosi.

O Konwulsjach.

§. 391. Jużem powiedział w §. 378. że dzieciinne konwulsje są prawie zawsze skutkiem inney iakiey choroby, nadewszystko zaś czterech owych, o których się do-

dopiero mówiło. Pochodzą także i z innych przyczyn, ale nie tak często, te zaś są:

Pierwsza: zepsute materye znajdujące się w żołądku, i кишkach, które szczypiąc, i drażniąc suche żyły znajdujące się w wnętrznościach tych, nieregularne poruszenia w suchych żyłach całego ciała, albo przynajmniej niektórych jego części sprawiają. Zrząd konwulsye, które nie co innego są, tylko poniewolne wzruszanie się młuszków. Zepsute materye te skutkiem są zbyt dużego iadła, niezdrowych pokarmów, i takich, których strawienie jest nad siły dziecięcego żołądka, mięszanin, i złego wewnątrz podziału żywności.

Dochodzi się, iż konwulsye dziecięcia od tej przyczyny zawiły, z tego: co je poprzedziło: z jego wstępu do iadła, z jego ociężałości, plugawego języka, wielkiego brzucha, ze złej cery, z nie dobrego snu.

Dyeta, to jest: ujęcie im pokarmów kilka enem z letniej wody, i iedno przełaxowanie cykoryowym syropem, mianą, lub napoim (Nro: 63.) zdrowie im przywraca.

§. 392: Drugą przyczyną jest wada w mleku, pochodząca bądź z gwałtownego mamki gniewu, wielkiej zgryzozy, prześtrachu, bądź że co niezdrowego iadła, pisa

piła wiele tęgiego iakiego trunku; bądź że ma miesiące, a iż te w zdrowiu iey znaczne pomięszanie czynić zwykły; bądź nakoniec, że jest chora. We wszystkich przypadkach tych mleko się psuie, i wpu-
dza dziecię w defekta, które ie częstokroć nagle umarzaia.

Zapobiega się temu: 1mo. Nie dając dziecięciu śsać zepsutego mleka tego, aż póki mamka zdrowia swojego, i pierwszej spokojności nie odzyska, czego się przyspiesza kilką enemami, uspokaiającemi lekarstwami, uchyleniem wcale tego wszystkiego, co iey szkodziło, i zupełnym zestrzykaniem tego mleka, które zepsuciu podpadało.

2do. Dając samemu nawet dziecięciu kilka enem. każąc mu pić wiele lipowego kwiatu, i przez ieden, lub dwa dni niczym go nie karmiąc, tylko papką z chleba, lub innemi supkami bez mleka.

3to. Purgując ie, ieżeli pierwsze ratunki te nie są dostateczne, iedną, lub półtorą uncją cykoryowego syropu, albo też tyłaz mанны: Te łagodne leki resztę zepsutego mleka ściągają, i leczą choroby, których było przyczyną.

§. 393. Trzecią przyczyną konwulsyi bywają także gorączkowe choroby, nade wszystko ospa, i odra; ale te innych za-
bie.

biegów
vryci
§. 3
się da
aby n
cinne
inney
robą;
rozma
żadne
zarate
złym
lekar
ney p
a kto
sobna
Wi
nia p
ku,
używ
nayer
rodza
1mo
stwa,
agato
latile
przy
likatn
flużę
ich u

biegównie potrzebią, prócz tych których wyciąga choroba, od której one zawiśły.

§. 394. Z całego rozdziału tego widzieć się daie, i wielce potrzebna rzecz iest, aby na to wiele baczości miano, że dziecinne konwulsye są prawie zawsze skutkiem inney choroby iakiey, a nie pierwotną chorobą; że one zawiśły od wielkiej liczby rozmaitych przyczyn; że przez to samo żadnego powszechnego lekarstwa na ich zatamowanie mieć nie można; a iż w każdym z osobna przypadku te szczególnie lekarstwa mu służą, które służą szczególnej przyczynie iego, która je sprawia, a którem ja opisał, o każdej z nich z osobna mówiąc.

Wielka część podług błędnego rozumienia powszechnych lekarstw tych, bez braku, i ślepo we wszystkich konwulsiach używanych, iest często nieużyteczna, a nayczęściey szkodliwa. Tego ostatniego rodzaju są:

imo. Wszelkie ostre, i gorące lekarstwa, tęgic likwory, bursztynowy, lub agatowy oleiek, i inne essencye, *sal volatile*, i tym podobne lekarstwa, które przy gwałtownym działaniu swoim w delikatnych częściach dziecinnych, raczey służą do sprawienia konwulsyi, aniżeli do ich uśmierzenia.

2do. Lekarstwa ściiskające, zawsze szkodzą, ile razy przyczyna konwulsyi zawiąza od ostrej materyi jakiej, któraby przez stolce odejść powinna; lub ile razy one są skutkiem przesłaiącej się natury ku sprawieniu pomyslowey jakiej odmiany. A ponieważ one zawsze prawie od jedney, lub drugiey z dwóch przyczyn tych zależą, oczywista rzecz i to, że ściiskające, czyli zatrzymujące leki nigdy prawie nie służą. Dlatego zawsze jest niebezpieczno z dawać je dzieciom bez gruntownego roztrzyśnięcia okoliczności; ponieważ im często zatwardzenie sprawować zwykły.

3tio. Bardzo wczesne, zbyt znaczne, zbyt długie, lub niepotrzebne zazywanie ściiskających lekarstw, iako to: dryakwi, mitydatu, makowego srogu, okropne także skutki w konwulsjach czyni, gdyż te ledwie nie wszystkim dzieciom, którym je w konwulsjach zadają, szkodzą. Prawda, że one dosyć często ulgę na iaki moment, a czasem i na kilka godzin sprawiają, ale coż potem, kiedy wkrótce z tym większą gwałtownością bieda powraca: bo rzeczone lekarstwa, nie tylko przyczyni się nie znoży, ale je owszem przymnażają; psują żołądek, zatwardzają, umniejszają uryn; a dlatego tępiąc czułość nerwów, czyli żył słuchych, którą mieć potrzeba

za jedną z najważniejszych owych podług
 chów rozstawionych od natury dla ostrze-
 gania iey o nieprzyjaciela, dają się wzma-
 gac chorobie, gdy tego bynajmniej nie
 postrzegamy, nieznacznie zatękania się
 czynią, co się wnet gwałtownym iakim,
 lub śmiertelnym przypadkiem konczy. al-
 bo też do chorób słabowitości przyspoła-
 bia. Powtarzam więc, iż lubo trapią się
 przypadki, w których rzeczony lekarstwa
 konieczne są potrzebne; w ogólnosci ie-
 dnak bardzo ich skromnie używać należy.
 Są one użyteczne: 1mo. Kiedy ieszcze
 konwulsye trwają, lubo się już pierwizą
 ich przyczynę zniosło; 2do. Kiedy są tak
 gwałtowne, że bardzo blizkim niebezpie-
 czeństwem grożą, a iż lekarstwom, które-
 by ich przyczynę znieść mogły, przeszkad-
 zają. 3tio. Kiedy też sama konwulsyi
 przyczyna tey jest natury, że uśmierza ją-
 cym lekarstwom, to jest anodynom, usta-
 pic może; iako też gdy konwulsye re fzcze-
 golnie z przestrchu pochodzą.

§. 395. Co się tycze skłonności do kon-
 wulsyi, w tey mierze wielka bardzo róż-
 nica między dziećmi zachodzi: znaydu-
 ją się takie, których nawiększe przyczy-
 ny w konwulsye nie wpędzą: które okru-
 tne kolki cierpią, które przy puszczeniu
 się zębów bardzo boleią, które wielkie go-

raczki, odrę, osnę mają, które glisty cierpią, a nigdy i podobieństwa do konwulsji po sobie nie okazują: inne zaś tak są łatwe do nich, iż w nie częstokroć z tak lekkich przyczyn wpadają, że ich czasem naybaczniejsza przezorność odkryć nie może. Stan ten, który jest arcyniebezpieczny, i który albo o nagłą śmierć, albo o słabowite życie przyprawuje, wyciąga zabiegów, których wyszczególnienie dla tego tu miejsca nie ma, że przypadki te powszechne po miastach, rzadsze są po wsiach. Zimne kąpiele, i proszek (Nro. 14.) pomocne w tym razie bywają.

Ogólne przestrogi.

§. 395. Zakończę Rozdział ten podaniem kilku rad, których w pełnienie dzieci uczęścić, i one od wielu chorób zachować może.

1mo. Wyuznać się potrzeba, bardzo ie okarmiać, a wprawiać ie należy w regularność, czyli porządek tak co do ilości, iako i co do czasu iedzenia, czego bardzo łatwo dokazać można nawet pierwszych dni ich życia, byleby tylko te, co ie karmią, wypełnić to chciały. Owszem ten to podobno iest wiek, któremu regularność iest nayprzyzwolitsza, bo w nim stateczna iedno-

ter- Jednostajność ich życia każe mniemać, że
ul- i potrzeby ich stateczniej są jednakowe.

ś- Dziecię, które już ma lat kilka, a rze-
tak- zwości swojej zostawione, potrzeby swo-
em- ie odmienia. Jako nieregularne jest ży-
no- cie jego, tak też aperyt nieregularny
ie- być musi: a zatem byłoby rzeczą nie-
bo- przyzwoitą wymagać po nim zbytecznej
ga- regularności w mierze, i porządku pokar-
la- mów: Ponieważ nie jednakowo co ma zby-
te- teczno go pozbywa; potrzeba też pokarmu
po- za wże jednakową być nie może; ale w
to- małym dziecięciu jednostajność pierwsze-
go użyteczną czyni jednostajność w dru-
gim. Sama tylko choroba odmianę jakąś
w porządku tym czynić powinna, odmia-
na zaś ta na samym szczególnieściu po-
karmów ma naówczas zależeć, lubo po-
wszechny, a mordercki zwyczaj przeciwne
zdanie utrzymuje, i daje prawo mamkom,
aby tym bardziej małe stworzenia te nakar-
miały, im one mniej pokarmów potrzebują.

ie- Rozumieją: że płacz ich jest zawsze zna-
u- kiem łaknienia: i skoro dziecię zapłacze,
ci, zaraz je karmią, nie chcąc się tego doro-
zo- zumiewać, że płacz ten jest podobno sku-
ch- tkiem dolegliwości z przeładowania żołą-
ar- dka pochodzącej; lub bólów, których
to- przyczyny pokarm nie oddała, ale na któ-
ć- re je tylko przez czas nieiaki nieczułym
na

czy-

czyni; nayprzód rozrywkę im czyniąc, powtórę usypiając ie: co iest poſpolitym skutkiem iedzenia w dzieciach, zawiſł m od tych ſamych przyczyn, tylu doroſłych ludzi po ſtole uſypiających.

Do wiary niepodobna, iak ſię wiele złego małym dzieciom wyrządza, tak hoy- nie ie pokarmem opychając w ten czas, gdy bole ich od innych wcale przyczyn, a nie od głodu pochodzą. Dałby Bog! żeby roſządne marki chciały otworzyć oczy na tak izkodliwy ſwyczay, i iego po- przetłać!

Te, które im wiele ieść dają w nadzie- ię, że ie umocnią, bardzo ſię zawodzą; i nie maſz błędu, któryby więcey dzieci w grob wpędzał. Wiżyſtko cokolwiek dziecie nad potrzebę pożywa, oſłabia ie mialto umocnienia; rozepchany zoſłdek ſiły ſwoie traci, i mniej hę zdatnym itaie do dobrego potym trawienia. Zbyteczne pokarmy te nie dopuſzczają trawić hę po- trzebnym; a niedotrawione pokarmy nie- tylko nie tuczą, przez co dziecie ſłabie- ie, ale nę ſtaią zrzodłem rożnych cho- rob, bo zatwardzenie, pokrzywienie w ſła- wach, gruźlica, ciągłe gorączki, wyni- ſzczenie i śmierć ſprawiają.

Wykraczają powtórę, co ſię dyety dzie- ci tycze, które iuż prócz pierſi, in- nych

nich
im
prze
które
ſzcza
Babyc
Tr
ſkieg
rozſa
zoſad
ſtko
dza,
by z
nim
cho
nie
czeni
zato
pier
pięć
mo
Do
Sz
rey
wiel
tego
czne
młod
dzą,
praco

nych także pokarmów używają, dając im takie rzeczy, które siły żołądka ich przechodzą, i pozwalając im mięszanin, które same z siebie są szkodliwe, zwłaszcza dla naczyń jeszcze delikatnych, i słabych.

Trzeba, mówią, żołądek ich do wszystkiego przyzwyczaić, ale to mówią nierozsądne. Bo potrzeba im wprzód dobry żołądek przyporządzić, a następnie wszystko trawić potrafić; lecz się on nie utwierdza, gdy częste nietrawności ponosi. Żeby zrzebieć mocy nabrać, do czterech lat nim nie pracują, a następnie dopiero, chociaż do ciężkich prac użyty będzie, nic mu nie szkodzi. Gdyby dla przyuczenia go do pracy, zaprzęgano go do ciężarów siły jego przechodzących zaraz od pierwszej młodości, byłoby z niego łkapiatko do żadnej pracy niezdadne: toż samo o żołądku rozumieć potrzeba.

Dodam tu jeszcze arcypożyteczną uwagę, to jest: że wczesna praca, do której chłopięce dzieci za młodu naganiają, wielki ulzczerbek krajowi przynosi. Dla tego samego, że familie nie tak teraz liczne bywają, i że wiele dzieci bardzo młodo z domów się rodzicielskich rozchodzą, te które się w domach pozostają, pracować muszą, a pracować ciężko w wie-

ku tym, w którymby ieszcze dziecinnością tylko igraszkami zatrudniać się powinny. Przed czaśem się więc wyniszcza, nigdy zupełnych sił nie nabieraia, i nie dorastaia, tak, że się napatrzyć można dwudziestoletnich twarzy złoczonych ze wzrostem dwunasto, lub trzynastoletnich dzieci: często nawet pod temi nagłoniemi pracami ustaia, wpadaia w nieiaki wyniszczenie, i wyschnienie, z którego umieraia.

§. 397. 2do. Powtarzam radę, którą iuż dałem, a którey, rozumiem, że nigdy nadto zalecić nie potrafię, że dzieci w wodzie zimney myć, lub kąpać potrzeba.

§. 398. 3tio. Zadawać im iak naywięcej agitacyi skoro iuż kilka tygodni maia; ponieważ pierwsze dni życia ich zdaia się być od samey natury zupełney prawie spokojności i snowi poświęcone, który zdrowemu dzieięciu sama potrzeba wzięcia pokarmów przerywa; wielkie zaś porużenie w tak ułomnym wieku okropne skutki ściągnaiby za sobą mogło. Lecz ikoro członki ich cokolwiek siłowości nabiorą, im więcej im się agitacyi zadawać będzie, byleby im nic nie uymcwać ze snu, który ieszcze długi być powinien, tym się im więcej dobrego uczyni, a idąc stopniami, bardzo prędko, i bez niebezpieczeństwa do-

dosyć pracowitych ruchów przyzwyczaić je można. Agitacya, którey w wozkach, lub na nnych machinach urządzonych ku ich zabawie zażywaią, daleko jest zdrowsza, niżeli na ręku; raz, że się tam w lepszej postawie ciała trzymaią; drugi, że w lecie nie tak się grzeią, na czym wiele zależy, gdyż gorąco, i pot, w angielską chorobę wpędzaią. Ale naylepsza jest owa, którą sobie same zadaią, gdy się im pozwoli podług ich upodobania przewracac się, czołgać się, chodzić rakiem, lub biegać, gdy już mogą.

4to. Ażeby więc dzieci iak naywięcey ruchawości zażywały, łatwo się domysleć, iż koniecznie zaniechać potrzeba okrutnego, a bardzo powszechnego zwyczaju krępowania ich powoynnikami, które ie wszelkiego ruchu pozbawiaią, które im ani postawy ciała odmienić, ani nogą, lub ręką ruszyć nie dopuszczaią. Ktokolwiek zechce się nad tym zastanowić, iakbyśmy wiele ucierpieli, gdyby nas choć na godzinę tylko powito, bez wątpienia litować się będzie nad losem dzieci, które w więzach tych życie swoje pędzą, a nie będzie mógł pojąć, iako czułe, i rozsądne matki; które, choćby zraz tylko uważyły w dzieciach swoich powracaiącą rzeźwość, ukontentowanie, wesołość, skoro ie tylko

rozpowiły; iak się mogą nakłonić do powtórnego ich krępowania; Ale obooby się też sama ludzkość przeciw powiianiu nie odwoływała, tedy lekarska nauka, która wszystkie niebezpieczeństwa przegląda, która tak widocznie dowieśdź może, iż powiianie wcale nie iest użyteczne, a że przeciwnie naypospolitszym iest źródłem nieprzeliczonych chorób; od dawności ie wywołać była powinna. Nie przestnę ia napominać Oyców, i Matek pragnących, żeby dzieci ich szczęśliwe, i zdrowe były; aby ich powiiać wcale zabraniali. Od lat dwudziestu tylem iuż przykładów widział, iak wiele płaczu i chorób oszczędza się dzieciom, zostawiając im członki zupełnie wolne; że iestem przekonany, iż ziednać wzięrość zbawiennemu sposobowi temu, który bardzo wielcy ludzie mocno zalecali, który liczne doświadczenia usprawiedliwiaią, i który wkrótce, iako się spodziewam, będzie powszechny, iest rzetelną przysługę narodowi ludzkiesmu uczynić.

§. 399. 5to. Niech ile tylko można, zawsze na wolnym powietrzu żyją.

Jeżeli dzieci tak były nieszczęśliwe, że ie zaniedbano, i że się pokazuią bydź słabe, chude, mdłe, zatkane, w angielskiej chorobie (którą nazywaią *rachitis*;

a po

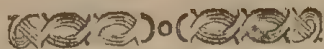
a po francuzku *être en chartre*) ratunki te często ie z defektów tych wyprowadzają, byleby ich długo nie odkładać.

§. 400. 6to. Kiedy się im naturalne iakie wycieki przez skórę otwierają, lub się co na nie wyrzuca, iako to: liszaie, strupy, ślimaczenia się, guzy, &c: mocno się wystrzegać potrzeba, aby ich tfustemi, lub ściskającemi lekarstwy nie tamować. Nie masz prawie roku, w którymby tego rodzaju nierostropność kilkanaścioro dzieci nie zabiła, albo w nayokrutniejsze słabo-witości nie wpędziła.

Widziałem bardzo okropne skutki zewnętrznych lekarstw użytych na guzy, strupy, i ślimaczenia się. Które iakożkolwiek zdają się być straszne, nigdy nie są niebezpieczne, byleby nic na nie nie przykładać bez poradzenia się znającego się na tym osoby.

Gdy naskorne wyrzuty te uporczywie trwają, domysłać się potrzeba wady iakiej w mleku, które natychmiast porzucić, lub odmienić, albowi też poprawić należy.





ROZDZIAŁ XXVIII.

Sposób ratowania Utonionych. (a)

§. 401.

Kiedy Utoniony więcey niż kwadrans pod wodą zostawał, nie wielka jest nadzieia ożywienia go; częstokroć nawet dosyć jest pobydź tam dwie, lub trzy minuty, aby zupełnie umrzeć. Z tym wszystkim ponieważ wiele jest okoliczności, które przedłużyć mogą życie nad pospolicity przeciąg czasu (b), iako o tym wątpić nie można po tak dowodnych przykładach lu-

(a) Nieszczęście młodzieńca iednego, który był kąpać się utonął, okazało było w daniach osobno Rozdziału tego Roku 1761. w Czerwcu. W kilka dni potym rzemieślnik ieden tymże sposobem utonął, ale szczęściem prędey był z wody wyciągnięty niż tamten (który był blisko 30. minut w wodzie) a tak go od śmierci wybawiono, idąc za radami w przestrobach tych wyrażonemi, które drukowane wielu z przytomnych przy sobie mieli.

(b) Toż się ma rozumieć o ludziach, co i o zwierzętach. Liczne doświadczenia z iak największą pilnością na psach czynione okazały, że wielka różnica czasu zachodzi, którego do utopienia ich potrzebna: ielnakowym sposobem, i równie głęboko w wodę zanurzone, iedne daleko dłużej żyły, niżeli drugie.

ludzi przywróconych do życia po pół godzinie, trzech kwadransach, a nawet i po dwóch godzinach od zatonienia; wszelkich sposobów używać potrzeba do ich ratowania; ani w tej mierze zbyt prędko ustawać, gdyż częstokroć dopiero we dwie, lub trzy godziny niewątpliwe życia znaki dają. Zamniemanie, iż zatoniony już nie żyje, kiedy ma na wargach pianę, jest wcale fałszywe, i błąd ten do nieszczęsnego wniosku prowadzi, to jest: że się już nieszczęśliwych ludzi tych ratować na nic nie przyda.

Znaydowano niekiedy wodę w żołądku zatonionych, częściej jednak tam jej nie bywa; do tego największa ilość wody, którą tam kiedy znaleziono, nie przechodzi miary, ile jej bez ciężkości wypić można; zaczęły więc nie to jest przyczyną śmierci ich; ciężko nawet wytłomaczyć, jak cni wodę tę połykać mogą. Raczej więc zaduszenie ich zabija, dla niedostatku powietrza, i woda, która do płuc wpada, gdy konieczne, i poniewolne wzmagania czynią, aby będąc pod wodą oddychali. Gdyż nic wcale wody nie wchodzi do żołądka, ani do płuc tych; których po śmierci topią, na czym w wielu kryminalnych sprawach Sąd fundować się może. Woda ta zmieszana ściśle z powietrzem w płucach

się znajdującym, robi pianę lebką, bez surżystości, która wszystkim funkcyom wężrzności tej przeszkadza; a przez to nie tylko się utoniony zadusza, ale nadto krw. z pławy powracać nie mogąc, mozgo- we naczynia napetnia, i do zaduszenia apoplexya się przyłącza. Ta to rozdęcie naczyni głowy sprawuje, że między uratowanemi znajdują się tacy, którzy zawsze odgad bolom iey podlegają. Druga przyczyna ta, to jest woda do płuc wpadająca nie jest podobna powszechna, gdyż wielu bywa zatoniionych, w których nie znać, żeby tam woda była, a bardziey pokazuje się, że iedynie z zaduszenia zginęli.

§. 402. Celem ratowania bydź powinno odekkanie płu-ów i mozgu, tudzież odżywienia zatrzymaney cyrkulacyi. Na to potrzeba:

1mo. Zdjąć z zalanego wszystko odzie- nie znaczące; położyć go natychmiast, jeżeli to bydź może, na wygrzanym łożku; lub go też rozciągnąć przed wielkim ogniem, albo go wystawić na słońce, i można trzec bardzo ciepłemi chustami, a nie stawiać przez długi czas nacierać; do- brzeby było wsadzić go w ciepłą kąpiel, i krw. mu w wannie puścić. Nacierania gorzałką, lub winnym spirytusem, i tro- chą soli szczęśliwe skutki sprawowały. Chy-
sta-

stami
jądk
niedb
także

zd
w p
żeli
go p
kolwi
rego
(zati
prze
płuc
które
wyd
sprę
płuc
poz
wra
iako
pow
wpr
nic
cey
trza
rur
skut

31
żna

stami w spirytusach maczanemi serca, i żółdka okładanie iest także użyteczne, i zaniedbywać go nie potrzeba. Możliaby też także spróbować bicia rozgami w pięty.

2do. Zdrowa, i silna osoba niech mu w płuca ciepłego powietrza nadyma, a jeżeli tuż mieć można dym z tytoniu, więc go przez cybuch, leiek, lewar, lub jakąkolwiek rurkę, włożywszy ją w gębę, w chorego, nadąć. Powietrze to mocno zadęte (zatkawszy oraz nozdrza zatonionego, aby przez nie nie uchodziło) dostaje się do płuc, rozrzedza swoim ciepłem powietrze, które zmięszane z wodą, pianę robi; to wydobywa się z wody, odzyskuje swoją sprężystość, czyli napężnia się, rozszerza płuca, i jeżeli ieszcze iaki wątek życia pozostał, cyrkulacya w tym momencie powraca. Mamy świeżych wiele przykładów, iako ludzi utonionych dmiąc im mocno powietrze ustami w usta, a zamknąwszy im wprzód nozdrze, ożywiono, nad co zaiste nic prędszego byź nie może, ani nic więcej dodać powietrza nie potrafi, a powietrza daleko cieplejszego, niżeli używając rurek; zaczym ratunek ten za ieden z najsukuteczniejszych miany byź powinien.

3tio. Wprowadzają także, iak tylko można naysprędzey, i nawięcey lub powietrza,

prosz, lub gwałtownego dymu we wnętrzo-
ści piersi i leci. Są do tego bardzo wy-
godne narzędzia; lecz że te są rzadkie,
można je wielu innymi sposobami zastąpić.
Jeden z nich, którym kobietę iedną otrze-
wano, jest taki: „Wsadzono w stolec
cybuch od zapaloney lulki; lulkę samę
obwinięto poprzekalanym papierem, i ze
wszystkich sił w nią dęto, za piątym na-
deciem usłyszano w brzuchu chorey zna-
czne burczenie; woda się iey gębą rzuci-
ła, i wkrótce potym zmysły odzyskała.”
Można także dwie lulki zapalić, i iedną
drugą nakrywszy, cybuch iedney wsadzić
w stolec, drugiey zaś cybuchem dąć.

Można tam ieszcze wpędzić iakiżkolwiek
wapor, lub parę, kładąc w stolec kankę,
lub inną iaką rurkę, i mocno ią do pę-
cherza przywiązać; pęcherz ten przywią-
zac drugim końcem do wielkiego leia bla-
szanego, pod którym tytuń zapalić. Ten
sposób powiodł mi się w innych przypad-
kach, które mnie do wymyślenia go przy-
musiły. Ale bez wszystkich zachodów
tych proste wprowadzenie w płuca, i we
wnętrzości powietrza, lada rurki, albo
kawałka bzu, albo dutki, lub mieszka po-
trzebuie, wszędzie, i natychmiast stać się
może, i jest bardzo dzielnym ratunkiem,
których to wybornych skutków wielę do-
świada.

świad-
doby

4to

spraw

tworz

ię ga

ośm,

krwi

raz ia

cyрку

skute

które

powtó

i głow

tey sa

Z nog

z ręk

dłowe

5to

teższe

wac n

chich

rury,

lub ba

z tych

tych n

na ten

wnieys

świadczeniami stwierdzonych nigdy zanie-
dbywać nie potrzeba.

4to. Tegoż samego czasu, jeżeli nieco
sprawnego Felczera mieć można, ten o-
tworzy *Venam jugularem*, czyli wielką ży-
łę gardłową, albo szyinę, i puścić krwi
ośm, dziesięć, aż do dwunastu uncyi. To
krwi puszczenie z wielu miar jest pomocne,
raz iako krwi puszczenie, że przywraca
cyrkulacyą, ponieważ ten jest stateczny
skutek puszczenia krwi w mdłościach,
które od zastanowioney cyrkulacyi zawisły;
powtóre, że nayprędzey od zatkania płuc,
i głowy uwalnia; potrzebie, że czasem z
tey samey tylko żyły krwi dobyć można.
Z nogi nigdy prawie krew nie poydzie,
z ręki rzadko; ale z szyiny, czyli gar-
dłowej żyły prawie zawsze poydzie.

5to. Przykładać do nosa choremu iak nay-
tęższe, i naywonneysze wodki wdmuchi-
wać mu w nozdrze proszek z rągich, a su-
chich ziół, iako to z szaławii, rozmarynu,
ruty, mięty, a nadewszystko z maieranu,
lub bardzo suchego tytoniu, albo też dym
z tych. Wszakże wymienionych ratunków
tych nie używać; aż po krwi puszczeniu;
na ten czas albowiem skutecznieysze i pe-
wnieysze bywają.

eto Półki chory żadnego życia znaku nie da, poty nie nie przełknie, i niepożyteczna rzecz jest, a nawet niebezpieczna łac mu w usta wiele napoiów, któreby go jeszcze bardziej dusiły; dosyć jest wpuścić mu kilka kropel octu i trzeźwiącego likworu. Lecz skoro się już ruszać poczyna, potrzeba mu dać w przeciągu jednej godziny pięć, lub sześć łyżek *oxymeli scillitici*, czyli octu z zamorskiej rebuli z miodem, letnią wodę mztworzoną; albo, jeżeliby lekarstwa tego nie było, użyć na jego miejsce tegiey infuzyi z *Cardui benedicti*, szafwii, i z rumianku miodem przysłodzoney: w niedostatku nakoniec tego wszystkiego, dać letniej wody wysypawszy w nią trochę kuchenney soli. Niektórzy zalecają lekarstwa na womity, ale te mają swoje niebezpieczeństwo, i gdy oxymel radzę, nie radzę go iako womity sprawującego.

7mo. W jednym przypadku, w którym wszystkie inne ratowania sposoby nie pomogły, Felczer jeden uczynił *bronchotomiczną* operacyą, to jest utworzył oddechową żyłę, i w nią mocno dął, przez co prosto do samych płuc powietrze pędził; wpuścił tam nawet kilka kropel octu, i tak chorego uratował. Dzielna pomoc ta

za-

zaniedbywana byż nie powinna, a iest do-
syć łatwa:

870. Lubo iuż chorzy nieiakie znaki
życia dają, nie potrzeba iednak przestawać
ratować ich; bo niekiedy i po pierwszym
ruszaniu się tym umierają, ieżeli się z wszel-
ką pilnością daley nie używa sposobów tych,
które ich ocucify. Doświadczano na zwie-
rzętach elektryczności, która iest iednym
z naysilniey przenikających lekarstw, i
nie udała się; ale ieszcze tyle z nią, do-
świadczeń nie czyniono, żeby z nich wno-
sić można, iż iest nieużyteczna.

910. W ten czas nawet, kiedy zupełnie
otrzeźwieni będą, pozostaie im czasem du-
szność, kaszel, gorączka, słowem: są cho-
rzy; i w takim razie krew im z ręki pu-
ścić należy, a po tey dawać wiele ięczmien-
ney tyzanny, albo w niedostatku tey, zio-
łek z bżowego kwiatu.

§. 403. Ukazawszy naysilnieysze,
i nayskutecznieysze ratowania sposoby, po-
mówię też nieco i o niektórych inszych,
które pospolicie na prędce używane bywają.

110. Zdzierają z żywych baranów, cie-
łat, lub psów skóry, i w nie tych nieszczę-
śliwych obwijaą: Ratunki te odżywify
czasem przyrodzone ciepło, ale są powol-
nieysze, i nie większy skutek sprawiają, iak
łożko dobrze wygrzane, i wykadzone cu-
krem,

krem, i nacierania gorącą flanelą, zaczyn używać ich nie potrzeba, chyba nie mając w pobliżności żadnego domu, a zwierzęta rzeczzone łatwo mieć można.

2do. Sposób taczania ich w beczkach jest niebezpieczny, i daremnie trawi czas bardzo kosztowny w tym razie: zasadza on się na dawnym zamniemaniu, że całe ciało pełne jest wody, i że ią tłuczenie się po beczce wypędza, ale zamniemanie to jest przywidzeniem.

3tio. Wieszanie ich za nogi ma także swoje niebezpieczeństwo, i na nic się przydać nie może; Piana owa, która jest iedną z przyczyn śmierci, mocniej się płuc trzyma, niżby własnym ciężarem swoim wytoczyć się z nich miała: a przecięż jest tylko iedyna pomoc, którąby wieszanie dać mogło, bardzo z innych miar szkodliwe, gdyż zatkanie płuc i głowy potnaża. Pomieniony wszakże sposób wodyby nawet z żołądka nie wyprowadził.

§. 404. Kilka lat temu, iako otrzeźwiono iedną ośmnastoletnią dziewczynę (nie-wiedzieć zaś iak długo ona pod wodą była) „Która bez żadnego znaku życia była zkośniała, nic nieczuła, oczy miała zamknięte, gębę otwartą, twarz siną, i nabrzmiałą, całe ciało odęte, i pełne wody,” rozpostarłszy na łóżku na cztery

całe

całe popiołu prędko w panwiach rozgrzanego, położywszy ją nagą na tym popiele, przysypawszy ją innym popiołem również rozgrzanym, włożywszy iey na głowę czapkę, a szyję obwinąwszy poń zochą pełną także popiołu, i tak ją wszystkim mocno okrywszy. W pół godziny puls powrócił, nowę odzyskała, i zawołała *zimno mi, zimno mi*. Dano iey trochę winnego spirytusu cynamonem i cynamonem zaprawnego, i ośm godzin ją tak w popiele trzymano. Wyszła z niego bez żadney inney dolegliwości, prócz zesłabienia, które się do dnia trzeciego rozeszło. Lekarstwo to bez pochyby bardzo skuteczne być musi, i nie ma się zaniedbywać, ale też i innych dla niego zaniedbywać nie potrzeba. Piasek zmieszany z solą, albo sama sol, równieby była skuteczna, iakoż dobrych iey skutków doznawano.

W tym czasie ożywiono dwoie kacząt zalanych, włożywszy ie w ciepły popioł, i ten sam ratowania sposób udał się na małych pieskach i kotkach, które umyślnie dla próby utopiono. Kładzenie w gnoy może także bydź skuteczne. Dowiaduję się od iednego wiary godnego, i bardzo oświeconego człowieka, który to na swoje oczy widział, iż pomieniony sposób kładzenia w gnoy zatoniętych skutecznie po-

mógł

mógł do ożywienia człowieka, który do-
woduje sześć godzin pod wodą zostawał.

§. 405. Przyłączę tu artykuł znajdujący się w iedney xiążeczce wydanej w Paryżu 1740. za rozkazem Królewskim, na który żadnego pewnie niemasz Monarchy, któryby się nie pisał.

„Lubo pospolstwo powszechnie dosyć
„jest skłonne do litości, i lubo radoby ra-
„tować zatoniionych, często iednak tego
„nie czyni, bo nie śmie. Uprzedzone jest,
„żby się z tego w Sądzie sprawować mu-
„siało. Istotnie więc potrzeba, ażeby wie-
„działo, i zawsze mu to powtarzać po-
„treba dla wyprowadzenia go z błędu, w
„którym zostaje, że Zwierzchność nigdy
„zabraniać nie myślała używania wszyst-
„kiego, co tylko służyć może ku otrzeźwie-
„niu nieszczęśliwych ludzi, których z wo-
„dy wydobyto. W ten czas to tylko, kie-
„dy o śmierci ich zupełna pewność zachod-
„zi, Sąd, dla niektórych przyczyn, ciała
„ich przed siebie przystawiać każe.”

Po ostatnim wydaniu dzieła tego uformowało się w Amsterdanie Towarzystwo miłosierdzia, końcem ratowania zatoniionych, którego ustanowienie jest iedno z wielkich owych zdarzeń zaszczyt ludzkości czyniących. Dla uratowania zaś iak nay-
wię-

większej liczby utoniionych, trzy rzeczy
toż Towarzystwo uczyniło.

1mo. Upoważnione od Magistratu zniosło wszystkie owe przeszkody, które tak w Hollandyi, iako i gdzieindziej przesąd dawania ratunku zarządzał. Pozwolono każdemu wyciągać zatonionego z wody, i kłaść go na miejscu, ile byź może, nawnajwygodniejszym do trzeźwienia; Zachęcano wszystkich prywatnych ludzi do pozwalania domów swych ku temu, Oberzystom zaś, czyli gospodarzom gościnne domy mającym, lub trzymającym rozkazano, ażeby izby, lub apartamenta na to dawali.

2do. Ciż Towarzysze nadgrode szesć dukatów za każdego utonionego do życia przywróconego ufundowali. Mniemam, że tu istotne artykuły obwieszczenia ich tyczące się pomienioney nadgrody wypisać należy.

„Ktokolwiek przez należyte dowody będzie to mógł pokazać, iako przyzwoite, „mi sposobami osobę iaką, albo dziecię „otrzeźwił, które był z wody bez żadnego znaku życia wyciągnął, odbierze w „nadgrode szesć czerwotców, albo, jeżeli się mu będzie bardziej podobało, tegoż waleru Medal, na którym imię jego „wryte będzie.

„A ia-

„A iako trafić się może, że się oraz kilku do tego przyłożą, bądź Medal, bądź sześć Dukatów dostaną, zgodziwszy się wprzód między sobą o podział.

„Zeby do nagrody tej mieć prawo, niepotrzeba tylko dwóch osób znatomych, i poczcziwych na piśmie zaświadczenia, któreby się do ratunku tego nie mięszali, i któreby, iako oczywiste świadki upewniły, że się temu, albo tym (imię ich wyraziwszy) nadgróda należy.

„Jeżeli bądź w gościnnym domu, bądź gdzieindziej wydatek iaki uczynić przydzie; ten, prócz nagrody, powrocony będzie, byle tylko czterech czerwonych złotych nie przechodził; a to, czyli utoniony do życia przywrócony będzie, czy li nie; Dasyć, że o tym dla niego wydatku zapewnienie będzie.” (a)

3tio. Cóż krotką, ale dobrą naukę o sposobach ratowania utonionych wydali. A lubo ta w toż samo wchodzi, com ia tu mówił, przecież ią tu każdy chętnie czytać będzie.

„Naylepsze sposoby, których można, i których około utonionych zazywać po-

(a) Dzieło, i obwieszczenia Amszterdamskiego Towarzystwa względem Utonionych. na karcie 7.

trzeba, iako to doświadczenia wprzod, i
ustanowienia Towarzystwa tego stwier-
dziły, są następujące:

„Dać w stołec albo zwyczajną pipą,
faykę, lub lulką z cybuchem, albo rur-
ką iaką, albo przez nożenki koniec im
urznawszy, albo mieszkciem. Im prędzey
się to, im mocniej, i wciąż uczyni,
tym skutek pewnieyszy. Jeżeli kto fay-
kę, czyli pipą do kurzenia, albo iakim
innym wynalezionym narzędziem (iaki
się u P. Heitza w Amszterdamie znaj-
duje) zamiast zwyczajnego powietrza,
ciepłego, i mocnego tytoniowego dymu,
w zatoniętego nadmie; ieszcze to pe-
wnieyszy skutek sprawić może. W ia-
kikolwiek sposób to się stanie, ten iest
pospolicie nayszybszy, którego spróbo-
wać potrzeba, a nie tracąc czasu bądź
na stacku, bądź na ziemi, bądź gdzie-
kolwiek, byleby utoniętego zaraz wy-
łożyć.

„4to. Jak tylko można nayszybszy osu-
szyc, i ogrzać ostrożnie ciało wcale na-
mokłe, a często wcale oziębłe, zmar-
twiałe, a nawet stęzale. To się prawie
zawsze łatwo uczynić może, a to roz-
maitemi sposobami: naprzykład, ciepłą
koszulą, spodniami sukniemi z przyto-
mnych zdjętemi, kilką kołdrami wełnia-

„nemi, a rozgrzanemi, ciepłemi popioła-
 „mi od piekarza, albo piwowara, albo od
 „mydlarza, lub z innych podobnych miejsc,
 „skorami zwierząt, osobliwie owczemi,
 „lub baraniami, nakoniec pomiernym o-
 „gniem, albo naturalnym ciepłem zdro-
 „wych osób w jednymże łożku z utonio-
 „nym położonych.

„Tym czasem gdy przerzeczonemi dwie-
 „ma sposobami nieustannie ratować będą,
 „może też bydz arcy rzecz skuteczna całe
 „ciało, a osobliwie wzdłuż pacierza za-
 „czawszy od karku aż do kupa trzec mo-
 „cno weńnianemi płacami, lub chustami
 „w gorzałce maczanemi, i miazgą a suchą
 „solą potrząśnionemi Nadto szmatkę ia-
 „ką umaczać w wodce, albo wziąć spi-
 „rytusu iakiego, iako z salamoniaki, lub
 „ionego ulotnego (sal volatile) potężnie
 „mocnego, i pod nos podkładać, a skro-
 „nie nacierać.

„Łechtać pod szyją i w nosie piorkiem,
 „może też czego dokazać. Lecz ani wi-
 „na, ani wodki, ani innych likworów
 „szczypiących z winem zmieszanych w
 „gardło iac nie potrzeba, chyba znak iaki
 „życia posprzeglszy.

„Oto jeszcze jedno doświadczenie, któ-
 „re się uiaie. Jeden z przytomnych niech
 „usta swoje do ust utomionego przyłoży,
 „ie-

jedną ręką nozdrze iego niechay ściśnie, a drugą niech się na lewey stronie pier-
 si iego wesprze, a niech mocno dmie w
 niego, ażeby tak zaraz w płuca iego na-
 dał; rozumiemy, że od pierwszego razu
 tak to skuteczne być może, iak dąć
 przez stolec. Nakoniec niezaniedbywać
 krwi puszczenia jeżeli można, a to albo
 z wielkiej żyły z ręki, albo z podgar-
 ley (*Jugularis.*)

„Te są naywłaściwsze, i naydowodniej-
 sze sposoby w tych przypadkach. Bo-
 dayby odtąd nie zażywano innych, któ-
 re zamiast ratunku, są arcy szkodliwe,
 iako to: raczanie w beczce, wieszanie
 pod pachy, albo za nogi, i t. d.”

Zamiary, i rozporządzenia szanownego
 Towarzystwa tego za rozdaniem więcej
 niż sześciu tysięcy pamiętników rozszedł-
 szy się po wszystkich Miastach siedmiu
 Prowincyi, a za przychyleniem się, i wspar-
 ciem Magistratów, i korrespondentów ich,
 nader pomysłne powodzenie miały, i w
 krótkim czasie wielkiej współ-Obywatelów
 liczby życie ocaliły. W tychże samych
 pamiętnikach dziewiętnastu uratowanych,
 iak się to stało, opisali, z których niekó-
 rzy trzy kwadranse pod wodą byli; tam
 widzieć, że siedmiu powietrzu w nich
 nadętemu osobliwie życie winni; a siedmiu

dymowi tytuniowemu przez stolec wegna-
nemu; pięciu zaś innemi sposobami ura-
towani zostali.

Trzeba się było zaraz spodziewać, iżby
wiadome, a dowodne przykłady te, wszę-
dzie do ratowania nieszczęsnych utonio-
nych zachęciły, a iż Amszterdamskie To-
warzystwo wszędzie naśladowców znaleźć
miało, gdzie częste gatunku tego nieszczę-
ścia tak potrzebnego ustanowienia wycią-
gały. Jakoż nadzieje tego nieupadły. Naya-
śniejusza Cesarzowa we wszystkich Pań-
stwach swych nader mądre rozporządzenia
ku ratunkowi utonionych poczyniła. We
Francyi także wkrótce po Ustawie owej
z równym powodzeniem około tychże się
rzeczy zakrzętniono.

ROZDZIAŁ XXIX.

*O udawieniu się, czyli kiedy co w
Gardle, lub głębiej ku żołądkowi
umiąznąć, to jest w Gardzielu.*

§. 406.

Z Głębiny gęby przez cieśniejszy kanał,
to jest przez gardziel iadło do żołądka
prze-

przechodzi. Często się trafia, że się czymś kto udawi, że to ani na dół przeyść, ani do góry wrócić się nie może; bądź dla miazszości swojej, bądź dla kończatości, tak dalece: że zawiąźszy między ścianami swoimi, żadną miarą ruszyć się z miejsca nie może.

§. 407. Uwiąznięcia te bardzo ciężkie przypadki sprawiają. Często bardzo ciężką w gardzielu boleść, kiedy indziej raczej dolegające, niż bolesne dokuczanie, czasem nadaremne zbieranie się na womity, lub ckliwości nadzwyczajne; A jeżeli udawienie jest takie, że krtan, czyli oddychanie zatknie, albo wielką żyłę, czyli pulsową (*Aspera Arteria: Trachea Artere*) ściśnie; okrutne przyduszenie następuje; bo chory oddychać nie może, płuca się przepełniają, a krew od głowy się powracać nie mogąc, twarz czerwoną, potym siną czyni, szyja się wezdmie, duszenie się pomnaża, i chory wkrótce umiera.

Jeżeli oddychanie niezatamowane, lub niezatrudnione; jeżeli przeyscie nie jest wcale zapchane, że chory iakożkolwiek przeżywać może, przecięż nieco dni pożyje, i choroba ta jest właśnie gardzielowa. Ale jeżeli przeyscie jest zupełnie zatkane, iż przez kilka dni odetkać go nie można, okrutną ztąd śmierć nadchodzi.

§. 408. Nie tak od gatunku uwiązłej rzeczy, iako od wielkości iey względem przeyscia przez miejsce, gdzie uwiąznie, i od sposobu uwiąznięcia niebezpieczeństwo zawisło; a często połknięcie rzeczy zabija, lubo naytrudniejsze będąc do przełknięcia, wielkich boleści nie sprawia.

Dziecię sześć dni mające, ziarnkiem cukrowanym się udawiło, i umarło.

Pewny czując, że mu kawałek barani-ny w gardzielu zawiązał, niechcąc nikogo zastraszyć, porwał się od stołu i wyszedł; w momencie potym chcą się dowiedzieć, gdzie był, alisci go umarłego zastał. Inny się kawałkiem placka udusił, inny kawałkiem skórki z szynki; inny iaiem, które o zakład połknął.

Dziecko jedno całkiem kasztan połknęło, i udusiło się. Inne się nagle gruszką udusiło, (zabowiem zawsze z uduszenia nagła śmierć bywa) która w górę rzucona w gębę mu była wpadła. Kobieta także jedna gruszką się zadusiła. Kawałek tendonu, czyli żyły muszkulowey, albo ściągacza jednemu w gardzielu uwiązłszy, przez ośm dni tak został, że chory nic przełknąć nie mógł, potym to ogniwszy do żołądka przeszło, ale wkrótce z inflamacyi, osłabienia, i gangreny chory życie skończył. Jestci nieszczęściem mnogo, przy-

przykładów takich, ale ie tu nadaremnieby
było przyprowadzić.

§. 409. Kiedy co w gardzieliu uwiąznie,
są dwa sposoby z miejsca go ruszenia; to
jest albo tego dobydź, albo to wpędzić.
Naybezpieczney jest dobydź, lecz to nie
zawsze jest nayłatwiey; a ponieważ usi-
łowania ku temu zażywane bardzo chore-
go nużą, a częstokroć złe skutki potym
następują, a tym czasem zła przygoda nie-
zmiernie nalega, przystoi raczey popchnąć,
ieżeli to łatwiey przyjdzie, a ieżeli nie-
przyzwoitość iaka nie następuje, uwiąznię-
ną rzecz do żołądka popędzić.

Rzeczy, które można bez niebezpie-
czeństwa popędzić, są zwyczajne iadła,
iako to: chleb, mięso, ciasto, owoce, le-
guminy, kawałki kiszek, skóry nawet. Nie-
przeto, iżby nazbyt wielkie kawałki nie-
których iadł nie były do strawienia prawie
niepodobne; ale że rzadko bywają śmier-
telne.

§. 410. Rzeczy, których potrzeba się-
gac, żeby ie wyciągnąć, lubo to jest da-
leko trudney, niż ie popchnąć, są te
wszystkie, których skutek mógłby być
bardzo niebezpieczny, a nawet śmiertelny,
ieżeli by głębiey poszły. Takiego gatun-
ku są wszystkie rzeczy, których stracić
nie można, iako to: korki od flaszek,
kłę-

kłębki nici, lub płótna, duże pestki owocowe, kości, drewno, szkło, kamyki, kruszcowe rzeczy, zwłaszcza, gdy do niebezpieczeństwa niestrawności przyłączy się niebezpieczeństwo wynikające z figury rzeczy tych. Zaczynam dobywać potrzeba osobliwiej szpilek, igieł, ości z ryb, kończystych kości, ułamków szkła, nożyczek, nożyków, pierścieni, sprzączek.

Tym czasem żadney z rzeczy tych nie ma, któraby kiedy poŹniona nie była, a przypadki ztąd wynikające naypospoliciej są: gwałtowne bóle w żołądku i w kiszkiach; zapalenia, iątrzenia się, wrzody, wrzedzienie, ciągła gorączka, gangrena, *ruiserere*, zewnętrzne wrzedzienie, przez które poŹnione rzeczy te wychodzą, a często po wielu wycierpianych bólach, okrutna śmierć.

§. 411. Kiedy uwiązłe rzeczy nie daleko, to jest napoczątku gardzieli tkwią, możnaby spróbować, czyliby się palcami wyciągnąć nie dały, co się często udawać zwykło. Jeżeli daley poszły, szczypczyków użyć potrzeba. Cyrulicy mają ich kilka gatunków; te, których używają, co tytuł pałą, bardzoby do tego przygodne były, i w potrzebie można je sobie na prędce zrobić z dwóch drzewienek; ale narzędziem tym nie wiele się wskóra, jeżeli rzecz bar-

dzo

dzo głęboko poszła, i jeżeli tak jest giętka, że dobrze do boków kanału przyległa, i zupełnie go zatkała.

§. 412. Kiedy palcami lub szczypczykami nie wskorać, albo ich zażyć nie można, haczyków używać potrzeba.

Zrobić je w momencie z przygrubszego drutu można, ten na końcu zagiąć, puścić go w gardło na płask: ażeby o obróceniu takim być pewnym, zrobić u drugiego końca, za który się go trzyma, drugi haczyk, lub uszko podane ku tej samej stronie iak ramten; co razem do przywiązania instrumentu tego sznurkiem do ręki zdać się może, która to ostrożność powinna być w przypadku tym względem wszystkich instrumentów zachowana, dla uchronienia się nieszczęść po tyle razy zdarzonych, że się z ręki wymykały. Skoro haczyk zawałę minie, co prawie zawsze być może, obrócić go, on o rzecz uwięzłą zaczepi, i tak ią drót wyciągając wydobyć można.

Bardzo także wygodny jest haczyk, kiedy rzecz nieco giętka, iako szpilka, lub ość w poprzek gardziela stanie, na ów czas haczyk ten zaczepiwszy ie przez środek, zgina, i wydobywa. Jeżeliby rzecz bardzo krucha była, przesłamałby ią, a kiedyby się ułamki dobyć tak nie dały, innym

nym jakim sposobem wyciągnąćby ie można.

§. 414. Kiedy są tak małe rzeczy, że tylko część przechodu zasiepują, i które łatweby się mogły albo z haczyka zanoknąć, albo go przez opór swoy odgiąć, używa się w ten czas rękich, lub giętkich pierścionków, czyli kołków.

Tęgie robią się z żelaznego drutu, lub mosiężnych stron bardzo cienkich w kilkoro skręconych, w ten sposób zanąć drut w kołko od środka, ale go zupła nie ścisnąć, żeby kołko to, czy ogniwo na palec obszernie było, obydwu zaś końce drozu razem złożyć, potym wpuszcć w gardziel kołko, nim usłować rzecz uwieźć, zaczepić, a zaczepioną wyciągnąć. Robią także bardzo giętkie pierścionki, czyli kołka wełniane, niciane, iedwabne, sznurkowe, a takie wywoskować należy, żeby cokolwiek tęgości miały; mocno to do rzonka z drutu, rogu, lub giętkiego drewna przywiązać trzeba, wpuszcć w gardło, niem uwieźły kawałek zaczepiać, i wyciągać.

Częstokroć kilka takowych pierścionków, ieden przez drugi przewlokiesz, w gardło wpuszczając, aby tym niezawodniey tkwiącą rzecz zaczepić, która ieżeli się z iednego pierścionka wymknie, w drugim się

się u
z te
czepi
kręca
wszy
lu ba
§.
Uży
na w
cznie
Je
ale o
gąbk
rzecz
wnet
przys
połk
wyci
służ
waż
tym
wyci
tym
Po
poży
iey,
bard
kręca
odkr
szła.

się uwikłe. Pierścieniowy instrument ten z tey miary jest nad inne lepszy, że zaczepiwszy weń uwiązłą rzecz, można ją, kręcąc trzonkiem mocno, uwikłać, bo ją na wszystkie strony można obracać, co w wielu bardzo przypadkach jest użytecznie.

§. 414. Czwarte narzędzie jest gębka. Użyteczność iey w tym razie zasadza się na własności, którą ma, że namokłszy pęcznieje.

Jeżeli rzecz iaka w gardzielu uwiąznie, ale całego przechodu nie zatka, wpuszcć gębkę przez niezastąpione miejsce, aż pod rzecz uwiązłą; w wilgotnym miejscu tym wnet gębka narasta; a nawet można iey przyspieszyć narośnienia tego, kazawszy położyć kilka kropel wody; na ów czas wyciągając ją za pomocą trzonka, który służył do iey tam przepchnienia, ponieważ ogromniejsza jest, niżby mogła wyjść tym samym miejscem, którym weszła, wyciąga z sobą rzecz iey zastępującą, a tym sposobem gardło odtyka.

Ponieważ suchą gębkę ścisnąć można, pożytkowano więc nieraz z tey własności iey, przepychając dosyć duży kawałek przez bardzo szczupłe miejsce. Sciska się zaś okręcając ją nicią lub tasiemką, którą łatwo odkręcić i wyjąć można, skoro gębka przeszła. Osadza ją także, w pręciak rogu,

rozczepiwszy koniec jego na cztery części, który mając wiele sprężystości, gębkę ścisła; Róg zaś tak się przyporządza, ażeby nie darł; gębka też na bardzo mocnym sznurku uwiązana być powinna, ażeby ią Cyrulik z rogu oswobodziwszy, mógł po tym wydobyć.

I innym jeszcze sposobem gębki zażywano. Kiedy iey aż za uwięzłą rzecz przepchnąć nie można było, iż ta cały kanał zatkała, ale się nie zaczepiła, tylko że dla szczupłości przeyscia uwięzła, wsadzając wtedy w gardło przywiekszy kawałek gębki, aż do samego połknionego kawałka: natenczas gębka poczyniła, rozszerza kanał nad owym kawałkiem zatrzymanym, pociągając iey po trochu, ale bardzo zwolna; a że zawięzła rzecz ta nie tak jest góra, iak dołem ciśniona, ciśnienie to niższej części gardziela czasem sprawuje, że się w górę za gębka pomyka, a skoro się raz z miejsca ruszy, reszty się już łatwiej dokaże.

§. 415. Na koniec: gdy wszystkie sposoby te są nieużyteczne, jest na to jeszcze inszy, to jest: dać choremu na womity; ale lekarstwo to nie może być użyteczne, tylko na rzeczy właśnie uwięzłe; albowiem kiedyby się ostreimi końcami zaczepiły, lub bardzo wpoily, wielceby zaszkodzić mogło.

Je-

Jeż
się
albo 3
dzies
byro.
Kie
potrze
rego
wiesz
wała.
tylko
den p
ców,
la,
zulik
darem
remu
„czy
„zły
„gan
„dek
„kars
„z k
„cho.
§.
mien
który
bard
cay

Jeżeli chory może przełykać, dać mu się na wómitę lekarstwo (Nro 8. lub 34. albo 35.) Tym sposobem raz kuści od dwudziestu czterech godzin, urkwioney do-
byto.

Kiedy udawiony przełykać nie może, potrzeba probować, czyli techtanie pro-
rem wpuszczonym wgląb gardła, skutku tego nie sprawi, co nie nastąpi, jeżeli za-
więzła rzecz cały gardziel mocno zapako-
wała. Na ten czas niemasz innego ratunku,
tylko dadź enemę z tytuniu. Człowiek ie-
den połknął duży kawałek cielőcych płu-
cow, który mu stanął w środku gardzie-
la, i zupełnie przechod zatkał: ieden Cy-
rulik różnych sposobów używał, ale na-
daremnie; drugi widząc to, i że już cho-
remu „twarz zczerniała i nabrzmiała; o-
„czy, że tak powiem, na wierzach wyla-
„zły, że często mdlał, i konwulsyjne tar-
„gania cierpiał, kazał mu dadź enemę z
„dekoktu z uncyi kręconego tytuniu; le-
„karstwo to sprawiło gwałtowne wómitę,
„z któremi ułatwiony kawałek śmiercią
„choremu grożący wyleciał.

§. 416. Szósty sposób, który nie rozu-
miem, aby od kogo był już użyty, ale
który w wielu przypadkach mógłby być
bardzo użyteczny, kiedy połknięte rze-
czy nie są bardzo twarde, a są bardzo
wiel-

wielkie, jest taki: osadzić graycar na giętkim trzonku, i przywiązać go na wywoskowanym sznurku, aby go można było wyciągnąć, gdyby się z trzonka zemknął, łatwoby zaś było, (zwłaszcza kiedyby rzecz nie bardzo była głęboko), wkręcić w nią graycar, i ją nim wyciągnąć.

Widziano, iako utkwiony w gardle cień w śmiechu się wydobył, i wypadł.

§ 417. W przypadku §. 409. kiedy rzecz popchnąć przystoi, zażywają albo porów, które ztąd są wygodne, że się wszędzie zasysują, ale się łatwo łamią; albo woskowej świecy oliwą nasmarowanej, i cokolwiek odgrzanej, żeby się ugięła, albo rogowego prętu, albo żelaznego drotu, którego koniec ieden oblewa się ołowiem, żeby był grubszy, co się bardzo prędko stać może. Z równą pomyślnością można także użyć patyczków z giętkiego drzewa iakiego, iakiemi są brzezina, leszczyna, iesion, wierzba, albo giętkie sondy, to jest instrumentu, którym Cyrulicy mierzą głębokość ran, i ich ułożenie, albo ołowianego prętu. Wszystkie narzędzia te powinny być bardzo równe, i gładkie, ażeby nie dały, i dlatego to częstokroć je cienką kiską baranią obwiniają. Czasem też przywiązują na końcu głębkę, która cały kanał wypełniając, wszystkie

skie zawały, które tylko napotyka, wypycha.

Mążna jeszcze w tym razie dać połknąć co innego, na przykład ośrodek, lub skórkę chleba, kawałek rzepy, lub gąsbia z sałaty, kulę, w nadzieję, że uwięźlą rzecz przepchną. Ale sposób ten ratowania bardzo jest słaby, i jeżeli nie kto połykać dać, nie uwiązawszy ich na sznurku, obawiać się potrzeba, żeby i one same uwięźszy, nieszczęścia nie podwoiły.

Nieraz się bardzo szczęśliwie zdarzyło, że rzeczy, które popchnąć chciało, uczepliły się woskowej świecy, lub poru, których na ich przepchnienie użyto, i z niemi wyszły, ale się to tylko kończącym rzeczom trafia.

§. 418. Jeżeli niepodobna dobyć rzeczy wyliczonych w §. 410. i wszystkich, które niebezpieczno jest połknąć, potrzeba na ow czas z dwojga ztego mnieysze obrac, i raczy się odważyć na popchnięcie ich, niżeli dopuścić, aby chory w kilku minutach okropną śmiercią zginął. Tym zaś mniej wahać się w tej mierze należy, iż wielka liczba przykładów dowodzi, że jeżeli po połknięciu rzeczy tych wielkie często choroby następowały, to też kiedy indziej mało, albo i nic nie szkodziły.

§. 419. Po połknięciu rzeczy takowych jedno z czworga trafia się: albo imo. przez stolce wychodzą, albo *zdo.* nie wychodzą, i chorego zabijają; albo *zto.* z uryną odchodzą, albo *4to.* przez skórę się dobywają. Z czterech tych różnych od siebie wychodów każdy w szczególności opiszę.

§. 420. Kiedy wychodzą przez stolce, tedy albo wkrótce po połknięciu wychodzą, żadnego prawie przypadku nie sprawiawszy, albo wyjście to nierychło, i wielą boleściami poprzedzone następuje. Wiedziano wychodzące bez wszelkiego bólu w kilka dni po połknięciu, kość kurzej nogi, brzoskwiniową pestkę, wieczko od puszki z dryakwi, szpilki, igły, pieniądze wszelkiego gatunku, mały flecik długi na cztery cale, który przez trzy dni przenikliwie bóle sprawował, a potem szczęśliwie wyszedł; nożyki, brzytwy, sprzączkę od trzewików. Odwiedzałem niedawno dziecię półtrzecia roku mające, które połknęło gwoździak więcej niżeli na cal długi, a którego główka więcej niż trzy cale linie szerokości miała. Zatrzymał on się przez niebaki czas w gardle, lecz opadł nimem przybiegł, i wyszedł stolcem w nocy, nic złego nie sprawiwszy. Niedawniey jeszcze cała kostka z kurczęcey łotki, lekkiego tylko bólu w żołądku przez

przez trzy, lub cztery dni była przyczyną.

Czasem rzeczy te dłużej w wnętrznościach zostają, i nie wychodzą, aż w kilkanaście miesięcy, a nawet w kilka lat, nic tym czasem nie szkodząc, bywają także, które się nigdy więcej, ani widzieć, ani czuć nie dały.

§. 421. Nie zawsze tak szczęśliwy trafunek ten bywa, i czasem, lubo naturalnie wychodzą, tedy nie pierwej, aż po wielu nieźnośnych boleściach w żołądku, i кишkach. Jedno dziewczę poknęło kilka szpilek, które przez sześć lat gwałtownemi iż bolami dręczyły, nakoniec po upłynionym czasie tym, pozbyła się ich, i ozdrowiała. Trzy igły były jednemu przyczyną rżnięcia, mdłości, konwulsyi przez rok cały, potem wyszły stółcem, i chory zdrowie odzyskał.

Shczęśliwy drugi, który ich dwie poknął, sześć dni tylko cierpiał, i także się ich przez stolec pozbył.

Trafia się niekiedy, iż rzeczy te przeszedłszy przez wszystkie wnętrzności, w stółcu się zatrzymują, i okropnych symptomatów przyczyną bywają, którym ani cożkolwiek sprawny felczer zaradzić może. Jeżeli się przeciąć dadzą, iako to dro-

bne kostki, rybie ości, szpilki, tedy bardzo ie łatwo dobyć.

§ 422. Inny skutek rzeczy tych bywa, gdy z wnętrzości nie wychodzą, ale sprawiają okropne symptomata, które chorego zabijają, a takowych przypadków wiele się trafia.

Jedna Panna połknąwszy szpilki, które w gębie trzymała, niektóre z nich stolcem wydała, ale druga część przeszła wewnątrzności, a nawet i brzuch z niesłychanym bolem. Chora we trzy niedziele z światem się pożegnała.

Pewny człowiek połknął igłę, która przebiła mu żołądek, przeszła do wątroby, i wyfuszywszy chorego, o śmierć go przyprowadziła.

Cyrulicka sonda wymknąwszy się z ręki pod czas szukania w gardle, we dwa rocki chorego umorzyła.

Codziennie prawie widzieć się daią pożykaiący pieniądze z różnych kruszców bez żadnego ztąd na zdrowiu szwanku. Był nawet taki, który aż do stu ludorów połknął, a wszystkie z niego powychodziły. Ale żeby te tak szczęśliwe przypadki nikogo zbyt śmiały, w tej mierze nie czyniły; okropne skutki służną owszem boiaźnią przerażać każdego powinny. Jeden tylko połknięty pieniądz przechod

z żo-

z żołądka do kiszek zatkał, i o śmierć człowieka przypawił. Połykają się ustawiczne pełtki bez zaszkodzenia, ale są przykłady ludzi, w których zatrzymując się, gdy ich się wiele nazbierało, stawały się przyczyną ciężkich bólów, i śmierci.

§. 423. Potrzebie rzeczy te wychodzą z uryną, ale się to rzadko trafia.

Szpilka średniej wielkości we trzy dni po połyknięciu z moczem wyszła; też drogą wychodziły mała kosteczka, pełtki wiśniowe, śliwowe, a nawet i jedna brzołwiniowa.

§. 424. Zdarza się nakoniec, iż połyknione rzeczy przebijają żołądek, lub kiszki, przechodzą aż do tkory, robią wrzód, same się dobywają, lub za otwarciem wrzodu bywają wyciągnięte. Częstokroć długiego czasu do tej przepawy potrzebuja; czasem nieustannemi boleściami dręczą, kiedy indziej zaś chory przez czas nieiaki cierpi, bole ustają, i znowu powracają. Wrzód się na żołądku, lub innej części brzucha robi; częstokroć nawet rzeczy te przeszływszy wnętrzości, osobliwzemi drogami po ciele chodzą, i daleko się od brzucha wydobywają. Igła przed czterema laty połykniona wyszła nogą, a inna łopatką.

§. 425. Wszystkie przykłady te, i wiele innych wystawiające nam okrutne śmierci sprawione od poŹkniętych rzeczy dowodzą, iak wielką w tey mierze ostrożność mieć potrzeba, i potępią straszną owę, śmierć powiedzieć zbrodniarzą nierostropność bawienia się igraszkami, które tey nieszczęśliwosci nabawić mogą, a nawet i trzymania w gębie rzeczy, które przez nierostropność, lub przypadek, wpadłszy w gardło, stać się przyczyną śmierci. Możnaż bez zadrżenia kłaść w usta igły, szpilki, pomniąc na straszne bole, i okrutną śmierć, o którą one przypawić mogą?

§. 426. Widzieliśmy wyżej, iż uwięzłe rzeczy czasem chorego uduŹyły, niekiedy zaś ani ich można wydobyć, ani popchnąć, lecz tkwią w gardle nie umarzając chorego, albo przynajmniej nie zaraz. To się trafia, gdy w takim poŹoeniu wiążną, iż oddechowego kanału nie ścisną, ani przejęcia pokarmom nie zawŹyszkim zabraniają; co się trafić nie może, tylko gdy uwięzłe rzeczy się kończą. Rzeczy te tak zatrzymane, czasem bez wielkiej gwałtowności małe ziętrzenie Źrawią, co im przechod rozpręŹtrzenia, a tak, albo gębą wychodzą, albo do ŹoŹądka Źpadają; niekiedy straszne zapa-

zapalenie, które chorego zabija; albo jeżeli materya wrzodu na wierzch się przenosi, robi się na szyi gruczoł, który stworzywszy, rzecz połączoną, przezeń wyjdzie. Inne nakoniec robią sobie drogę, którą z małym bólem, lub. cale bez bólu przechodzą, i albo się tyłem szyi, albo przez pierś, przez łopatki, w reszcie przez rozmaite miejsca dobywają.

§. 427 Niektóre osoby zadziwione nad osobliwizmi przechodami rzeczy tych, które dla swej wielkości, a nadewszystko dla swej figury, zda się, iż się przez ciało przecisnąć nie mogą, chyba że poszarpawszy, żądać pewnie będą, żeby im wytłómaczyć, iak, i którędy, rzeczy te przechodzą. Niech mi się godzi dla ich przyługi, nieco od materyi wyboczyć, co tym bardziej podobno do zamiaru, mego służyć będzie, że ukazawszy, iż w tym nic dziwnego nie masz, obali zabobenny przesąd, czarom pospolicie rodzaju tego zdarzenia przypisujący, które z wielką łatwością wyłożyć można. Taż sama rzeczyna jest iedna z innych, które mnie do takiego rozciągnięcia się z Rozdziałem tym przywiodły.

Znajduie się pod skórą, w którymkolwiek miejscu się ją otworzy, błona, złożona znowu z dwóch błonek oddzielonych.

nych jedna od drugiej małemi komorkami, które wszystkie mają komunikacyę między sobą, i mniej, lub więcej tam tłustości zawierają. Nie maż w całym ciele tłustości, któraby się między błoną tą nie zamykała.

Znayduie się ona nietylko pod skórą, ale i zamtąd się różnemi sposobami rozposcierając, po całym się ciele rozchodzi, przegradza wszystkie muszkuły, jest częścią żołądka, kiszek, pęcherza, wszystkich wnętrzości; z niej to składa się śladło; ona obwila krwawe pulsowe, i suchy żyły. W niektórych mieyscach bardzo jest gruba, i wiele w sobie tłustości zawiera, w innych bardzo jest cienka, i bez-tłuszczu, nigdzie zaś czucia nie ma.

Możnaby ją sobie wystawić, iakoby przeszzywaną koldrę; w której bawełna nierówno jest rozpostarta, i w niektórych mieyscach nadto iey grubo, w niektórych wcale nic nie maż, tak, że się podszewka z wierzchem styka. W tey to błonie poślknione rzeczy obroty swoje odprawiają, a ponieważ komunikacya jest powszechna, i nigdy nieprzerwana, nie dziw, że z jednego mieysca na drugie bardzo odległe przechodzą. Officyerowie, i żołnierze bardzo często czują, że kule,

le, których wydobydź nie można, znaczną odległość miejsca po ciele ich przebiegaia.

Powszechną komunikacją między wszystkimi częściami błony tej okazuje. przykład codziennie powtarzany przeciwko prawom policyi. Rzeźnicy narzynaią skórkę cięticia, w narznięcie to zakładaia mieżek, dmą mocno, i całe ciętę tak rozdymaią, że cząstki w nim żadney nie maż, któraby sztucznemu napęczeniu temu, nie podlegała.

Niegodziwi ludzie używali tego szkodliwego sposobu na czynienie maszkar z dzieci, które potym za pieniądze na widok publiczny wystawiali.

W błonie tej także wody opuchłych ludzi rozpościeraią się, i ku tej stronie dążą, ku której ie własny ich ciężar nawodzi. Zapyta się kto: ponieważ przez błonę tę w różnych miejscach przechodzą, suche, krwawe, pulsowe żyły &c: których zranienie okropneby skutki koniecznie sprawić powinno, iakimże ich sposobem nie sprawuje? Odpowiadam: imo. że przypadki te czasem się trafiać; zdo. że iednakowoż rzadko się trafiaiać powinny, bo że wszystkie części te, które przez tłuszczową błonę przechodzą, twardsze są od tłustości, poiknione rzeczy. napadłszy
na nie,

na nie, prawie koniecznie zwrócić się musi-
szą ku tłuściości one otaczającej, gdzie o-
por daleko jest mniejszy, a to tym bar-
dziej, że rzeczzone rzeczy zawsze okrą-
żające bywają.

§. 428. Do wszystkich sposobów tych
ratowania, którym dotąd popisywałem, kil-
ka jeszcze ogólnych rad przydadź muszę.

1mo. Często pożyteczna rzecz jest, a na-
wet potrzebna puścić dużo krwi z ręki,
zwłaszcza, gdy odetchnięcie bardzo jest
ciężkie, albo kiedy uwięzły rzeczy za-
raz z miejsca ruszyć nie można: ponie-
waż wtedy krwi puszczenie zapobiegłoby
zapaleniu, któreby częste szorowania po-
gardle sprawiły, a rozwolnwszy ciała wszy-
stkie części, możeby to natychmiast rze-
czy zawięzły wyjście ułatwiło.

2do. Kiedy się wszystkie usiłowania ku
wydobyciu, lub popchnięciu rzeczy nie-
udaia, poprzestać ich potrzeba: ponieważ
zapalenie, którego by nabawiły, równieby
było niebezpieczne, iak i samo udawie-
nie się, a mamy przykłady ludzi uwar-
żych z inflamacyi, lubo zawięzłą rzecz
z miejsca ruszono.

3tio. Podczas dobywania, lub popycha-
nia często co dawać choremu do połyka-
nia, albo mu też zakrzywioną szprycę,
któraby za krtań zachodziła, bardzo mię-
kczący

łeczący
wodę
dekoku
iaki po
to pod
dż, c
ze mo
miełst
stkie i
4to.
zostaw
dzić p
chorow
śać, i
taplazi
chocia
ieżeli
gardzi
5to.
żeli i
śca ro
za kar
pieraia
ia mar
rym sz
wszy
po ratu
szpilka
nół, a
skusko

łączący likwor iaki strzykać, iakoto letnią wodę samę przez się, lub z mlekiem, albo dekotr z ięczmienia, ślazu, otrąb. Dwoiaki pożytek ztąd wynika: raz, że się przez to podrapane instrumentami części chłodzą, co zapalenie wstrzymuje; powtóre, że mocne szprycowanie prędzey częstokroć mięsistą rzecz z miejsca ruszy, niżeli wszytkie instrumenta.

4to. Kiedy się uwięzła rzecz w gardle zostawić musi, tak się z chorym obchodzić potrzeba, iak gdyby na inflammacyą chorował. Krew mu puścić, dyetę przepisać, i obwinąć szyję odmiękczałacemi kaptaplazmami. Toż samo czynić należy, chociaż uwięzła rzecz już jest wydobyta, jeżeli jest iakie pozostałego zapalenia w gardzeliu domniemanie.

5to. Czasem trochę agitacyi, lepiej niżeli instrumenta, uwięzie rzeczy z miejsca ruszy. Wiemy, iż uderzenie pięścią za kark, lub w plecy, mocno w gardle opierające się rzeczy, często wydobywają; ia mam dwa przykłady, na dwóch, którym szpilki w gardle utkwiły, wyjechawszy ze wsi konno do pobliskiego miasta po ratunek, w godzinę iazdy uczuli, iż się szpilka z miejsca ruszyła, ieden ją wypłukał, a drugi ją połknął, ale bez złych skutków.

6to. Kiedy jest oczywiste niebezpieczeństwo uduszenia, kiedy krwi puszczanie mało pomaga, kiedy nie ma nadziei prędkiego odetkania gardła, a śmierć jest bliska, jeżeli się choremu respiracya nie wróci; tedy natychmiast *bronchotomię* użyć potrzeba, to jest: otworzyć oddechowy kanał, czyli krztosć, co ani jest rzeczą trudną dla cokolwiek umiejętnego Cyrulika, ani bardzo bolesną dla chorego.

7mo. Kiedy zawiązała rzecz do żołądka opadnie, trzeba zaraz choremu iak nayłagodniejszy dyetę przepisać, zakazać mu wszelkich ostrych, szczypiących, i gorących pokarmów, wina, likworów, kawy. Niech po trochu na raz iada, i twarde pokarmy iak naylepiej żuie. Naylepiejby było żyć kleykami, leguminami, wodą, i mlekiem: co daleko jest lepsza, niżeli używanie oliwy, lub oleykow.

§. 429. Autor natury opatrzył, aby idząc nic nie przechodziło za krztosniowy czopek do oddechowego kanału nazwanego *trachea arteria*; nieszczęście to atoli niekiedy się trafia, po którym natychmiast ustawiczny, i gwałtowny kaszel, ostry ból, duszenie nadchodzi; wśzystka krew do głowy bieie, chory w wielkim ucisku zostaje, targając go gwałtowne a poniewolne wzruszenia, a czasem zaraz umiera.

Je-

Jeden Grenadyer Węgrzyn szewskiego kunsztu, robiąc razem, i iedząc, spadł nagle ze stołka swego, i słowa nie przemówiwszy: towarzysze iego przyzwali natychmiast Cyrulików, ale pomimo wielu ich usiłności, żadnego znaku życia nie dał. Znaleziono w trupie kawał wołowego mięsa, ważącego dwie uncye, który wpadł w oddechowy kanał, i tak go dobrze zatkan, że nic powietrza do płuc nie dopuścił.

§. 430. Radzą w takowym przypadku, i iam też to w pierwszych edycyach przepisał, aby często biec za plecy, pobudzać do womitów, do kichania wdmuchując w nos biały pieprz, konwalią, szałwią, i iakiekolwiek kichające tabaki. Grochowe ziarno wrzucone swawoląc w gębę, wpadło do oddechowego kanału, i nazad wyszło po zadaney na womity oliwie. Mała kostka wypadła z gardła podczas kichania sprawionego startą na proch konwalią. Ale przyznać potrzeba, iż ratunki takowe bardzo są słabe, bardzo niepewne, i że w niektórych okolicznościach więcey zaszkodzić, niżeli pomódz mogą, iako tego sławny ieden Cyrulik Francuzki niedawno dowiódł. Zaczym nayroztropniejsza rzecz iest, i nayspewniejsza, kiedy ieszcze iakaś nadzieia uratowania zostaje, i którey

na-

narychmiał chwycić się potrzeba, otworzyć oddechowy kanał, czyli *bronchotomią* zrobić, (zobacz §. poprzedzający Nro: 6.

Tym sposobem wydobywano z gardzieli kości, bobowe ziarno, ość rybią, i chorych od śmierci wybawiano; tym zaś mniej ociągać się z tym nie potrzeba. Jest i takom już powiedział. prośty, łatwy, i prędki sposób, a żadnego niebezpieczeństwa za sobą nie pociąga. Ale ponieważ uprzedzenia bardzo są uporczywe, ponieważ wielu ludzi ma wielki wstręt od wszelkich chirurgicznych operacyi, a zamiast chcieć pojąć, iak ta jest lekka; nierozważnie mniemają, że to jest coś barbarzyńskiego, i okrutnego w otworzeniu szyi; bardzoby tedy rzecz była pożyteczna, żeby się oświeceni ludzie przeciw przesądowi temu spiknęli; podobn by nawet dobrze było, żeby prawo odjęło moc rodzicom sprzeciwiania się operacyi tej, kiedy za potrzebną uznana będzie. Rzeczzone prawo oszczędziłoby okrutnego żalu owego, którego doznają ci, którzy nie chciawszy na pomienioną operacyą zezwolic, pełni rozpaczki poznają potem, z iaką łatwością uwięzłe rzeczy: za lekkim narznięciem po śmierci wydobyto; i iak łatwo było uratować osobę, którą zacięta ich niewiedomość w grob wpędziła.

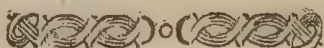
§. 431. Kiedy idzie o życie ludzkie, wszelkiego się sposobu chwycić potrzeba. W przypadku, kiedyby rzecz ani dobrać z gardła nie można było, ani iey tam zosiawać bez prędkiego zadziżenia chorego; radzą abyśm gardziel, czyli pokarmowy kanał *oesophagus* utworzyć, i aby użyć tego samego sposobu, kiedy rzecz zepchnięta do żołądka mogłaby być przyczyną skutkow, któreby chorego o prędką śmierć przypawiły.

Kiedy gardło jest zatkane, bulionowemi enemami chorego żywić można.

Pan *Venel* bardzo dobry Felczer, osiadły w Ywerdon, wymyślił, i kazał zrobić cztery instrumenta, których opisanie (a) wydrukował; bardzo są proste, łatwe do użycia, i daleko zdaniem moim w okropnych przypadkach tych, pomocniejsze, niżeli większa część sposobów dotąd używanych, i mnie świadomych.

ROZ-

(a) *Nouveaux Secours pour les corps arrêtés dans l'oesophage*, a Lausanne 1769. chez Franc: Gras-
set, & Comp.



ROZDZIAŁ XXX.

O Felczerskich, i zewnętrznych chorobach, to jest: o Sparzelinach, Ranach, Stłuczeniu, wywinieniu, wrzodach, odmrożeniu członków, nabrzmieniu od zimna, rupturach, kłutach, czyli wypuklinach, o guzach, o zanokcicach, o kolcach, lub trzaskach w ciało wpadłych, o brodawkach, o nagniotkach.

§. 432.

Wieśniacy przy pracach swoich są na wiele zewnętrznych przypadków wystawieni, iako to: na okaleczenie się, stłuczenie &c. które iakożkolwiek są ciężkie, zawszeby się prawie bardzo łatwo kończyła, a to przez przyzwoitość krwi, która pospolicie daleko mniej ostryości po wsiach, niżeli w miastach miewa; ale szkodliwy leczenia sposób naylekszą chorobę, nayniebezpiecznieyszą częstokroć czyni; czegom tak wiele przykładów widział, iżem za rzecz potrzebną sądził opisać tu leczenie, tych powierzchownych chorób, kiedy

OFEL

dy Fel
buią.
chorob
wewnę§. 4:
ka, tal
dosyć i
czaną
drans
Kiedy
iż nań
ro złoż
ną ma
dzieńJeż
narusz
ba; a
szka,
fleyruc
go wol
każdy
ieżeli
Ale
tych, k
fikich i
mocna
oawia

dy Felczerſkiej ręki koniecznie nie potrze-
bują. Namienię także nieco i o innych
chorobach zewnętrznych, które iednak od
wewnętrzney przyczyny zawiſły.

O Sparzelinie.

§. 433. Kiedy ſparzelina ieſt bardzo lek-
ka, tak, że ſię od niey ſkóra nie wzdęła,
doſyć ieſt przyłożyć na nię ſzmatkę zma-
czaną w zimney wodzie, i onę co kwa-
drans odmieniac, poki bol nieuſtanie.
Kiedy ſię zaś pęcherz zrobił, przykłada-
ią nań bardzo cienką chuſteczkę w kilko-
ro złożoną, wkroś, ale lekko naſmarowa-
ną maścią Nro 64. którą dwa razy na
dzień odmieniac.

Jeżeli ſkóra ieſt ſpalona, i mięſo nawet
naruszone, teyże ſamey maści użyć potrze-
ba; ale zamiast ſzmatki używa ſię ſleytu-
szka, który lepiej do rany przyſtaie, a na
ſleytuch kładzie ſię kawałek płótna ſame-
go woſkiem napuſzczonego, które ſobie
każdy przygotować może, Nro 65. albo
ieżeli kto chce plaſter Nro 66.

Ale mimo powierzchownych lekaſtwa-
nych, które ſą naykutecznieyſze ze wiſy-
ſkich innych; Jeżeli ſparzelina ieſt bardzo
mocna, zapalenie bardzo wielkie, a że ſię
obawiać potrzeba ſzerzenia ſię, i ſkutków

tey

tey inflamacyi; takowych lekarstw użyć należy, iakich się na wielkie inflamacye używa; puścić krew raz, i więcej razy, jeżeli tego potrzeba, i dyetę zachować: same tylko tyżanny Nro 2. i 4. piiać, i co dzień dwa razy brać prostą enemę.

Kiedy zaraz *nutritum* mieć nie można, na zrobienie masei Nro 64. dosyć jest z oliwą osmą część wosku roztopić; a do dwóch uncyi mxtury tey żółtek z iaią przydać. Prostsza ieszcze rzecz jest, rozbić białek z iednego iaią z dwoma łyżkami oliwy, byleby ta nie była stara. Od kilku już lat tak dobrych skutków lekarstwa tego doznawałem, iż prawie iego tylko samego teraz używam. Ztąd ono jest nad inne lepsze, iż się wszędzie znayduje, i w momencie sporządzone bydz może, na czym wiele w przypadku oparzenia się zależy, które tym mniej jest szkodliwe, im się go prędzey opatrzy.

Kiedy się już spazzelina podgaia, i już tylko malenka rana pozostae, dosyć jest przykładac na nią plastrzyk Nro 66. lub inny iaki gangrenowy plaster *diapalma* zwany.

O Ranach.

§. 434. Jeżeli rana pieszia aż wewnątrz, i część iaką zamkniętą w pierściach, lub brzuch,

chu, albo jeżeli nie przechodząc wewnątrz wielką iaką arteryą, to jest pulsową żyłę otworzyła, jeżeli iaką suchą żyłę *neruum* naruszyła, co daleko gwałtowniejsze przypadki sprawuje, niżeli gdyby się to inaczey trefiło; jeżeli aż do kości dostała, i onę nadwerżyła; nakoniec jeżeli nadwyzczayna iaka przygoda przystępuje; Cyrulika koniecznie przyzwać potrzeba. Lecz gdy rana żadney z rzeczonych okoliczności nie ma, gdy tylko skóry, tłustości, mięsa, i drobnych żyłek narusza; łatwo ją bez felczerskiej pomocy opatrywać można, bo pospolicie wszystko na tym szczególnie zależy, aby ją od natarczywości powietrza ochronić, a tym czasem odeyscia ropie pozwalać.

§. 435. Jeżeli krew z żadney części znaczney nie płynie, ale się równo prawie ze wszystkich stron rany sączy, można śmiało dać iey ciec, póki się fleytuszką nie przegotuje. Kiedy jest gotowy, kładź go w ranę ile tylko można, nie tłoczyć go rednak, coby bardzo było niebezpieczno, i równieby szkodziło, iako skrobane płótno, lub knocki; przykryć chusteczką w kilkoró złożoną w oliwie umaczaną, albo woskowanym płótnem (Nro: 65.) ale w począrkach lepsza jest chusteczka. Wszystko to obwiązać potrzeba tasmą lub skrawkiem,

szerokim na dwa palce, a długim w proporcji części, którą obwijać trzeba. Tak zaś mocno ściągnąć, żeby się nie usunął, ale nie nadto, żeby zapalenia nie sprawił.

Opatrzenie to niech trwa do dwudziestu czterech godzin, gdyż rany tym się prędzej goją, im się je rzadziej opatruje; a na ten czas dopiero wyimuje się fleytuszek, ile się go łatwo da wyjąć; ile go zaś przywrzało przez zeschnienie się krwi, tego ruszać nie trzeba, ale owszem nowego trocękę przyłożyć, i tak daley opatrywać, iak pierwszym razem należy.

Gdy przy prostym opatrywaniu tym rana się dobrze podgoi, i wcale już zwierchnię się stała, dosyć iest przykładać na nią woskowane płótno, lub plastrzyk (Nro: 66.) bez fleytuszka; chybaby się postrzegło w ciele skłonność do zbytecznego nabrzmienia; bo w takowym razie ieszcze po trochu fleytuszka dla uśmierzenia nabrzmiałości przykładać należy.

Osoby mające szczególniejszą ufnosć w oliwie niektórymi ziołami zaprawney, mogą użyć dziurawcu, czyli *S. Jana ziela*, pachnącey *Komonicy*, *trifolium odoratum*, *lilii*, *rumianku*, *balsaminy*, *balsamina*, czerwoney róży, zawsze na to bacząc, aby oliwa stara nie była.

§. 436. Kiedy rana jest przywiększa, spo-
dziwać się potrzeba, iż się pierwey zapali,
niżeli ropą (która na ów czas nie rychley się pokazuje) podeydzie; a iż zapalenie to ból, gorączkę, czasem maiaczenie sprowadzi, w przypadku tym, zamiast chusteczki, lub woskowanego płótna, przyłożyć potrzeba plaster z ośródki chleba, i mleka, do którego przydać trochę oliwy, żeby nie przywierał, a który trzy, i cztery razy na dzień odmieniać, rany nie tykając. Trafiają się chorzy mający tak delikatną skórę, że kataplazmy, w których cokolwiek jest oliwy, a nawet i młeczne, róży ich nabawiają; w takowym razie na prostym kataplazmie z ośródki, i wody przestać potrzeba. Jest wielu bardzo sławnych Felczerów, którzy innego nigdy nie używają; ale go potrzeba albo często odnawiać, albo, co ieszcze lepsza, przykryć taftą, lub woskowym płótnem bardzo cienkim, co wilgoć w kataplazmie długo utrzymaie.

§. 437. Jeżeliby przywiększa żyła iaka utworzona była, potrzeba przyłożyć na nią kawałek dębowey hubki (Nro: 67.) w którą każdyby się przysposobić powinien. Na tę kładzie się wielki fleytuch, a wszystko przykryć dużym płatem zrobionym z cienkiej chusteczki w kilkoro złożoney, i obwiązką, którą lepiej niż zwyczajnie ra-

nę obciągnąć. Jeżeli na tym nie dosyć, a rana w ręce, lub nodze iest, potrzeba mocno ciało po wyżej rany, za pomocą krępulca ścisnąć, co na prędcie zrobić można, ukręciwszy powróżek z pasma nici, lub konopi, i nim wkoło iakoby obręczą rękę obwiodłszy, pod powróż ten założyć kawałek kłosa grubego na cal, a długiego na cztery, lub pięć, a kręcąc nim ściągnać iak się podoba, tak właśnie iako gdy chłop beczkę, lub drzewa do woza ślancuchem, albo wicią zwykły krępować. Ale starać się potrzebam, aby tak założyć powróż, żeby na dwa cale w szerz obiął. Zeby go znowu tak zbytecznie nie ściągnać, iżby inflamacyi nabawił, bo ta wnetby się w gangrenę zamieniła.

§. 438. Wszystkie pochwały, któremi wielka liczba maści iest uwielbiona, są szczerem oszustostwa płodem. Do goienia ran bynajmniey sztuka nie pomaga; sama szczególnie natura do tego się przykłada, i nie iest w naszej mocy, iak tylko oddalać przeszkody, któreby ranie zarość nie dopuszczały. Dlatego, jeżeli co uwiązło w ranie, iako to żelazo, ciów, drewno, szkło, kawałki sukien, lub bielizny, trzeba je wyciągnąć, jeżeli to łatwo uczynić można; jeżeli zaś nie, udać się do dobrego iakiego Felczera, któryby dał radę, iak sobie

bie w
się r
W
poma
dzie
zna,
duią,
wypn
w zd
nych
przy

Sp
spoli
nie
padw
Fel

K
mia
plas
stre
piey
czan
§.
flam
tako
icy z
dyet
Je
wyst

bie w tey mierze postąpić; a potym tak się rana opatrute, iakom iuż powiedział.

Wiele iest maści, które nietylko nic nie pomagają, ale i owszem bardzo zaszkodzić mogą; a wtedy ich iedynie użyć można, kiedy się w ranie iakie wady znajdują, które przyzwoitemi im lekarstwami wyprowadzić potrzeba. Ale świeża rana, a w zdrowym człowieku, nie potrzebuie innych zabiegów nad te, którem przepisał, przy zachowaniu dyety.

Spiryтусy, i wszelkie regie rzeczy są pospoliecie szkodliwe, ani przykładane bydz nie powinny, chyba w małej liczbie przypadków, o których sami Doktorzy, lub Felczerowie sądzić mogą.

Kiedy rany są w głowie, na ten czas miasto chusteczki oliwą napuszczoney, lub plasterzyka (Nro: 66.) okłada się rana plasterem z betoniki, albo też, co daleko lepiej, chusteczką w gorącym winie maczaną.

§. 439. Jako naybardziey skurków inflamacyi obawiać się potrzeba, tak też takowych lekarstw używać należy, które iey zapobiegają, a te są: krwi puszczenie, dyeta, chłodzące rzeczy, enemy.

Jeżeli rana iest bardzo lekka, dosyć iest wystrzegać się rozgrzewających rzeczy, a

na dalsze

nadewszystko od wina, i mięsa zupełnie się wstrzymać.

Kiedy jest znaczniejsza, i gdy wnosić sobie można, że zapalenie przystąpi, koniecznie krew puścić potrzeba, przykazać aby się chory w zupełnej spokoyności trzymał, i dyetę zachował: czasem nawet krwi puszczenie powtórzyć należy. Zabiegi te wtedy naybardziej, i koniecznie są potrzebne; kiedy rana się we wnątrzney części jakiej przytrafiła, ani na to pewnieyszego lekarstwa niemasz nad bardzo lekką dyetę. Chorzy, którym kilka już tylko godzin życia obiecivano po odniesieniu ran w piersiach, brzuchu, w krzyżach, zupełnie się wyleczyli, żyjąc przez kilkanaście niedziel samą ięczmienną tyzanną, lub innemi kleykowatemi bez soli, bulionu, bez żadnych innych lekarstw, a nade wszystko bez maści.

§. 440. Ile pomierne puszczenie krwi pomaga, tyle zbyteczne szkodzi. Z wielkich ran wiele krwi pospolicie upływa, co już dosyć chorego osłabia, a często gorączka jest skutkiem wiele krwi upłynienia. Jeżeli w okolicznościach takowych ieszcze się krwi dużo upuszcza, chory zupełnie z sił opada, humery się zastanawiają, i psują, gangrena się wdaie, i raniony we dwa, lub trzy dni nie z rany, ale ze krwi upuszczania

nia marnie ginie. Felczer się chwali, iż dziesięć, dwanaście, piętnaście razy kraw puścił; i upewnia, że rana koniecznie śmiertelna bydz musiała, kiedy tyle wy-toczoney krwi chorego nie uratowało, gdy tym czasem samo toczenie to o śmierć go przypawiło.

Cielesna rokosz, śmierselna iest dla ran-nych.

§. 441. Balsamy, i zioła gojące rany, tak zachwalone, bardzo są szkodliwe we-wnętrznie zażyte, bo sprawują gorączkę, którą i owszem uśmierzać potrzeba.

O Stłuczeniu, lub zgniecieniu.

§. 442. Nazywają stłuczeniem, lub zgnie-cieniem, skutek uderzenia nie ostrey rzeczy o ludzkie, lub zwierzęce ciało, bądź że iest rzucona, iako gdy kto kamieniem, lub kiiem uderzony, bądź że sam człowiek na nie upadnie, bądź nakoniec, że między dwóma rzeczami ściśniony kto będzie, iako gdy drzwi palec przyskrzynią, lub całe ciało wóz do ściany przygniecie. Stłu-czenia, lub zgniecienia ieszcze są częstsze po wsiach, niżeli rany, i pospolicie nie-bezpieczniejsze; a to tym bardziey, iż ca-łego ich skutku poznać dobrze nie można, a iż zrazu okazująca się dolegliwość iest.

tyl-

tylko częstką prawdziwego uszkodzenia. Często nawet żadnego szwanku pierwszych dni nie widać, a ten nie ukazuje się, aż gdy mu już zaradzić nie można.

§. 443. Przed kilką niedzielami przyszedł do mnie pewny bednarz po radę; z jego oddychania, twarzy, prędkiego, małego, i nie regularnego pulsu domysliłem się zaraz, iż się ropa w piersiach jego znajdowała. Ztymwszysekim. mógł iasz ze chodzić, i nawet cokolwiek koło rzemiosła swego robić. Przekładając beczki oł. m ciężarem ciała swojego na piersi był upadł. Wszakże nic prawie z razu nie czuł; ale w kilka dni potym, zaczął cierpieć w części rezy mały ból, który nie ustawał, i za sobą ciężkość w oddychaniu, słabość, bezsenność, utratę apetytu ściągnął. Nakazałem mu spożywać, mięsam mu, i wina zabronił, i radziłem, aby wiele pił ięczmienney tyzanny miodem przyszedzoney. Ostatnią tylko radę regularnie pełnił. W kilka dni potym spotkawszy się ze mną, powiedział mi, że się ma lepiej, aliścićm się tego samego rygordnia dowiedział, że ga w łóżku bez duszy znaleziono. Zapewne się wrzód w nim rozpękł, i tak go udusił.

§. 444. Pewny młodzienciek uniesiony od konia o drzwi się u stajni rozbił, ale żadnego bólu zrazu nie czuł. We dwanaście

ście do
gorąc
zgolił
przez
koniec
że ma
domu.
wypus
szczęś
Dwa
zenia,
stłucz
dwa c
śmierc
roby,
itych
cili fi
§. 4
jedna
razem
czniej
bne ży
z nich
chodzi
żyłki
iąc cyn
zrada.
się nat
pomoc
się infl

ście dni począł się źle mieć tak, iak przed gorączką bywać zwykło: Rozumiano iż na zgoną gorączkę chorował, i więcey niż przez miesiąc bardzo go źle leczono. Na koniec złożona rada Doktorów osądziła, że ma ropę w piersiach. Odesłano go do domu, gdzie mu otworzono piersi, i ropę wypuszczono, rok się cały nacierpiawszy, szczęśliwie ozdrowiał.

Dwa przykłady te przytoczyłem dla okazania, iak jest niebezpieczno gwałtownego stłuczenia się zaniedbywać; albowiem ci dwa chorzy mogli byli uniknąć ieden śmierci, drugi długiey, i okrutney choroby, gdyby zaraz po przypadku przyzwolonych w takowych razach środków chwycili się byli.

§. 445 Kiedy część, która jest stłuczona, iedna z dwóch rzeczy, a pospoliciey obie razem, zwłaszcza gdy stłuczenie jest znacznieysze, następują: to jest, że, albo drobne żyłki stłuczoney części pękają, i krew z nich po przyległych się miejscach rozchodzi; albo chociażby się nie rozeszła, żyłki te moc swoją tracą, i nie wspomagając cyrkulacyi, są przyczyną, że się krew zsiada. W obydwóch razach tych, jeżeli się natura, lub sama przez się, lub też za pomocą sztuki lekarskiey nie ratuje; wdaie się inflammacya, ziątrzenie złego gatunku, zgni-

zgnilizna, gangrena, nie mówiąc o przy-
padkach, które od stłuczenia przedniey-
szej części iakiey, iako to: suchej żyły,
wielkiego iakiego naczynia, kości &c: za-
wisły. Każdy się także domysła, iak bar-
dzo jest niebezpieczne stłuczenie, kiedy
wewnętrzna część iaką naruszyło, i kiedy
się krew rozeszła, albo kiedy cyrkulacya w
potrzebney do życia części ustała. Toć to
jest przyczyną nagłej śmierci osób, które
gwałtownie upadły, albo że im co ciężkie-
go na głowę spadło, lub też w głowę ude-
rzone były, lubo po wierzchu żadnego zna-
ku nie było widać.

Jest wiele przykładów nagłej śmierci z
uderzenia pięścią w dołek pod piersi, bo to
było przyczyną rozerwania się śledziony.

Ponieważ upadki sprawiają lekkie po ca-
łym ciele tak wewnątrz stłuczenie, iako i
zewnątrz utrząśnienie, dla tego też czasem
tak opropne skutki następują, zwłaszcza
w starych ludziach, w których osłabiona
już natura ratować się nie może. Ztąd też
wielu widzimy, którzy bywszy bardzo
czerstwemi, zdrowie swoje za iednym upa-
dzeniem utracają, które zrazu niby im
nie zaszkodziło, i ustawicznie kawęczą aż
do śmierci, którey przypadki takowe za-
wsze prawie przyspieszają.

§. 446. Na stłuczenie mamy i wewnę-
trzne lekarstwa. Kiedy stłuczenie jest lek-
kie, iż powszechnego wstrząśnienia nie
sprawiło, któreby mogło być przyczyną
wewnętrznego utręśnienia, powierzchow-
ne lekarstwa są dostateczne. Te powin-
ny być zdadne: imo. Do rozrzedzenia ro-
zeszłej krwi owej, która się tak widocznie
ukazuje, i która z czarney, jaką jest nieco
po stłuczeniu, staie się najprzód brunatną,
potym żółtą, daley szarawą, w proporcya
zmniejszania się iey, która nakoniec zu-
pełnie niknie, i skóra kolor swój odzy-
skuie, lubo krew ta na wierzch nie wyszła,
ale się powoli rozpuściła, i nazad się do
kanałów swoich porochodziła: zdo. Do
przywrócenia cokolwiek mocynaczyniom,
najlepszym lekarstwem jest ocet, albo
sam przez się, albo jeżeli jest tęgi, zmie-
szany z dwiema częściami letniej wody,
w którym maczają się chusty, które do ob-
wiiania stłuczonej części służą, a te pier-
wszego dnia co dwie godziny odmieniać
potrzeba.

Bardzo także skutecznie przykładają pie-
truszkę trybułę, dziki karczoch, trochę
rozrarte, a lekarstwa te lepsze są od octu,
kiedy w stłuczeniu jest rana, któraby octu
użyć nie pozwoliła. Można także przy-
kładać plastry (Nro: 68.)

§. 447.

§. 447. Weszło we zwyczaj przykładać zaraz tegie likwory, iako to: gorzałkę, wódkę na rany, &c. ale długie złego zażywanie prawa stanowić nie powinno. Likwory te zgęszczając krew, zamiast rozrzedzania, są istotnie szkodliwe, lubo ich czasem w pomniejszych przypadkach bez szkody używają. Często wpędzając rozlaną krew tę między mięsny, albo nawet nie dopuszczając iey rozeyść się, i zgęszczając ją w potłuczonych częściach, zdaje się, iż goją, gdy tym czasem w niedo- mieysce wszystko wpędzają, które się w kilka miesięcy pod okropną postacią wyiawiają. Widziałem straszne tego przykła- dy; a więc lekarstw tego gatunku nigdy używać nie potrzeba, ocet zastąpić ie po- winien. Kiedy się atoli miarkuje, że już wszystka krew rozlana rozpuściła się, i na- zad od żył wyssana została, możnaby na- reszcie przymieszać trzecią część wódki na rany do octu dla przywrócenia cokol- wiek mocy osłabionym częściom.

§. 448. Jeszcze szkodliwsza rzecz jest przykładać plastry złożone z tłustości, ży- wicy, i innych gum &c. I naybardziej za- chwalone zawsze są szkodliwe. Mamy wie- le przykładów, że bardzo lekkie stłucze- nia, któreby się były we cztery dni zgo- iły, gdyby leczenie ich samey naturze zo-

stawione było, plastry od nieznających się ludzi przyłożone w gangrenę zamieniły.

Guzów tych, w których się krew pozisa-
dała, a które pod skórą widać, nigdy otwie-
rać nie potrzeba, chyba nagła przyczy-
na iaka tego wyciągała; albowiem iakoż
kolwiek dużeby były, powoli się rozcho-
dzą, a zaś otwierając je, niebezpieczną cza-
sem zawrzodziłość zostawiają.

§. 449. Wewnętrzne lekarstwa prawie te
same tu służą, co i na rany, wyjąwszy, że w
przypadkach takowych najlepszym napo-
jem jest lekarstwo (Nro: 1.) w którego
każde półgarca ćwierć się łota saletry
kładzie.

Kiedy kto gwałtownie upadnie, tak iż
przytomność straci, lub bardzo odurzeie,
iż mu krew nosem, lub uszami płynie, iż
wielką ciężkość w piersiach czuje, lub że
mu się brzuch bardzo wzdął, co oznacza
rozlanie się krwi po głowie, piersiach, lub
żywocie, potrzeba natychmiast, począ-
wszy od krwi puszczenia, użyć wszystkich
środków opisanych, w §. 439. i chorego
w iak największej spokoyności trzymać,
nic go, ile to być może, nie poruszając.
Osobliwie zaś przestrzegać potrzeba, aby
go nie targano, lub nim nie miotano, dla
przywrócenia go do zmysłów; ponieważ to
jest zabijać go, pomnażając krwi rozplawu.

Trzę-

Trzeba okładać ciało ciepłym dekoktem jakim z wymienionych; a kiedy głowa jest stłuczona, zamiast octu, wody z winem użyć należy.

Trafiało się, że upadnienia złączone z ranami, zstrzaskaniem czaszki, przy najcięższych okolicznościach goiły się wewnętrznymi lekarstwami temi, bez wszelkich innych zewnętrznych samym chorego okładaniem ciepłemi wonnościami (aromatiques) Nro: 68.

Człowiek ieden przyszedł do mnie po radę dla Oycy swego, który spadł z drzewa, i już od dwudziestu czterech godzin leżał bez pamięci, bez zmysłów, i bez wszelkiego ruszenia się, prócz częstego silenia się do womitów. Nosem i uszami krew się z niego lała; ani na głowie, ani gdzie indziej żadnego znaku powierzchownego, nie było; szczęściem, że ieszcze nic z nim nie robiono. Poradziłem mu, aby dużo krwi z ręki puścił, i wiele serwatki przysłodzoney miodem na napój, i enemy zażywał. Przepisowi mojemu zupełnie zadosyć czyniono, i w piętnastcie dni sam Oyciec przyszedł do Lauzany o cztery mile od siebie, i oznaymił mi, że doskonale wyzdrowiał. W kilka dni po każdym stłuczeniu się znacznieyszym należy wziąć na purgans iakie chłodzące lekar-

karstwo, iako: Nro: 11. 23. 32. 49. Le-
karstwo tez Nro 24. i serwatka z mio-
dem, są wyborne dla teyże samey przy-
czyny.

Kiedy niemasz nadziei, żeby chory
wiele pić mógł; prostego oxymelu z sale-
trą w trosze wody dawać zwykłem.

Czasem się trafia, że pierwsze krwi pu-
szczenie wiele dobrego sprawuie; ale w
kilka dni puls znowu prędkie, i twardy
się robi, i chory gorzey się mieć poczyną.

W takowym razie powtórnie krew puścić
należy.

§. 450. W takich okolicznościach wino,
likwory, i wszystko cokolwiek trzeźwi,
zabija; zaczym nietrzeba bydz niespo-
koynym, że chory iest bez pamięci, i
zmysłów.

Terpetyna więcey zaszkodzić, niżeli
pomódz może. Jeżeli czasem użyteczna
była, to tylko z tey miary, że przelaxowa-
ła chorego, który tego na ów czas potrze-
bować musiał. Olbrot (*sperma ceti*;) gum-
ma zwana smocza krew, racze oczy, i
wszelkie tłustości, są to lekarstwa przy-
najmniey nieużyteczne, a niebezpieczne,
ile w ciężkich przypadkach, już przez to,
że szkodzą, już przez to, że inne pomio-
cy psują. Potrzeba się starać, żeby krew
rozpuścić, uczynić ją płynniejszą, wła-

twić iey cyrkulacyą; a lekarstwa te wcale przeciwnie skutki sprawiają.

§. 451. Kiedy starzec iaki upadnie, co tym jest niebezpieczniejsza, im jest postępszejszy, i pełniejszy, lubo się zńd nie zdaie bydź słaby, ieżeli jednak jest kwiśty, i ieszcze czerstwy potrzeba mu puścić krwi trzy, lub cztery uncye, dadź kilka filiżanek iedna po drugiej przymocnego napoiu iakiego, iako to melissy z miodem, co się co trzy godziny powtarza, i kazać mu się powoli przechodzić Niechay się przez kilka dni uymuie cokolwiek w iedzeniu, i niechay zażywa agitały powolney, ale prawie ustawicznej.

*O wywinieniu, lub naderwaniu,
lub wybiciu.*

§. 452. Wywinienia, wykręcenia, lub naderwania, które się bardzo często trafiają, sprawiają w bliskości stawów nabrzmiałość podobną do stłuczenia, pochodzącą z gwałtownego otarcia się kości o przyległe sobie części. Kiedy się kości zaraz na swoje miejsce wracają, nabrzmiałość iako stłuczenie leczyć należy; ieżeli zaś nie wracają, będzie to wybicie ze stawu, z którym do Cyrulika udać się potrzeba.

Nay-

Najlepsze lekarstwo jest zupełny spoczynek, chusteczka maczana w occie z wodą, i pory przykł. dana, póki cała nabrzmiałość nie stęchnie, i póki nie będzie pewności, że się inflamacyi obawiać nie potrzeba. Na ten czas dobrze jest przyniószać do octu trachę gorzałki, lub wódki na rany; i trzymać nogę (gdyż zawsze prawie ta się tylko część wywila) d. yć długo obwinioną, bez czego często się nadkręca, lub na nowo wywila, a codziennie bardziej ją osłabia; a jeżeli się poczynające złe długo zaniedba, nigdy się wszystkich sił w nodze tej nie odzyska, i często lekka nabrzmiałość na całe życie zostanie.

Kiedy wywinienie jest bardzo lekkie, moczenie wywinionej części w zimney wodzie jest bardzo pomocne; lecz jeżeli się go zaraz po wywinieniu nie użyje, lub gdy stłuczenie jest ciężkie, byłoby szkodliwe.

Sposób taczania gołej nogi na czym okrągłym jest niedostateczny, kiedy kości w stawy swoje zupełnie nie weszły; a szkodliwy, kiedy jest stłuczenie.

Codziennie się to trafia, że się Wieśniacy do nieświadomych ludzi, albo do oszutów udaią, którzy znaydują, lub chcą znaleźć wybiecie ze stawu ram, gdzie go wcale

nie masz, i którzy przez gwałtowne szamotanie części tych, albo przez plasty, któremi je obwiązują, niebezpieczną inflamacją sprowadzają, a lekką dolegliwość w bardzo ciężką chorobę zamieniają.

Tacyto sami ludzie choroby nigdy nie podobne do prawdy pówymyślali, iakie są: otwarcie się żołądka, i nerek. Ale wielkie słowa te straszą tylko, a tym też łatwiej ludzi zwodzą.

O Wrzodach, czyli Bolączkach.

§. 453. kiedy wrzody od powszechnego zepsucia krwi pochodzą, nie można ich goić, tylko gubiąc przyczynę, która je utrzymuje. Owszem byłoby to nierostropnością, powierzchownemi lekarstwami chcieć je zagoić, a nieszczęśliwością i zgubą, dokazać tego.

Ale po wsiach wrzody nayczęście są zabytami iakiey rany, stłuczenia, lub iakich gruczołów źle leczonych, a nade wszystko okładanych bardzo ostremi, lub tęgiemi lekarstwami. Stare oliwy są także jedną z przyczyn odmieniających w wytrudniejsze do uleczenia wrzody naywyzajniejsze rany: zaczym wystrzegać się i h potrzeba; a Aptekarze otróżność tę mieć powinni, aby robiąc tłuste maści,

robi-

robili je często, a potrochu; albowiem, gdy ich wiele na raz zrobią, nim rozkupione będą, zestarzeją się, lubo do nich bardzo świeżey oliwy użyli.

§. 454. Różnią się wrzody od ran twar- dością, i suchością brzegów swych, tudzież własnościami materyi z nich płyną- cey, która miasto prawdziwey ropy, iaka się w ranach znaydować zwykła, jest to humor nie tak gęsty, nie tak biały iak ro- pa, czasem śmierdzący, i tak ostry, że czegoż które się przyległey skóry dotknie, czerwoność, zapalenie, krosty, iakies li- szak, a nawet nowe wrzodowatości na niego sprawuje.

§. 455. Wrzody, które długo trwają, które są obszerne, lub które bardzo cieką, nędzą chorego, i wpędzają w ciągłą go- rączkę, która go umarza.

Kiedy wrzód iaki długo trwa, bardzo jest niebezpieczno osuszać go, i nigdy te- go czynić nie potrzeba, chyba zastępując wypróżnienie to, które się nieiako w na- turalne obróciło, innym iakim wypróżnie- niem, iako to coraz purgansami.

Widuiemy zawsze iuż nagle umieraią- cych, iuż ciężko chorujących po nagłym zatamowaniu takowych wycieków, które przez długi czas trwały; a kiedy iaki oszust, (wszyscy zaś takowe obietnice czy-

niący na imię to zasługują:) obiecuie zagoić w kilku dniach wrzód zastarzały; tym samym pokazuje, że jest niebezpieczny paratacz, który, gdyby swego dokazał, śmiertelnąby przysługę wyrządził. Bywają tacy, którzy bardzo gryzące, a nawet i arszeniczne lekarstwa przykładają; ale też niebezpiecznych przykładan tych gwałtowna śmierć zawsze prawie jest skutkiem.

§. 456. Względem wrzodów, które od zepsucia humorów nie zawisły, na tyle się tylko sztuka lekarska przyda, że je w rany zamienić może. Na ten koniec potrzeba umniejszyć twardości, i suchości brzegów, a nawet całego wrzodu, i od zapalenia go oswobodzić. Czasem twardość ta tak jest uporczywa, iż brzegów odmiękczyć nie można, tylko je lancetem nasiekując. Kiedy się bez tego obeydzie, potrzeba przyłożyć na cały wrzód fleytuch napuszczony maścią (Nro: 69.) i przykryć go chusteczką w kilkoro złożoną umaczną w likworze (Nro: 70.) którą się trzy razy na dzień, fleytuch zaś dwa razy tylko odmienia.

Powiedziałem, że wrzody częstosą skutkiem ostrych i tęgich lekarstw, każdy więc zród wnieść sobie powinien, że się ich w kurowaniu wystrzegać należy, inaczej nigdy się wrzód nie zgoi.

Dla

Dla prędszego wygoienia się, trzeba się strzedz solonych rzeczy, wina, gorzałki, korzeni, mało iść mięsa, utrzymywać żołądek wolny leguminami, i serwatką z miodem.

Kiedy się wrzody na nogach porobią, co się pospolicie trafia, bardzo wiele na tym zależy, równie iako gdy kto ma rany w nogach, aby mało chodził, i nigdy nie stał. Jest to ieden z owych przypadków, w których życzyłbym, aby osoby mające cokolwiek zaufania między prostactwem, niczego nie zaniedbały do przekonania go o potrzebie zupełnego spoczynku przez kilka dni i do dowiedzenia mu, że nie tylko nie będzie to straconym czasem, ale owszem częścią jego życia, którą mu się naylepiej opłaci. Zaniedbanie tego odmienia nayleksze rany w wrzody, a nayłatwieysze do zgoienia wrzody, w wcale nie uleczone. Niemasz podobno nikogo, któryby w okolicy swojej nie znalazł iakiego domu do żebractwa przyprowadzonego dla tego tylko, że iakiey choroby tego gatunku zaniedbano. Doświadczyłem, że bardzo zastarzałe na nogach wrzody goiły się, każąc choremu leżeć w łóżku, przykładając po prostu po kilka kosmyków flaytucha, i okrywając wrzód z przyległemi mu.

mu częściami kataplazmem z ośrödki chleba, bżowego kwiatu, i wody.

Powtarzam, iż wrzody pochodzące z przyczyn tak wewętrznych iako i zewętrznych, ale u osob złego temperamentu, innych zabiegów częstokroć potrzebują.

O Odmrożeniu członków.

§. 457. Często się trafia podczas tęgiey zimy, że niektórych tak zimno przeymuje, iż im ręce, lub nogi, albo też razem oboje tak zmarzną, iako kawałek mięsa na mróz wystawiony.

Jeżeli kto za naturalnym instynktem idąc, weźmie się do rozgrzewania zmarzłych, a osobliwie rozgrzewania odmrożonych członków, już po wszystkim. Nieznośne ztąd bóle nastąpią, za któremi wnet nieuleczona gangrena nadeydzie, i nie masz innego sposobu ratowania ich, tylko upiślować nogi, lub ręce gangreną zarażone.

Widziano nie dawno straszny przypadek iednego człowieka z *Corsonay*. który ręce odmroził, przykładano mu na nie tłuste maści rozgrzewane, gangrena się wdała, i wszystkie dziesięć ma palców uciąć musiano.

§. 458.

§. 458. Jedyny ratunek w przypadkach takowych jest: trzymać chorych w takim miejscu, gdzieby mróz nie doszedł, lecz też gdzieby bardzo mało ciepła było, i ustawicznie im przykładac na odmrożone członki śniegu, jeżeli jest, jeżeli zaś nie, tedy myć ustawicznie, ale bardzo lekko, (bo wszelkie mocne tarcie byłoby niebezpieczne) chustami maczanemi w wodzie iak łód zimney. Poczują oni coraz, iako im się czułość do odmrożonych części po trochu powracać będzie. Doznają w nich wielkiego gorzka, i zaczęją niemi ruszac. Na ten czas można ich przenieść do ciepłego nieco miejsca, i dawać kilka flaszek napoju (Nro: 13.) lub innego iakiego równej dzielności.

§. 459. Niemasz nikogo, ktoby niebezpieczeństwa rozgrzewania odmrożonych członków, a użyteczności zimney iak łód wody, z codziennego doświadczenia nie uznawał. Gruszki, jabłka, rzepa zmarzła, włożone w ścinającą się wodę, pierwszą swoją czerstwość odzyskują, i iść ie można. Jeżeli się ie w letnią wodę, lub ciepłe iakie miejsce włoży, zbutwiałość, która ich jest gangreną, natychmiast ie opanuje. Przyłączę tu ieden przykład, który da lepiey poznać sposob ten leczenia, i skuteczności iego dowiedzie.

„ Pewnemu człowiekowi trzeba było iść
 „ o dziesięć mil pod czas zimney pory, dro-
 „ gą pełną śniegu, i lodu. Obuwia mu
 „ nie stało, ostatnie trzy mile baso odpra-
 „ wował, ale puł miś: uszedłszy zaczął
 „ zaraz toznawać ostrych bólów w gole-
 „ niach, i stopach, które się coraz bardziey
 „ wzmagaly. Stanał na zamierzonym mieya-
 „ scu, iuż prawie nóg nie czując. Posadzo-
 „ no go przed wielkim ogniem: potym
 „ łóżko dobrze wygrzano, i w nim go poło-
 „ żono. Tu nieznosne go bóle zdieły; bez
 „ przestanku gwałtownie się rzucał, i
 „ przeraźliwie krzyczał. Wnacy przyzwa-
 „ no do niego Doktora, który zastał palce
 „ u nóg czerniałe, i iuż czułość tracące.
 „ Zwierzchnia część nóg, i golenie nie-
 „ zmiernie nabrzmiały, iak szkarłat zczer-
 „ wieniały, upstrzone fioletowemi cętkami,
 „ ale niezmierne bóle ieszcze cierpiały.
 „ Puls był twardy, i prędky, ból głowy
 „ bardzo gwałtowny. Doktor kazał przy-
 „ nąć wiadro rzeczney wody, przyłożyć
 „ do niej lodu, i choremu nogi w niej
 „ moczył. Pierwsza kąpiel ta, blisko go-
 „ dzinę trwała, i bóle przez czas ten nie-
 „ zmierznie gwałtowne były; w godzinę potym
 „ druga kąpiel nakazał, którą chory iako
 „ sobie znacznie pomagając do dwóch
 „ godzin przedłużył. Pod czas ren ubie-

„rano wody z wiadra, a na iey mieysce
„lodu, i śniegu przykładano. Palce u nog,
„które były czarne zaczerwieniały, a fi-
„letowe plamy z gołeni zniknęły, na-
„brzmiałość stęchła, bóle zwolniały, i na
„czas ustawały. Z tymwszystkim sześć
„razy ieszcze moczenie nog powtarzano,
„poczym wszystkie inne dolegliwości usta-
„piły prócz urażliwości w piętach, która
„choremu chodzić nie dopuszczafa. Kilka
„razy mu ie arómatycznemi rzeczami
„okładano, i kazano pić tyzannę z salsapa-
„rylli czyli kołacego powoiu (bzo-
„wa jest równie dobra, a mniej kosztuią-
„ca). Osmego dnia zupełnie zdrów zo-
„stał, a piętnastego pieszo do domu po-
„wrócił.”

§. 460. Bardzo tęgie zimno, kiedy kto
na nim długo zosraie, zabija, ponieważ
w łód krew obraca, i wiele iey do mózgu
wpędzi; a tak apoplexją sprowadza, która
się od snu zaczyna. Zaczyn podrożny,
któremu się na sen zbiera, wszystkie siły
swoie wywierać powinien, aby się wyrwał
z niebezpieczeństwa, które nad niego wisi.
Sen takowy, który, zda się, iżby mu bólów
użyć miał, byłby dla niego ostatnim.

§. 461. Lekarstwa na zakowe przypadki
są też same, co i na szczególne odmroże-
nia. Potrzeba wziąć chorego na mieysce

raczej zimne, niżeli ciepłe, i trzec go śniegiem, lub mroźną wodą. Jest wiele niezawodnych doświadczeń, a te w Północnych krajach bardzo są częste, iż kąpiel z-bardzo zimney wody jest arcy-pomocna.

Wiele osób, które w śniegu, lub na mrozie przez pięć, a nawet sześć dni zostawały, i przez kilkanaście godzin żadnego znaku życia nie dawały, otrzeźwione. Więc zawsze ratunków próbować potrzeba.

O Odziębieniu.

§. 462. „Występuje na palce urąk, u nog, na pięty, uszy, nos, wargi zwłaszcza u dzieciinne, a osobliwie w zimie, kiedy członki te z ciepła do zimna, i z zimna do ciepła nagle przechodzą, napuchnięcie, lub nabrzwiałość, która w początkach trochę tylko gorąca, bólu, i świerzbienie sprawia. Czasem nabrzwiałość pierwszego stopnia tego nie przechodzi, i bez pomocy się goi. Kiedy indziej zaś; i można to nazwać drugim stopniem, bądź że się na nie nic nie robi, bądź że się le źle kuruje, nabrzwiałość, gorąco, czerwoność, świerzbienie znacznie się pomnażają, i chory częstokroć palcami władać nie może dla boleści, spuchnięcia, zdrętwia-

twiałości; i zła się wamaga, jeżeli się mu skutecznie nie zapobieży.

Kiedy się zapalenie jeszcze jednym stopniem powiększy, robią się małe pęcherzyki, które wkrótce pękają, skórka z wierzchu złazi, a ztąd wnet robi się wrzód często bardzo głęboki, i ciężki do uleczenia, z którego wiele ostrey, i złey ropy wychodzi.

Ostatni stopień takowych nabrzmiałości pospolitych w bardzo zimnych krajach, ale rzadkich w krajach umiarkowanego powietrza, jest ten, kiedy zapalenie w gangrenę się obraca.

§. 463. Pochodzą one z zatkania żyłek, i kanałów będących w skórze, a zatkanie ztąd, że krwiste żyły iako powierzchowniejsze od pulsowych, czyli arteryi, będąc bardziey od zimna ścisnione, nie wracają wszystkiey krwi, którey im te dostarczają. Może też że partykuły zimno robiące wcisnąwszy się w pory znajdujące się w skórze, są przyczyną, że w niej będące humory nieizko marznąć poczynają.

Ze nabrzmiałość, o której tu mowa raczey na palcach, nosie, uszach, wargach, niżeli na innych częściach ciała trafiać się zwykła, dwie tego są przyczyny: pierwsza, że ponieważ słabsza tu jest cyrkulacya, niżeli gdzieindziey, skutek też przy-

czyn

czyn mogących ią zatamować znacznie-
szy bydz powinien; druga, że członki te
bardziej są niestatecznym natarczywo-
ściom powietrza wystawione, niżeli wszy-
skie insze.

Częściey się to trafia dzieciom, bo sła-
bość ich, i dotkliwość ich ciała skutek ze-
wnętrznego dolegania koniecznie pomna-
żają. Częste, i nagłe przechodzenie z zi-
mna do ciepła, i z ciepła do zimna zdaie
się bydz nayglównieyszą przyczyną odzie-
gienia, a skutek ten znacznieyszy bywa,
kiedy przy ciepłe znajduje się wilgoć, i
kiedy przeto członki z ciepłej nieiako ką-
pieli do zimney przechodzą. człowiek ma-
jący lat 60. któremu nigdy przedtym pal-
ce u rąk nie puchły, odprawiwszy kilka
godzin podróży w rękawicach futrem pod-
szycych, w których mu się ręce zapociły,
zimiękoły, i krwią podeszły, (ponie-
waż lednostayny skutek łusicy kąpieli jest,
odmieszkać, krwią napęcznieć, i dotkliwszą
czynić część tę, która się w niej znajdu-
ie) w pół godziny po zdjęciu rękawic w
znacznie zimnym powietrzu, poczęł do-
znawać pierwszych znaków odziegienia,
które go potym wszakiego bólu nabawiło,
i co zima się powracało.

Z teyto samey przyczyny wiele osób pu-
chnienia palców u rąk nie znaią, chyba

za.

za przyzwyczajeniem się do rękawków. Nieznają tego puchnięcia w ciepłych kciach; rzadko się także trafia w pończuchach, gdzie odmiany zimna w ciepło, i ciepła w zimno, są rzadkie.

Niektórym osobom nabrzmiewają palce w jesieni, innym aż na wiosnę. Chłopskie dziecię, które ma grubą skórę, i przyzwyczajoną do wszelkich odmian czasu, i żywiołów, nie jest, i nie powinno być tak podległe zaziębieniu, iako dziecię małego, którego skóry z uszczerbkiem zdrowia ochraniają. Ale między dziećmi iednego stanu, które zdają się być iedneyże prawie komplexyi, i dosyć podobnie żyją, i które tym samym powinnyby iednakie dolegania odbierać, i ztąd iednakich skutków doznawać, bardzo wielka różnica zachodzi co do skłonności do odziębienia. Jedne wiele ztąd od początku jesieni, aż do końca wiosny cierpią, inne wcale tego nie miewają, lub bardzo mało, i krótko. Różność ta bez wątpienia pochodzi z natury humorów, i ułożenia skóry, zwłaszcza na ręku. Z tym wszystkim nie jest ślisko dookładnie, i niezawodnie wytlómaczyć, na czym ta różnica zależy.

Krwiste, i delikatną skórę mające dzieci powszechnie prawie podległe są odziębieniu, które pospolicie bardzo niedbale kurują,

rują, a które tak mocne dokuczają, że jest godne, aby około niego z większą pilnością chodzą; gdyż po mimo bólu, który młode stworzenia te często przez kilka miesięcy nieszczęśliwemi czyni; czasem je też gorączki nabawia, która im spać nie daie, w łóżku je trzyma, co jest zawsze wielką przykrością, nadto je od powinności ich odwraca, nie pozwala im się bawic; czasem nawet, kiedy z pracy rąk swoich żyć muszą, w ostatnią je nędzę pogrąża. Znałem jednego Młodzieńca, który przerwawszy sobie naukę Zegarmistrzostwa dla odzienienia rąk nikczemnym żebrakiem został.

Nabrzmiałość nosa, często zostawia na nim takie znaki, które fizyonomią na całe życie odmieniają, a ręce, które raz bardzo od zimna puchły, pospolicie zawsze potym puchną.

§. 464. Potrzeba sobie postanowić względem nabrzmiałości od zimna, najprzód zapobiegać iey, powtórę leczyć ją, jeżeli iey zapobiedz nie można było.

§. 465. Ponieważ ona od delikatności skóry, od natury humorów, i odmian ciepła w zimno zawisła, aby iey zapobiec, potrzeba: 1mo. zatwardzić skórę, 2do. poprawić złey skłonności temperamentu, który się do niey przykładać może, 3tio. uniikać, ile można, częstych odmian tych.

Uma-

Umacnia się skóra na ręku, iako i na całym ciele umywaniem się, i kąpaniem w zimney wodzie, oczymem w §. 384. obszernie mówił, i dzieci z pieluch do tego przyuczone, nie tak często zaziębieniu podlegają, niżeli insze. Ale szczególnieyszego i esicze starania przyłożyć potrzeba do umocnienia skóry na rękach, które są podlegleysz na ochłodzeniu od zimna, niżeli nogi, nieczac ie kilka minut w zimny wodzie co rano, i po wieczorze przedwiośnie, na początku zimy. Nie trzeba szaleć, i przyzwyczajac się do tego w zbyt krótkim porze, a gay się raz przyzwyczają, i niech kosztować nie będzie, i przez całą zimą toż czynić, w ten czas nawet kiedy się już woda ścinać poczyna. Można im także kazać moczyć nogi w zimney wodzie dwa, lub trzy razy na tydzień. Sposób ten zapobiegania puchnięciu nóg od zimna nie przyzwoity dla dorosłych, którzy do niego nie są przyuczeni, bardzo jest użyteczny dla dzieci, kiedy się ie bardzo młodo do tego przyzwyczajai.

Potrzeba się wystrzegać, aby nie psuć skutku zimney kąpieli przez trzymanie dziełi w użytecznym cieple między jedną, a drugą: toż przechodzenia z ciepła do zimna, i z zimna do ciepła chronić się należy. Na ten koniec potrzeba: 1m. wprawiać

wiać dzieci, aby nigdy nie grzały rąk przy ogniu, a tym bardziej jeszcze przy piecach, które pewnie są jedną z najgłówniejszych przyczyn puchnienia palców, albowiem ta rzadsza jest w krajach, gdzie pieców mało używają, i u tych, którzy się przy nich nie grzeją; nade wszystko zaś stopniowe zapiecki, lub też przypiecki, i dorosłym z wielu miar szkodzą. *zdo.* Nigdy im rękawków nie dawać. *zto.* Należałoby także nie pozwalać im nosić rękawiczek, chyba iżby tego szczególniejsze jakie okoliczności wyciągały, bardzobym jednak radził, nigdy ich chłopcom nie sprawić, albo jeżeli im się sprawi, niechże te będą z cienkiej, i gładkiej skóry.

§. 466. Kiedy nabrzmiałość z wady iakkiej we krwi zda się pochodzić, sam tylko Doktor zmiarkować, i sądzić może iak ją leczyć potrzeba. Widywałem dzieci od trzech aż do dwunastu, i trzynastu lat, u których nabrzmiałość oblaźszy ze skóry, przez ośm m iesięcy zdawała się być aperaturą, lub kautedyą, przez którą się natura zbytecznych humorów pozbywała, które które iey dokuczały, iak tylko ustające letne gorąca transpiracyi umieszczać poczynają. Dosyciem ie długo leczyć musiał, ale żem sposób leczenia tego dla wielu okoliczności rozmaicie odmieniał, opisać go

tu nie mogą. Łagodne antymoniowe przygotowania są często potrzebne, i niektóre purganse w pewnych przypadkach do przyskromienia i skrócenia choroby pomagają.

§. 467. Pierwszy stopień nabrzmiałości od zimna goi się, iakom już powiedział, bez pomocy, a jeżeliby nie ustępowała, łatwo się ją następującymi sposobami rozpędzi; lecz kiedy już jest w drugim stopniu, potrzeba ją tak goić, iak odmrożenie, którego jest pierwszym stopniem zimną wodą, nawet z lodem i śniegiem.

Niemasz lekarstwa, któreby skuteczności bardzo zimney, albo już się ściągającej wody wyrównało, w której się kilka razy na dzień przez kilka minut ręce moczą, i tego tylko iednego używać potrzeba, kiedy ręce puchną, i kiedy chory zimno to wytrzymać może, a żadna taka okoliczność nie zachodzi, któraby ie szkodliwym zrobić mogła; tymem się iednym sposobem ratował, przed kilką laty dostawszy nabrzmiałości, a to ztąd, że bardzo ciepły rękawek nosił.

Zrazu, gdy się rękę w wodę włoży, leki się ból czuie, który się potrochu zmniejsza; wyjąwszy ją, palców od zimna nie czuć, ale prędko się rozgrzewia, i w kwadrans wszelka dolegliwość ustaie.

Tom II.

L

Wy

Wyiąwszy rękę z wody, i dobrze ota-
szy, skorzaną rękawiczkę wdziać na nią
potrzeba. Po trzech lub czterech kąpielach
n brzmiałość ręcznie, skóra się marszczy,
po dalszych zbiega się. We trzy lub cztery
dni puchlina zupełnie zchodzi, i pospoli-
cie nigdy tey samey zimy nie powraca.

Pewna rzecz jest, iż nayokrutn eyszego
świerźbienia maczaniem rąk w zimney wo-
dzie pozbyć się można.

Śnieg ieszcze podobno prędzey skutkuje;
którym długo i mocno ręce trzeć potrze-
ba. Bardzo się one od tego rozgrzewają,
i na czas nieiaki zczerwienieją, ale też
bardzo prędko świerźbienie ginie.

Z tym wszystkim trafiają się czasem, lu-
bo bardzo rzadko, osoby mające skórę nie-
zmiernie delikatną i dotkliwą, którym spo-
sób ten nie służy, i zdaje się byź dla nich
bardzo ostry tak, że na ich skorze iak we-
zykatoryum ciągnie, i więcey humorów
w nią ściąga, zamiast zmniejszenia, na-
brzmiałość powiększa.

§. 498. Kiedy ostatnia przyczyna ta, lub
insza taka okoliczność, iako to: niewytrzy-
małość i znużenie dziecięcia, czas mie-
sięczny, gwałtowny kaszel, wezwyczaione
koliki, i niektóre inne choroby, w których
się postzega, iż oziębienie rąk lub nog
paroxyzmy odnawia, sposobu tego użyć
nie

nie dopuszczają; więc innych na to mieysce zażyć potrzeba.

Jeden z naylepszych iest, nosić dzień i noc rękawiczki z gładkiey skóry, iako to: ze psiey, co w kilka dni wszystkę nabrzmiałość rozpędza.

Kiedy zaś nogi od zimna puchną, szkarpetek tegoż gatunku użyć, i kilka dni w łożku się trzymać.

§. 469. Kiedy nabrzmiałość bardzo przynagla, a zimney wody zażyć nie można, leczenie się zaś noszeniem rękawiczek bardzo opieszale bydz̄ zdaie; potrzeba maczać nabrzmięte członki kilka razy na dzień w jakim dekokcie więcey niż letnim, któryby był razem rozrzedzającym, i zmiękczaącym; taki iest ów bardzo zachwalony dekokt z rzepich łupin, któremu się skuteczności dodaie, szesnastą część octu przydając.

Drugi dekokt, któregom bardzo wielkie skutki widział, ale od którego na kilka dni ręce zołkną, iest Nro 71. Można robić i innych wiele równie prawie skutecznych z ziół służących na rany, zwanych *vulneraria*, i z samego nawet fal-tranku.

Uryna, którą niektórzy chwalą, że iey szczęśliwie użyli, tudzież woda wapienna

mięszana z uryną, ma też samę dzielność, co i pomienione dekokty.

Wyiąwszy ręce z dekoktów tych, rękawiczką je od powietrza zasłonić koniecznIE potrzeba.

§. 470. Pary są często skuteczniejsze, nizeli same dekokty; zaczym można czasem i z wielką pomysłnością zamiast maczania rąk w dekokcie, tylko je parą iego naparzać. Para z gorącego octu jest iednym z naydzielniejszych lekarstw; pary też żywicy, zwanej *asphaltum*, lub terpentyny, częstokroć p magafy. I mówić nie p trzeba, że tak po naparzeniu, iako i moczeniu, powietrza chronić się należy. Nie dla czego innego też płaty woskowane są użyteczne, i tóy czasem jest pomocny, tylko, że powietrza nie dopuszczają.

Kiedy nabrzmiałość kąpiele, lub naparzenia spędzą, które osłabiają, i delikatnią skórę; potrzeba ją umacniać oddzien się myjąc kamforową wodką na pół z wodą zmięszaną.

§. 471. Kiedy się nos odziębi, para z octu, i pokrowczyk z psiej skóry przez kilka dni noszony, naylepszym są lekarstwem. Toż samo na uszy, i podbrodek służy. Mycie części tych ziarną wodą od nabrzmiałości je zachowuje.

§. 472. Kiedy zapalenie jest bardzo wielkie tak, że nieco gorączki sprawuje, wstrzymać się potrzeba od mięsa, i wszelkich trunków, wziąć kilka enem, zażywać co wieczor po troszku saletry Nro 20. a nawet krew puścić, jeżeliby się gorączka wzmacniała.

Osobom, którym nie tak łatwo nabrzmiałość od zimna z członków schodzi, wina, i słonych rzeczy zawsze wystrzegać się potrzeba.

§. 473. Kiedy nabrzmiałość do trzeciego stopnia doszła, i nabrzmiałe członki już wrzodowacieją, potrzeba, oprócz dyety służącej zdrowiejącym bardzo ścisłej, i przepurgowania manną, przyłożyć na wrzodowatość plaster zwany *diapalma*, naparzać nabrzmiałe członki parą octu, i trzymać je obwinione gładką skórą, lub w woskowanych pokrowcach.

Przywiększego odziębienia nóg zgoić nie można, nie trzymając się w łóżku przez dni kilka.

§. 474. Czwartemu stopniowi, to jest gangrenie zapobiega się lekarswami gojącymi inflamacją. Jeżeliby nieszczęściem jakim gangrena się pokazała, do Felczera uciekać się potrzeba.

O Rupturach.

§. 475. Ruptury, wypukliny, kiły, które także prześci ludzie przerwaniem nazywają, są częstokroć chorobą od urodzenia, częścicy skutkiem gwałtownego płaczu, konwulsyi, wielkiego kaszlu, lub częstego silenia się do womitów w dzieciństwie. W dalszym zaś wieku, albo z iakiey choroby, albo z gwałtownego sił wywierania pochodzą. Daleko się one częścicy mężczyznom niżeli niewiastom trafiają; Naypospolitszy ich gatunek, o którym cokolwiek pomówić postanowiłem, iest ten: który zawisł od wyiscia części kiszek, lub brzuchowey błony do moszen.

Łatwo go poznać, kiedy się u małych dzieci znayduie, zawsze się prawie goi, kazać im bezprzestannie nosić pasek z irchy z iedną poduszką wysłaną płótnem, włosami, albo otrębami. Dwa ich przynajmniej mieć potrzeba, aby ie czasami odmieniać, i iak naybardziej tego przestrzegać, żeby ich nigdy nie kłaść, tylko kiedy dzieciie wznak leży, i gdy iest pewność, że iuż wszystko nazad dobrze powchodziło: bez takowey ostrożności bardzoby wiele złego pasek nabawił.

Można skuteczności paska dopomodz, przykładając na skórę w przegubie łona namię-

miejscu przepuknienia iakikolwiek plaster ściskający, iaki jest na złamanie kości, lub ów o którym w §. 144. mówił.

Nie potrzeba pozwalać dzieciom ięździć na koniu, póki zupełnie wyleczone nie będą.

§. 476. W dojrzałszym wieku nie dosyć jest nosić pasek z samey irchy, trzeba takiego, w którymby żelazo było, który iakozkolwiek zdale się z razu uciskać, wnet się atoli do niego człowiek przyzwyczai, i żadney przykrości potym nie doznaje.

§. 477. Niezmierney czasem ogromności nabywają ruprury, czyli kiły, i większa część kiszek w moszny opada bez żadnego Symptomatu choroby: ale to iednak bardzo wielką przykrość sprawuje, gdyż tych, co temu są podlegli, do pracy nie-sposobnemi czyni; a kiedy kiła jest wielka, a razem zastarzała, bywają pospolicie przeszkody, że się wnętrznościom na swoje miejsce powrócić wcale nie dopuszczają; na ten czas paska używać niepodobna, a tak nieszczęśliwe kaleki te, całe życie przykrość tę ponosić muszą, którey atoli nieco ulżyć można, podnosząc kiłę wiszadłem do iey wielkości przystosowanym. Niebezpieczeństwo powiększenia się kiły jest bardzo wielką pokudką, aby temu zaraz w początkach zapobiegać. Jest tego ieszcze i inna da-

daleko ważniejsza przyczyna, to jest: że ruptury skłonne są do iednego przypadku, który bardzo często o śmierć przypawia; Trafia się bowiem, kiedy się w część kiszek będących w mosznach inflamacya wdaje, iż w ten czas większey ogromności nabywając, i będąc bardzo ściśnione, okrutnych bólów nabawiają, i przepukliną ową, którą wyszły, nazad wnieść nie mogą, a ponieważ kanały są ściśnione, zapalenie coraz się bandziej wzmaga, komunikacya żołądka z stolcem zupełnie się czasem przecina, nic nie odchodzi, ustawiczne wymity porywają (jest to gatunek choroby *miserere*, o której w §. 320. mówiłem) czkawka, od rozumu odchodzenie, mdłości, zimne poty, i śmierć następują.

§. 478. Takowy się przypadek w rupturach trafia, kiedy *excrementa* w części kiszek będących w mosznach stwardniają, to zaś bywa, kiedy się chory winem, likworami, gorącemi potrawami rozpali &c. kiedy go kto w tamto miejsce uderzy, lub gdy upadnie. (a)

§. 479.

(a) Skurczenie, czyli ściąganie się kiszek przez skupione w opadłych tychże kiszkach ekskrementa; i inne, które jest skutkiem inflamacyi, nie iednakie okoliczności ma; dobrym atoli Felczera świadome; lecz wyszczególnienie ich miejsca tr.

§. 479. Naylepsza rzecz iest 1mo. skoro się takowy przypadek postrzeże, puścić dużo krwi choremu leżącemu na wznak na łożku, byleby iednak głowa była nieco podwyższona, nogi trochę zgięte, tak, żeby się kolana do gory podniosły. W tym ułożeniu ciała, ile tylko można, zawsze się trzymać. Kiedy ruptura nie bardzo wielka, często pierwsze krwi puszczenie zupełnie uzdrawia, i zaraz po nim кишки na swoje miejsce powracają. Kiedy indziej zaś nie tak się to dobrze udaie, a zatył powtórnie krew puścić potrzeba.

2do. Przepisują enemę z mocnego deoktu z łasiczego liścia, z szczyptą kuchennej soli, i kawałkiem świeżego masła wielkości iaia.

3tio. Potrzeba przykładac na całą wypuklinę chusty maczane w bardzo zimney wodzie, i co kwadrans ie statecznie odmieniac. Lekarstwo to wczesnie użyte wyborne skutki czyni; lecz ieżeli choroba więcey niż dziesięć, lub dwanaście godzin z gwałtownością przetrwała, częstokroć iuż iest nieużyteczne, i na ten czas lepiey iest przykładac flanelę maczaną w letnim dekokcie z ślazowego i bżowego kwiatu, i często ie odmieniac. Z tym wszystkim zdarzyło się, że woda z lodem, albo sam lód ieszcze trzeciego dnia pomagał. Szczęśli-

śliwe skutki ciepłego krowieńcu, którychem wielą doświadczeniami dowiodł, każą mi, abym go tu iako bardzo skuteczne lekarstwo przepisał.

Można użyć na te okładania zamiast prostej wody, mixtury z czterdziestu części pospolitej wody, i iedney części gleytowego octu, iest to zaś *aqua vegetabilis* P. Goulard sławnego Felczera w Montpellier, lekarstwo użyteczne, którego kilka razy szczęśliwie użył, ale które pomimo zapewnienia P. Goulard, ścisłającą moc ołowiu zachowuje, i dla tego samego bardzo go uważnie używać należy.

4to. Kiedy ratunki te nie są dostateczne, potrzeba spróbować enem z tytuniowego dymu, które wszystkim innym lekarstwom opierające się kiły, częstokroć leczyły.

5to. Nakoniec, ieżeli się żadne z lekarstw tych nie udaie, odważyć się potrzeba na operacyą, bynajmniej czasu nie tracąc, albowiem choroba ta czasem we dwa dni zabija, ale do tego bardzo dobrego Felczera mieć należy. Pomyślność, z którą ią uczynić kazałem po pierwszym wydaniu dzieła tego, w iednym przypadku, już prawie zdesperowanym, a szóstego dnia po położu, nad wszelkie dawniejsze postrzegania moje bardziey mnie przekonała, że iej nigdy zaniechywać nie potrzeba, ile razy
inne

inne sposoby nie pomagają; nie może ona nawet ani przyspieszyć śmierci już siadając nieuchronnie, ale jeżeli od niej nie uchowa, tedy ją lekszą uczyni. Czyniąc ją tak, iak ją czynił P. *Levade* w przypadku dopiero ode mnie wspomnianym, bardzo znośny, i krótki ból sprawuje.

Nie będę tu nic mówił o sposobie czynienia operacyi tej, albowiem takbym się rozszerzać nie mógł, iakby należało, ażeby nauczyć Cyrulika iey nieświadomego; dobry zaś Felczer wie to wszystko, cobym mu mógł powiedzieć.

Była tu kobieta, ale już przed kilką lat zmarła, która się operacyi tej beczelnie podeymowała, i chorych zabijała, okrutnie się ich namęczywszy i otrzebiwszy, co zawsze czynić zwykli oszuści, i nieumiejętni Cyrulicy, ale czego biegły w sztuce swoiey Felczer, nigdy w takowym przypadku nie czyni. Często nawet włoczą się po kraiu złoczyńcy, którzy bez żadney potrzeby operacyą tę czynią, i nielitościwie mnostwo dzieci rzeżą, któreby albo sama natura, albo też prostym paskiem wspomóżona, zupełnieby była wygoiła, gdy tym czasem oni wielką ich liczbę gubią, a męskiego przyrodzenia tych, którzy łotrowskie ich okrucieństwo wytrzymują, pozabawiają. Jużem w pierwszych edycyach dzie-

dzieła tego oświadczył, iakby ich surowo karać należało; Pospolstwu zaś wbić to w głowę potrzeba, że operacya ta, iaką dobry Cyrulicy czynić zwykli, nie jest potrzebna, tylko w opisanych odemnie przypadkach; a iż trzebienia nigdy potrzeby niemasz; Jakoż teraz świeżo wyszły publiczny edykt zupełnie tego zakazał.

O Bolakach, czyli Bolączkach.

§. 480. Wszyscy znają bolaki, czyli bolączki, lub czeraki w ciele, które jeżeli są wielkie, i bardzo zapalone, lub w takim miejscu, że ruchom, lub ułożeniu ciała zawadzaia, częstokroć wielkie bole sprawiaia. Kiedy inflamacya jest bardzo znaczna, kiedy ich jest wiele oraz, kiedy spoc nie daia, potrzeba się chwycić chłodzącey dyety, wziąć kilka enem, i pić wiele tyzanny Nro 2. Niekiedy nawet puszczenie krwi jest potrzebne.

Jeżeli inflamacya jest bardzo wielka, przykłada się na bolak kataplazm z ośrrodki chleba i mleka, albo ze szczawiu trochę przewarzonego i utłuczonego. Jeżeli zaś nie tak jest wielka, używa się odmiękczaiącey maści preparowaney z różnych soków (zwaney *mucilago* lub *diachylon simplex*:), rozciągnioney na irsze. *Diachy-*

ſon gummatum ieſt dzielniejszy, ale nie-
którym osobom tyle bolu ſprawuie, że go
wytrzymać nie mogą.

Częſto wracające ſię bolaki, iakąs wa-
dę we krwi czyli w ciele oznaczają, a czę-
ſto wadę doſyć znaczną, którey skutki mo-
głyby bydź niebezpieczne, więc przyczy-
ny iej ſzukać, i onę oddalić potrzeba,
ale to ieſt wyſzczególnienie, którego mi
tu uczynić niepodobna.

§. 481. Przychodzi bolak do ziątrzenia,
ale ziątrzenie to oſobliwſzego ieſt gatun-
ku. Otwiera ſię nayprzod w ſamym koń-
cu, i zamtąd wychodzi kilka kropel ro-
py takiej, iaka ſię i we wſzystkich wrzo-
dach znajdować zwykła, tu dopiero uka-
zuie ſię otok, co nazywają drdzeniem, ieſt
to zaś ropiſta materya tak gęſta i twarda,
iż ma podobieństwo do taſtego ciała, i że
i ją całkiem wygniść, lub wyciągnąć mo-
żna pod poſtacią małego waſeczka, iako
drdzeń w bzie, długą na kilka linii, cza-
sem nawet na cal, i więcej. Za drdzeniem
tym poſpolicie wychodzić zwykła rzadka
ropa oſiadła na ſamym dnie wrzodu. Po
tym wypróżnieniu, bole zupełnie uſtaia, i
guz w kilka dni roztodzi ſię, nie prze-
ſtając przykładać plaſtru *Diachylon ſim-
plex*, lub maſci Nro 66. albo ieżeli by ie-

szczę

szcze okolice iego bardzo były twarde, kaptaplamy z ośrødki chleba i mleka.

*O iątrzeniu się palców, czyli
zanokciach.*

§. 482. Iątrzenie się palców daleko iest niebezpiecznicysze, niż pospolicie mniemać się zwykło. Jest to zapalenie na końcu, które często bywa skutkiem odrobiny humoru z naczyń swoich w tę część ciała spędzonego, bądź przez stłuczenie, bądź przez zakłócie się: kiedy indziej здаie się, iż żadney powierzchowney przyczyny nie ma, i że iest skutkiem wewnętrżney wady iakiey, a w ten czas się właściwie nie tak zanokcią, iak zastrzałem u prostactwa nazywa.

Na różne się gatunki iątrzenia te dzielą, podług różności mieysc, na których się zapalenie poczyna, ale to iedna iest zawsze choroba, i iednakowych lekarstw potrzebuie, zaczym osoby, które nie są ani Doktorami, ani Cyrulikami, mogą się bez wiadomości o rozmaitych gatunkach tych obeysć, które lubo odmiennie niebezpieczeństwa mają, i odmiennych operacyi felczerskich potrzebią, nic iednak w kuracyi nie wpływaią, która do gwałtowności przypadków stosowana bydz powinna.

§. 483. Zanokcica, lub zastrzał, zaczyna się od słabego bólu, i lekkiego rwania, bez nabrzmiałości, czerwoności, gorąca, ale wnet ból, gorąco, i rwanie, nieznośnym się staie. Palec niezmiernie grubieje i czerwienieje, przyległe palce, i cała ręka nabrzmiewa. W niektórych razach widzieć się daie pręga nabrzmiała, i czerwona, która począwszy od chorego palca prawie się do łokcia ciągnie: a nieraz chorzy na bardzo ostre bole pod pachą narzekają; czasem nawet cała ręka niezmiernie nabrzmiewa, i zapala się. Chorzy spać nie mogą, gorączka też z przymiutami swoimi wkrótce ich obeymuie. Jeżeli bole są bardzo wielkie, od rozumu odchodzenie, i konwulsye nadchodzą.

Inflamacya w palcu obraniem, lub gangreną się kończy. Kiedy się gangrena wda, chory bardzo jest niebezpieczny, jeżeli prędko ratowany nie będzie, i nie raz aby życie ocalić, rękę uciąć trzeba było. Gdy się palec obiera, jeżeli bardzo głęboko, i ostrą raną, albo jeżeli Cyrulik nie rychło leczyć zacznie, ostatni członek palca pospolicie ugnie, i p strądać go potrzeba. Jakożkolwiek lekkie będzie ziątrzenie, rzadko się trafia, żeby paznokieć nie zlaź.

§. 484. Wewnętrzna kuracya na zanokcicę, lub zastrzał też sama jest, co i na inne cho-

choroby z zapalenia. Potrzeba zachować dyetę już ścisłą, już wolniejszą, podług stopnia gorączki, która jeżeli jest bardzo tęga, i zapalenie znaczne, raz, i więcej krew puścić.

Zewnętrzne leczenie zależy na uśmierzaniu zapalenia, na zmiękczeniu skóry, i daniu wyścisła ropy, skoro się zebrała.

Na to potrzeba i mo, długo moczyć palec w przynależnej wodzie, zaraz z początku; napierać go także parą wrzącej wody; a to ustawicznie prawie pierwszego dnia czyniąc, w krótkim czasie częstokroć zupełnie ogień rozpuścić można. Ale na nieszczęście rozumieją ludzie, że lekkie początki te daley nie poydą, i zaniedbują się, aż też palec bardzo spuchnie; a na ten czas już koniecznie potrzeba, aby się obrał.

zdo. Aby się palec prędzej obrał, dekoktem z ślaczowego kwiatu gotowanego w mleku, lub kataplazmem z ośrnodki chleba z mlekiem ustawicznie go okładać potrzeba. Można go skuteczniejszym uczynić, przydając do niego kilka liliowych cybuli, albo trochę miodu, ale tego czynić nie należy, aż dopiero, gdy się inflamacya zmniejsza, a palec obierać się poczyną: przed czasem tym wszystkie ostre okładania są bardzo niebezpieczne. Używają też pod tę porę drożdży, lub rozczyn, która zaropienia bardzo przyspiesza.

Kata-

Kataplazm ze szczawiu §. 480. jest bardzo skuteczny.

§. 485. Wiele na tym zależy, aby się ropy iak naysprędzey pozbyć, ale do tego Cyrulika użyć potrzeba; nie należy bowiem czekać, aż się sama wydobędzie, a to tym bardziey, że kiedy czasem skóra jest bardzo twarda, nimby się przepukła, ropaby się wśród ciała rozeszła. A więc iak tylko się miarkuje, że się palec obiera, Cyrulika poradzić się potrzeba, kiedy go otworzyć? co lepiej jest zrobić zaprędko, niżeli zapóźno, i zagłęboko, niżeli zapłytko.

Otworzywszy okładać palec maścią Nro 66. rozciągnioną na płótnie, lub szmatką maczaną w roztopioney teyże maści z trochą oliwy, co się codziennie odmienia.

§. 486. Kiedy zanokciça, czyli zastrzał z humoru rozlanego w przyległości paznokcia pochodzi, sprawny Cyrulik bardzo prędko szerzeniu się iey zapobieży, zupełnie ją przez incyzyję zgoi, bo przez nią humor ten odeydzie. Ale chociaż operacya ta nie jest trudna, nie wszyscy ją atoli Cyrulicy umieją, a wielu jest, co iey bynajmniej nie zna.

§. 487. Niekiedy wdaie się dziwne mięso hubowate i ślimaczące się, które osuszysz,
Tom II. M po-

posypując trochą minii, lub palonego ha-
funu.

§. 488. Kiedy się wda zgnilizna, lub gangrena, Felczera koniecznie zażyć po-
trzeba, zaczym o dwóch przypadkach tych
nie mówić nie będę. Ostrzegam tylko,
iż trzy są istotne lekarstwa na gangrenę;
Kina Nro 14. którey się ćwierć łota co
dwie godziny daie; skaryfikacya, czyli na-
siekiwanie całej gangreny zarażoney czę-
ści, i okładanie dekoktem z chin, do któ-
rey się *spiritus sulphuris* przydaie. Prawda,
że lekarstwo to iest bardzo drogie, ale go
można zastąpić dekoktem z inszych zioł
gorzkich, i solnym spirytusem. Dodaie
ieszcze, iż w wielu przypadkach członkow
ucinać nie należy, aż się sama gangrena
zastanowi; co się poznaje z koła bardzo
znacznego, i bardzo łatwego do rozeznania
nawet od nayprostszych ludzi, któreto ko-
ło granice iey oznacza, i martwe od ży-
wego ciała odłącza.

O drzazgach, tarniach, lub innych
kończystych rzeczach uwieźtych
w skórze.

§. 489. Bardzo się często trafia, że wła-
ż w skórę rąk, nóg, goleni, drobne a koń-
czy-

czyste rzeczy, iako to: ciernie głogowe, różowe, ostu kolca, drzażgi z drzewa, ości &c.

Jeżeli kto rzeczy te natychmiast cała wyciągnie, przypadek ten pospolicie zadanych tych skutków nie miewa, wszakże dla tym lepszego zabezpieczenia się od nich, można przez kilka godzin przykładć na przekłóte miejsce chusteczkę maczaną w letniej wodzie, albo też zranioną część w letniej waniencie trzymać. Ale kiedy rzeczy tey wyjąć nie można, albo kiedy się nie cała dobędzie, sprawuje zapalenie, które wzmagając się, wkrótce tych samych przypadków nabawia, co igrzenie się palca: gdy zaś w goleniu utkwie, całe się zapala, i wiele igrzy.

§. 490. Dla uniknienia takowych przypadków, potrzeba natychmiast, jeżeli uwięzła rzecz jest jeszcze pod wierzchem, sprawnego Cyrulika, żeby uczynił małą incyzyą, i kolca dobył; ale to na nic się nie zda, i owszem jest niebezpieczno, jeżeli się już zapalenie wdało.

Kiedy incyzyi czynić nie można, naparzyćwszy zakłóte miejsce parą gorącej wody, przykładać nań zmiękczaące karaplażmy z ośrodku chleba, mleka, i oliwy, albo też iakie bardzo odmiękczaące tustosci. Pospolicie zażywiają do tego za-

ięczego sadła, które w rzeczy samey iest bardzo zdatne do zmiękczenia skóry, do umnieyszenia iey oporu, i ułatwienia wyiscia zalazley rzeczy. Aleć acy-grubym przesądem uprzedzonym bydz potrzeba, aby wierzyć, że sadło to mocą iakąs sympatyczną rzecz owę wyciąga, gdyż prawdziwey sympatyi w całej naturze nie masz, chyba tylko między krzywemi gozwami, i bałamutnemi mniemaniami.

Bardzo wiele na tym zależy, aby chorą część w iak naywiększey spokojności trzymać.

Kiedyby ziątrzeniu się zapobiedz nie można było, otworzyć ie potrzeba, skero tylko można, dla ociągania się w tey mierze, bardzom okropne skutki widywał.

§. 491. Czasem kolec przedarಿಸzy się z wielkim bólem przez skórę, aż do tłuszczu przechodzi: na ów czas ból ustaie, raniony rozumie, że się tylko zakłół, i nie miarkuie, żeby co w cieie uwieźło; Ale w kilka dni, albo też w kilka niedziel nowe bóle i zapalenie nadchodzi, zakłóta część się iątrzy, którą odmiękczaiącemi plasterami, i otworzeniem goić potrzeba.

Trafiąo się postradać rękę, że zrazu zaniedbano, a potym się zle z zakłóciem taniem w palec obchodzono.

O Brodawkach.

§. 492. Brodawki czasem są skutkiem szczególney wady iskiej we krwi, i napodziw ich wiele wyrasta. To się zaś trafia niektórym dzieciom od czterech, aż do dziesięciu lat które wiele nabiafu iadaią. Odmiana strawy, i pigułki Nro 18. takie brodawki gubią.

Częściej zaś są przypadkowym nadpsuciem skóry pochodzącym z powierzchownych takich przyczyn.

W drugim przypadku tym, jeżeli swoją wielkością, miejscem, trwałością zawadzaią, można je zgubić. 1mo. Wiążąc je iedwabiem, lub woskowaną nicią. 2do. Zrzynać je nożyczkami, lub cyrulickim nożykiem, a na ranę przykładając plasterk z maści zwaney *diachylon cum gummis*, która je trochę ziątrzy dla zepsucia korzenia ich. 3tio. Wysuszając je niektórymi wyżerającemi lekarstwami, iako to: mlekiem z liści portulaki, czyli kūrzey nogi ziela, z liści figowych, z iaskończego ziela, wilczego mleczu; Ale prócz tego, że soków takowych mieć nie można, iak tylko w lecie, osoby mające delikatną skórę, używać ich nie powinny, zwłaszcza ostatniego, mogłyby ich bowiem znacznego nabrzmienia, i bólu nabawić. Tęgi ocet,

rozpuściwszy w nim tyle soli, ile tylko można, jest bardzo dobry. Robią także plastry z ammoniakowey soli i galbanu, które rzeczy raz m zagniecione, i na brodawki przyłożone, gubią je zwykły.

Mocno wyżerających lekarstw używać nie należy. bez porady Felczera, a roztropieysza nawet jest, wcale się ich nie chwytac, równie iako i wypalania. Nie dawno osoba jedna długo na palec bolała, z iakieys wyżerającej wodki, którą oszust ieden chciał brodawkę zgubić. Zrzynanie jest najlepsze, nie tak wiele bólu sprawuje, a bez niebezpieczeństwa.

Martwe kostki, i inne narostki, kiedy już są przywiększe, i od dawnego czasu stwaja, zernięciem tylko stracić można.

O Nagniotkach.

§. 493. Nagniotki zawsze są skutkiem bardzo twardego, lub ciasnego obuwia.

Cale leczenie ich zależy na odmiakczeniu ich wielokrotnym moczeniem nog w ciepłej wodzie, na zrzynaniu ich, wyiąwszy nogi z wody, scyzorykiem, lub nożyczkami, nienaruszając zdrowego ciała, które tym jest dotkliwsze, im bardziey naciągnięte; i na okładaniu ich liściem rozchodnika ziela, pnącego się bluszczu, lub por-

porculaki, czyli ziela kurzey nogi, które w occie namoczyć można. Także zamiast liści tych, kiedy kto oszczędzićby sobie chciał małej fatygi codziennego opatrzenia, przykładac plaster z *Diachylon simplex*, lub ammoniakowey gummy w occie rozwolnionej.

Niemasz sposobu zapobieżenia powrótowi nagniotków, tylko chroniąc się przyczyn, które nas ich nabawiły.

ROZDZIAŁ XXXI.

O niektórych przypadkach potrzebiących prędkiego ratunku; iako to:
o Młodości, o płynieniu krwi, o Konwulsjach, o Duszeniu, o skutkach prześtrachu, o zaraźliwym zaduchu,
o truciźnie, o niezmiernych
boleściach.

O Młodościach.

§. 494.

Wiele jest stopniów młodości. Najlekszy jest, w którym chory zawsze się czuje i słyszy, nie mogąc jednak mówić.

wić, jest to ten: który zowią *Omdleniem*, lub z *sił opadnięciem*, przypadek ten bardzo się często trafia osobom chorującym na wapory, w którym puls nie bardzo się od-
mienia.

Kiedy chory zmysły, i przytomność zupełnie traci, ze znacznym bardzo osłabieniem pulsu, stan ten nazywa się odevściem, od zmysłów (*syncope*) i jest drugim stopniem mdłości.

Gdy zaś w mdłości puls zupełnie ustanie, gdy nie znać, aby chory oddychał, a ciało jego jest zimne, i twarz bladoszina: ostatni ten stopień, który się rzadko trafia, ale który jest przywodziwym obrazem śmierci, i do niej czasem wiedzie, zowie się u Doktorów *asphyxia*.

Mdłości z wielu rozmaitych przyczyn pochodzą, z których znaczniejsze tylko wymieniam, to jest: 1mo. Obfitość krwi. 2do. Niedostatek krwi, a ogólnie mówiąc osłabienie. 3tio. Zamulenie żołądka. 4to. Suchotyłne, czyli nerwowe choroby. 5to. Pas-sya, albo namiętność. 6to. Niektóre choroby.

O Mdłościach pochodzących z wielkiej obfitości krwi.

§. 495. Wielka obfitość krwi często bywa przyczyną mdłości, które ze od tego przy-

przyczyny zawisły, zawsze wnosić można, ale razy się trafia ludziom krwistym, czerwonym, a nadewszystko gdy ich napada po jakiej przyczynie mogącej nagle krew wzburzyć, iako to: po gorących potrawach, lub napoiach, winie, likworach, kawie, po napoiach gorąco je pijąc, iako to: herbatę, melisę &c. po długim siedzeniu na słońcu, lub w gorącym miejscu, po przydłuższym natężeniu myśli, w jakiej pasji, czyli namiętności; osobliwie jeżeli z wszystkiemi przyczynami łączy się wielka czerwoność, odęcie twarzy.

W takowym przypadku 1mo. dać wachać ocet, ocierać nim czoło, skronie, dłoń, zmieszawszy go, jeżeli bydz może, z połową letniej wody. Tęgie wodki, czyli spirytusy w tym gatunku mdłości szkodzą.

2mo. Dać się napić dwie, lub trzy łyżki octu z czterema, lub pięcią częściami wody.

3tio. Bardzo mocno ścisnąć potrzeba podwiązki nogi nad kolanami, gdyż tym sposobem więcey się krwi w nogach zatrzyma, i serce nie tak się nią zatyka.

4to. Jeżeli mdłość dłużej trwa nad kilka minut, lub jest w drugim stopniu, potrzeba krew puścić z ręki, co bardzo prędko ocuca.

§to. Po krwi puszczeniu dobrze jest dać choremu enemę, a po tey zostawić go w spokojności, dając mu tylko pić co pół godziny herbatę z białego kwiatu z odrobina cukru i octu, co się kilka filiżankami odprawi.

Kiedy mdłości pochodzące od tey przyczyny są częste; dla uchronienia się ich, potrzeba pełnić rady, które dam niżej w §. 544. mówiąc o krwistych osobach.

Taż sama przyczyna, z której mdłości te pochodzą, sprawia czasem gwałtowne palpitacye, czyli drżenia serca, w tychże samych okolicznościach, często nawet palpitacye przed, lub po zemdleniu napadają.

*O Mdłościach pochodzących
ze Słabości.*

§. 496. Jeżeli zbyt wielkość krwi, którą nieiako za zbytek zdrowia mieć potrzeba, mdłości sprawia; tedy te częściej jeszcze z przeciwney przyczyny, co jest: z niedostatku krwi, lub z wyniszczenia sił pochodzą.

Gatunku tego mdłości trafiają się po wielkim krwi uysciu, po wypróżnieniach, albo nagłych i zbyt wielkich, iako to: po
kil-

kilkogodzinnyim trwaniu choroby zwanej *cholera* § 321. albo po nie tak nagłych, le z długich, iako to: po zastarzałej biegunce, po zbytecznych potach, po ustawicznym cieknięciu uryny, po lubieżnym wyniszczeniu się, po długim niesypianiu i wstręcie do iadła, który potrzebnego pożywienia pozbawiając, ten sam skutek sprawia, co i zbyteczne wypróżnienia.

Potrzeba się starać poznać przyczyny mdłości przyzwoitemi każdej w szczególności lekarsztwami. Wyszczególnienie ich umieszczone tu być nie może, ile że sposoby ratowania służące w czasie mdlenia, są prawie też same na wszystkie tego rodzaju przypadki, wyjąwszy mdłość następującą po wielkim krwi płynieniu, o której niżej mówić będę. Sposoby zaś te są następujące:

1mo. Potrzeba położyć chorego równo na łożku, i tam nakrywszy go, trzeć ciepłą flanelą nogi, uda, ręce, całe nakońiec ciało, które nigdzie ściśnione być nie ma.

2do. Dawać mu do wachania iak najszybsze rzeczy, iakie są: lodekarm, larendogra, Angielska sol, spirytus soli ammoniackiey, zioła tegoż zapach mające, iako to: ruta, szaflwia, rozmaryn, mięta, piołun. &c.

3tio.

3to. Wpuścić mu w usta kilka kropel lodokarmu, lub wódki, albo innego iakiego likworu zmieszanego z trochę wody, i usposobić go, żeby połknął, nim się zgrzeje wino z cukrem i cynamonem, które jest najlepszym kordyałem.

4to. Przyłożyć na dółek kawał flaneli, albo innej wełnianej materji zmoczonej w winie grzanym z tegim iakm zielem, albo też w ciepłej gorzałce.

5to. Jeżeli nie przychodzi do siebie, położyć go w łożku dobrze wygrzanym, wykładzonym cukrem, i cynamonem, a trzec go wciąż po całym ciele ciepłą flanelą.

6to. Kiedy już łatwo przełykać może, dać mu rosół z iednym żółtkiem z iaia, albo kawałeczek chleba, lub sucharka umoczanego w winie z cynamonem, i cukrem.

7mo. Nakoniec czyniąc zabiegi ku wykorzeczeniu przyczyny choroby, zapobiegać potrzeba przez kilka dni recydywie, dając mu często, ale potrochu lekkiego, ale iednak umacniającego pokarmu, iako to rosół z gotowanym chlebem, miętko iaia bardzo świeże, i bardzo mało zagotowane, grzanećki z cukrem, czekolată, dobre buliony, galarety, mleko &c.

§. 497. Mdłości napadające po krwi puszczaniu, lub po mocnym jakim purgansie do tegoż gatunku należą.

Mdłości po puszczaniu krwi napadające pospolicie bardzo prędko przemijają, i zaraz ustają; chorego na łożku równo położwszy: Podlegające im Osoby, mogą się ich uchronić leżąc krew puszczaiąc. Jeżeli zaś przywęższe były, dawszy choremu do powąchania tylko, lub też do połknięcia octu z trochę wody, odstępują.

Sposoby leczenia paroxyzmów trafiających się po przytęższych purgansach, lub womitach, w §. 552. znajdziesz.

O Mdłościach pochodzących z obciążenia, czyli z obciążowania żołądka.

§. 498. Widzieliśmy już w §. 308. że niestrawność bywała przyczyną mdłości, a nawet tak ciężkich, iż bardzo dzielnych lekarstw, jakie są lekarstwa na womity, potrzebowały. Czasem niestrawność nie tak jest skutkiem ilości pokarmów, jako raczey jakości ich lub zepsucia. I tak bývają ludzie, którym iaja, ryby, raki, tłuste potrawy, sprawują ckliwość, częstokroć aż do mdłości. Wnosić potrzeba, że
mdłość

mdłość od tey przyczyny zawisła, po której nastąpiła, i kiedy ani od owych, o którychem mówił, ani od tych, o których mówić będę, pochodzić nie może.

W przypadku tym tak, iak i w poprzedzających gatunkach chorego trzeźwić potrzeba, dając mu do wachania iakikolwiek mocny zapach; Ale nayist mniejsza rzecz jest, dać mu pić iak naywięcej letnego napoju iakiego, któryby oblał owe zepsute materye, osłabił ich ostrość, wyprowadził je przez womity, lub je w kiszkiściągnął.

Cienka herbata z rumianku, szafwii, bzu, kardybenedykty, równie prawie skutkują; z tym wszystkim rumianek, i kardybenedykty pewniey womity sprawują. Sama woda letnia jest arcy dobra.

Kończy się mdłość, albo się przynajmniej znacznie zmniejsza, skoro chory womitować zaczyna. Często się nawet trafia, że natura podczas mdłości krztuszenie się wzbudza, i na moment chorego ożywia, ale nie będąc dostateczną do sprawienia womitów, wkrótce mu wpaść w pierwszą niemoc przychodzi, która często dosyć długo trwa, i zostawia po sobie zbieranie się na wnętrzu, zawrot głowy i nudności, czego w pierwszych gatunkach nie bywa.

Po paroxyzmie przez kilka dni lekką dyetę zachować przynależy, i tegoż samego

cza-

czasu brać z rana na czczo proszek Nro 38. który wyczyszcza żołądek ze wszystkiego, co tylko w nim szkodliwego jeszcze zostać mogło, i umacnia.

§. 499. Jest jeszcze inny gatunek mdłości, mającej także przyczynę swoją w żołądku, ale jednak wcale różny od dopiero opisanego, i bardzo odmiennego sposobu ratowania potrzebujący, a ten sprawuje wielką dotkliwość żołądka, i powszechne osłabienie.

Podlegli tej niemocy, są to osoby choro-
rowite, słabe, którym lada co zaszkodzi,
a których żołądek jest razem słaby, i bar-
dzo dotkliwy. Potrzebny im pokarm ia-
kożkolwiek szczupły, obciąża je, zawsze
prawie po iadle jakąś cikliwość, i nie do-
godę czują: a jeżeli się trafi, że więcej
nieco, albo co trudniejszego do strawienia
ziedzą, że się czym po jedzeniu wzruszą,
że będzie czas niedogodny; często nawet
bez żadnej przyczyny wiadomej cikliwość
w mdłość się zamienia.

Takim chorym prawie niczego w tym
razie nie potrzeba, tylko wielkiej spoko-
yność, i dosyćby było położyć ich równo
na łożku; ale że ciężko się przezwyciążyć,
aby spokojnym okiem na zemdlonego pa-
trzyć, można mu dać do wonienia tęgłej
wodki jakiej, skronie nią i dłoń ocierać,
i ra-

i razem trochę im wina dać się napić. Nacierania flanną, są także użyteczne.

Po tym gatunku mdłości częściej niżeli po innych nieco gorączki następować zwykło.

O Mdłościach pochodzących z nerwowych, czyli sucho-żylnych chorób.

§. 500. Gatunek ten mdłości prawie wcale nieznanym jest osobom, dla których szczególnież dzieło to przeznaczył. Ale ponieważ wiele jest miejskich osób, które część życia swego na wsi trawiają, a niektóre osoby wiejskie miejskim chorobom nieszczęśliwie podlegają; zaczynam i o tym gatunku cokolwiek tu powiedzieć za rzecz słuszną osądził.

Nie rozumiem ja tu przez nerwowe choroby tylko te, które zawisły od owej wady w suchych żyłach, która sprawia, że wzbudza ją w ciele poruszenia, albo nieporządkowe, to jest bez zewnętrżney przyczyny, a przynajmniej bez widoczney, i niedobrowolnej; albo daleko znaczniejsze, niżeliby być powinny, aby były stosowne do mocy zewnętrżnego pochopu. Ten to jest właściwie stan, który zowią *naporami*,

a u pośpółstwa *macieźną* chorobą. A iż nie masz żadney części ciała, któraby nerwów swoich nie miała; żadney, albo prawie żadney funkcyi, czyli czynności w ciele, do ktoreyby nerwy nie wpływały; łatwo domysleć się można, że ponieważ *wapory* są owym stanem, który wynika z bezdrożnych, i widoczney przyczyny nie mających poruszeń nerwów, a wszystkie funkcye ciała od nerwów po części zawiśły; zatem nie masz żadnego symptomatu choroby, ktoregoby *wapory* sprawić nie mogły; a przeto samo symptomata te nieskończenie odmieniać się muszą, podług rozmaitości ruchy żył, które z porządku ruchu swego wykracają. Domyslamy się także, dla czego *wapory* iedney osoby często są odmiennie od waporów drugiej, dla czego *wapory* iednego dnia nie są podobne do waporów drugiego u teyże samey osoby; Poznaliśmy nakoniec, że *wapory* są nader prawdziwą chorobą, a iż owa dziwaczna niestateczność w symptomatach, będąc niepojętą dla nieznaących się na składzie, i własnościach ludzkiego ciała, sprawiła, że imiano raczey za skutek zeplutey imaginy, niżeli za prawdziwą chorobę; poznaliśmy, mówię, że ta dziwaczna niestateczność jest nieuchronnym skutkiem przyuczyny waporów, i że nie jest bardziey w na-

szey mocy nie podlegać iey, iako febry, lub bolu zębów nie mieć.

§. 501. Z niektórych przykładów lepiey naturę waporów poznać będzie można. Lekarstwo na womity sprawuje womity szczególnie przez irytacyą, czyli wzruszenie nerwów żołądka, które to znów wzruszenie sprawuje, że się wnętrzność ta ściąga. Jeżeli z przyczyny defektu owego w suchych żyłach, który wapory sprawia, żołądkowe nerwy z tąż gwałtownością działać zaczną, iako w lekarstwie na womity, tak one chorego targać będą, iakoby wziął na nie, iako się to nie-raz przytrafia.

Jeżeli fałszywe, czyli niedobrowolne poruszenia nerwów rozchodzących się po płucach małe owe pęcherzki pościskają, które za każdym odetchnieniem świeżego powietrza nabierać powinny; chory tak e zaduszenie uczuie, iakoby ścisnienie to ze szkodliwego waporu iakiego pochodziło.

Jeżeli śluche żyły rozchodzące się po kórce przez te nieregularne poruszenia pokurczą się tak, iakby od zimna się kurczyły mogły, lub od iakiego okładania; transpiracya się zatrzyma; humory, któreby wyparować miały, rzucą się, albo w nerki, i wiele czystey uryny pędzić będą, co się często ośobom chorującym na wapory przytrafia;

nia; albo w kiszki, i wodnistą biegunką często bardzo upartą napadnie.

§. 502. Procz rozmaitych symptomatów choroby tej, mdłości także nieraz napadają.

Można być pewnym, że od tej przyczyny zawikły, kiedy osobę podległą chorobie tej napadają, i kiedy żadney inney przyczyny znaleźć nie można, od którejby pochodzić mogły.

Mdłości te nigdy prawie nie są niebezpieczne, i żadnego prawie ratunku nie potrzebują. Potrzeba położyć chorego na łożku w bardzo wolnym powietrzu, i dać mu wachac raczey co śmierdzącego, niż pachniącego. W takich mdłościach dym ze spaloney skóry, pióra, papieru, często-kroć bardzo pomocny bywa.

§. 503. Napadać one zwykły, kiedy chory długo był naczczo, kiedy trochę nadto jadł, gdy w zbyt ciepłej stancyi siedział, gdy się z wielą ludźmi znajdował, kiedy go tęgi iaki zapach zaleciał, kiedy kto bardzo ściśniony, kiedy go mowy iakie nadto dotkliwie przeraziły, słowem z wielu przyczyn, których zdrowi ludzie prawie nie czują, ale które bardzo gwałtowne skutki w osobach tych sprawują; bo iakom już powiedział, wada nerwów ich na tym zależy, iż bardzo żywawo mogą być

Na po-

poruszone, a moc uczucia jest większa od mocy zewnętrzney przyczyny.

Kiedy pomiarkować można, która przyczyna młodości nabawiła, każdy się domyśli, że ie leczyć potrzeba, oddalając też przyczynę, jeżeli ieszcze jest.

Kiedy bagatelne przyczyny młodości nabawiać mogą, nie dziw też że tak często powracają. Naylepsza prezerwatywa jest, uprzątnąć defekt z suchych żył, dla którego młodości napadają. Ale że długie opisy, których kuracya ta potrzebuie granice zamiaru moiego przechodzą, więc w nie nie wchodzę, przestając na ostrzeżeniu osób podległych tey chorobie, że wszystkie wyprożniające lekarstwa, krwi puszczanie, purgansy, mineralne wody purgujące, wszystkie lekarstwa zbytecznie chłodzące, i zbytecznie rozwalniające, sole, ciepłe wanny, gorące izby, długi sen, sedentaryja, są im powszechnie szkodliwe; że im nie potrzeba, tylko umacniających, a nie irytujących, i rozpalających leków, że czynne życie, izby, i łóżka chłodne, otwarte powietrze zwłaszcza zrana, agitacya, nadewszystko konna, rozrywka, i wstrzemięźliwość, są prawdziwemi lekarstwami, gdyby też na nayczęstszy gatunek tey choroby. Zbytki zaś, miękkie życie, gorące trunki, i zgryzoła, utrzymują go,
i wśzy.

i wszelkie lekarstwa wcale nieskuteczne-
mi czynią.

*O Mdłościach pochodzących z pas-
syi, czyli z namiętności.*

§. 504. Mamy kilka przykładów, że
zbyteczna radość nagłej śmierci przyczy-
ną była. Ale przypadki te są rzadkie, i
mało kiedy zawoła kto o ratunek na mdło-
ści pochodzące z ukontentowania. Nie tak
się zaś rzecz ma co do gniewu, zgryzo-
ty, i przestřachu. O przestřachu osobno
mówić będę, tu zaś o gniewie, i zgryzo-
cie cokolwiek pomówię.

§. 505. Zbyteczny gniew, gwałtowna
zgryzota, czasem w mgnieniu oka o śmierć
przyprawiają, częściey zaś w mdłość tyl-
ko wpędzają: osobliwie też zgryzota sku-
tek ten sprawować zwykła, i bardzo jest
połpolita widzieć osoby w stanie tym z
mdłości w mdłość przez kilka godzin wpa-
dające. Jawna rzecz jest, iż w takowym
przypadku bardzo mało mamy sposobów ra-
towania. Dobrze jest dawać po filiżance
ciepłego napoju lekko kordyalnego, iakim
jest melissa, lub limonada z pomarańczo-
wych, lub cytrynowych skórek.

Z uspokajających kordyałów naylepiey
mi się udawał dając dużą łyżeczkę od ka-

wy mixtury z trzech części *liquoris mineralis anodyni Hoffmana*, a z czwartey *ipirytusowey* tynktury burzacznowey, co się daie w łyżce wody, i popić się każe kilką filiżankami napoju dopiero wyżej wymienionego.

Nie potrzeba rozumieć, aby tego gatunku mdłości iadłem jakim uleczone być mogły; albowiem fizyczny stan ciała, w który ie gwałtowna zgryzota wprawia, ieść taki, iż w nim pokarmy bardzo szkodzić mogą; i póki paroxyzm trwa, nie można dawać choremu prócz kilku łyżek bulionu, albo kilka kawałeczkow grzan-ki z cukrem.

§. 506. Kiedy gniew do stopnia gwałtowności przyidzie, że machina ciała wy-siłona natężeniem tym wszystkie oraz moc swoją nagle utraci, i zupełnie się rozwolni; mdłość, a czasem nawet odcyscie od zmysłów, czyli drugi stopień mdłości napada.

Dosyć ieść zostawić w uspokojeniu chorego, i dać mu do woniania octu. Gdy przyidzie do siebie, niechay pić wiele ciepłej limonady z cytrynowego soku, cukru i wody, i niechay bierze enemy Nro 5.

Pozostaia się czasem po takowych mdłościach, cikliwosci, zbieranie się na womity, gorzkość w ustach, które zdawałyby się potrzebować lekarstwa na womity; ale się te-

go mocno wystrzegać potrzeba, aby na nie nie zadawać, albowiem bardzo okropne skutki ściągnąby za sobą mogły. Limonada, i enemy pospolicie to rozpędzają. Gdyby niesmak, i ckliwości nie ustawały; tylkoby też przepisać można lekarstwo Nro 23. lub dać kilka razy potrochu kremortartary Nro 24.

*O Mdłościach trafiających się
w chorobach.*

§. 507. Mdłości napadające podczas innych chorób, nigdy dobrym znakiem nie bywają, bo oznaczają osłabienie, a osłabienie uleczeniu przeszkadza.

W początkach zgniłych chorób oznaczają także zamulenie żołądka, lub zbier zgniłych materyi, i ustają skoro się choroby przez stolce, lub womity wypróżni.

Na początku malignowey gorączki znakiem są najwyższego stopnia choroby, i sił utraty.

W obydwóch przypadkach tych ocet wewnętrznie użyty najlepszym jest lekarstwem podczas paroxyzmu, a potem wiele cytrynowego soku i wody.

§. 508. Mdłości napadające w chorobach złączonych z wielkimi wypróżnieniami, tak

tak leczone bydz maia, iak mdłości pocho-
dzące ze słabości, ażeby zaś wypróżnienia
przyzkromić można, różnych szukać spo-
sobów potrzeba.

§. 509. Osoby mające w sobie iaki wrzód,
częstym mdleniom podpadaia; ostem się ie-
trzeźwi; ale częstokroć w iedney z tako-
wych mdłości umieraią.

§. 510. Wiele osób wpadać zwykły w
mnieysze, lub większe mdłości przy koń-
cu gwałtownego paroxyzmu gorączki, lub
przy każdym fileniu się iej w ciągłych go-
rączkach, co iest zawsze dowodem, że go-
rączka bardzo mocna była; gdyż mdłość
iest skutkiem rozwolnienia, które po wiel-
kim natężeniu następować zwykło. Jedną,
lub dwie łyżek białego wina lekkiego zmie-
szanego z równą częścią wody, ten tylko
ieden ratunek był potrzebny.

§. 511. Osoby podległe częstym mdło-
ściom, niczego zaniedbywać nie powinny,
aby przyczynę ich poznały, i poznawszy
ią uprzątęły, ponieważ skutki mdłości za-
wsze są szkodliwe, wyiawszy, że w nie-
których gorączkach przeiilenie ich nieia-
ko przyspieszą.

Każde mdlenie ociężałość, i słabość po
sobie zostawia, sekrecye, czyli odłącze-
nie się pokarmowych, i innych soków do
przyzwolitych sobie kanałów, ustatia, hu-
mory

mory się zsiadaia, kanały się zatykaią; a kiedy się bieg krwi zupełnie zaſtanowi, albo znacznie zwolnieie, robią się w ſercu, i w innych wielkich naczyniach polipy, czyli naroſtki częſtokroć nieuleczone, ktorých skutki ſą bardzo ſtraſzne, i które częſto wewnętrzne aneuryzmy ſprawuia, to ieſt: wrzody w pulſowych żyłach; te zaś po długich nudnościach zawſze ſmierć przynoſzą.

Mdłoſci napadaiaące ſtare oſoby bez widoczney przyczyny, nie dobrego nie wrózą.

O Płynieniu krwi, czyli krwiotoku.

§. 512. Płynienie krwi z noſa traſiaiaące się w zapalaiaących gorączkach, pomyślne przeſilenie się choroby poſpolicie znaczy; ani go zaſtanawiać nie należy; chyba iżby było zbyteczne, i niebeſpieczeńſtwem ſmierci choremu groziło. Ponieważ zdrowym ludziom krew się nigdy noſem nie puſzcza, tylko kiedy iej nadto maia, więc im iej takſze bardzo prędko zaſtanawiać nie należy, albowiem wnątrżność iaką zalać, i zatkaćby mogła.

Czaſem po miernym krwi uyiściu mdłoſć napadać zwykła; omdlenie to krwiotok zaſtanawia, i za powąchaniem tylko oſtu odchodzi. Ale kiedy indziej mdłoſć za mdłoſcią

ścią następuje, a krew się nie zastanawia; nawet lekkie porażenia konwulyjne, i małaczenia przylęgają. Natenczas płynienie krwi koniecznie zastanowić potrzeba, a nawet gwałtownych okoliczności tych nie czekając. Po następujących znakach poznać można, czyli krew tamować należy, albo nie? „Poki ielżce puls ielż „dofyć pełny, ciało wżędzie jednakowo „ciepłe, aż do palców u rąk, i u nog, „twarz, i wargi rumiane, nie maż się „czego obawiac, choćby też płynienie „mocne było.

„Ale kiedy puls zaczyna bydź drżący, „kiedy twarz, i wargi są białe, kiedy „chory na serce narzeka; cieczenie krwi „zatrzymać potrzeba.”

A że lekarstwa nie odrazu skutkują, lepiey ielż zadawać ie zbyt wczesnie, niżeli zbyt późno. Nie znam ia skuteczniejszyh nad następujące.

§. 513. 1mo. Wiązać ręce w mieyściu, gdzie się do puszczenia krwi wiązać zwykły, a nogi nad kolanami gdzie podwiązki bywają, i mocno ie ściśnąc, aby w nich krew zatrzymać,

2do. Dla powiększenia skutku tego, możyć potrzeba nogi w lerniey wodzie, aż do kolan. Kąpiel ta rozwalniając naczynia, czyli żyły w nogach, sprawiaie, że się

rozszerzają, i tym samym więcej krwi w siebie biorą. Gdyby woda zimna była, do głowyby krew pędziła; gdyby zaś była ciepła, przysporzyłaby iey biegu, przydałaby prędkości pulsowi, a przez to łatwo usposobiłaby krew do tym prędszego płynienia.

Zastanowiwszy krew, można rękoma, i nogom nieco popołgować, albowiem iedną zupełnie rozwiązać, innych przez godzinę ieszcze, lub dwie nie tykając; Ale mocno się wstrzegać potrzeba, aby ze wszystkim, i wszystkich razem nie odwiązywać.

3to. Dawać choremu co pół godziny po szesnastce, lub po dwadzieścia ziarn saletry, i łyżkę octu w pół szklance wody.

4to. Rozpuścić ćwierć łota białego wiotryolu; czyli koperwału w dwóch stołowach łyżkach zdrojowej wody, i zmaczać w likworze tym kawałeczek fleycucha, lub cienkiego płotna, który się kładzie w nos najprzód poprzek, a potem za pomocą giętkiego patyczka tak daleko, iak tylko można w nozdrze wpychać. Jeżeliby się sposób ten nie udał, *liquor mineralis anodynus* Hoffman tymże sposobem użyty zapewne się uda; a na wsiach, gdzie ani iednego, ani drugiego nie dostać, gorzałka, albo też winny spirytus zmieszany z trzecią częścią octu, bardzo są pomocne.

cne, iakoż wielkie skutki ich widywa-
łem.

Można także użyć lekarstwa, Nro 67. o którymem w artykule o ranach mówił, które się na proszek tłucze, i iak można naydaley w nos na końcu fleytuszką wpu-
szcza, krórego się bardzo łatwo chwyta; albo też za pomocą pióra, które proszkiem tym napełnić, w nos wsadzić, a potym w drugi iego koniec można dmuchnąć po-
trzeba, lecz pierwszy sposób jest lepszy.

510. Zatarowawszy krew; zostawić cho-
rego w wielkiej spokoyności, i przestrze-
gać, aby nie wyciągać fleytuszką w nosie
pozostałego, ani też zsiadłej krwi wydłu-
bywać, którey jest nos pełny, sama ona
powoli odstaje, a fleytuszek częstokroć aż
w kilka dni wypada.

§. 514. Nie mówię tu nic o krwi pu-
szczeniu, bo ie mam za nieużyteczne; a
ieżeli czasem krew zastanawia, tedy kie-
dyndziej cieczenia iey przysparza; ani
nie mówię o anodynach, czyli lekarstwach
rozrzuwających, bo te z natury swojej
więcey krwi do głowy pędzić zwykły.

Wody zimney na kark lać, lub przy-
kładać nigdy nie potrzeba, bo to nieraz
bardzo okropnych przypadków nabawiło:
ale kiedy krew bardzo długo płynie, wody,
lub też octu na czoło przyłożyć można.

W ka-

W każdym krwi płynieniu spokojność, wiązanie rąk, i nog, napoje Nro 3. lub 4. bardzo są użyteczne.

§. 515. Osoby częstemu płynieniu krwi podległe, powinny się sprawować podług przepisu danego w następującym Rozdziale §. 545. nadto na wieczerzę iadać, nie używać ostrych, i rękich rzeczy, wystrzegać się bardzo gorących mieysc, i głowę bardzo lekko nakrywać.

Kiedy kto od dawnego czasu krwiotokom podlegał, gdy te ustaną, w wiedzeniu uiąć się powinien, niech czasami krew puszcza, wziąć ma co na laxans, nadewszystko lekarstwo Nro 24. i niech często na noc saletry zażywa.

Płynienie krwi z nosa bardzo jest pospolite u młodzi od ośmiu, i dziewięciu, aż do ośmiu, lub dwudziestu lat, i za zwyczaj bez niebezpieczeństwa. Ale że jest znakiem obfitości krwi, i iey burzenia się, oznacza także, że się pokarmów, i napoiów bardzo tuczających, i bardzo rozgrzewających wystrzegać powinni.

O Konwulsyach, i wielkiej chorobie.

§. 516. Konwulsye w powszechności straszniejsze są, nizeli niebezpieczne; zawi-
 Ry

fy zaś, od wielu rozmaitych przyczyn, a uleczenie ich od oddalenia tychże przyczyn zależy.

W paroxyzmie bardzo mało lekarstw używać można.

Paroxyzmu wielkiej choroby nic nie skraca, ani nawet łagodzi: przeto nic nań czynić nie potrzeba, a to tym bardziej, że często lekarstwa rozdrażniają jeszcze chorobę. Więc tylko pilnować chorego należy, aby się o co gwałtownie nie uderzył. Dobra też rzecz jest włożyć mu, jeżeli można, między zęby mały wałeczek płótna, który broni, aby sobie chorey w wielkiej konwulsyi języka nie zranił, lub nie przyciął.

Jedyny przypadek ratunku iakiego wyciąga, kiedy paroxyzm tak się bydz gwałtowny pokazuje, szyna się tak wzdyma, twarz tak czerwienie, że się obawiać przychodzi apoplexyi, ktorey upulzczeniem krwi ośm, lub dziewięć uncyi, zapobiedz potrzeba.

Ponieważ okrutna choroba ta częsta jest po wsiach, rozumiem, iż się przyślużę nieślicz, śliwym ludziom, którzy iey są łupem, gdy ich ostrzegę, iak jest dla nich niebezpieczno, ślepo się chwytac wszelkich lekarstw, ktore im tylko kto poradzi. Jeżeli iakiey choroby, tedy tey najszybciej.

gólniey kuracya jest bardzo delikatna. Niektóre iey gatunki są nie uleczone, re zaś które uleczyć można, wielkicy pilności nayoświecześniezych Doktorów potrzebuje. A ci, do których naleymuż leczyć wszystkich wielkiy ciężar miewających iedynym lekarstwem, albo im są nie umiejętni, albo ożulicy, a częstokroć oraz racy.

§. 517. Paroxyzmy samych konwulsyi bez wielkicy choroby częstokroć bardzo długie bywają, i trwają prawie bez przerwy po kilka dni, a nawet po kilka tygodni.

Potrzeba się starać, aby prawdziwą przyczynę ich odkryć, lecz podczas paroxyzmów nic prawie robić nie należy. Suche żyły znaydują się natenczas w tak wysokim stopniu nateżenia, i obrażliwości; że lekarstwa za nayszyzwoltsze w takowym razie gwałtowności miane, raczej paroxyzm powiększają, zamiast coby go uśmierzać miały.

Wodniście, a lekko mocne napoje, iako to: z melissy, lipowego, i bżowego kwiatu są najoświecześniejsze u lekarstwem: czaisem tyzanna z lukrecyi lepiej nad wszystkie inne skurkuie.

O Duszeniach.

§. 518. Kiedy duszenie pod jakimkolwiek bądź nazwiskiem nagle człowieka napada, który przedtym miał lekki oddech; zawsze prawie zawiśło albo od spazmów, czyli kurczu w nerwach rozchodzących się po płucowych pęcherzykach, albo od zatkania się krwi w płucach, albo nakoniec od zamulenia się teyże wnętrzości lepkiemi humorami.

Duszenie pochodzące z kurczu, czyli spazmów, nie jest niebezpieczne, samo przez się odchodzi, i można go leczyć, iako mdłości z teyże samey przyczyny pochodzące. (obacz §. 502.)

§. 519. Znać że duszenie z zatkania się krwi w płucach pochodzi, kiedy napada osoby mocne, czerstwe, krwiste, które wiele iedzą, które iadaią ruczające pokarmy, które piiają mocno trunki, likwory, które się często rozpalają: kiedy napada po iakiey przyczynie rozgrzania się, kiedy puls jest pełny, mocny, twarz czerwona.

Leczyć ie należy: imo. dużo krwi upuszczając, i w potrzebie toż krwi puszczenie powtarzając.

2do. Enemami,

3tio.

3tio. Pijąc wiele tyzannu Nro 1. do której każdego pół garca, ćwierć łota saletry przydasz.

4to. Patą z octu ustawicznie w się brnąć (patrz w §. 55.)

§. 520 Wościć można, że zaduszenie pochodzi z zapchania się płuc lepkiemi humorami, kiedy napastnie osoby, których temperament, i rodzaj życia przeciwny jest temperamentowi, i rodzajowi życia osob, o jakichem dopiero mówię, to jest: gdy napastnie chorowitych, słabych, flegmatyków, nieczystą krew mających, gwałtownych, nudzących sobą, złe rzeczy jadających, albo tłuste, kleiowate, niesmaczne rzeczy, pijących wiele ciepłej wody; kiedy to duszenie w czas dżdżysty, lub podczas południowego wiatru napada, kiedy puls jest miękki, i mały, twarz bleda i zapadła.

Nayskuteczniejsza rzecz jest: 1mo. dawać co pół godziny pół filiżanki napoju Nro 8. jeżeli go zaraz mieć można; 2do. Kazać pić wiele napoju Nro 12. 3tio. Przyłożyć na łody dwa mocne wezykatorya.

Jeżeli chory przed przypadkiem tym był mocny, jeżeli puls ma jeszcze dosyć mocny, i zdaje się być przypętałym, upuszczenie siedmiu, lub ośmiu uncyi krwi częstokroć konieczne jest potrzebne.

Enema wielkie także skutki nieraz sprawuie.

Lepiej chorym pospolicie bywa, gdy wiele odpluwać, czasem nawet nieco wymitować mogą.

Lekarstwo Nro 25. zadawane po trosze, co dwie godziny w filiżance tyzanny Nro 12. częstokroć wielce pomaga.

Jeżeli by nie było ani tego, ani Nro 8. lekarstwa, co się na wsi częstokroć trafić może; potrzeba uśłuc pomierną cybulę, w żelaznym albo kamiennym moździerzu, wlać na nią szklankę wrzącego octu, przez chustę mocno przegnieść, przymięszając do tego tyleż miodu, i mixtury tej co pół godziny po łyżce dawać.

O skutkach przestřachu.

§. 521. Umieszczę tu niektóre przestrogi i rady dla zapobieżenia okropnym skutkom przestřachu, które iak są niebezpieczne dla wszystkich, tak szczególniey dla dzieci.

Te są ogólne skutki przestřachu, że ścisła drobne naczynka, czyli kanaliki w ciele, i krew wewnątrz pędzi: ztąd zatrzymanie się transpiracyi, powszechnie zdrętwienie, drżenie, palpitacye, i ucisk, kiedy serce i płuca krwią obciążone zostaną,
cza-

czasem nawet młodości, nieuleczone choroby serca, śmierć, częstokroć odurzenie, czyli zapamiętanie się, mniaczenia, pewny gatunek szaleństwa, jakim często widywałem u dzieci, gdyż się mózgowe naczynia zatykają: konwulsye, i sama nawet wielka choroba porywa, która często strasznym igraszek skutkiem bywać zwykła. Połowa prawie z liczby wielkich chorób ztąd pochodzi, i nigdy nadto zalecać dzieciom nie można, aby się na wzajem nie straszyły. I nauczyciele surowoby im tego zakazywać powinni.

Kiedy humor zatrzymaney transpiracyi w kiszki się rzuci; bardzo długich, i bardzo upornych biegunek nabawia.

§. 522. Potrzeba się starać naprawić cyrkulacyą, przywrócić transpiracyą, i drżenie nerwów uspokoić.

Pospolity zwyczaj jest zaraz po przełknięciu zimną wodą poić: ale kiedyby przełknięcie wielkie było, sposób ten leczenia bardzoby szkodził, i iam się sam okropnych skutków jego napatrzył.

Potrzeba położyć chorego w spokojnym miejscu, nie zostawiając przy nim tylko kilka bardzo mu poufanych osób, dać mu kilka filiżanek ciepłego napoju, a nade wszystko lipowego, i melissowego, zrobić mu letnią kąpiel na nogi, w której

mu je godzinę, jeżeli można, trzymać, i czasami nacierać potrzeba, dając co pół kwadransa małą filiżankę rzeczonych napoiów. Gdy się nieco uspokoi, i skóra mu się wcale rozgrzeje, potrzeba się starac, aby zasnął, i obficie transpirował; na co można mu dać kilka łyżek wina, kładąc go w łóżko, w filiżance tychże napoiów, albo, co jest bezpieczniejsza, kilka kropel lekarstwa *laudanum liquidum Sydenhami*, którego popolicą dozę są szesnastcie, aż do dwudziestu kropel, lub gdyby tego nie było, jedną dozę dryakwi.

§. 523. Czasem się здаie, iż się dziecko nie bardzo przełękło, ale przełęknięcie pod czas snu powraca, i ztąd jeszcze większej mocy nabiera. Na ów czas podaną ode mnie radę przez kilka wieczorów wciąż nim się położy, wykonywać potrzeba.

Często też pod noc strach się odnawia, i codziennie w gwałtowny stan wprawia. Tychże samych środków i w tym razie zażywać należy, a starac się, żeby dziecko wprzód usnęło, nim godzina bojaźni nastąpi.

Takowemi sposobami zapobiegłem okropnym skutkom przest్రachu położnic, dla których on za zwyczaj nader szkodliwy bywa, a często o nagłą śmierć przyprawia.

Kie-

Kiedy gwałtowne jest duszenie, czasem krew z ręki puścić potrzeba. Chory w powolney, ale ustawicznej prawie agitacyi zostawać powinien.

Wszystkie gwałtowne lekarstwa nieuleczone choroby pochodzące z przełknięcia sprawują; najczęstszą jest zatkanie się wątroby, które w żółtaczkę wprawia.

*O przypadkach, które sprawuje czad,
albo swąd z węgla, i zaduch
z trunków.*

§. 524. Niemasz żadnego roku, które-goby wielka liczba ludzi od swądu z węgla, lub żarzewia, (.) i zaduchu z trunków nie ginęła.

Przypadki te w tenczas się trafiają, kiedy kto żarzewie, a osobliwie kowalskie węgle w zamkniętey izbie rozpala, co iest truć siebie samego; Starczysty olej wypędzony od ognia po izbie się rozchodzi, a ci, co się w niej znajdują, zamącenia w głowie, zawrotów, ciekłości, słabości, konwulsyi, i drżenia dostają, i iezeli przy-

O3. to-

(a) Przez żarzewie rozumieją się tu węgle z drzewa płomieniem spalonego.

temności umysłu nie mają, lub siły do wyścia, nagle umierają.

Widziałem niewiastę, która przez dwa dni zawrot głowy, i ustawiczne prawie womity cierpiała z tego tylko, że około sześciu minut zabawiła w izbie, (lubo okno i drzwi otwarte były) w której się fajerka z trochę węglami znajdowała. Umarłaby była, gdyby wszędzie pozamykane był.

Śwąd ten jest usypiający, „i zabija, „sprawiając letargową, albo apoplektyczną „afekcyą, do której się iednak cokolwiek „konwulsyi męsza, iako tego zamknię- „nie ust, i ścięcie zębów dowodzi.

Stan mozgu umarłego pokazuje, że z apoplexyi umarł; z tym wszystkim podobna jest do prawdy, że czasem i z zaduszenia kto umiera, albowiem zalane krwią, i sine płuca znajdowano.

Uważano także w niektórych, „że za- „gorzeni od węgli pospolicie trzecią czę- „ścią grubszy są, niż naturalnie byli; „twarz, szyja, i ręce tak nabrzmiwiają, „iakoby ie nadęto: a całe ciało tak wiel- „ką gwałtowność poprzedzoną po sobie „okazuje, iakieyby doznał człowiek od „kogo duszony, a długo się broniący, „nim się dał pokonać.

§. 525. Osoby postrzegające niebezpieczeństwo, i zawczasu wychodzące, ulgę pospolicie mają, skoro się na wolne powietrze dostaną; albo jeżeli im jeszcze słabość pozostanie, trochę wody z octem, lub limoniady się ciepło napiwszy, rychło ozdrowieją. Kiedy już chory stracił przytomność i zmysły, a puls u niego prawie nie czuć, jeżeli jeszcze uratowany być może, tedy w ten sposób:

1mo. Wywieść go na bardzo czyste i świeże powietrze; inaczej wszystkie ratunki na niaby się nie przydały.

2do. Dać mu do wężania przenikający zapach taki, który by go cokolwiek ocrzeźwił, iako to: *spiritus volatilis salis ammoniaci*, angielską sol &c. Porym okadzać go ze wszech stron parą octu.

3to. Puścić mu krew z ręki, albo coby może lepiej było z gardłowej żyły, zwanej *Vena jugularis*.

4to. Mazać mu nogi w letniej wodzie, i dobrze je nacierać.

5to. Dawać mu pić wiele limoniady, albo wody z octem i saletrą.

6to. Ostre enemy mu dawać.

Ponieważ pewna już rzecz jest, że się do tego i spazmy, to jest: targanie w członkach mięsza, dobrze jest zażywać niektórych lekarstw przeciwpazmowych, a taki
jest.

jest: *liquor mineralis anodynus Hoffmanni*; skutecznie także opium zadawano, ale tego w przypadku tym Doktorowi tylko użyć wolno.

Lekarstwo na womity szkodliwe jest, a zbieranie się na womity z zatkania tylko mózgu pochodzi.

Oszustuj się, kto rozumie, że dosyć jest przepalić węgle na otwartym powietrzu, albo w kominie, żeby niebezpieczeństwa zagorzenia uniknąć.

Ostatnia to jest nierostropność spać w izbie, w której się niewygaszone węgle znajdują, a liczba ludzi, którzy więcej nie wstali, jest tak wielka, i tak poważnie wiadoma, iż się dziwić potrzeba, że dotąd jeszcze nieszczęsny zwyczaj ten panuje.

§. 526. Płekarze, którzy zarzewie robią, chowając ich wiele w lochach, gdy do nich wchodzi, przerażeni zaduchem, którego one są pełne, częstokroć natychmiast od zmyśłow odchodzą, padają, i giną, jeżeli wcześniej zmartąd wyniesieni, i podanemi odemnie sposobami ratowani nie będą.

„Sposób pewny uniknięcia takowych przypadków jest ten, aby przed wniściem do lochu rzucić weń papier, lub garsć słomy zapaloney; jeżeli się zupełnie „spali,

„ spali, zaduch nic szkodzić nie będzie,
„ gdy zaś zgaśnie, do lochu wchodzić nie
„ potrzeba; ale otworzywszy okno, położyć
„ wiązkę zapalonej słomy we drzwiach,
„ która zewnętrznego powietrza naciągnie,
„ znowu powtórnie spróbować, czyli się
„ papier spali, a jeżeli gaśnie, znowu wią-
„ zkę słomy zapalić.

§. 527. Węgłe z drzewa palącego się pło-
mieniem, nie tak są niebezpieczne, jak wę-
głe właściwie zwane, to jest: tłone, któ-
rych szkodliwość ztąd pochodzi, że przy-
gaszając je zwyczajnymi w tej mierze
sposobami, spędzono w środek siarczyste
części, od których całe niebezpieczeństwo
zawisło. Ale i tamte z szkodliwych czę-
stek tych nie są zupełnie oczyszczone, bo
inaczej węglami by nie były.

Zwyczajny sposób sypania soli na zapa-
lone węgle nim się je do izby wniesie,
albo kładzenia w nie kawałka żelaza, któ-
re bierze w siebie część siarki tej, zago-
rzenie i śmierć sprawującej, ma cokol-
wiek użyteczności, ale nie jest dostateczny
do oddalenia wszelkiego niebezpieczeństwa.

§. 528. Kiedy już ciężkie owe paroxy-
zmy przeminą, i że już tylko słabość, o-
durzenie, okliwość pozostanie; niemasz
nic lepszego, iako limonada zmieszana z
czwartą częścią wina, której po pół fili-
żan-

żanki z kawałkiem skórki chleba często popijać potrzeba.

§. 529. Zaduch wychodzący z wszelkich trunków robiących i burzących się, iakie-
mi są wino, miód, piwo, iabłecznik &c.
ma w sobie coś iadowitego, co równie
iak swąd z węgli zabija, i zawsze jest nie-
bezpieczno wchodzić do piwnicy, w któ-
rej się wiele robiącego trunku iakiego
znayduje, kiedy ta przez kilka godzin
zamknięta była. Mamy wiele przykładów
ludzi, którzy wszedłszy do takowych pi-
wnic poumierali, a drugich, którzy się
ledwie uratowali.

Kiedy się podobny przypadek trafi, nie
potrzeba narażać ludzi, aby ieden po dru-
gim szli na śmierć, idąc ratować tamtych,
którzy tam pierwsi popadali; ale należy
zacząć od przeczyszczenia powietrza spo-
sobami wyżej podanemi, lub kilka razy
w piwnicę wystrzeliwszy, po czym można
się odważyć wniknąć, ale z ostrożnością.

Kiedy nieszczęśliwi ludzie ci z piwnicy
wyciągnięni zostaną, ratować ich potrzeba
iako zagorzałych od węgielnego swądu.

Widziałem człowieka, (którego *spiritus*
volatilis salis ammoniaci ledwie w godzinę
ocuczać począł, a którego wielkie krwi
puszczenie zupełnie otrzeźwiło) ten tak
był nie czuły, że nie poczuł, aż w kilka

godzin, iż był bardzo zraniony od poło-
wy ręki, aż pod pachę hakiem zażywa-
nym do rozrywania ognia, którym go wy-
ciągniono.

§. 530. Kiedy podziemne łochy zamknię-
te od dawnego czasu otwierają, kiedy chę-
dzą głębokie studnie, które od kilkunastu
lat chędożone nie były, zaduchy z nich
wychodzące też same skutki w ludziach
sprawują, co i wapory, o którychem mó-
wił, i tychże samych ratunków potrzebu-
ją. Przeczyszcza się szkodliwe powietrze
to, paląc w nim siarkę i saletrę, albo, co
na iedno wychodzi, proch strzelbny.

§. 531. Kopeć z lamp, i świec, zwłaszcza
gdy je gaszą, tak iak inne swady, szko-
dzi, nie tak tego wprowadzie, i nie tak
prędko, ale iednak mamy przykłady, iż
umierano od dymu z lamp nałanych o-
rzechowym oleiem, które w zamkniętey
izbie pogasły. Dym ten szkodzi ieszcze
i z przyczyny tłustości, która dostawszy
się z powietrzem do płuc, oddychać im
nie da. I dla tegoć też to osoby mające,
iak mówią, delikatne piersi, zaraz czują
ciężkość, gdy tam wnidą, gdzie się wiele
świec pali.

Lekarstwa opisane w §. 525. i tu także
służą: para octu iest arcy-skuteczna.

O Truciznach.

§. 532. Bardzo się wiele trucizn znajduje, których sposób szkodenia nie jest jednakowy, i których skutki odmiennemi lekarstwy oddalać potrzeba: arzenik i arsenoak, i niektóre rosłe najszybszych przypadków po wsiach nabawiają.

§. 533. Arzenik przez zbyt uczynną ostrość swą gryzącą, i zapalającą ludzi zabija, nadrażczywszy się ich niezmierną inflamacją, piekącym ogniem, okrutnemi bólami w gębie, gardle, żołądku, kiszce, straszniemi i często krwawemi womitami, krwawemi stolcami, konwulsjami, mdłościami &c.

Najlepsze lekarstwo na to, pić jak najwięcej mleka, albo, gdy go nie masz, letniej wody. Sama ta tylko wielość napoju uratować może. Jak tylko kto przychylny zachorowania postrzeże, wypłwazy natychmiast wiele letniej wody, niech wzbudzi womity, oliwą, lub roztopionym masłem, i łechcąc po gardle piórkami. Kiedy już trucizna żołądek i wewnętrznosci zapaliła, nie potrzeba się spodziewać, aby z womitami wyszła. Wszystko cokolwiek jest odmiękczające, iako to: dekokty z ziemniacznej, lub owsianej kaszy, słazu, tak-

rakże masło, oliwa, w tym razie bardzo służy.

Kiedy się już bóle po brzuchu rozchodzą, i książki здаią się być naruszone, mleczne enemy często dawać potrzeba.

Jeżeli w początkach strućia się chory ma mocny puls, osłabienie krwi puszczenie bardzo mu będzie użyteczne, gdyż się inflamacyi tak prędko szerzyć nie dopuści.

Chociaż nawet kto z pierwszej natarczywości trucizny wyprowadzon będzie, tedy pospolicie na długi czas a czasem na całe życie mdły, i słabowity zostaje. Na zapobieżenie nieszczęśliwości tej najlepsza rzecz jest żyć przez kilka miesięcy samym mlekiem, i łańkami prosto z pod kury wziętymi a rozbitymi w nleku bez gotowania ich.

§ 534. Najczystszy się dzieci trują niektórymi gatunkami cykuty, albo świnię wazy, bądź zielem icoy, bądź korzeniem, niektórymi dzikimi owocami, iako to zwanemi *belladonna* we włoszech; nadto rozmaitemi truciznowemi, bedłkami &c.

Wszystkie tego gatunku trucizny, raczy odurzeniem, usypiającą mocą swoją niż gryzieniem, i ostrością zabijają. Gdyż zawroty, mdłości, zbierania się na womity, i same womity, nayıperszemi ich skutkami bywają.

Po-

Potrzeba natychmiast dawać pić naywięcej letniej wody nieco przysoloney, lub przysłodzoney, i sprawić womity iak tylko można nayprędzey lekarstwem Nro 34. albo 35. lub gdy tego niemasz, nasieniem chrzanu utłuczonym, którego łyżkę od kawy na raz w letniej wodzie dać zażyć należy i pióro, albo palec w gardło wtykać.

Po womitach wciąż znowu dawać wiele wody słodzoney miodem, lub cukrem, z znaczną częścią octu, który jest szczególniejszym lekarstwem na takowe trucziny, a kiszkę kilką enemani przeczyszczać.

Trzydziestu siedmiu żołnierzy zjadłszy zamiast marchwi, korzenia ziela *Kropidiflo oenanthe* zwanego, (jest to gatunek świniej wszy) wszyscy się bardzo pochorowali. Lekarstwo na womity Nro 34. przystym enemy, i wiele im pić dając wszystkim uzdrowiło, wyjąwszy jednego, który ratunku tego nie doczekał.

§. 535. Kiedyby kto przez nierostropność, omyłkę, niewiadomość, albo z złej woli zażył wiele opium, lub kompozycji, w którą opium, dryakiew, mitrydat, *diascordium* &c. wchodzi, potrzeba mu natychmiast puścić krew, i kurować go iakoby był krwawą apoplexyą uderzony, którą (patrz §. 147.) w rzeczy samey zby-

te-

teczna wielkość opium sprawuje; każąc mu ustawicznie w się ciągnąć parę octu, i pić wiele octu z wodą.

O gwałtownych bólach.

§. 536. Niechcę ja tu mówić o bólach, które kogo w znaiomey mu chorobie iakicy napadać zwykły, a które iako sama choroba, leczone być mają; ani też o bólach, którym niektóre osoby chorowite nieustannie podlegają, bo samo doświadczenie nauczyło ich, co im największą ulgę czyni. Ale kiedy kogo zdrowego i czerstwego iaka część ciała nagle i zbytecznie boleć pocznie, a bólu tego natura, i przyczyna jest mu niewiadoma, może, zanim lekarskiej rady zasiągnie; imo. puścić krew, co umniejszając natężenia, zawsze prawie przynajmniej na nieśaki czas, wszelkich boleści przysmierza. Można nawet powtórnie krew puścić, jeżeli to nie bardzo osłabiając chorego, gwałtowności bólu umniejszyło.

zdo. Potrzeba pić iak największey napoiu bóle uśmierzającego, iako to: tyzannę Nro 2. migdałowe mleko, letnią wodę z czwartą lub piątą częścią mleka.

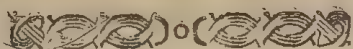
3to. Wziąć kilka odmiękczających e-
nem.

4to. Obłożyć całą część bolejącą, i przy-
legić iey części kataplazmami, lub też
miękczącemi fomentacyami Nro 9.

5to. Kapać się w letniej wodzie.

6to. Gdyby po tym wszystkim ból ieszcze
nie ustawał, a puls nie był ani pełny, ani
twardy, potrzeba zażyć uncya syropu z bia-
lego maku, albo szesnaście kropel *landa-
num liquidum*; w niedostatku zaś dwóch
lekarstw tych, nalać kwaterkę wrzącej wo-
dy na trzy lub cztery główki maku usu-
szone z nasieniem bez liści, i dekokt ten
pić iak herbatę.

§. 537. Osoby podległe częstym bolom,
a mianowicie gwałtownym bolom głowy,
od wina, i wszelkich ręgich trunków wstrzy-
mywać się mają: bo częstokroć ten iest
tylko iedyny sposób uleczenia ich; a czę-
sto się zawodzi, kto rozumie, że trunek
potrzebny iest ludziom słabego żołądka.



ROZDZIAŁ XXXII.

O Prezerwatywach, czyli zapobiegających lekarstwach.

§. 538.

NA kilku mieyscach dzieła tego przepisałem środki zapobieżenia złym skutkom wielu chorobowych przyczyn, i powrotowi wkożenionych, a iuż prawie w nałog obróconych niemocy; tu przydam kilka uwag względem zażywania niektórych główniejszych lekarstw, których, iako powszechnych prezerwatyw, regularnie w pewnych czasach, a zawsze prawie z samego tylko zwyczaju używają, nie wiedząc czyli to dobrze, lub źle czynią.

Ztymwszystkim nie iest to rzeczą obowiązującą lekarstw zażywać. Smieszna, niebezpieczna, i niegodziwa rzecz iest zaniedbywać ich, gdy są potrzebne; ale też równie niedorzeczy brać ie bez potrzeby. Lekarstwo wzięte w czasie, kiedy się w ciele takie pomięszanie znajduje, któreby wkrótce w chorobę wpędziło, chorobie często zapobiega; ale toż samo lekarstwo dane zdrowey osobie, iezeli od

razu choroby nie nabawia, to przynajmniej bardziej do chorowania uposażają. Aż nadto mamy przykładów, jako osoby wcale czerstwe gust jakis do lekarstw nie-szczęśliwie powziwły, zdrowie swoje złym użyciem darów tych, zruynowały, któremi nas naywyższa Opatrzność na poratowanie go obdarzyła. Złe użycie lekarstw wtenczas nawet, gdy zdrowiu nie szkodzi, sprawia, że ciało przyzwyczajone do lekarstw, w przypadku choroby żadnego skutku z nich nie odnosi, i tym samym pomocy owej pozbawione zostaje, którąby było z nich miało, gdyby ich tylko w potrzebie użyło było.

O Puszczaniu Krwi.

§. 539. We trzech przypadkach puszczanie krwi potrzebne jest: 1mo. Kiedy jest nadto. 2do. Kiedy jest inflamacja, czyli zapalenie. 3tio. Kiedy zaśła, albo ma zayść jaka przyczyna w ciele, któraby zapalenie, lub inne przypadki jakie sprawiła, gdyby upuszczenie krwi ciała części nie rozwolniło. Dlatego to puszczanie krwi ranionym, ciężko sfuczonym, brzemienным kobietom gdy bardzo kaźlą, i wielu innym przypadkom zapobiegając. 4to. Czasem dla usmierzenia nieznosnego bo-

kolu, chociażby od wielości, lub zapalenia krwi nie zawist; ale żeby go nieco za niey-
fnić, aby mieć czas do w prowadzenia go
zupełnie innemi lekarstwami. Lecz ze
dwie ostatnie przyczyny te na iedno pra-
wie z pierwszemi wychodzą; można tak
trzymać, że sama tylko nad obfitość, i za-
palenie krwi, puszczenia iey potrzebuia.

§. 540. Poznaiemy zapalenie krwi z sku-
tkow, które się widzieć daia w chorobach
z teyże przyczyny pochodzących. Jużem
o nich mówił, i orazem przepisał, iak się
sprawiać należy względem puszczania krwi
w tych przypadkach. Tu mi więc tylko
pozostaie opisać okoliczności, które poznać
daia, że kto ma nadto krwi.

Imo. Sposób życia. Jeżeli kto wiele ia-
da, jeżeli iada tuczace pokarmy, a mia-
nowicie wiele mięsa, jeżeli kto tłuście wi-
na pija, jeżeli przytym żołądek dobrze
trawi; jeżeli kto mało agitacyi używa,
a wiele sypia, jeżeli żadnemu obfitemu wy-
próznieniu nie podlega, wnosic sobie po-
trzeba, że ma wiele krwi. Oczywista rzecz,
iż wszystkie przyczyny te rzadko się u wie-
śniaka znayduia; wyiawszy przez kilka
niedziel zimy kiedy mniej robi, dla czego
zaiste więcey ma krwi, a niżeli zwy-
czajnie przybywa. Nie żyie też po większey
części, tylko samym chlebem, iarzynami;

wodą, co wziętyko mało tuczy; albowiem funt chleba nie więcej podobno krwi przysiędaie, iak dwa łoty mięsa, lubo powszechny przesąd przeciwnie utrzymuie. 2do. Kiedy iakie krwi płynienie ułtanie, ktore kto zwyczajnie miewał. 3tio. Pełny, i mocny puls, dużo wydatne żyły, chociaż kto nie iest chudy, i chociaż mu nie gorąco. 4to. Znaczna czerwoność na twarzy. 5to. Nadzwyczajna ociężałość, sen cięższy, dłuższy, i niespokojniejszy, niż zazwyczaj bywał, niezwykła łatwość do zmordowania się przy iakiey agitacyi, lub robocie; a zatchnięcie się chodząc. 6to. Palpitacye złączone czasem z zupełnym z sobą spadnieniem, a nawet z małą mdłością, zwłaszcza w ciepłym mieyscu jakim, lub po wielkiej agitacyi. 7mo. Zawroty, mianowicie schylając, i nagle podnosząc głowę, toż ocuciwszy się ze snu. 8vo. Częste bolenie głowy, kiedy mu kto nie był podległy, a ktore niezdaie się pochodzić z nieśrawności. 9no. Gorąco rozchodzące się po całym ciele. 10mo. Jakieś świeżobienie z kłociem po całym ciele, skoro się człowiek cokolwiek zagrzeie. 11mo. Częste krwi płynienia, i po nich ulga.

Ale się strzedz potrzeba, aby sobie ziedney okoliczności tego nie wnosić, ze krew puścić należy. Kilka ich na to mieć powin-

winniśmy, i zapewnić się, iż od inney przy-
czyny wcale różney, i wcale nadobfitości
krwi przeciwney nie pochodzą. Kiedy
przez wspomniane znaki zapewnieni zo-
staniemy, że się zbyteczność krwi w sa-
miej rzeczy znajduie, natenczas bardzo
użytecznie raz, lub dwa, krew puścić mo-
żemy. Z któreykolwiek zaś części ją
puścimy, zarówno wskóramy.

§. 541. Gdy się okoliczności te nie znaj-
duią, krwi puszczenie nie jest potrzebne.
A w następujących przypadkach, nigdy się
na nie odważyć nie należy; chybaby szcze-
gólne iakie, a te bardzo wielkie przyczy-
ny, tego wyciągały, o czym iednak sami
tylko Doktorowie sądzić mogą.

1mo. W bardzo podeszłym, albo w nie-
mowlęcym wieku. 2do. Kiedy osoba jest
z przyrodzenia słabej konстыtucyi, albo o-
słabiona została chorobami, lub innym ia-
kim przypadkiem. 3tio. Kiedy puls jest
mały, miękki, słaby, przedstawiający, a
skora biała. 4to. Kiedy palce u ręk, i nog,
lub iamez nogi często słabieją i nabrzmie-
wają z miękkością. 5to. Kiedy kto od da-
wnego czasu mało iada, albo mniej posi-
łające pokarmy, a wiele przez transpira-
cyę, i innemi sposobami traci. 6to. Kie-
dy od dawności żołądek się zepsuł, źle tra-
wi, i tym samym mało się krwi mnoży.

7mo. Kiedy się kto znacznie wypróżnia, przez iakiegolwiek krwiotoki, biegunkę, uryny, poty; kiedy się choroba przez którekolwiek z wypróżnień tych przešla, czyli *crises* swoje odbyła. 8vo. Kiedy kto od dawnego czasu jest mdły, czyli na słabowitość choruje, i wielkie obstrukcye cierpi, które się krwi mnożyć nie pozwalają. 9no. Kiedy się kto iakimkolwiek bądź sposobem wyniszczył. 10mo. Kiedy krew jest, blada, i rzadka.

§. 542. We wszystkich przypadkach tych, i kilku innych nie tak częstych iedno puszczanie krwi w nigdy nieuleczone choroby wpędza. Nic łatwiejszego, iako tego przykładami dowieśdź.

W iakimżekolwiek jest kto stanie, bądź w naysłabszym zdrowiu się znajduje, jeżeli mu krwi puszczanie nie jest potrzebne, a przecię go używa, niezmiernie sobie szkodzi. Powtarzane puszczanie krwi ciało wątli, słabiej niszczy, starości przyspiesza, cyrkulacyą osłabia, przez co zrazu tuczy, potym zbyt osłabiając, a nakoniec sławność psując w puchlinę wpędza. Przyszkadza także transpiracyi, a przeto nieuleczannego kataru nabawia. Nadwątla suchych żył, czyli nerwów, a tym samym waporom, hipokondryi, i wszelkim suchotylnym chorobom podległym człowieka czyni.

Nie

Nie zaraz złych skutków krwi puszczania doświadczamy; owszem kiedy nie było dostateczne aż do osłabienia, zda się że zdrowia dodało; ale powtarzam, że niemniej przeto prawda jest, iż gdy nie było potrzebne, szkodzi, a iż nigdy lekko-
myslnie krwi puszczają nie należy. Niechay nikt nie mówi, że w kilka dni potym więcej ma krwi, to jest: że jest cięższy, niżeli przedtem, a iż przeto utraconą krew bardzo prędko odzyskujemy. Tak to jest w samej rzeczy, ale też samo to pomnożenie ociężałości po krwi puszczaniu, przy-
ciwko niemu świadczy. Jest bowiem znakiem, że naturalne w prożnienia, źle poszły, a iż się w ciele humory pozostały, któreby odejść powinny były. Prędko wprawdzie mieć można tyle krwi, ile iey było przed puszczaniem, i więcej; ale to nie będzie krew tak dobrze wyrobiona, iak tamta była; A to tak jest prawda, że gdyby inaczej było, gdyby w kilka dni po puszczaniu krwi, więcej się takieyże samey krwi odzyskało; możnaby oczywiście dowiedzieć, iż kilkokrotne czerstwemu człowiekowi pusz-
czenie krwi konieczniaby go w zapalającą chorobę iaką wpędzić powinno.

§. 543. Puszczanie krwi dorosłemu człowiekowi, dla zapobieżenia iakiey choroby, dziejąc unęgi przenosić nie ma.

§. 544.

§. 544. Bardzo krew mnożące osoby mocno się chronić wszelkich przyczyn powinny, które krew pomnażają (patrz w §. 540. Nro 1.), i kiedy miarkują, że iey wiele przybywać zaczyna, powinny się chwycić bardzo oszczędney dyety, przestając na leguminie, owocach, iarszynach, chlebie, i wodzie, niech moczą nogi w letniej wodzie, niech biorą rano, i wieczór proszek Nro 20. i pią tyzannę Nro 1. niech mało śpią, a wiele agitacyi zażywają. Tak się sprawując, albo się będą mogli obeysdż bez krwi puszczania; albo gdy do niego przymuszeni będą, przyczynią mu, i przedłużą skutku. Też same środki służą także do oddalenia wszelkiego niebezpieczeństwa, któreby mogło wyniknąć z zaniedbania puszczania krwi w czasie, w którym się kto puszczać z dawna przyzwyczaił.

§. 545. Okropno i wspomnieć, że niektórym osobom puszczaią krew ośmnaście, dwadzieścia, dwadzieścia cztery razy w dwóch dniach, a innym kilka set razy w kilku miesiącach. Uwaga nad tym są niezawodną cechą nieumiejętności Doktora, lub Cyrulika, od którego ręki, gdy choroby nie ginie, nad tak dzielnie ratującą się naturą dziwić się potrzeba, że pod tylą zaboyczemi razami nie poległa.

§. 546.

§. 546. Zupełnie przekonane jest u siebie pospólstwo, że pierwsze krwi puszczenie, życie ocala. Ale żeby się o fałszu przesądu tego przeświadczyć; dosyć jest otworzyć oczy, a z żalem codziennie widzieć będziemy, że się przeciwnie dzieje, a iż wiele osób po pierwszym puszczeniu krwi umiera. Gdyby zdanie to prostaństwa prawdziwe było, niktby w pierwszej chorobie swojej umrzeć nie mógł, co się jednak ustawicznie trafia. Arcy-użyteczna rzecz jest znieść to uprzedzenie, bo nieszczęśliwe skutki za sobą ciągnie. Wiara, którą w tym puszczeniu krwi pokładają, sprawia, iż się z nim chcą zachować na wielkie niebezpieczeństwa, i póty je odwołczą, póki chory bardzo nie zapadnie, w nadzieję, że jeżeli się bez niego będzie można obejść, na inny raz się przyda. Tymczasem choroba się wzmaga, puszczaią krew, ale za późno, i ja tam jestem świadkiem, że kilku chorych ratować krwią od śmierci zaniedbano, ażeby pierwotne krwi puszczenie na czas potrzebniejszy zachować. Cała różnica, która między skutkiem pierwszego krwi puszczenia, i następujących zachodzi, ta tylko jest; że tamto szkodliwe raczey, a nie pomocne wzruszenie w chorym sprawia.

O Pur-

O Purgansach, czyli prze- czyszczeniu.

§. 547. Purguje się, czyli przeczyszcza ciało, albo przez womity, albo przez stolec. Drugi sposób jest daleko naturalniejszy, niżeli pierwszy, który się przez bardzo gwałtowne, a często bardzo morderzące wzruszenia odprawuje. Widziałem wiele suchych żylnych chorób bardzo okropnych, których nie inna przyczyna była, tylko lekarstwo na womity, albo nie potrzebnie, albo źle zadane. Z tymwszystkiem trafiają się niektóre przypadki, które lekarstwa na womity potrzebują; ale te wyjąwszy, iakożem je już wymienił, na lekarstwach dołem purgujących prześćać potrzeba.

§. 548. Znaki pokazujące potrzebę purgansu, są: 1mo. Obrzydliwy smak w ustach z rana, mianowicie gorycz; brzydota na języku, zębach, przykre odrzucanie, wiatry, wzdymanie.

2do. Stracenie apetytu, które się powoli, a bez gorączki pomnaża, w obmierzliwość się zamienia, a czasem sprawuje, że brzydki smak w potrawach znajdujemy.

3to. Zbieranie się na womity na czczo, czasem nawet w dalizym dnia przeciągu, byleby to nie zawisło od brzemienności, lub

inney

inney choroby iakiev, w któreyby purgansie nieużyteczne, albo szkodliwe były.

4to. Womitowanie gorzkiem, lub zepsutemi, i zgniłemi materjami.

5to. Czucie ciężkości w żołądku, nerwach, czyli krzyżach, kolanach.

6to. Opadnienie z sił złęczone czasem z niespokojnością, markotnością, i smutkiem.

7mo. Boleści żołądka, często bóle, lub zawroty głowy, czasem ospałość, która się po iedzeniu wzmacnia.

8vo. Kolki, nieregularne stolce, które czasem przez kilka dni bardzo obfite, i rzadkie bywają, a potym wielkie zażwędzenie następuje.

9no. Puls nie tak regularny, i mocny, iak zwykły bywać, czasem przedstawiający.

§. 540. Kiedy okoliczności te, albo niektóre z nich pokazują potrzebę przepurgowania osoby, która żadney chorobie zapewnionej nie podlega (albowiem o potrzebnych w takowym przypadku purgansach tu nie mówię), można iey zadać iakie lekarstwo na purgans. Zły smak w usciech, i ustawiczne odrzucania się, częste zbieranie się na womity, sameż womity, i smutek, oznaczają, że przyczyna złego w żołądku się znayduje, a iż lekarstwo na womity użyteczne będzie. Ale kiedy sym-

pro-

ptomatów tych nie masz, brać się potrzeba do purgansów, których szczególniejszą potrzebę, bole w krzyżach, kolki, i ciężkość w kolanach, okazują.

§. 550. Nie należy purgować, ani dawać na womity: 1mo. Ile razy choroba ze słabości, lub wyniszczenia pochodzi. 2do. Kiedy się powszechna suchość wielka, gorącość, zapalenie, znaczna gorączka znajduje. 3to. Kiedy się natura na inne iakie pomocne wypróżnienia zdobywa. Nie daie się na purgans podczas krytycznych potów, podczas mielięcznych odchodów, podczas paroxyzmu chiragry, lub podagry. 4to. W zaścierałych zatwardzeniach, których purgans nie tylko znieść nie mogą, ale ie owszem pomnażają. 5to. Gdy suchy żyły nazbyt są osłabione.

§. 551. W innych zaś przypadkach na purgans tylko, a nie na womity dawać można. Przypadki te są: 1mo. Wielka obfitość krwi (obacz §. 540.); albowiem podczas lienia się do zrzucania womitujać, krew daleko težey cyrkuluie, a niezmierne się ciśnąc w naczynia, czyli żyły będące w głowie, i pierśiach, mogłaby ie rozrywać, coby natychmiast w grob wpadło, iako się to nieraz trafiało. Z teysamey przyczyny nie potrzeba. 2do. Zadać na womity osobom podległym pływaniu.
nie-

nieniu krwi z nosa, plwaniu, lub wómitowaniu krwią, kobietom podczas ich upławów, lub brzemienności. 3tio. Maziącym kifę, czyli rupturę, womityby zakodziły.

§ 552. Kiedy kto weźmie za żonę, lub żonę leżałwą, która jest bardzo gwałtownie oporadającą, i która, które albo do wielkiego silenia się pragnie, albo boleści, konwulsji, mdłości, które za tamtymi często następować zwykły, nabawia, albo też niezmiernie wypróżnia, co chorego o śmierć przyprowadzić może, iako tego przykłady łatwo przywieść można między pospółstwem, które się zawsze prawie w zabójcze ręce cisnie: biednych ludzi tych tak ratować potrzeba, iako gdyby ich ostremi truciznami (§ 533.) struto; to jest: potrzeba im dawać wiele lerniej wody, ięczmiennego dekoktu, migdałowego mleka, odmiękczaiące enemy z mleka, i ziółków; puścić im nawet dużo krwi, jeżeli boleści są zbytne, a puls mocny, i gorączkowy.

Zatrzymują się wypróżnienia, dając, po wielu miękczących, i rozwalniających lekach, też same lekarstwa uśmierzające, którem przepisał mówiąc o gwałtownych bólach. §. 536. Nró 6.

Flanelli maczane w gorącej wodzie, w której się trochę dryakwi rozpuściło, i przykładane na żywot, bardzo także użyteczne bywają. Można nawet, jeżeli wypróżnienia przez stolce nie ulatniają, a wielkiej gorączki, i rozpalenia nie ma; można, mowię, włożyć do enemy dryakwi wielkości muszkatowej gałki.

Jeżeli chory zbyt często womituje, a biegunki nie ma, potrzeba mu często dawać odmiękczające enemy z oliwą bez żółtkow, i kąpać go w letniej wodzie.

§. 553. Często branie na purgans równie szkodzi, iak często krwi puszczanie. Przez nie bowiem strawność się psuje, żółtek powinności swoich nie odbywa, kiszki leniwieją, nieznosnym kolkom tacy podpadają; ciało się tuczyć przestaje, transpiracya się zatrzymuje, fluxye, nerwowe choroby, powszechne z sił opadnięcie nadchodzi, i daleko przed czasem człowiek się starzeje.

Zadawanie dzieciom na purgans bez potrzeby, nigdy nie nadgrodzoną szkodę w zdrowiu ich sprawia. Nie dopuszcza im bowiem nabywać zupełnych sił, częstokroć rośnieniu przeszkadza, psuje im zęby, młodym dziewczętom miesięczne odchody ramuje, a jeżeli już zatamowaniu temu podlegają, trudniemyz im do uleczenia czyni.

Oso.

Osoby, w których żołądku wiele się kleiowatych masy robi, rozumieją, że się uleczyć purganiami, które z razu zdają się im w rzecz samej pomagają, ale pomaganie to jest przemijające, i tylko zwodzi; kłopotów z żołądkiem żołądka pochodzi, a purgacja jeszcze go bardziej słabia. Zaczynam lubo część takowej materii wyprawać, w kilka dni więcej się jej jeszcze nazbiera, niżeli przedtem; a znowu się udając do purgansów, choroba wkrótce nie uleczoną zostanie, i zdrowia pozbawi. Wcale przeciwnemi lekarstwami w tych okolicznościach leczyć się potrzeba. Lekarstwa opisane w §. 272. są bardzo skuteczne.

§ 554. Żołądkowe lekarstwa robione z gorzałki, winnego spirytusu, wiśniowej wódki, są zawsze niebezpieczne, pomimo niejakiej ulgi, którą w niektórych słabościach żołądka zrazu czynić zwykły: Albowiem w rzeczy samej, wewnętrzną tę powoli plują: iakoż widzimy, że wszyscy, którzy się do likworów przyzwyczajają tak właśnie, iako też i piacy, strawność zupełnie tracą, w zupełne osłabienie wpadają, i na puchlinę umierają.

§ 555. Często obeysdź się można bez lekarstwa na womity, lub purgans, wtenczas nawet, gdy te zdają się być potrzebne, iaz na dzień iadając przez czas nie-
iaki.

iaki, wstrzymując się od wszystkich tuczających potraw, nadewszystko od tłustych; piąc wiele świeżej wody, i więcej nad zwyczaj agitacyi zażywając. Też same środki służą także do oddalenia różnych owych nudności napadających w czasie, w którym się człowiek purgować przyzwyczaił.

§. 556. Lekarstwa Nro 34. i 35. są najsbezpieczniejsze na womity. Proszek Nro 21. dobry jest na purgans, gdy gorączki nie ma.

Wyznaczone doży przyzwolite są ludziom dorosłym, i mocnym. Jednakże znajdować się tacy, dla których doży te byłyby zamałe; można je więc powiększyć trzecią, lub czwartą częścią. Lecz gdy i tak powiększone nie operują, mocno się wystrzegać potrzeba, aby dwa razy, lub trzy razy większych nie zadawać, iako też to czasem dzieje, żeby swego dokazać, a z niebezpieczeństwem zabicia chorego, co się często trafia. W takim razie dawać potrzeba wiele serwatki z miodem, albo letniej wody, do ktorej półgarca włożyć dwa, lub trzy łoty kuchenney soli, co chory powoli, i przechodząc się niech wypie.

Po górach mieszkający ludzie, którzy samym tylko mlekiem żyją, tak zgrębiałe, i nieczułe fibry mają, iż na przepur-

gowa-

gowa
by w
o sm
znay
dzie
ziar
waig
state
S.
przy
rę n
kto i
tecz
chron
rana
dne
wsze
mies
dame
lekar
ko z
żało
któr
kani
imię
Sras
ku,
oświe
tek l
ce zn
To

gowanie ich takich doz potrzeba, które-
by wieśniaków mieszkających w równinach
o śmierć przypawiły. W górach Walezyi
znaydują się ludzie, którzy aż do dwu-
dziestu, a nawet do dwudziestu czterech
ziarn antymonium, czyli szpissglasu zaży-
wają, którego iedno, lub dwa ziarka do-
stateczneby były do strucia innych ludzi.

§. 557. Kiedy gwałtowna choroba iaka
przynagła, każdego czasu, i pod każdą po-
rę na purgans wziąć można. Ale kiedy
kto jest nieiako panem czasu swojego; zby-
tecznego gorąca, i zbytecznego zimna
chronić się powinien, i brać lekarstwo z
rana, albo przynajmniey naczczo, aby za-
dneý przeszkody w żołądku nie miało,
wszelkie inne względy na gwiazdy, lub
miesiące są śmiechu godne, i żadnego fun-
damentu nie mają. Pospółstwo obawia się
lekarstw podczas kanikuły, gdyby to tyl-
ko z przyczyny gorąca, wybaczyćby nale-
żało; ale to z Astrologicznego przesądu,
który teraz jest tym śmieszniejszy; że dni
kanikuły odległe są od dni tych, którym
imię to dają, trzydziestą sześcią dniami.
Straszna rzecz, że w tak oświeconym wie-
ku, pospółstwo tak jest w tey mierze nie-
oświecone, że ieszcze daie wiarę, iż sku-
tek lekarstw od znaku, w którym się stón-
ce znayduie, albo od kwadry miesiąca za-

leży. Z tym wszystkim przesąd ten tak jeszcze jest wkorzeniony, iż nie pospolitszego nie masz, iako wiliźcieć umierających wieśniaków szczególnie z odwleczenia lekarstwa do dobrego znaku, lub dobrej kwadry, które pięcią lub szescią dniami wprzód zażyć trzeba było. Bywa to, że w ten czas tylko robią to lekarstwo, kiedy dia robienia go dzień jest dobry, a nie to, które na chorobę dobreby było, i tak jeden nieumiejętny Kalendarznik o życiu ludzkim stanowi, i wątek jego bezkarnie przecina.

§. 558. Chcąc wziąć na wómity, lub na purgans, przynajmniej przez dwadzieścia cztery godzin do tego gotować się potrzeba, to jest: nie wiele jedząc, a piąc letnią wodę, lub iakie ziołka, iak herbatę.

Wziąwszy na wómity, pić nie potrzeba, aż lekarstwo skutkować zacznie, ale też na ten czas, iak najwięcey letniey wody, albo co jest lepiej, barłzo cienkiey herbaty z rumianku łać w się należy.

W lekarstwie na purgans, gdy już skutkuje, zwyczaj jest pić bulion, ale woda z cukrem lub miodem, albo herbata z cykoryowego kwiatu czasemby przyzwoitsza była.

§. 559. Ponieważ żołądek zawsze się mocuje, ile razy jedno, lub drugie z rzeczonych

nych lekarstw bierzemy; więc przez kilka dni po nich ochraniać się powinniśmy tak co do ilości, iako też co do wyboru pokarmów.

§. 560. Nie będę tu mówił o kilku jeszcze innych prezerwatywach, iako to, o bulionach, serwatce, wodach &c. których pospolstwo mało używa. Przestaną tylko na ogólnej przestrodze tej, że kiedy kto lekarstwa te bierze, zgodną, i do iednego z niemi celu dążącą dyetę zachować potrzeba. Piłą serwatkę zazwyczaj dla ochłodzenia się, a pod tenże czas odrzucają leguminy, owoce, sałatę, i tylko najlepsze mięsiwa, iarzyiny z bulionem, iaiia iedzą, dobre wino piłą: a tak oczekiwany skutek serwatki, która chłodzi, rozgrzewającemi pokarmami psują.

Chcą się chłodzić bulionami, a kładą w nie raki, które potężnie rozgrzewają, albo nasturcyą, czyli rzeżuchę która także rozgrzewa. Tak czynić; iest to celu swojego chybić. Szczęściem, że w takich przypadkach błąd ieden, drugi często poprawia; i buliony te nie będąc chłodzącemi wiele zdrowiu pomagają; albowiem przyczyna symptomatów nie wyciągała chłodzących rzeczy, iako rozumiano.

Powszechny leczenia sposób, którego iak na nieszczęście wielu się trzyma, peñ n iest

podobnych błędów. Jeszcze z nich ieden przytoczę, bom okropne skutki iego widywał. Wielu ludzi mniema, że pieprz iest chłodzący, lubo powonienie, smak, i rozum przeciwnie o nim sądzić każą. Korzenie to iest iedno z naybardzię rozpalających.

§ 561. Naybeśpieczniejszą, i nayłatwieyszą dla każdego przerwatywą iest, strzedz się wszelkich zbytków, a mianowicie w iedzeniu i piciu. Powszechnie więcey nie ieden iada, niżeli mu potrzeba do zdrowia, i do nabycia tyle sił ile tylko nabydź ich można. Już to w nałog weszło, ciężko tego wykorzenić; ale przynajmniej należałoby uczynić sobie postanowienie nie iść tylko z głodu, a nigdy z przyczyny rozumu; lubo i rozum zawsze radzi, wyiąwszy bardzo mało przypadków, aby nie iść, kiedy żołądek pokarmy odrzuca. Wstrzemięźliwy człowiek sposobny iest do prac w rozmaitych rodzajach, powiem nawet, do zbytecznych, do których więcey iadający ludzie wcale nie są zdadni, sama wstrzemięźliwość z nieuleczonych prawie chorób wyprowadza, i naybardziej zruynowane zdrowie naprawuie.



ROZDZIAŁ XXXIII.

O Szczepieniu Osipy i Odry.

§. 562.

Szczepienie iest to operacya, za pomocą której, wpuszczając trochę ropy wziętej z dojrzałych krost osoby iakiey chorującey na ospę w lekkie narznięcie skóry tego, który iey nie miał, w ospę go wprowadzają.

§. 563. Sposobu tego od niepamiętnych czasów w Chinach, i wielkich Indyach używano. W Georgii i Czerkassach od kilku wieków iest wzięty. Przed stem lat do Konstantynopola go wprowadzono. W niektórych Prowincyach Afryki iuż od dawnego czasu panuie. W kilku nawet Europeyskich Kraiach niewiedzieć od iakiego czasu sposobów okulizowania używano, które się nie różnią od sposobu dziś używanego, tylko kształtem zapuszczania ospowego iadu. Aż też roku 1721. do Anglii, wielkiego rozumu Dama Milady Wortley Montague sposób ten wprowadziła, która była świadkiem, iak pomyślnie udawał się w Konstantynopolu, gdzie Mąż iey Pan Montague Poselski urząd sprawował.

Z Londynu sposób szczepienia ospy po całej się Anglii rozszedł. Zawięziono go też Amerykańskim osadom (iakoż sprawiedliwa rzecz była, przesłać im i lekarstwo), a z czasem po wielu Europejskich państwach był probowany. Wszędzie mu się prawie sprzeciwiano, gdyż ten był zawsze los wszelkich nowości użytecznych. Gdziekolwiek zwyciężył przeciwności, i dobrze się ugruntował; gdzie indziej jeszcze się chwili: w niektórych państwach od nieroztropnych ludzi oärzyknięty wcale odrzucony został; i chyba tylko od czasu, który sam jedynie przesady znosi, upowszechniony będzie.

§. 564. Zdać się zrazu bardzo dziką rzeczą, chcieć nabać choroby zdrowego człowieka. I zaiste bardzo wielkie przyczyny za sobą mieć potrzeba, aby się do tego nakłonić. Przyczyny te gruntują się na własnościach ospy, na okolicznościach, które w skutek choroby tej wpływają, i na skutkach okulizacji.

§. 565. Własności ospy przekonywające o pożytku szczepienia iey, są te: *nayprzod* iey powszechność: gdyż ledwie niekażdy człowiek raz w życiu mieć ją musi, i piętnastey części ludzi niemasz, którzyby przyszedłszy do dojrzałego wieku, od
niey

niefy wyięci byli. *Powtóre*: Ze gdy ią kto raz odbędzie, drugi raz iey nie ma. Wiem ią, że się trafiają przeciwne przykłady, ale te tak są rzadkie, iż ogólnosć i reguły tey nic prawie nie uwłoczą. *Potrzenie*: że ospa ogniem uważana iest arcy-niebezpieczna choroba, a iż iezeli iest bardzo łagoda w pewnych czasach, i dla wielu ludzi, tedy dla innych, i w inney porze iest bardzo szkodliwa. Dokładne obrachowania przez dobrych obserwatorów dowiodły, i dowodzie będą wszędzie, i każdego czasu tym, którym czego dowiesdz można, że choroba ta aż dotąd najmnieysiodną część ludzi, którzy ią mieli, gubiła: a nikomu nie iest tajno, że wielu i z tych, którzy z niefy wychodzą zeszpeconemi, kalekami, i na całe życie niedołężnemi zostają.

§. 566. Nieprzyiaciele szczepienia, (na których niezbywa) prawdom tym fałsz zadac chcieli. Nie iest tu mieysce wytykania wszystkich wykrętów, których w dowodzeniu swoim używali; lecz się śmieie odwołując do świadectwa powszechnego głosu, i do wewnętrznego przekonania każdego w szczególności człowieka, który ieszcze w tey mierze uprzedzony nie iest, a którego umysł fałszywemi przesądami nie-
napoiony, albo mu urpionemi skrupułami

sumnienia nie zatrwożono. Ktokolwiek nie miał ospy, boi się iey, bo wie, że ją każdy mieć musi, że jest niebezpieczna; ktokolwiek ją odbył, już się iey więcej nie lęka, bo jest pewny, że iey dwa razy nie miewa ją.

§. 567. Gdyby ospa zawsze dobra bywała, na nicby się nieprzydało szczepić ją; gdyby zawsze zła była, nie odważonoby się na to.

Ale widziano, że czasem bardzo żagodna, podczas zaś zbyt okrutną bywa. Uważano okoliczności, od których różność ta pochodzić mogła, i ztąd wniesiono: że szczepiąc ją w okolicznościach, w których dobra bywać zwykła, niebezpieczeństwa iey uchronićby się można. Wniosek ten był bardzo dobry, i skutek go usprawiedliwił. Musiał nawet być bardzo naturalny; ponieważ we trzech częściach dawnego świata okulizacyi używano, lubo miejsca, gdzie iey używano, żadney komunikacyi z sobą nie miały. Zaiste cso bliwsze to zgodzenie się na jedno będzie dla każdego, który ie dobrze i bez przesądu roztrząsać zechce, wielką zaletą tego sposobu.

§. 568. Nie można było wynaleść lepszego sposobu na porównanie naturalney ospy z zaszczepioną, jako porównywałę rejestra dwóch szpitalów fundowanych, jedne-

go na iedną, a drugiego na drugą ospę, iako w Londynie zrobiono. Wypis z dwudziestoletnich regestrów pokazał, że w szpitalu naturalney ospy z dziewięciu chorych dwóch umarło; a w szpitalu szczepioney ospy z trzechset czterdziestu pięciu ieden tylko.

Prawda, że nie wszędzie iest tak szkodliwa ospa, iak w tym szpitalu, i w tey mierze trzymać się potrzeba obserwacyi *Panow Parin* i *Scheuxer*, którzy podług wypisow z wielu wieyskich i mieyskich xiąg kładą, iż z trzynastu osób małących naturalną ospę, dwie umiera. Zaczym kiedy liczba umarłych do liczby chorych na naturalną ospę tak się ma iak dwa do trzynastu; a na szczepioną, iak dwa do sześćset dziewiędziesiąt, lepszość szczepioney ospy od naturalney oznaczyć można proporcyz 690. do 13. lub $53\frac{1}{11}$ do 1. A iestem przeświadczony, że wyrachowanie to nie wyrównywa ieszcze rzetelnym pożytkom szczepienia, pod dozorem rozumnych Doktorów, którzy sami znać się na nim mogą, i którzy nie tylko iednego chorego z 345ciu nie gubią, ale owszem tysiące osób okulizuią; a żadney nie tracą. Lecz sądziłem, iż mi inaczey rachować nie należało, tylko tak, aby mi nikt uprzedzenia nie zarzucił. Prócz tego obrachunek

ten tak wielką korzyść ukazuje, że się nim każdy przekonać powinien; a bez wątpienia dosyć będzie dla każdego rodzaju, a rozumnego, i tkliwego, wiedzieć, że nadzieia ocalenia dziecięcia jego, okulizując je, tak się ma do nadziei ocalenia go czekając naturalney ospy, jak 53. do 1. aby się nie wahał, który się ma strony chwycić należy. Dosyć będzie dla każdego Męczyzny wiedzieć, że jeżeli z 690. podda-
 106. najmniej z ospy naturalney
 106. gdyby ich okulizowano, dwóch
 106. 106. z tejże samej liczby umar-
 106. 106. aby do szczepienia ospy usilnie zachę-
 106. 106. Ocalenie bowiem s. czterech ludzi,
 106. 106. za małą rzecz pewnie sobie nie poczyta;
 106. 106. jeżeli oycem ludu swojego zwać się pra-
 106. 106. wdziewie godzię.

Chociażby nawet wziąć naynieprzychyl-
 nieyszą szczepieniu proporcją, jaką na
 przykład wyrachowano w Szkocyi, to jest:
 jednego umarłego z 164. okulizowanych;
 chociażby cokolwiek umnieyszyć straty,
 którą czyni naturalna ospa, której iednak
 dobre obchodzenie się z nią po wielu miey-
 scach już cokolwiek umnieyszyło, i gdy-
 by ją tak ułagodzone, iżby nie gubiła,
 tylko 1. z 10. zamiast 1. z 7. tedyby prze-
 cię szczepienie 15. osób ze 164. i 64. ze
 690. ochroniło.

Nie

Nie potrzeba zapominać, uważając pożytki okulizowania, że nie samo tylko niebezpieczeństwo śmierci ospa za sobą ciągnie: Czasem ona po sobie okropniejszy nad śmierć samę, skutki zostawia, a pożytki szczepienia jeszcze w znaczniejszej proporcji idą, niżelim ie co do liczby z naturalney ospy umierających przed oczy przełożył.

§. 569. Wyszła wielka xiegga z wielkim suplementem, w którą z wielką pilnością zebrano wszystkie przypadki, bądź przy szczepieniu ospy, bądź też po szczepieniu, bo tak potrzebney różnicy nie wyrażono. Wszystko prawie, cokolwiek się w xiągce tej znajduie, z dzieł okulizujących Doktorów jest powymowane. Trwożyć dzieło to nikogo nie powinno, lub się zdaie być na ten koniec ułożone. Dowodzi tylko, że szczepienie nie znosi zupełnie niebezpieczeństwa ospy, a żaden też z rozsądnych Doktorów tego nigdy nie twierdził. Nie mogło to twierdzenie wyjść z ust, chyba iakiego enthuzyasty okulizacyi, gdyż ta tyle ich także ma, ile nieprzyjaciół; ale prawdy tej bynajmniej nie osłabia, że ie bardzo zmniejsza. Prawda ta tak gruntownemi dowodami już jest utwierdzona, że się dalszym iey dowodzeniem okulizacyi więcey nie zaprzatają. Budynek, tak

rak powiem, już jest dokończony, i bez boiaźni na szturmy patrzeć można, które nań uderzyć mogą ale go żaden z nich nie poruszy.

Sama tylko lekkomyślność, lub nieuwagę okulizujących, okulizacyi zaszkodzić może. Jużem powiedział, i jeszcze powtarzam, iż ten sam los jest szczepienia ospy, jako i wszystkich operacyi ludzkich; Nie można się po nich nic pomyslnego spodziewać, tylko gdy z roztropnością, i od biegłych ludzi są wykonywane. Nie dosyć jest zaszczerpić ospę, aby wszelkie iey niebezpieczeństwo oddalić, przyzwolicie ją jeszcze zaszczerpić należy; bez tego tyle się tylko pożytku ze szczepienia odnosi, że ponieważ zapuszczenie iadu w rękę albo w nogę żadnego niebezpieczeństwa za sobą nie ciągnie, a zaś impressya tegoż iadu dostawszy się z powietrzem, albo śliną w naturalney ospie do iakiej części wewnętrzny, jest bardzo niebezpieczna, przez szczepienie zaś przyczyny niebezpieczeństwa tego uchylamy: a przyczyna ta jest tak wielka i częsta, że okulizacya, w ten czas nawet, gdy ją niedbale i bez przygotowania czyniono, naturalną ospę użytecznością swoją znacznie przechodziła. Lecz tyle jeszcze innych przyczyn pozostaje, że dziwno byź nie powinno, że zle

bez
ore
nich
teu-
za-
ie-
cze-
acy
po-
tro-
wa-
aby
lic,
czy;
ze-
ia-
pie-
im-
wie-
ia-
bez-
yny
rzy-
ku-
pale
a o-
ho-
po-
zle-
-

zaszczepianie (to jest: nie oddaliwszy in-
nych przyczyn niebezpieczeństwa) czynio-
ne, fatalnym się stało. Wszakże na pozna-
niu ich, i unikaniu wszystkich, tyle przy-
najmniej, ile rozum ludzki zawsze ogra-
niczony pozwala; cały sekret zaszczepiania
zawisł. Ma on dwie części: obrać osobę do-
brej konstytucyi, naturalnie przygotowa-
ną; i przygotować tę, która tego potrze-
buje.

§. 570. Prawidła, podług których wy-
bor ten, i przygotowanie czynić potrzeba,
zasadza się na obserwacyach, które da-
ły poznać, iakie było usposobienie osób,
które miały dobrą ospę, a iakie tych, któ-
re złą ospę miały.

Kiedy się trafi osoba mająca wszystkie
dobre dyspozycye, a żadney złey, taka jest
naturalnie do ospy przygotowana.

Są zaś inne, którym czegoś z takowych
dyspozycji braknie. Okulizujący tedy na
poprawienie im tego zadaie takie lekarstwa,
o których skuteczności w podobnych ra-
zach doświadczenie zapewniło. A ponieważ
złych dyspozycji, i środków one napra-
wiających znać nie można, nie znając się
na całej umiejętności, i sztuce lekarskiej;
każdy się łatwo domyśli, że sami tylko Do-
ktorowie sądzić, czyli ta, lub owa osoba
zdatna jest albo nie do okulizowania, i
ksztalc

kształt przygotowania iey do niego przepisywać mogą.

Kiedy przeszkody do szczepienia, któreby ospę niebezpieczną uczynić były mogły, są zniesione, i osoba fizycznych dyspozycji potrzebnych do dobrej ospy nabyła; już tym samym iest przygotowana.

Osoby zaś, o których okulizujący Doktor sądzi, że żadnym sposobem dyspozycji tych nabyć nie mogą; są wcale niezdatne do okulizowania. Ani takim godzi się przyspieszać choroby, która podług wszelkiego podobieństwa ma być dla nich fatalną. Nadewszystko strzedz się potrzeba, aby zaszczepiania ospy nie brać za lekarstwo. Prawda, że się to trafiło, iż chorowite osoby do zupełnego zdrowia ospa przyprowadziła; ale o skutku tym nikt tak zapewniczym być nie może, aby go brał za pobudkę do szczepienia, i na nie się ślepo odważał. Takowa to nierostropność była przyczyną pierwszych prześladowań okulizacyi, i dotąd iey ieszcze kredyty psuie. Użyto iey w mniemaniu uzdrowienia nieuleczonego suchotnika, co mu śmierci przyspieszyło. Sprawiedliważ rzecz była, czynić szczepienie winne śmierci iego?

§. 571. Przyczyny czyniące ospę niebezpieczną są: 1mo. Wiek. Tym ona szcze-
śli-

śliwsza jest, byleby wszystkie inne okoliczności przychylne były, im ją kto wcześniej odbywa. Wiek niebezpieczeństwa iey pomaża. Z tym wszystkim zdarza się, że i starzy bardzo łagodną miewają; iakoż pomysłnie ją dzieciom od życia ich trzech miesięcy, a w dalszym wieku aż do lat sześćdziesiąt dwóch zaszczepiano.

2do. Przyłączenie się innych chorób bądź nagłych, bądź ciągłych, lub czasowych, między kteremi liczę, co do niewiast, czas miesięczny upławow, brzemienności, i połogów; względem zaś wszystkich ludzi, zażywanie pewnych lekarstw, które wzięte przed ospą, niebezpieczną ją czynią.

3tio. Powietrze. Pewna rzecz jest, że są takowe miejsca, na których ospa gorsza bywa, niżeli na innych. Czasy zbyt gorące albo nadto zimne, niebezpieczeństwa iey pomażają, gdy jest cokolwiek większa; albowiem zbyt lekkim ospom żadna czasa porażenie szkodzi. Panują czasem inne barłoz za różne choroby, które łącząc się z ospą, daleko ją niebezpieczniejszą czynią.

4to. Bojaźń. Wiemy, że ta wszystkie choroby powiększa, a kiedy się kto ospę boi, im daley w larę postępuje, tym się iey bardziej obawia, co bardzo okropne skutki czyni, ile gdy kto zachoruje na ospę w
cza-

czasie, którego ona zią bywać zwykła, w czasie, w którym człowiek nie dobrze się już ma, kiedy się w niepomyślnych okolicznościach znajduje, kiedy jest oddalony od Doktora, któremu jedynie ufał. Zgryzota także z zapadnienia na nią w ten czas, kiedyby się potrzeba krzątać koło interesów, które zwłoki nie cierpią, znacznie iey także niebezpieczeństwa przy czynia.

5to. Niedostatek dobrych rad i lekarstw, a obfitowanie w złe.

§. 572. Z tego, com powiedział, pokazuję się, że ponieważ tyle okoliczności mogą uczynić niebezpieczną ospę dla osoby, która pod inne czasy mogłaby ją mieć bardzo dobrą; więc pomysłne zaszczepienie od tego zawisło, aby ie czynić w ten czas, kiedy żadna z wyliczonych okoliczności nie zachodzi. I toć to oddalenie wszystkich przeciwnych okoliczności jest właściwie przyzwolitą chwilą do tey operacyi.

§. 573. Co się wieku tycze, będzie można okulizować dzieci, albo pierwszych miesięcy ich życia, nim na zęby chorować zaczną (iak jest zwyczaj w Azji, i po niektórych mieyscach Anglii zachwalony od bardzo wielkich Doktorów, a zganiony od innych, przeciwko któremu mam i ja nie-które wątpliwości, dla których naśladować

wać

wac
po w
zab
lat i
zrob
wcz
sie,
i on
biac
aż p
brze
nati
dnak
proś
cia i
C
któr
dwak
raby
czkę
Te
(a)
ospę ie
sięcy,
Wysyp
dzie no
lność; el
ena, a
i-go,
nałczy,
młodeg
potrzeb

wać go ieszczem się nie odważył) (a) albo po wykłuciu się im pierwszych dwudziestu ząbków, aż do dwudziestu, lub trzynastu lat i późnief, kiedy się tego pierwey nie zrobiło. Lecz nie należy okulizować dziewcząt w tey wieku porze, albo raczey w czasie, w którym się natura przesilać zaczyna, i one do miesięcznych odchodów usposabiać, co się czasem bardzo długo ciągnie, aż póki się też odchody nie otworzą, i dobrze nie ustanowią. Lubo przesilanie się natury nie tak iest znaczne u chłopców; iednakże oni swoje mają. Zaczym rostopność radzi, aby w samey dobie tey życia ich, ospy im nie zaśzczepiać.

Co się zdrowia tycze, obiera się czas, w którym osoba iest zupełnie zdrowa; ale iednak nie ma zbytcczney czerstwości, któraby mającemu odbywać zapalającą gorączkę, szkodliwa była, zaczym iey przez

Tom II.

R

le-

(a) Po trzeciej edycyi Xiążki tey zaśzczepifem ospę iednief dziewczynie niemającej nad pięć miesięcy, i to mi się, iak może bydz; dobre udało. Wysypała się iey ospa osmego dnia, gdy ją po ogrodzie noszono. Miała iey bardzo mało, i bardzo piękną; ale też to była dziecina zupełnie zdrowa; mocna, arcy-dobrej konstytucyi. Z przykładu więc tego; żadnego wniosku powszechnego czydzić nie należy, i ją trzymać dla niego nie przestając, że tak młodego wieku do okulizacyi obierać śmiało nie potrzeba:

lekarskie przygotowanie przyskromić potrzeba.

Względem zaś powietrza, najłagodniejszą roku porę obierać należy. Początek iesienu, albo raczy koniec lata zda mi się bydź nayprzyzwoitszy, bo na ten czas dzieci daleko się lepiej mieć zwykły, niżeli na wiosnę. Otwarte powietrze, w którym żyły; agitacya, którą miewały; owoce, które jadły; daleko ie lepiej usposobiły, niżeli bywaią przy końcu zimy, którego to czasu często są słabe, i w którym dla tego samego większego przygotowania potrzebią, niżeli w iesieniu. Jeżeli kto mieszka w mieyscu, gdzie ospa statecznie zła bywa, wnosić potrzeba, że to od wady iakieys w powietrzu zawisło, i na szczepienie ospy dokąd inąd przenieść się należy.

Nie można okulizować na tym samym mieyscu, gdzie bardzo zła ospa panuje.

Gdy zaś inna iaka choroba zaraźliwa grassuje, uważać potrzeba, czyli i dzieci zaraża; jeżeli nie, śmiało ie okulizować można; jeżeli zaś i dzieci się chwyta, potrzeba albo odwlec okulizacyą, albo ie na inne mieysce przenieść; albo nakoniec, jeżeli ani szczepienia ospy odłożyć, ani dokąd inąd dzieci przenieść nie można, przyłączyć do przygotowania, którego temperament ich potrzebować się zdaie,

lekar-

lekarstwa zarazliwej chorobie zapobiegające.

Kiedy zaraza bardzo się szerzy, kiedy kilka razem gatunków zarazy panuje, i gdy mnóstwo chorych jest dowodem niezdrowego powietrza, zaszczepiać ospy nie można.

§. 574. Po wszystkich tym com powiedział, mało mi pozostało do mówienia o przygotowaniu; gdyż (powtarzam to) nie życzę, aby sami Rodzice dzieciom swoim ospę zaszczepiali: byłoby to dla nich bardzo lekkomyślne przedsięwzięcie. Jedynym celem moim jest pokazać im użyteczność tej operacyi dowodami branemi z samej natury rzeczy, i doświadczenia; tudzież wystawić przed oczy osobom obowiązany z powołania do dyrygowania nią, nim ieszcze w praktykę weszli, ażeby pilnie główniejszo okoliczności uważali, na które mieć baczność powinni.

§. 575. Kiedy kto jest w nayszodniejszym wieku do okulizowania, to jest od lat trzech, aż do dziesięciu, lub dwunastu; gdy przytym jest zupełnie zdrow, ujęcie mu iadła, i wybór dla niego pokarmów, któreby ani były, bardzo tłuczące, ani tłuste, ani słone, ani ostre, przez piętnaście dni, lub trzy tygodnie; zabronienie mu wina, i kawy, jeżeli się już do nich na

swoje nieszczęście przyzwyczaiał: mōczenie nóg w letniej wodzie pod tenże czas; albo nawet, jeżeli się zdaie nie mieć delikatnej skóry, pięć, lub sześć kąpieli na całe ciało; nakoniec przepurgowanie w wilią operacyi wszystko to całym przygotowaniem będzie.

Wybór pokarmów od tego osobiłwie zależy, aby im nie daawć mięsa, tylko bardzo mało, i to białego, aby ich żywić samymi leguminami, i owocami, aby im nie pozwalać pić, tylko samą wodę, albo mleko roztworzone wodą, lub też serwatkę. Można obaczyć, com już powiedział w §. 220: o przygotowaniu się potrzebnym do szczepiowego odbycia ospy.

Kiedy dziecię jest bardzo czerstwe, i zdaie się byź krwiste, trzeba mu raz, lub dwa razy krew puścić, i przez cały czas gotowania się do ospy, rano, i w wieczór saletry dawać. Prezerwatywy te potrzebne są do zapobieżenia inflamacyi, którą iad ospy w ciałach tak czerstwych bardzo łatwo sprawi.

Zalecając potrzebę dyety, rozumiem, że zalecić powiniennem i to, że iey zbyt mało posiliwać nie należy. Potrzeba, aby dziecię przy końcu przygotowania czuło się lepszym, i rzeźwiczszym; ale nie potrzeba, aby z sił spadło. Przez zbytęcną dy-

dyet
no,
N
zdro
pien
wien
le,
koy
ktor
ła, ś
§.
zasz
wpr
a niż
lizac
ten l
cyi
wsz
się n
Zd
czno
piac
bard
w gr
się d
niebe
potrze
tru-
Dokt
nie ro

dyetę wielu dzieciom zdrowia nadwątłono, a nade wszystko żołądek popsuto.

Nie będą tu opisywał znaków dobrego zdrowia, znaiome one są tym, którzy szczepieniu ospy czas wyznaczać powinni. Powiem tylko, że gdym zastał dzieci wesołe, rzeżwe, mające regularny apetyt, spokojny sen, lekki oddech, brzuch miękki, i których skóra zadrażniona łatwo się zrastała, śmiałom ie okulizował.

§. 576. Kiedy dziecię, któremu ospę zaszczeplić kaza, nie jest dobrze zdrowe, wprzód mu zdrowie przywrócić potrzeba, a niżeli rozważać, czyli jest zdadne do okulizacyi. Lecz że środki, których się na ten koniec używa, nie samey się okulizacyi tyczą; do praktyczney medycyny w powszechności należą, i gruntownego znania się na niey wyciągają.

Zdarza się czasem bardzo trudna okoliczność, to jest: gdy przychodzi zaszczeplić ospę dziecięciu, w którego rodzinie jest bardzo złośliwa, i już kilkoro rodzeństwa w grób wpędziła. W takowym razie, nim się do zaszczeplenia przystąpi, przyczyny niebezpieczeństwa tego koniecznie dociekać potrzeba, a dociekanie to jest zawsze arcytrudne; może nawet, i niepodobne, kiedy Doktor choroby choć jednego z umarłych nie rozważał. Dociekłszy przyczyny tej, dłu-

długo ią przyzwoitemi iey lekarstwami leczyć potrzeba, a te częstokroć są bardzo przeciwne dyecie, i chłodzącym lekarstwom, na których się zwyczajne przygotowanie zdrowych dzieci zasadza.

§. 577. O samey też operacyi nieco tu pomówić muszę. Robią się dwie incyzye w skórce, to jest: iedna na iedney ręce, druga na drugiej, albo też na nogach, co ią wolę, długie zaś te nacięcia nie pięć, lub sześć liniy bydź mają. Zażywa się do tego, albo lancetu, albo raczey cyrulickiego nożyka, dobrze wyostrzonego. Narznięcie to powinno bydź bardzo powierzchowne, czyli płytkie; dosyć jest aby się w ranie lekko sącząca krew pokazała. Kiedy czyście krew z niey plynie; znak to jest, że się operacya nie bardzo dobrze udała.

W narznięcie to kładzie się nic dobrze napuszczona ropa, która się przykrywa plastrem zwanym *diapalma*, na który znowu przykładą się płatek z płótna w kilkorozłożonego, i to wszystko obwiązuie się bindą tak mocno, ażeby się nie sunęła. Nic tę trzymać można w narznięciu dwadzieścia cztery, trzydzieści sześć, lub czterdzieści ośm godzin, co jest rzeczą bardzo obojętną. Jeżeli wyiąwszy nici znaczenie się rany ziały, kładzie się w nie kawa-

kawałek fleytuszką; jeżeli zaś nie bardzo jeszcze ropą podeszły, nie kładzie się fleytuszek, ale się nazad przywila plaster, i to tak proste opatrywanie co dwadzieścia cztery godzin powtarzać potrzeba, póty, póki się rany obierają, który to przeciąg czasu bardzo iest nierówny.

Aby sobie przygotować nic, która ma bydź włożona w rany, i która ma ospą zarazić, potrzeba wziąć wietką nitkę, złożyć ją w kilkoro, lekko skrócić, i dobrze ją umaczać w ropie przeciągając ją przez kilka wielkich, i dobrze dojrzałych krost dobrej ospy uzdrowey iakiey osoby, otworzywszy ie igłą, lub nożyczkami. Kiedy nic dobrze ropą przejdzie, zawila się ją w kawałek papieru, i chowa się w pudełku dobrze zamkniętym. Jam używał nici napuszczoney przed dwudziestą sześcią miesiącami, która bardzo dobrze skutkowała; zażywałem ich także wośmiu, i dziesięciu miesięcy po napuszczeniu ich ropą, a dobre były. Lecz w ogólności lepiey iest, żeby nici były świeże, i nad trzy lub cztery miesiące nie miały: a świeższe od tych ieszcze są lepsze.

§. 578. Przez kilka dni po operacyi dziecię żadney odmiany w zdrowiu nie czuic; pozwala mu się iść, iako pod czas przygotowania, a jeżeli iest piękny czas,

niechay przechadzki używać nie przestać. Kiedy dzieci ieszcze są bardzo młode przestrzegać potrzeba, żeby im się żaden z przypadków pochodzących z upadnienia, lub uderzenia nie trafił, na które się rzeźwość ich, i słabość wystawia, a które w tych okolicznościach szkodliwe, niż kiedy indziej, bydzby mogły.

Czasem czwartego, częścicy piątego, lub szóstego dnia czuć się dać ból pod pachami, jeżeli na rękach ospę zaszczepiono, albo w pachwinach, gdy ją szczepiono na nogach, a to z lekkim zatkaniem w gruczołach tychże części ciała, który ból rzadko całe dwa dni trwa, a jest niezawodnym znakiem, że się ospa wysypuie. Często się ona wysypuie bez bólu tego, alem ieszcze nie widział, żeby uczuwszy go już kto, na ospę nie zachorował.

Szóstego, siódmego, albo ósmego dnia, a czasem później okulizowani zaczynają bydz ociężałymi, mdłymi, markotnymi, niespokojnymi, a jeżeli są bardzo młodzi, ospałymi, mają trochę gorączki, ból głowy, czasem pragnienie, siedzą u siebie, i niechce im się więcej po dworze biegać. Od tego czasu nie dać się im tylko kleiek owsiany, albo ięczmienny, lub też niektóre z pokarmów przepisanych w §. 37. 38. a za napój, cienkie iakie ziółka, z przy-

zwol-

zwoln
lipow
albo
me z
moga
wode
Za
ci po
siac
się m
ia, a
ro się
wysyp
co raz
drugie
wraca
dopie
dać n
potrze
podes
go, i
potyn
trybu
§.
jest n
z bole
ny ser
dać
cię
pniu

zwoitych w tym razie kwiatów, iakie są lipowe, bżowe, bórakowe, z trochę mleka; albo jeżeli napoiów tych niechcą, wodę samą z mlekiem; a gdy i mleka cierpieć nie mogą, wodę z odrobiną syropu, lub czystą wodę, jeżeli jest dobra.

Za zwyczaj w czasie tym bardzo się dzieci pocą, a we czterdzięci osm, sześćdziesiąt, siedmdziesiąt dwie godzin niedobrego się mienia, krosty się wysypować zaczynaia, a popolicie nayıpierwey na twarz. Skoro się wyypuia, chpry ma się daleko lepiej, wysypuie ich się co raz więcej, chory też co raz więcej zdrowia odzyskuje, i często drugiego dnia gorączka ustaie, apetyt powraca. Na ten czas do pokrmu, którym dopiero przepisał, cokolwiek chleba przydać można; ale dyetę tę zaprzestawać nie potrzeba, aż póki większa część krost nie podeschae. Na ów czas purgować chorego, i zacząć mu dawać po trosze mięsa, a potem przywrócić go do zwyczajnego trybu życia.

§. 579 Kiedy w początkach gorączka jest nieco mocna, a osobliwie gdy się łączy z bólem głowy, zbieraniem się na nieustannysen, z boleściami w krzyżach, enem dać trzeba. Gdy zaś czerstwe iakie dziecię, lub dorosły człowiek w wyższym stopniu ma gorączkę, krew mu puścić należy,

ży, dawać częste enemy, saletrę, migdałowe mleko, kazać mu moczyć nogi w letniej wodzie, a gorączka wnet się uśmierzy.

Dwuletnie, a rzadko trzechletnie dzieci miewają czasem ieden, lub dwa paroxyzmy konwulsyi przed samym wysypaniem ospy; ale konwulsye te żadnych lekarstw szczególnych nie potrzebują.

§. 580. Zwyczajna liczba krost od pięciudziesiąt, do czterechset dochodzi. Wi-działem ich iednak kilkanaście razy daleko mniej od pięciudziesiąt; a trzy, lub cztery razy tyle, ile ich w dobrej, ale bardzo gęstej ospie bywać zwykło.

Kiedy krost mniej jest od pięćdziesiąt, pod czas iątrzenia się ich puls żadney prędkości znaczney, nie nabywa. Kiedy ich zaś jest więcej, ma chory za zwyczaj cokolwiek gorączki, i niespokojności; ale tak ta, iak i tamta po iedney enemy ustają.

Gdy liczba krost jest bardzo znaczna, gorączka w czasie iątrzenia się ich tak się wzmaga, iak w obfitych, a dobrych ospach; z tym wszysukim przy równey liczbie krost, ile równość tę wymiarkować można, nie tak bywa tęga, iak w naturalney ospie; albowiem też sama liczba krost nie tak wielką irytacją sprawuje w ciele ochłodzonym, i usposobionym przez przygoto-

wa-

wanie; niżeli winnym. Kilka enem, trochę manny, kassyi lub tamaryszku, są na to bardzo pomocne, a w takowym razie trzymać się potrzeba przepisów dawnych w §. 214. i otwierać krosty, iak w naturalney ospie §. 216. Słowem, zaszczerpiona ospa takich zachodów potrzebuie, iako i naturalna, od której się tylko łagodności różni.

§. 581. O toż wszystko co mi w dziele tym powiedzieć należało o operacyi, z której opisaniem bardzom się gdzieindziey rozszerzył, i daleko się bardziey rozszeszę w drugiey edycyi Xiązki pod tytułem: *Okulizacya usprawiedliwiona*.

Już iey więcej niż od dwudziestu lat używam, a iednego pacyenta nie miałem, któregooby choroba naymnieysze niebezpieczeństwo miała, ani iednego, któryby na złe skutki iey narzekał, ani nakoniec iednego, któryby nie był kontent, żem mu ospę zaszczerpił.

Im ią więcej praktykuie, tym się bardziey przekonuyam o iey wszelkich pożytkach, a o niegruntowności zarzutów od iey przeciwników. Odrzucać ią, że zupełnie wszystkiego niebezpieczeństwa bardzo okrutuey choroby nie oddala, to iest przeciw rozumowi; odrzucać ią, albo ogadywać za to, że od nieumiejętnych albo
nie-

nierostrapnych źle użyta była; iest przeciw sprawiedliwości, i iest to tchnąc duchem stronności zawsze ślepey, i zawsze szkodzącey.

Jeżeli w okulizacyi szkodzić co teraz może, to nie tak zarzuty przeciwników iey, nietak mówię, zarzuty, których niedośćta po tyle razy dowiedziono; iako raczej sprzeczki, które w niektórych miejscach między samemiż okulizującemi powstały, nawet względem najlepszego sposobu szczepienia. Tego, którym tu opisałem, a którem z stateczną zawsze pomyślnością aż dotąd używał, zawsze się trzymać będę; i nie ganiąc innych, mam go, po pilnym rozważeniu rzeczy, z czego się na innym miejscu sprawię, za najlepszy. Nie śmiałbym nawet o tym pomyśleć, a pewnie nie mówiłbym tego, gdybym był iego wynalazcą: ale to iest ten zaszczepienia sposób, którego najlepsi zaszczepiciele Angielscy, i z tey strony morza mieszkający statecznie używali; iam tylko za śladem ich poszedł, i tem szczególnie odmiany w sposobie ich okulizowania poczynił: 1mo. żem ułagodził przygotowanie, umniejszając wielość purgansów, i ostrości dyety; 2do. żem zawsze pozwalał wychodzić na otwarte powietrze aż do wysypania się krost, byleby
nie

nie podczas wielkiej niepogody, póty póki się to chorym podobało, i póki im do tego sił wystarczało. 3to. Zem bardzo przestrzegał tego, ażeby przez cały czas choroby w izbie swojej świeże powietrze, i raz w raz odmieniane mieli, toż pozwalając im wychodzić skoro krosty podsycać zaczęły, i prędzey kiedy bardzo piękny czas nastał. Więcej zaiste jest osobliwości, niżeli pożytku, niedbać na żadną, by też nayprzykrzeyszą czasu parę. 4to. Zem nie tak wiele purgował po chorobie, i zem daleko prędzey pozwalał tyle jeść, ile apetyt wyciągał.

§. 582. Pozwoli mi Czytelnik przytoczyć tu porównanie, którego użyl w iednym Dziele wydany roku 1759. pod tytułem: *List do JP. de Haen*, a ktore się wielu rozumnym Ludziom podobało.

„Nieodmienne przeznaczenie przymusi, szą wszystkich Obywatelów iednego kraju, do przeyscia raz w życiu przez bardzo wąską ławę, pod którą głęboki, i bystry potok płynie. Dziesięciu wieków doświadczenie pokazało, że z dziesięciu osób przechodzących, iedną przynajmniej z ławy spada, i tonie; nie wspominając tych, które wpadłszy w wodę, wyratowane zostały, ale potłukłszy się, ośkały znajdujące się w korycie rzeki;

„CZĘ-

„częstokroć przez całe życie takim dole-
 „gliwościom podlegają, że zazdroszczą lo-
 „su tych, którzy poginęli.

„Też same uwagi, które pokazały nie-
 „bezpieczeństwo przechodu tego, dały
 „poznać przyczyny, dla których on tak
 „niebezpieczny. Uważano, że wielu spa-
 „dało z niebezpiecznego upadku; drudzy, że by-
 „li bardzo ciężcy, i że pod niemi ława
 „drgała; trzeci, że przechodząc wpadli
 „w zamarzniętą głowę, młodości, wielką cho-
 „roby; niektórzy, że ława lodem obmar-
 „zała; inszych gwałtowna burza zepchnę-
 „ła; inisi ginęli dla tego, że się w drogę
 „tę pod noc puscili, wiele ciężarnych nie-
 „wiast spadało, że się w równy wadze
 „utrzymać, i miejsca, gdzie nogą stąpić
 „widzieć nie mogły, wielka też liczba
 „stała się ofiarą rad, które im dobrze ży-
 „czący, ale nie dobrze świadomi ludzie,
 „takich jest wiele, dawali.

„Ktoś się zastanowił uwagą nad tym, i
 „rzekł: Ponieważ przeprawa ta nie jest
 „koniecznie śmiertelna, ale ją tylko przy-
 „padkowe okoliczności tak niebezpieczną
 „czynią; ponieważ wszyscy przez ławę
 „tę przechodzić musimy, a raz przez
 „nią przeszedłszy, rzadko się trafia, aby
 „powtórnie przechodzić trzeba było; po-
 „stanówmy, aby każdy w ten czas prze-

„cho-

„chodził, kiedy żadna niebezpieczna oko-
„liczność nie zachodzi, a wszystkie się
„pomysłne znajdą, to jest: 1mo. Nim
„pozna niebezpieczeństwo, 2do. Nim bar-
„dzo ociężele. 3tio. W czasie, kiedy za-
„den paroxyzm jakiegokolwiek choroby
„nie przypada. 4to. Gdy nie będzie lodu
„na ławie, ani żadnego wichru na dworze.
„5to. Za dnia. 6to. Kobiety zawsze pier-
„wey przechodzić będą, nim wciąży zo-
„staną. 7mo. Każdy niech przechodzi za
„poprzednictwem dobrego przewodnika,
„który czas przeprawie tej wyznaczy.
„Wszyscy rozumni ludzie, wszyscy po-
„cziwi Obywatele poznają się na uży-
„teczności projektu tego, wykonywać go
„będą, i doznają, że jest bardzo zbawien-
„ny, że zamiast dziesiątej części, która
„z pochodzących ginęła, i jeden z dwóch
„set nie zginie. Co gdy tak icst, rozu-
„miemyż, że rostopny Ociec prawdzi-
„wie kochający dzieci swoje niedopełnił-
„by obowiązku swojego, i nieszedłby za
„powodem rozumney miłości, kiedyby
„im kazał przeysć przez ławę pomysłne-
„go czasu, to jest w ten czas, kiedyby nie-
„bezpieczeństwo zguby dla iednego z
„dwóch set było, a nie czekałby, ażby
„ie los przymusił iść na niebezpie-
„czeństwo zguby iednego z dziesięciu?
„Jeże-

„Jeżeli porównanie to jest dobre, zdaie
 „mi się, że wnioskowi, który ztąd na-
 „turalnie wypada, sprzeciwiać się nie-
 „podobna.”

O Zaszczepieniu Odry.

§. 583. Namieniłem wyżej w §. 229. że i odrę zaszczepiano: tu mam mówić o sposobie zaszczepiania tego, za który winniśmy wdzięczność JP. Home sławnemu Medycyny Doktorowi, teraz Nauczycielowi teyże Umiejętności w Edyburgu, gdzie odra często arcy-niebezpieczna bywa; i gdzie wtedy nawet, kiedy ją za dosyć dobrą mają, dwunastą część chorych gubi.

Pan Home spodziewał się, zaszczepiając odrę, imo. umnieyszyć, a nawet zupełnie iey odjąć śmiertelną szkodliwość. *zdo.* Zapobiedz kaszlowi, który okrutnie chorych zwykł dręczyć, a który ztąd pochodzi, że iad nappierwey na płuca biele, dokąd się z powietrzem dostaie. *zto.* Niedopuszczć bólu oczów, i innych okropnych skutków, które odra po sobie bardzo często zostawuie. Był zaś tak szczęśliwy, iż nadzieię swoją skuteczną widział.

§. 584. Ponieważ w odrze ropy nie bywa; P. Home na zarażenie nią samey krwi używał. Na ten koniec każe zrobić bardzo lekką incyzyą na skórze osoby na odrę cho-

chorey w miejscu, na którym się naywię-
cey krost znayduie, i w czasie w którym
są nawzysze: Macza trochę bawełny w
ciekącey krwi, i ta to bawełna do zaszczep-
ienia odry służy. Robi dwie incyzye tak
iak na ospę; ale trochę głębsze, albowiem
chce, żeby z nich krew wypłynęła, i żeby
krew ta przez kwadrans szła, zanim
tam bawełnę zasadzi. Po włożeniu ba-
wełny w incyzye, tak ie opatrzyć potrzeba,
iak w szczepieniu ospy, z tą tylko różnicą,
że do trzech dni bawełny wyimować nie
należy, lubo iabym rozumiał, że tak dłu-
gie trzymanie bawełny w ranach, i ich
głębokość są żbyteczne.

§. 585. Pan *Home* pierwszy raz odrę
szczepił 21. Marca roku 1758. siedmiomie-
sięcznemu dziecięciu, któremu się była
głowa bardzo obsypała, i całe ciało, a za
uszami mu ciekło, ale z resztą bardzo zdro-
we było, zaszczepił ią zaś bawełną przed
dwoma dniami napuszczoną.

Dnia 27. który był siódmy po operacyi,
dziecię zaczęło bydz chore, miało trochę
gorączki, gorąca, niespokojności, kilka
razy kichało, nie kaszłało iak sześć, lub
siedm razy, i nic złego w oczach nie mia-
ło. Wysypywać się porzęła odra 29. a po-
deschła 3. Kwietnia. Skóra zupełnie się

zgoiła, i dziecię w bardzo dobrym zdrowiu zostało.

§. 586. Dalsze uwagi P. Home poznać dały: 1mo. Ze krwi trzymaney dłużej nad dziesięć dni używać nie należy. 2do. Ze iad zaczyna skutkować szóstego, lub siódmego dnia; czas ten zdaie się być stałszy niżeli w ospie. 3tio. Ze zaszczepiona odra jest daleko łagodniejsza, niżeli naturalna; nikt na nią nie umiera, gorączka, zapalenie, niespokojność do takiego stopnia nie przychodzą; wielu chorych wcale nie kaszle, inni bardzo mało; ani się choroby owe ze słabowitości pochodzące widzieć daią, które po naturalney odrze tak często następuią. Lubo tu chorzy równie często kichają, i z oczu im czasem równie znacznie płynie, pod czas największego wysilenia się choroby; te jednak paroxyzmy zupełnie ustają, skoro odra podsię.

Rany nie tak się długo iątrzą, iak w zaszczepioney ospie.

§. 587. Z tego wszystkiego, co się dotąd mówiło, wnosmy, że w tych krajach, w których odra tak jest niebezpieczna, iak w Szkocyi, obowiązkiem jest karać ją zaszczepiać. Tam zaś, gdzie łagodniejsza bywa, zaszczepienie iey mniej jest potrzebne, aleby także bardzo użyteczne było,

gdyż

gdyż od bardzo szkodliwego kaszlu dzieci zachowanie, i wszelkim złym skutkom, którym one w każdym kraju podlegają, zapobiega.

§. 588. Ponieważ największe niebezpieczeństwo odry od zapalenia płuc zawisło, a zapalenie to pochodzi z iadu zebranego w tę część ciała, a zebraniu się temu zapobiedz można, zarażając tym iadem zewnętrzną część ciała; każdy widzi, że największy pożytek szczepienia odry od samegoż szczepienia zawisi; nie tak bardzo, iak ospa przygotowania potrzebując, zaniedbywać go atoli nie należy. Lecz że przygotowanie to ma ten sam fundament, co i przygotowanie do ospy; nie potrzebnaby rzecz była powtarzać tu, com o nim wyżej powiedział.

ROZDZIAŁ XXXIV.

O Słabowitościach, czyli o stanie ludzi chorowitych.

§. 589.

Nie zakładam tu sobie opisywać choroby chroniczne, ciągłe, czyli ustawiczne, iakim podlegają ludzie chorowici. W Rozdziale tym podać tylko zechcę nie-

które sposoby, które w pewnych razach mogą ciągłym chorobom zapobiedz, w innych zaś nie dopuścić się im szerzyć, albo okoliczności ich umniejszyć.

§. 590. Choroby słabowitości mają wiele rozmaitych przyczyn, a iedną przyczyną rozmaite, i różne choroby sprawuje, podług części ciała, na którą dzielność swoją wywiera. Mało jest części ciała, w którychby czasem kamyków nie było, albo w którychby się skirry, to jest martwe kości, czyli stwardniałe guzy nie znajdowały, ale tak kamienie, iako martwe kości, czyli skirry, wcale różne skutki w płucach, wątrobie, i w nerkach sprawują. Wszystkich przyczyn tych wyliczać tu nie będę, o niektórych tylko częściej zachodzących, i o kilku zwyczajniejszych chorobach cokolwiek pomówię.

§. 591. Znaydują się osoby z urodzenia słabe, i delikatney konstytucyi, w której całe życie zostają. Nie mają ni siły, ni mocy, nigdy się doskonale nie mają dobrze. Albowiem będąc bardzo dorkliwemi na wszelkie dolegliwości; najsłabsze przyczyny w słabość ich wpędzają. Najmniejsze wykroczenie w jakości, lub ilości pokarmów, odmiany powietrza, przywiękacza fatyga, najmniejsza nieregularność w ich śnie, najmniejsze poruszenie

umy-

umysł
spraw
razem
należy

§. 5
wiele
wady
dzieci
zdrow
Może
czył
się te
odsyła
działe

Kie
rano s
rych
trafia
ci są
i iak
osłabi
więce
wiek
ięcym
tylko
chron
skie n
lekars
Sła
otwier

umysłu znaczną odmianę w zdrowiu ich sprawuie, tak dalece, że one na żadną wyraźną chorobę nie choruiąc, nigdy nie są nalezycie zdrowe.

§. 592. Sposób wychowywania dzieci wiele dopomódz może do naprawienia tey wady w wrodzoney im konstytucyi; Jakoż dzieci z urodzenia bardzo słabe, bardzo zdrowemi, i czerstwemi, uczynić można. Może to w czasie opiszę, czego się nauczył z wielkiej liczby uwag tyczących się tey tak ważney materyi; a tymczasem odsyłam Czytelnika do tego, com w Rozdziale XXVII. powiedział.

Kiedy od pierwszych dni życia nie starano się sztuką dodawać dziecięciu sił, których mu natura ubliżyła, (co się często trafia, albowiem zamiast uważenia, że dzieci są tylko słabe, poczytuujemy je za chore, i iak chore leczemy, a przez lekarstwa je osłabiamy) bardzo jest potym ciężko, że więcey nie powiem, aby je w iakiejkolwiek zdrowie opatrzyć. Osobom znaydującym się w takowych okolicznościach tyle tylko użytecznie doradzić można, żeby się chroniły skały, o którą się prawie wszystkie nadzieie ich rozbiłaią, to jest: że się lekarstwami uzdrowić mogą.

Słabość wszystkim chorobom wrota otwiera, z których iedną po drugiey chorowi-

rowici wykorzeniać usiłują, a to częstokroć bardzo przeciwnemi lekarstw, których ten jest szczególnie niezawodny skutek, że się codziennie bardziej osłabiają. Pomnażają przeto liczbę dolegliwości swoich, a na koniec do najsmutniejszego stanu przycho-
dzą. Krwi puszczenia, lekarstwa na womi-
ty, na purganse, przyspieszają im zguby,
ponieważ iedynym celem lekarstw, stoso-
wnie do ich słabego zdrowia, powinoby
bydź pomnożenie ich sił, a zaś wszystkie
lekarstwa te sił im owszem umniejszają.
Niech się nie spodziewają, żeby co wsko-
rały, chyba, że się bardzo łagodnych
środków chwycą, i ich się długo trzymać
będą, raczey w ścisłym zachowaniu diety,
aniżeli w lekarstwach nadzieię pokładając.

Wstrzemięźliwość najpierwszym praw-
dłem ich bydź powinna. Słabe wnątrze za-
wsze nikczemnie działa, mało trawi, i ma-
ło pozbywać może. Jeżeli się słabowitym
ludziom da pokarm przechodzący ich siły,
obciążeni nim zostaną, i zachorują. Nie-
tylko więc bardzo mało iść powinni, ale
też co prościejsze pokarmy obierać, i za-
dneę, ile można, mięszaniny nie czynić.
Dobry chleb, ale pod miarą, skruszałe mię-
so, a pieczone, albo duszone z odrobiną
wody, ale nigdy warzone, iak najswieższe
jąia, mleko, jeżeli ie żołądek cierpi, ryby.

raki

raki p
ba d
rzym
prawę
bieżem
iły, a
które
dzie z

Tlu
wate,
łódka
sue r

Nie
słaboś
nich
takow
mog
t zan
skie
czyli
zachw
biunk
słodka
re nie
miste
czyfi
po tro

Wi
się k

raki pożywieniem ich byź maia. Potrzeba do nich codziennie przydawać iaką jarzynę, lub owoce, ale to raczey iako przyprawę; i tylko tyle, ile potrzeba do zapobieżenia, żeby się mięsiwa nie sprzykrzyły, a do uniknienia niebezpieczeństwa, które za sobą same mięsiwo iedząc, prowadzić zwykło.

Tłuste, słone, wędzone, krwiste, kleiowate, cieściste pokarmy są nad siły żołądka ich, i innych wnętrzości. Kwaśne rzeczy osłabiaią.

Niech także wiele nie piia, gdyż to słabości przyczynia. Czysta woda iest dla nich naylepszym napoim. Kiedy żyia na takowym mieyscu, gdzie woda iest zła, mogą ią zastąpić iaką tyzanną gorzkawą: tyzanna z iałowcowego korzenia za wszystkie inne stanie. Wszelkie wymoczenia, czyli herbaty na ciepło pite, iakożkolwiek zachwalone, i wszelkie likwory pod iakimkolwiek bądź imieniem, są dla nich szkodliwe, lubo nie iednakowo. Wina, które nie są ani kwaskowate, ani tęgie, lecz tłuste, posilne, wzmacniające, są iedynym artycyjalnym napoim, którego czasami po troszku używać powinni.

Wieczera ich ma byź lekka, wczesnie się kłaść powinni, a rano wstawać; nie albo-

albowiem bardziey do odzyskania sił nie pomaga.

Gorącego, i zamkniętego powietrza strzedz się także mają. Nieruchawość niezmiernie im szkodzi, i oprócz wstrzemięźliwości dwa im tylko skuteczne środki do poprawienia zdrowia pozostają, to jest: iak najwięcey przebywać na otwartym powietrzu, i mieć wiele agitacyi, nie nadto się iednak od razu mordując. Wszystkie gry ruchawe, wszystkie prace wiejskie, konną przejażdżka, są im bardzo pomocne.

Wiem, iż częstokroć takowe osoby powietrza się zazwyczaj boją, żyją w zamknięciu, i z izby dobrze oblepioney robią sobie grób, w którym ledwie dyszą futrami i zimą, i latem otulone, nie posilając się tylko supami, i nie pijąc tylko ciepłą wodę. Oburzają się zapewne przeciwko mnie tacy, posłyszawszy, że im nowy sposób życia radzę; ale nie proszę ich, tyllko aby się go spróbować odważyli; a śmiem upewnić, że w kilka niedziel więcey go porzucić nie zechcą.

Bardzo im mało lekarstw potrzeba. Jeżeli się im żołądek zamula, mogą trzy, lub cztery razy na rok zażyć trochę rubarbarum, a między iednym, i drugim zażyciem często brać żelazne opiłki, albo

raczey

raczej proszek Nro 54. chinę, mineralne wody żelaziste, przez długi czas, lecz po trosze. Zimne kąpiele mogą im też czasem bydz bardzo użyteczne. Sposób ten leczenia się iest tenże sam, iako każdy widzi, którym dla zapadających na katar przepisał §. 135.

§. 593. W poprzedzającym artykule przestrzegłem, że niektóre chorowite dzieci, nie choremi ale słabemi tylko bywają. Jeżeli słabość iest skutkiem zepsucia humorów, jeżeli się z zepsutej krwi poczęły, i równie zarażoną karmione były, iak największa wstrzemięźliwość, i regularność życia koniecznie im iest potrzebna, ale sama wstrzemięźliwość, i regularność ta uzdrowić ich nie potrafi, lecz zawczasu, i w pierwszym tygodniu ich życia, jeżeli już pod tę porę pokazują się znaki, (co się często trafia) zepsucia ich humorów, zawczasu mówię, i w samych pierwiastkach ich dzieciństwa iak nayprzyzwoitszych lekarstw użyć mają. Tym one niezawodniey, i pomyślniey skutkują, im ich prędzey zażyją. Łatwieysza rzecz iest w tey wieku porze przyczynę choroby wytepić. A chociażby też pewność była, że ią w kilka lat potym będzie można wykorzenić, tedy działanie iey w pierwszych latach życia koniecznie zdrowiu zaszkodzić mu-

si,

si, a choroby, których ona nabawia, czasem nieuleczone bywają. Rozumiem, iż mi należało dać tu tę radę Rodzicom mającym tyle cnoty, że wyznają przed sobą samemi, a potem przed uczciwym, i oświeconym Doktorem wykroczenia, lub nie-szczęście swoje, i że nie poświęcą zdrowia, i uszczęśliwienia dzieci swoich złe tłomaczonemu wstydomi. Ale w żadne szczególniejsze opisy wchodzić nie mogę, albowiem krótko ich zebrać nie podobna. A dotego nie są one takie, żeby mogły być zrozumiane od osób, których sztuka lekarska nie jest powołaniem.

§. 594. Osoby z urodzenia mocne, w największą słabość z wielu przyczyn wpaść mogą. Ciężkie choroby, obfite krwiotoki, częste połogi, poronienia, znaczne zranienia, wszelkiego rodzaju zbytki, ustawiczne prace, nieustanne zgryzoty, długie używanie złych pokarmów, długie przebywanie w niezdrowym powietrzu, i. t. d. najsłabsze osoby do tej słabości często przyprowadziły, o której jużem mówił. Potrzebuje ona tych samych zabiegów, i tychże ostrożności, którem w §. 563. przepisałem; ale daleko więcej nadziei tu pozostaie przywrócenia zdrowia, niżeli gdy słabość jest przyrodzonym defektem.

§. 595.

§. 595. Nadwergężenie strawności, albo osłabienie części służących do tey funkcyi, są po powszechney słabości, iedną z najgłówniejszych przyczyn chorowitości. Jeżeli uważamy że żołądek naypierwey odpowiada za wszystkie wykroczenia popełnione w ilości, iakości, mieszaniu pokarmów, i napoiów, a że wykroczenia te są nieprzeliczone, i nikt prawie od nich wyięty nie jest; poznamy, iak łatwo się zepsuć może; jeżeli się zastanowiemy nad ważnością iego funkcyi; zrozumiemy iak okropne skutki zepsucie to mieć musi. Nieregularności żołądka są szkodliwe zdrowiu; ale nie są wszystkie iednego gatunku, ani sobie podobne, owszem iedne drugim bardzo przeciwne bywają; ztąd też bardzo jest mało ogólnych przepisów, któreby z iaką ufnością dać można było.

W takowym to razie na zachowaniu diety naywięcey zależy. Jak nayprościejszemi potrawami żyć potrzeba, a iak naylepsze ich żucie, pracy żołądkowi wymować powinno. Wszyscy mający słaby żołądek wystrzegać się mają pokarmów tłustych, słonych, wędzonych, żyłwatych, kleiowatych; śmietan, ciast, smażonych rzeczy w tłuszczu, wieprzowiny, gęsi, kaczek, zwierzyny wielkiego zwierza, a w powszechności wszelkich rzeczy które, choć-

choćby też nie były z natury swojej niestrawnemi, za kilka razyby im zaszkodziły, albowiem słabe żołądki podległe są niejakim dziwactwom, a te sprawiają, że pomiędzy wielą pokarmami, które zdają się mieć iednakowe własności, i bydź równie strawnemi, znajdują się takie, które im wcale nie służą.

Zarówno jest potrzebna rzecz dla osób, o których mówię, zachować miarę, iako i wybor w pokarmach. Nadewszystko zaś, tego przestrzegać powinny, ażeby nigdy nie iadły, póki nie pomiarkują, że ostatni pokarm zupełnie strawiły. Wodę tylko pić mają, a na kolacyą iak najmniey iadać. Nieraz ieszcze w przeciągu Rozdziału tego radę tę powtórzę, bo nigdybym iey nadto powtarzać nie mógł, ponieważ najwięcey na wykonaniu iey zależy, nietylko w szczególniejszych chorobach żołądka, ale w słabowitościach powszechnych, które go zawsze mniey, lub więcey psują, i które także snu pozbawiają. W takowym stanie wieczera dwoiakię złe sprawia: nayprzód, że się nie trawi, powtore, że sen niespokoiny czyni, ztąd wszystkie dolegliwosci z niedobrego trawienia, i złego snu pochodzą: w nocy niespokoiność, i zrywanie się, gorączka, ból głowy; naziętrz nudność, słabość, a przez to samo wię-

większe głowy bolenie. Wieczerja zaś stosowna do słabości żołądka dobrze się trawi, i spokojnie spać dopuszcza. A że dobre trawienie pokarmów, i dobry sen, są dwa naygłówniejsze sposoby sił naszych naprawienia; wnośmy sobie, iak wiele na tym zależy, aby ie w iak najlepszym stanie utrzymywać.

§. 596. Nietylko ciężkie choroby osłabiają, i gdy są częste, chorowitemi nas czynią, ale też w choroby pewnych czasów statecznie powracające, lub w ciągle wpędzają, zostawiając w ciele takowe popsowania, które ie sprawują. Trafia się to, iakom iuż w §. 25. powiedział, albo gdy ich w początkach zaniedbano, albo gdy ie źle leczono, albo też czasem, gdy tak gwałtowne były, że wszystkiemi sposobami chorego ratując, nic więcej wskorać nie można było, tylko że się go od śmierci wybawiło, nie mogąc go zupełnie wykurować.

Na dwa gatunki podzielić można złe skutki, które po sobie ciężka iaka choroba źle leczona zostawia, a które się stają przyczyną słabowitości, i chorowitości, to iest: albo będzie zepsucie całej ogółem massy humorów, albo wada w szczególnym iakim członku. Nie będę wyliczał rozmaitych złych skutków, na które się

zno-

znowu dwie te główne zasady chorowi-
tości dzieli, powiem tylko o trzech pospo-
litszych, to jest: o początku ropienia się
kwi: o zepsuciu żółci: i o zatkanu się
iakięj węgrzności a na nowo ostrze-
gam, iak jest rzecz wielkiej wagi, żeby
leczyć ciężkie choroby zaraz w początkach
ich, a nie odstępować ich, aż póki zupeł-
nie uleczone nie będą.

§. 597. Jeżeli chory powstając z cięż-
kiej choroby nie odzyskuje ani apetytu, ani
snu, ani sił, jeżeli często niedobrego się
mienia doznaje, i jeżeli jest niespokojny;
pewna rzecz jest, że niezupełnie z choro-
by wyszedł, zacznym bez zwłoki udać mu
się potrzeba do Doktora, któryby był wste-
nie pozrania, co mu jest, i zarządzenia te-
mu, zapobiegając dalszym skutkom, póki
jeszcze podobno czas jest do tego. Ale na
nieszczęście pierwszych nasion tych nay-
okrutniejszych chorób, albo zaniedbywa-
ją, albo też, co jeszcze gorsza, kurnią je
bez uwagi, porządku, to częstemi purgan-
sami ostrymi, to innemi lekarstwami gwał-
townemi, które chorego osłabiają, a
przyczynę choroby wzmacniają; albo też
żółdkowemi lekarstwami rozpalającemi,
które nietylko pożądanego skutku nie czy-
nią, ale i owszem gorączkę, i niesmak
pomnażają.

§. 598. Częste gorączki, zwłaszcza pod wieczor, mały kaszel, obfite poty w nocy, nagłe opadnienie z ciała, czasami przykre gorąco zwłaszcza po iedzeniu, zawsze prędkie puls, każą się dorozumiewać, że krew jest zarażona ropą; a to po zapalających chorobach często następować zwykło. Jeżeli jest wrzód w płucach, pozna się go z symptomatow opisanych w §. 67. i 68.

§. 599. Drugi zabytek ciężkich chorób, a zwłaszcza zgnitych, jest znaczna alteracya żołąci, która podczas gorączki takiey skłonności do zepsucia się nabywa, że się więcey pozbyć nie może. Nieprzezwyyczajony wstręt od potraw, ale naybardziej od mięsa, ustawiczna niepokoyność, przykra dolegliwość około żołądka, zawsze prawie żółtawa cera, zupełna bezsenność, bardzo nieregularny stolec, częstokroć niezmiernie smrodliwa biegunka, są to przymioty, które się w stanie tym zostającym ludziom pospolicie trafiają.

§. 600. Jeżeli źle wyleczona gorączka część iaką ciała zatka, tak, że ta stwardnienie, głuchy ból, albo raczey uczucie ciężkości w części tey ze znakami złączone, które poznać dają, że iey funkcyje nie tak dobrze idą, iak były zwykły, i z owym uczuciem do wyrażenia trudnym, którego kto do-

doznacie, nie będąc doskonale zdrowym, niemając jednak tak wielkiej gorączki, niespokojności, i wstrętu do iadła, iak w dwóch chorobach poprzedzających, § 599. i 600. są to okoliczności, które stwardnienie owo poznać daią. W wielu przypadkach najlepiej zapewnić się można o zatłaniu się części iakiey macaniem, przez nie albowiem poznać można iego miejsce, wielkość, i w iakim iest stopniu twardości.

§. 601. Kiedy się dorożumiewać można, że się ropa we krwi znajduje, albo że żółć iest zepsuta, samemi tylko iarzynami, iako też rozmaitemi korzonkami, kleykami, zieleninami, owocami żyć potrzeba, pić samę tylko wodę, lub serwatkę, albo też wodę z cytrynowym sokiem, lub spiritusem witryolu. Gwałtowna, albo bardzo długa agitacya w dwóch przypadkach tych szkodzi, bo wzmacnia gorączkę, a tym samym zepsucie humorów przyspiesza.

§. 602. Lubo stwardnienie wnętrzości iakiey §. 601. nie tak iest szkodliwe, iak dwie drugie choroby te, i lubo widzimy osoby, które będąc podległe rakowemu stwardnieniu, długo żyją, a mało co dolegliwości od niego doznają; iednakże często się też trafia, że gdy się znacznie powiększać zacznie, nietylko cierpiący członek powinności swoich odbywać nie

mo-

może, ale też i przyległym członkom przeszkadza, iątrząc je i cisnąc; a ztąd mnożstwo chorób czasowo-ciągłych, i czasowo-powracających, a do uleczenia ciężkich, zawsze wynika: i to też także najczęstszą przyczyną puchliny bywa. Kurowanie takowych guzów potrzebuie wielkiej przeczorności ze strony Doktora, a wielkiej cierpliwości i stałości w zażywaniu lekarstw ze strony chorego. Strawa iego ma się składać z ogrodowin, a nadewszystko z zielenin, z soczystych owoców, i trochy białego mięsa. Bardzo oszczędnie używać potrzeba kwaśnych rzeczy, nie iedząc ich nigdy, ani samych, ani wiele na raz, i zupełnie się wstrzymać od wszelkich pokarmów, którem wyżej w §. 596. odradzałem. Serwatka Nro 17. pigułki Nro 18. i Nro 57. niektóre wody mineralne, sok z ziół mąjących cykoryowe własności, są to najprzychylniejsze lekarstwa, i arcy-dobre skutki częstokroć sprawiają.

§. 603. Te twardnienia wnetrżności, taropa we krwi, i to zepsucie się zołci często się przytrafia, lubo żadna ciężka choroba nie poprzedziła, poznać je z symptomatów, którem już opisałem.

§. 604. Więcej niż połowa chorób słabowitości z suchożylnych chorób pochodzi. Podległe im osoby mogą znaleźć nie-

które sposoby przyśmierzenia gwałtowności paroxyzmów, i przeszkodzenia im, żeby się nie wzmagaly w §. 500. 501. 502. 503. 516. 517.

§. 605. Osoby, które ciężki oddech mają, które nie mogą chodzić bez zatchnięcia się, które czasem cokolwiek kaszlu miewają, które doznawają częstych palpitacyi nie podlegając suchotylnym chorobom, które nie mogą spać, mając nisko głowę, albo w zasłanionym łożku, lub w nieco cieplej stancyi, albo które z pierwszego snu z wielką się nudnością obudzają, osoby mówię, u których wszystkie, albo niektóre z symptomatów tych znajdują się, mają jakiś defekt w piersiach, który ie w bardzo ciężkie i bardzo okrutne choroby wprawić może. Ale ponieważ bardzo podobne sobie na pozor symptomata z bardzo różnych, i bardzo sobie przeciwnych przyczyn pochodzić mogą; tyle tylko w powszechności radzić im mogę. 1mo. Ze choroby te ieszcze bardziey potrzebuia wczesnego ratunku, niżeli większa część inszych. 2do. Ze niebezpieczniej ie w tym razie, aniżeli w innym na gwałtowne, lub nieodświadczone na tę chorobę lekarstwa odważać się. 3tio. Ze bardzo wiele zależy na ścisłym zachowaniu dyety, żeby przestawać na oszczędney i bardzo prostej strawie, samę

mę tylko pić wodę, nie iadać wieczerzy, a wystrzegać się tak sedentaryi, iako też gwałtownej agitacyi.

§. 606. Nie będę się więcej z Rozdziałem tym rozciągał, ale go skończę, powtarzając, że mściwsze choroby od najsłabszych się dolegliwości zaczynają, czasem od uderzenia, lub upadku, na które się niedbało, (obacz §. 442. 443.) że dla tego samego kiedy iakakolwiek dolegliwość często się wznawia, kiedy iaka cięła funkcyja, czyli przyrodzony w ciele skutek często chybia, kiedy iakowe wypróżnienie nie następuje, iakby następować powinno; potrzeba się zaraz starać zaradzić temu; że lekarstwa zażywane bez porady Doktora, i bez porządku bardzo często w grób wpędzają, pospolicie zawsze bardzo szkodzą, a nigdy, chyba trefunkiem, nie pomagają, na który się spuszczać głupia rzecz iest; że nakoniec osobliwsza wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu, wielkie umiarkowanie się w namiętnościach, a niezbytecznie pracowite życie, są to iedyne lekarstwa, które we wszystkich chorobach ze słabości pochodzących służyć mogą.

ROZDZIAŁ XXXV.

O Szarlatanach, czyli oszustach lekowych, i o udających się za Lekarzy.

§. 607.

Pozostaie mi mówić o zarazie, która większe szkody w ludziach czyni, niżeli wszystkie choroby ode mnie opisane, która, póki tylko panować będzie, wszelkie zabiegi około utrzymania pospólstwa przy zdrowiu nieużytecznemi czyni. Zaraza zaś ta, są to lekowi oszuści. Dzielę ich na dwa gatunki; na oszustów włóczących się po krajach znanych pod imieniem olejkarzów, lub innym, i na fałszywych lekarzów wiejskich i lekarki, którzy po ciachu znacznie kray z ludzi ogośćcają.

Pierwsi nie odwiedzając chorych, przedają im lekarstwa, z których niektóre że są zewnętrzne, nie zawsze szkodzą; ale wewnętrzne często są arcy-szkodliwe. Nader okrutne ich skutki widywałem. Zaden się nigdzie z nieszczęsnych biegusów tych nie ziawi, którego by wniesia do Kraju kilkunastu Obywatelów życiem swym nie opłaciło. Innym ieszcze sposobem oni szkoda

dzą, wynosząc z kraiu wiele gotowych pieniędzy, i corocznie wydzierając kilka tysięcy złotych tej części mieszkańcóm, którym pieniądze najciężey przychodzą. Widziałem z żalem rolników i rzemieślników ogołoconych z nayistorniejszych potrzeb życia, i zapożyczających się na to, aby mieli za co opłacać truciznę, nędzę ich dopełniającą, choroby im bardziey przyczyniającą, bo często wpędzają ich w taką słabowitość, która całą familią do żebractwa przyprowadza.

§. 608. Człowiek choć nic nieumiejący, ale chytry, kłamca, bezczelny oszust, zawsze proste, i łatwowierne pospolstwo zwodzić będzie. Nieumiejące bowiem o niczym sądzić, niczego rozeznawać i cenić, zawsze oszukiwane będzie od każdego, ktokolwiek tak będzie ładaco, że ie mamieć umyślnie postanowi, które przez to samo pory oszustom wierzyć będzie, póki oni w kraiu cierpiani będą. Lecz Zwierzchność, opiekunka, obrończelka i matka iego, nie powinnażby go zasłonić od niebezpieczeństwa tego? surowo zakazując wniścia do tego kraiu, w którym ludzie tak są potrzebni, a pieniądze tak rzadkie, niegodziwym zwodzcom tym, którzy Obywatelów gubią, a ostatni grosz wynoszą, nigdy i naymniejszego pożytku

uczynić nie mogą? Czyliż tak głębiej przyczyny dopuszczają dłużej odkładać wygnanie ich, gdy ich cierpieć i najmniejszej przyczyny nie mamy?

§. 609. Udaający się za lekarzów ludzie krajowi wprowadzić pieniędzy z kraju nie wynoszą, jako przechodzący filuci, i Szarlatani; ale też ustawicznie, a tym samym niezmiernie ludziom szkodzą, bo każdy dzień roku liczbą pobitych od siebie ofiar naznaczają. Okrutnie prócz tego pospólstwo zdzierają, sprzedając mu częstokroć dziesięć razy drożey nad prawdziwą cenę lekarstwa, któremi je trują.

Na niczym się nie znając, nie mając żadnego doświadczenia, ani nauki, trzema naywięcey lub czterema lekarstwami uzbrojeni, których natura równie im jest nie wiadoma, jako i natura chorób, w których je zadają; a wszystkie prawie gwałtownemi będąc, prawdziwie są mieczem w ręku szalonego, naylepsze choroby cięższemi czynią, a śmiertelnemi te, które są, prawda przycięwsze, aleby się ułagodziły, gdyby je samey naturze zostawiono, tym zaś bardziey, gdyby je dobrze kurowano.

§. 610. Łotr rozbiłający po gościeńcach, przynajmniey dwoiaki sposób ku ocaleniu życia zostawia, to jest: bronić się, lub wzywać obrony; lecz ten, który po-
zy-

zyskawszy ufnosć chorego, zabija go, jest sto razy niebezpieczniejszy, i kary godniejszy.

Wchodzących w kray opryszków natychmiast opisują; lepiejby jeszcze robiono, gdyby regestr fałszywych tych Doktorów, i Doktorek spisywano, i żeby na widok publiczny iak naydokładniejsze ich opisanie wydano, z przyłączeniem obrachunku morderskich ich czynów. Możeby to zbawienną boiaźń w pospolstwie wzbudziło, aby się na niewinną ofiarę oprawców tych nie podawało.

§. 611. Niepoięte jest zaślepienie pospólstwa względem obóyga gatunku fałszywych lekarzów. Wszakże łatwieysze jest do poięcia zaślepienie iego względem Szarlatanów, albowiem nieznając biegusów tych, może im przyznać częśćkę biegłości, i przymiotów, z którymi się przechwalaia. Potrzeba więc lud przestrzedz, i ustawicznie mu tym głowę nabiać, że pomimo okazałych pozorów, w które się niektórzy przybieraia, są to zawsze ludzie podli, którzy nie umieiać zarobić sobie na chleb uczciwą iaką pracą, nadzieię dobrego się mienia na własnym bezwstydzie, a ludzkiey łatwowierności zafundowali; trzeba ostrzedz, że tytuły ich i patenta nic nie wazą, albowiem brzydki zwyczaj pi-

sma takowe przedaynym towarem uczynił, którego tak tanio nabydź można, iako i galonowanego surdutu na taudecie; że świadectwa ich o szczęśliwym wyleczeniu różnych osób są zmyśłone, lub też płody przywidzenia i przesądu; i że nakoniec, kiedyby z niezmierney liczby ludzi zażywających lekarstw ich, niektórzy trefunkiem uzdrowieni zostali, (bo niepodobna, żeby się to trafić nie miało) niemniejby jednak prawdziwa rzecz była, iż to jest szkodliwy gatunek ludzi. Pchnięcie szpada w piersi, przebiwszy wrzod tam się znajdujący, ocaliło życie człowiekowi, któryby był z wrzodu tego umarł; nieprzeto jednak utrzymywać można, że pchnięcia szpada nie są śmiertelne. Nie trzeba się nawet dziwić, że ludzie ci (toż samo mówię o zmyślonych Doktorach) zabijając tysiące osób, któreby sama przez się, albo też wsparta od sztuki lekarskiej natura uzdrowiła była, kiedy niekiedy iakiego chorego uleczaią, który był w rękach naybiegleyszych Doktorów. Częstokroć bowiem chorzy udający się do tego gatunku ludzi, iuż to niechcąc się poddać kuracyi, której choroba ich wyciąga, iuż to niepowolnością swoją odstręczywszy od siebie Doktora, wzywają nadnaturalnych lekarzów o-wych, którzy im prędkie zdrowie obie-

cu-

cuią, i na oślep daią lekarstwa, które zgładziwszy ze świata bez liczby, jednego, który gwałtowność ich wytrzymać potrafił, przedzey nieco, niżeliby był Doktor uczynił, uzdrawiaią. Nicby nie było łatwiejszego, iako zebrać i ułożyć ze wszystkich Parafii katalogi, któreby prawdę wszystkich zdań moich przed oczy wystawiły.

§. 612. Wziętość, i kredyt iarmarkowego szarlatana owego, którego pięć, albo sześćset chłopstwa otacza, wlepiwszy weń oczy, i gęby poortwierawszy, mając się za bardzo szczęśliwych, kiedy na nich ostatni grosz wydrwić raczy, przedaiąc im piętnoście, lub dwadzieścia razy drożey nad wartość lekarstwo, którego naywyborniejszym skutkiem byłoby, żadnego skutku nie czynić; wziętość mówię, takowego oszusta cierpianego w kraju wnetby upadła; gdyby można było wyperswadować każdemu z jego słuchaczów, co jest istotną prawdą: że oprócz większey nieco sprawności i szybkości w ręku, tyleż on właśnie umie, co i oni; a iż każdy ieheli równie bezzcelnym byǳ zechce, teyże samey zręczności, tey samey sławy, i zaufania, w momencie nabędzie.

§. 613. Gdyby pospólstwo rozumu słuchało, łatwoby było wyprowadzić go z błę-

błędu, aleć tym czasem Zwierzchność jego rozumem go rządzić powinna. Jużem okazał, iak nierozumne jest ludu zaufanie w Szarlatanach, i oszustach lekowych; a ufność jego w zmyślonych lekarzach, i lekarkach domowych, ieszcze jest nierozumniejsza.

Naypodlejszego rzemiosła uczyć się potrzeba. Nikt obuwia nie naprawia, nikt skór nie łata, kiedy się tego nie uczył; a naypotrzebniejszą, naypożyteczniejszą, naypiękniejszą sztukę można nie ucząc się umieć? Nie dajemy zegarka do naprawy, tylko temu, który wiele czasu łożył na poznanie jego składu, i przyczyn, dla których dobrze idzie, a dla których źle; a iakże powierzać z tak wielu części złożoney, tak delikatney, tak kosztowney maszyny ludziom, którzy bynajmniej się nie znają na iey ułożeniu, na przyczynach iey ruchów, i na narzędziach, które do iey naprawy służą?

Gdyby żołnierz iaki od Regimentu za niepoczciwość odpędzony, albo z rozpusty zbiegły; gdyby bankrut iaki, gdyby iaki kostera, albo tyle innych równie podłych osób polepiły po rogach ulic obwieszczenia, że doskonale kleynoty odchędażają, i osadzaią: ieżeli ich nikt nie zna, i roboty ich nie widział, ieżeli autentycznych

cznych świadectw pocziwości swojej i umiejętności nie mają; nikt im sześciogroszowych kamyczków nie powierzy, i z głodu poumierają. Ale niechże zamiast Jubilerów udadzą się za Doktorów, każdy im drogo zapłaci, aby im mógł powierzyć życia swojego, którego oni ostatnich struć nie omieszkają.

§. 614. Naywięksi Doktorowie, rzadcy ci ludzie, którzy urodziwszy się z wysołkami talentami, zaraz od dzieciństwa rozum swoy oświecali, którzy się porym pilnie we wszystkich częściach Fizyki doskonalili, którzy naypiękniejsze chwile życia swojego łożyli na ciągłe i ustawiczne uważanie ciała ludzkiego, jego funkcyi, przyczyn, które je tamować mogą, i wszystkich lekarstw: którzy się w Szpitalach pomiędzy tysiącami chorych żyć nie wzdrygali; którzy z własnym doświadczeniem doświadczenia wszystkich wieków i mieysc połączyli: ci mówię, tak rzadcy na świecie ludzie, nie są jeszcze tak zdatnemi, iakby być chcieli do opiekowania się drogim skarbem ludzkiego zdrowia; a będziemy go powierzać prostakom, urodzonym bez talentów, wychowanym bez edukacyi? którzy częstokroć czytać nawet nie umieją, którzy tak są nieświadomi tego wszystkiego, co do Medycyny należy, iako i oby-

obyczajów dzikich Azyanów? którzy kufia tylko po nocach pilnowali, którzy się częstokroć dla tego jedynie straszliwego rzemiosła tego chwytają, aby mieli za co żyć, a nie umiejąc go tylko przy flaszce? którzy się dla tego Doktorami poczynili, że do niczego innego zdarni nie byli? Takowy postępek każdy rozsądny człowiek za ostatni nierozum poczyta.

Gdyby przyszło rozbierać lekarstwa, które oni zjadają, stosować je z potrzebami chorych, którym je przepisują, skóra by na człowieku zadrzała, i żyby wycisnął, okropny los nieszczęśliwej części tej ludzkiego Narodu, którego życie tak potrzebne kraiovi w ręce najokropniejszych Morderców jest powierzone.

§. 615. Niektórzy z nich obawiając się, aby im nie zarzucono, że się nigdzie lekarskiej sztuki nie uczyli, usiłują zapobiedz temu, uprzedzając popółstwo przesądem dzisiay aż nadto popólitym: że biegłość ich w Doktorstwie jest darem nadprzyrodzonym, a przez to samo wszystkie ludzkie umiejętności przewyższającym. Nie do mnie to należy iasnie tu pokazać, co za nieprzystoyność, zbrodnia, i niezbożność takowej jest filuteryi; byłoby to wtrącać się w urząd Pasterzów; lecz niech mi się godzi przestrzedz ich, że rodzaj ten zabob-

bonności, iako strasznie okropne skutki za sobą ciągnie, tak wielkiej baczności ich potrzebuje; a w powszechności mówiąc, tym usilniey około wykorzenia zabobonów pracowaćby należało; im niesposobniejszy jest umysł do przyięcia prawdziwej nauki fałszywemi przesądami napojony. Są tacy zbrodniarze, którzy spodziewając się nabydź tyle wziętości przez bojaźń, ile przez nadzieję, tak mocno gmin trwożą, że ten w wątpliwości zostaje, czyliby dzielność swoją z nieba, albo raczey od diabła mieli. Otoż to są tacy ludzie, którzy życiem innych władaią.

§. 616. Osobliwsza też i to rzecz jest, o której jużem namienił, której nigdy pojąć nie można, że chłop z tak wielką troskliwością stara się o iak najlepsze lekarstwa dla chorych bydła swoich. Niech będzie iak najdaley bydłący lekarz, albowi też człowiek, którego za konowała ma, (gdyż o prawdziwych w kraju naszym trudno) jeżeli tylko jest zachwalony, poydzie radzić się go; a iakożkolwiek drogie będą leki, które on mu przepisze, postara się o nie; lecz skoro chodzi o niego samego, iego żonę, dzieci iego, niczyiey pomocy nie zasiaga, albo też przestaje na lekarstwach, które mu się nawiną, iakożkolwiek byłyby szkodliwe, chociażby iednak
przezo

przeto tańsze nie były. Piekielnaż też to krzywdą, że fałszywy lekarz, lub lekarka ostatni grosz pacjentowi, a częścicy jego Sukcessorom wydziera.

§. 617. Znajduie się w wybornym iednym Pismie o zaludnieniu Szwaycar bardzo użyteczna uwaga, która o szkodliwości nieumiejętnych lekarzów przekonywa; to jest: że w pospolite lata proporcya między liczbą mieszkańców iakiey okolicy, a liczbą umarłych, nie jest bardzo różna w mieście, a na wsi; lecz kiedy iednaż raz w mieście i po wsiach panuje, różnica ta jest bardzo wielka, bo liczba umarłych w porównaniu do liczby mieszkańców wiejskich, gdzie fałszywi lekarze zgubne panowanie swoje rozpościerają, daleko iest większa, niżeli w mieście.

Znajduię w drugim Tomie Pamiętników Towarzystwa Ekonomicznego Berneńskiego na rok 1762. równie ważny przykład przytoczony od iednego z nayoświecieńszych obserwatorów, pracujących około dzieła tego. „Panują, mówi on, (w Cotenens à la Côte) pleury, i zapalenia płuć; umarło kilku wieśniaków z owych, którzy od wiejskich lekarzów, lub swoich lekarek rozpalające lekarstwa brali. Ci zaś, co się przeciwnych środków chwycili, wszyscy prawie wyzdrowieli.

§. 618.

§. 618. Nie mogę się dłużej rozciągać z tą materyą, o której miłość bliźniego cokolwiek mi pomówić kazala, lubo godna jest, aby o niej iak nayobszerniey pisać; Sami tylko Doktorowie na tak okropne bezdrożności obojętnym okiem patrzyłby mogli, gdyby się samym tylko interessem uwodzili. Albowiem fałszywi lekarze umnieyszą im liczbę tylko ubogich pacjentów, od których się niczego, prócz przykrego zatrudnienia nie spodziewają. Lecz któryżby był tak podły Doktor, któryby kilka godzin spokoyności, za cenę tak wysoką, a tak nienawisną chciał kupować?

§. 619. Okazawszy zarazę, chciałbym podać sposoby ku oddaleniu iey; ale to jest trudnó.

Pierwszy podobno będzie, żem iuż dał poznać niebezpieczeństwo, i sprawiłem tyle, że iuż powszechność na zabójczą niegodziwość tę obraca oczy, która łącząc się z innemi przyczynami zaludnieniu przeszkadzającemi, do zamienienia kraiu tego w pustynią dąży.

§. 620. Drugi i bez wątpienia nayskuteczniejszy jest, o którym iuż także mówił, żeby nie przypuszczać w granice Państwa żadnego przechodzącego oszusta, mieyscowych zaś nieumiejętnych lekarzów i lekarki, publicznym obwieszczeniem opisać.

sać. Możeby nawet przystało postanowić na nich naskórne kary, jakie na różnych miejscach Zwierzchność popostanawiała; a przynajmniej hańbą okryby je należało podług zwyczaju wielkiego iednego miasta Francuzkiego. „ Kiedy się w Montpe-
 „ lierze Szarlatani znajdowali, wolno by-
 „ ło wsadzać ich na chudego i złośliwego
 „ osła do ogona twarzą; W takowej po-
 „ sturze oprowadzono ich po całym mie-
 „ ście przy wrzaskliwym urągowskiu dzie-
 „ ci i pospółstwa, które ich biło, rzucało
 „ na nich łłotem, ze wszystkich stron
 „ szarpało i przeklinało.

§. 621. Trzeci przeciwko zarazie tey sposób: byłyby Xięże, i Pasterskie z materyi tey Nauki, i Kazania. Postępek w tey mierze pospółstwa, iest istnym samobójstwem, więcby ie o tym przekonać potrzeba. Ale nieskuteczność tak wielu, i tak gruntownych nauk w tylu innych okolicznościach, nie każe się cbawiać podobnego losu i dla tey prawdy? Zwyczaj to wprowadził, że dzisiaj niemasz występku, któryby niegodnym czynił tytułu i wziętości poczcziwego człowieka, prócz iawnego i formalnego złodzieystwa, a to z bardzo prostej przyczyny tey, że bardziej o dobra nasze, niżeli o wszelką inną rzecz stoimy. Zabójstwo nawet

w wie-

w wielu przypadkach jest uczciwe. Możnaż mieć nadzieję uwierzenia, że jest zbrodnią, powierzać życie truciznom i zabójcom w nadziei uzdrowienia się? Zaiste skuteczniejsza rzecz będzie dać poznać społeczeństwu, co nie jest trudno, że go mniej kosztować będzie dobra kuracja, niżeli zwodnicze morderstwa. Powab tanności pewniey go nakłoni, niżeli wstręt od występku.

§. 622. Czwarty sposób pewnieby był niebezskuteczny, żeby kazać powyrzucać z Kalendarzów owe astrologiczne i medycyny przepisy, które nie przesłania utrzymywać pełnych niebezpieczeństw przesądów względem umiejętności, w których najmnieysze błędy są strasznie szkodliwe. Ileż to chłopstwa nie umierało (jakom już powiedziałem) dla tego iedynie, że odkładali, odrzucali, albo się z krwi puszczeniem spóźniali, że tak chciał Kalendarz? Nie potrzebaż się obawiać (że i to przytoczę) ażeby też sama przyczyna gospodarstwu ich także nie szkodziła, i żeby uważając na pory miesiąca, który w nie nie wpływa, nie zaniedbywali mieć baczenia na inne okoliczności, które do niego wielce wpływają?

§. 623. Piątyby sposób był założenie Szpitalów na chorych po różnych Miałach.

Wiele jest łatwych sposobów fundowania ich, i utrzymywania prawie bez nowych nakładów, a pożytki ztąd wynikające niezmiernieby były. Daymy nawet, że nakłady te byłyby bardzo znaczne, sąż inne jakie nad nie użyteczniejsze? Z powinności zaiste podeymowaćby ie należało, a wkrótceby się wiedzieć dało, że daleko istotniejszy i większy zysk przynoszą, niżby się po innym zażyciu pieniędzy spodziewać można. Potrzeba albo dowieść, że pospółstwo dla kraju jest nieużyteczne; albo przyznać, że o zachowaniu go przy zdrowiu i życiu staranie mieć należy. Zaczny ieden Anglik, który z wielką pilnością, wszystkiemu się wszędzie przypatruwszy, o sposobie pomnożenia bogactw, i uszczęśliwienia współ-obywatelów mocno i użytecznie myśleć począł, żali się, że w Anglii, kraju nayobfitszym w Szpitale, chorujące pospółstwo nie jest dostatecznie ratowane. Coż mówić o kraju, w którym takich Szpitalów wcale nie masz? „Fel-
 „ czerowie i Doktorzy, których aż nadto
 „ znajduie się po miastach, po wsiach
 „ nie osiadaią. Chłopstwo podlega cho-
 „ robom prostym wprawdzie, ale te, dla
 „ niedostatku przyzwoitego ratowania, w
 „ śmiertelną się słabowitość zamieniają.”
 Radząc zakładanie Szpitalów, radzę, aby
 wcale

wcale
 niżej
 zachw
 rak są
 mi,
 ludzi
 leżąc
 nie ra
 którą
 brali.

§. 6.
 Szuk
 więc
 gruntu
 koro
 ile zł
 nie r
 niem
 jest
 Umie
 deś,
 bicz
 siecze
 moza
 wemi
 dliwy
 wy ta
 nie d
 atkiel

wcale inakszym kształtem były założone, niżeli iest tyle wielkich Szpitalów bardzo zachwalonych, które w rzeczy samey nie tak są Szpitalami, iako raczej cmentarzami, gdzie się grzebie wielkie mnostwo ludzi, którzyby pewniey wyzdrowieli byli, leżąc gdzie pod murem niczym się więcej nie ratując, tylko kubkiem zimney wody, którąby sobie od przechodzących wyżebrali.

§. 624. Nakoniec, jeżeli złemu zażyciu sztuki lekarskiej zapobiedz nie można; więc pożyteczniejby bez wątpienia było z gruntu ją wykorzenieć. Kiedy dobrzy Doktorowie tyle dobrego uczynić nie mogą, ile zli złego uczynią; lepsza iest żadnych nie mieć. Z zupełnym to przeświadczeniem mówię, iż nierząd w medycynie, iest ze wszystkich nayniebezpieczniejszy. Umiejętność ta nie mając żadnych prawideł, a będąc wyięta z pod prawa, iest to bieżym tym straszniejszy, że bez przestanku siecze. Jeżeli więc nierządu poprawić nie można, potrzeba, albo zakazać pod surowemi karami kunsztu, który się tak szkodliwym robi, albo jeżeliby krajowe ustawy tak gwałtownego szkodliwego chwytac się nie dopuszczwały; więc publiczne po wszystkich Kościołach modły, iakie w wiel-

kich klęskach odprawować się zwykły, nakazać potrzeba.

§. 625. Inna bezdrożność (nie tak wprawdzie niebezpieczna, iak tamte o którymchem dopiero mówić, czyni jednak wielkie szkody, z których najmniejsza jest, że wiele pieniędzy z kraju wyprowadza, lubo nie tak pospolstwo, iako raczej magiŃtŃyŃch zdziera) jest podŃle zaŃślepienie owo, ktŃre się uwodzić daŃle pompatycznym doniesieniom owym o uniwersalnym lekarstwie jakim, ktŃre z wielkim kosztem z zagranicy natychmiast sprowadza. Zaczniejsze osoby nie uŃdaię się do SzarlatanŃw, boby miaŃły za podŃŃosć z motłochem się mŃęszaię; ale niechby tenŃe sam oszust, nie przybywszy do nas, w zagranicznym mieŃŃcie iakim osiadŃ, a zamiast przyŃlepienia doniesieŃ swoich po roŃnych ulic, kazaŃ ie wŃŃoŃyć w peryodyczne pisma iakie, albo w gazety, (a) niechby z miast tego, coby sam przedawać miaŃ lekarstwa swoje, skŃady ich w kaŃdym mieŃŃcie porobiŃ, niechby miasto przedawania ich dwadzieŃcia razy

dro.

(a) Po pierwszym wydaniu DzieŃa tego, zakazano donosić w publicznych Pismach o nikczemnych sekretach tych: ale Ńe Wydawcy takowych Pism tracili na tym, prywatny interes nad publicznym wkrŃtce wziął gorę.

drożey nad wartość, cenę tę jeszcze podwoił; wnet zamiast ubogich wieśniaków, miałby Kupców najmniejszych z każdego stanu, i każdego prawie kraju obywatelów. Wiele osób z innych miar bardzo rozsądnych, które obawiają się często powierzyć zdrowia swojego Doktorom godnym zupełnego zaufania, przez niepojęte omamienie iakieś wazą się brać nayniebezpieczniejsze lekarstwa na wiarę zwodniczego uwiadomienia wydanego od równie podłego człowieka, jak jest Szarlatan, lub oleykarz, którym gardzą, że się podobnych włoczy, a który jednak nie różni się od fałszywego, tylko dopiero opisanemi okolicznościami.

§. 626. Żaden prawie rok nie upłynię, w którymby nie stynęło iakie z takowych lekarstw, które tym większe zabójcze spustoszenia czynią, im się bardziej rozszalaia. Szczęściem, że nie tyle wziętości nabyły, ile proszki pewnego *Ailbuid*, z Prowancyi, niegodnego imienia Doktora, który przez kilkanaście lat zarażał Europę ostrym purganssem, którego pamięć nie wygasnie, póki wszystkie jego ofiary nie wyginą. Od dawnego czasu leczę ia kilkunastu chorych, którym umnieyszam tylko bólów, nie spodziewaiąc się, ażebym ich zupełnie wyleczyć potrafił, a ci opłakane

dni swoje nie czemu innemu, tylko proszkom tym, przypisują. Nie dawno zaś widziałem dwie osoby trucizną tą okrutnie zamordowane. Jeden Doktor Francuzki, równie z wysokiego rozumu i wielkiej nauki sławny, iako enotą znakomity, opisał kilka smutnych scen, których pomieniony proszek był przyczyną, a gdyby ze wsząd, gdzie go tylko używają, podobne przykłady pozbierano, niezmiernaby z nich Xiega urosła.

627. Szczęściem, wszystkie lekarstwa, które teraz obwieszczają, nie są ani tak wzięte, ani tak niebezpieczne; o wszystkich jednak obwieszczeniach takowych sądzić potrzeba, podług tej prawdy, nad którą większey ani w Fizyce, ani w Medycynie nie widzę, że ktokolwiek lekarstwo jakie za powszechne ogłasza, jest to oszust, a iż żadne lekarstwo uniwersalnym żadną miarą bydź nie może. Nie będę się na to rozwodził z dowodami; lecz się śmiało w tej mierze do każdego rozsądnego człowieka odwołuję, który się cokolwiek myśli zastanowić zechce nad rozmaitemi przyczynami chorób, nad sprzecznością tychże przyczyn, i nad głupstwem, które popełnia, kto wszystkie choroby jednym lekarstwem chce znosić.

Gdy

Gdy ludzie prawdę tę lepiej poymą, nie dadzą się więcej mamieć kształtnemi wykrętnych dowodów osnowami, dążącemi do wyprobowania, że wszystkie choroby z iedney przyczyny pochodzą, i że przyczyna ta iest tey natury, iż zachwalonemu lekarstwu ustępować musi; zaraz poznają, że takowe twierdzenie iest płodem matactwa, lub nieumiejętności, i wnet posarzęgą, gdzie i w czym wykręt i fałsz nadrobił. Bo możnaż obiecywać wyprowadzić kogo z puchliny, (która pochodzi z wielkiego rozwołnienia się żyłek, i zbyt rzadkiej krwi) lekarstwami służącemi na zapalającą chorobę iaką, w którey nazbyt są ciężkie fibry, a krew nadto gęsta? ktoż sobie będzie tuszył, że wszystkie gatunki Wielkiey choroby, których przyczyny bardzo są od siebie różne, i bardzo sobie przeciwne, iednym lekarstwem uleczy? Przebieżmy publiczną doniesienia, a we wszystkich równie przeciwne sobie własności iednegoż lekarstwa znajdziemy. Nie należałoby za to Autorów sądownie karać?

§. 628. Radbym, ażeby tu uczyniono uwagę, która się sama przez się nastręcza. Nie pisałem ja tu, tylko o bardzo małej liczbie chorób, a te wszystkie prawie są ciężkie. Upewnić mogę, że żaden oświecony Doktor nigdy mniey lekarstw nie używał,

wał, z tymwszystkim przepisać ich siedm-
dziesiąt i dwa, a nibym wiedział, które z
nich odrzucić, gdyby mnie kto do tego
przymuszał. A iakże się spodziewać, że ie-
dnymże lekarstwem dziesięć, lub dwadzie-
ścia razy więcej, niżeli tu wymienić,
choćb wyleczyć można?

§. 629. Przydam tu jeszcze jedną bar-
dzo pożyteczną uwagę, którą wielu Czy-
telnikom zapewne czynić także przypadnie,
to jest: że różne przyczyny chorób, różne
własności enychże, rozmaite odmiany, które
w przeciągu ich koniecznie zachodzą
muszą, przymieszanie się do nich innych
chorób, odmiany okoliczności podług o-
żności łącznych chorób, podług czasu, płci,
i, tylu innych, odmieniać lekarstwa bardzo
często przymuszają; co pokazuje, iak jest
rzecz niebezpieczna przepisywać je, nie le-
piej się na nich znając, tylko iak ludzie
niebędący Doktorami pospolicie znać się
zwykli, i że w takich razach tym nam
ostrożniejszemi być potrzeba, im nas bar-
dziej zdrowie chorego interessuje, i im
go bardziej kochamy.

§. 630. Te same uwagi, nie pokazują
potrzeby zupełney powolności z strony cho-
rego, i tych co koło niego chodzą? Opi-
sanie chorób, w którym widzimy, że one
mają sobie wyznaczone czasy od początku
ich

ich wzmagania się, trwania, w najwyższym stopniu natężenia, zmniejszania się: i, mówię, opisanie nie dowodzi, że jednych lekarstw pory zażywać potrzeba, póki choroba w jedney mierze stoi; a iak jest niebezpieczno, często je odmieniać dla tego jedynie, że owo, które się zadało od razu nie pomaga? Nic bardziej choremu nie szkodzi, iako ta niestateczność. Dobrze wymiarkowawszy chorobę, potrzeba obrać lekarstwa iako nayzdatnieysze do zniesienia przyczyny iey, i one pory zadawać, póki nowa okoliczność iaka nie zaydzie, o a któreby je odmienić należało, chyba żeby się oczywiście poznało, że się na gorzej lekarstwa zawiedziono. Ale uważać, że lekarstwo iakie jest nieużyteczne, iż według niecierpliwości naszej natychmiast choroby nie uspokaja, i odrzucać je, a innego się chwycić, jest to jedno, co stracił swój zegarek, dla tego, że index na obrotach w koło cyferblatu, czyli kompasu, dwanaście godzin trawi.

§. 621. Doktorowie uważać zwykli uryny chorych, których odmienianie się w niektórych chorobach, zwłaszcza w zapalających gorączkach pomaga do różniawania odmian zachodzących w humorach, i do wyznaczenia czasu, w którym wypróżniające lekarstwa nayprzyzwoiciej zadawać przystoi.

stoi. Ale gruby to jest błąd rozumieć, a wierutne szalbierstwo wmawiać w ludzi, że dosyć jest obaczyć uryngę, aby poznać okoliczności i przyczynę choroby, tudzież iakich lekarstw na nie potrzeba. Oglądanie uryny na nic się nie przyda, chyba że ią codziennie uważamy, że oraz uważamy chorego, że uryngę z symptomatami choroby, i z innemi wypróżnieniami porównujemy, gdy zupełnie wiemy o wszystkich pobocznych okolicznościach choroby, które ią odmienić mogą, iako to o pewnych pokarmach i napoiach, niektórych lekarstwach, i wielości picia. Jeżeli o wszystkim tym dokładney wiadomości nie masz, oglądanie uryny jest nieużyteczne, niczego się z niego nie dowiemy; o czym sam zdrowy rozum bez moich dalszych dowodów przekonywa; i śmiało sądzić można, że ktokolwiek przepisuje lekarstwa nie znając zkadąd choroby, tylko z widzenia uryny, jest to oszust, a chory, który ie zażywa, rozumu nie ma.

§. 632. Zkadże tedy pochodzi, (mógłby się kto spytać) ta śmiechu godna łatwowierność, ile tak bardzo tyczący nas rzeczy, iak jest zdrowie nasze?

Są tego niektóre przyczyny, a właściwsze pospolstwu, a to: 1mo. Okazałość i powab oszustów zmysły iego mami. 2do. Przesąd, że prości lekarze i lekarki nad-
przy-

przyrodzoną mocą jakąś leczyć, iakom to już namienił. 3to. Powszechnie mniemanie, że choroby prostych ludzi, iako i oni sami innego i osobnego są gatunku, a tym Doktor znający się na chorobach możniejszych osób, na nich się nie zna. 4to. Pospolity błąd, że nieuczeni Lekarze mogą ksztuiać. 5to. Może się też do tego wstydliva nieśmiałość przyczynia. 6to. Jakieś niedowierzanie, ażeby Doktorzy i Felczrowie starannie prostego człowieka leczyć, i z nim się grzecznie obchodzić mieli; które to niedowierzanie pomniejsza owę ufność, którą ma, i którą każdy człowiek w równym sobie pokłada, ufność, mówię, na samey równości tej zafundowaną. 7mo. Rozmowy do gustu, i pojęcia spospółstwa.

Lecz nie tak jest łatwo ślepą ufność owę wyższego stanu ludzi, (którzy lepszą edukacją mając, zdają się lepiej o rzeczach sądzić) w zachwalonych lekarstwach iakich, a nawet w niektórych wziętych Lekarzach zwątląć. Wszakże i tego kilka przyczyn wymienić można.

Pierwsza jest własna miłość człowiekowi wrodzona, która bardziej go przywiązuje do przedłużenia życia swojego, niżeli do wszelkiej innej rzeczy, czy iego ku temu zamiarowi ustawicznie obraca, i przymusza go, aby go miał za metę wszystkich swoich

swoich postępów, ale mu nie dopuszcza rozemnać, któremi ścieżkami bezpocznie- by do niego doszedł. Tędy najbezpieczniej i najbliżej, mówi do niego Strażnik Komory, na której wielkie cło wybieraia; przejeżdża on, płaci, i w przepaściach bezdroża ginie.

Taż miłość własna jest źródłem innego błędu, który na tym zależy, że większą ufność pokładamy w tych, którzy ulubionym wyobrażeniom naszym najbardziej podchlebiają. Oświecony Doktor, który przewiduje długość i niebezpieczeństwo choroby, a tak jest uczciwy, że tego nie mówi, czego nie myśli; dla wrodzoney tedy człowiekowi wady, nie może być tak mile słuchany, jak ów, który podchlebia. Starają się więc wybić sobie z głowy, co jeden powiedział, a podobają sobie w tym, co drugi obiecuie, i wiet go nad tamtego przenoszą.

Trzecia przyczyna z tego samego źródła wypływa, że się tego chwytamy, którego sposob leczenia nie tak jest przykry, a namiętnościom naszym bardziej dogadza. Doktor przepisuiący dyetę, wymagaiący wstrzymywanie się od wielu rzeczy, wyciągaiący czasu i regularności, odraża od siebie chorego przyzwyczajonego dogadzać wszystkim swoim chuciom: partacz

pozwalałacy mu wszystkiego, nęci go do siebie. Wyobrażenie długiey, i przykrey kuracyi, wystawi nam bardzo ciężką chorobę: wyobrażenie takowe zasmuca; z ciężkością je przyjmujemy, i niepostrzegając tego, chwytamy się dla zatarcia go, przeciwnego zdania; które nam tylko taką chorobę wystawia, że kilką dozami prostego lekarstwa iakiego uleczone być może.

Gust do nowych i nadzwyczajnych rzeczy, który tak wielą ludźmi samowładnie rządzi, i który tylą ludźmi despotycznie włada, który śmiechu godnym osobom, i czynom ich wziętość iedną; jest czwartą, i bardzo mocną przyczyną. Tęsknota i cudość, są to przykrości, których się człowiek naybardziej obawia, a ustawicznie go w nie wprawia i własna czczość iego, i niedostatek towarzystwa; nowe i nadzwyczajne zabawy i krotofile łapię go z nich wyprowadzają, niż inna rzecz iaka; udaie się więc za niemi, skutków ich nie przewidując.

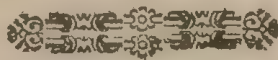
Pięta przyczyna ztąd wypływa, że trzy większe części ludzi, czwartę częście mniejszey powodować się dają, i że czwarta częśćka ta, która przodkować lubi, polspolicie nie jest do tego zdana, zaczym wszystko złe iść musi, a i śmiechu godne,

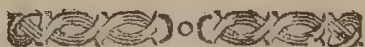
i bez-

i bezdrożne przypadki z natury społeczeństwa koniecznie potrzebnymi się stają. Wielkiego rozsądku człowiek oczyma tylko głupiego matacza, lub wywłasa częstokroć patrzy: źle więc sądzi, i źle się sprawuje. Człowiek prawdziwie cnotliwy nie może się wiązać z temi, którzy spiski, i wykręty lubią, a wszak to tacy najczęściej innemi powodują.

Znaydują się jeszcze i inne przyczyny, lecz ja przestaną na powtorzeniu iedney, którą przed kilkunastą laty jużem był wyłożył, ta zaś jest; że powszechnie prawie wolemy tych, co z nami błędzą, niżeli tych, co nam dowodzą, że błądzimy.

Spodziewam się, że uwagi, które każdy nad przyczynami temi błędów naszych czytać będzie, dopomogą do umniejszenia ich skutku, i do wykorzenia przesądów, których okropne także skutki codziennie się widzieć dać.





ROZDZIAŁ XXXVI.

*Zapytania , na które koniecznie
umieć potrzeba odpowiadać , udając
się po radę do Doktora.*

Wielkiey uwagi , i wprawności potrze-
ba , aby dobrze sądzić o stanie cho-
rego , któregośmy nie widzieli , w ten czas
nawet , kiedyśmy o wszystkim tak dobrze
uwiadomieni , iak tylko zdała być można ;
lecz trudność ta bardzo się powiększa , i
prawie się w niepodobieństwo zamienia ,
kiedy dostateczney informacyi niemasz .
Często mi się trafia , że nabadawszy się
wieśniaków z odleglejszych miejsc , nic
im przepisywać nie śmiem , bo mnie tak
zainformować nie umieją , żebym chorobę
dobrze mógł rozeznąć . Na zapobieżenie
tedy temu , przyłączam tu regestr pytań , na
które potrzeba umieć odpowiadać .

Zapytania ogólne .

W jakim wieku jest chory ?
Czyli miał dobre zdrowie ?
Jaki był sposób życia iego ?
Od którego czasu choruje ?
Jak się choroba iego zaczęła ?

Czy

Czy ma gorączkę?

Puls jego czy twardy, czy miękki?

Mali jeszcze siły, albo też już słaby?

Leżyż on zawsze w łóżku, czyli też wstaje?

Jednakowoż się ma każdego przez dzień czasu?

Jestże niespokojny, albo spokojny?

Gorącoż mu, czyli zimno?

Nie boliż go głowa, gardło, piersi, brzuch, żołądek, nerki, albo krzyże, lub inne członki?

Czyli ma suchy język, pragnienie, niesmak w ustach, wstręt do jadła, lub apetyt, albo nie zbieraż mu się na womity?

Częstoli, albo rzadko na stolec chodzi?

Jakie stolce bywają?

Czyli wiele uryny puszcza, iaka ona jest, i czyli się często odmienia?

Czy się poci?

Czyli pluie?

Czy sypia?

Czy ma łatwy oddech?

Jakich pokarmów i napoiów zażywa? wiele razy przez dzień? iakwiele? iaką miarę w jedzeniu i w picciu zachowuje?

Jakich lekarstw zażywał?

Jaki skutek sprawiły?

Czyli kiedy na tę samą chorobę nie chorował?

Dziecięce, i Kobięce choroby szczególne swoje okoliczności miewają, zaczęmy dla nich rady zasięgając, potrzeba umieć odpowiedzieć, nie tylko na te wszystkim chorym pospolite pytania, ale też i na te, które się do samych kobiet, i dzieci ściągają.

Zapytania tyczące się Kobiet.

Czy miewają miesięczne odchody, i czy regularnie bywają?

Czy są w ciąży, i od iak dawnego czasu?

Czyli są w położu?

Czy, szczęśliwy był poród?

Czyli chora dostateczne ma położowe odchody?

Czyli ma mleko?

Czy sama dziecię karmi?

Czy białym upławom nie podlega?

Zapytania tyczące się Dzieci.

Jak wiele lat, miesięcy tygodniów, dni, ma dziecię?

Ile już ma zębów?

Czy choruje na zęby?

Czy nie jest pokrzywione, czyli w angielskiej chorobie?

Czy miało już ospę?

Czy nie wychodzą z niego robaki?

Tom II.

W

Czyli

Czyli duży mąbrzuch?

Czy spokojny sen miewa?

Oprócz powszechnych na wszystkie choroby pytań tych, potrzeba umieć odpowiadać i na te, które ściślejszy związek z obecną chorobą mają.

W zapaleniu gardła, na przykład, potrzeba dać sprawę o stanie gardła. W słabościach piersi, potrzeba być gotowym do opowiadania bólów, kaszlu, duszności, płwocin. W dalsze szczególności wchodzić nie będę. Na pojęcie całego planu tego, zdrowego tylko rozumu potrzeba: i lubo pytania liczne się być zdają, zawsze jednak bardzo łatwo będzie tak krótko odpowiedzi napisać, iak tu są krótkie pytania. Dobrzeby owszem było, aby wszelkiego stanu osoby radzące się przez listy, podobnym je sposobem układały, przez to albowiem dokładniejszeby odpowiedzi pozyskiwały, i oszczędziłyby sobie pracy pisania nowych listów na objaśnienie pierwszych.

Skuteczność lekarstw od doskonałego poznania choroby, poznanie zaś od dokładnego uwiadomienia Doktora zawisło.

K O N I E C.



R E.

REGESTR LEKARSTW

Z PRZYPISAMI,

Które Autor odczytywał obowiązujące, nim kto przyjdzie do sporządzania Lekarstw, do których się Przypisy te stosują.

Ponieważ Autor do ustanowienia Miar (Doses) Lekarstw Funtów, Uncyi, Łótów, i t. d. używa, a sposób ten w codziennym obeyściu, mianowicie u pospółstwa wieleby zachodów potrzebował; więc tu Wagę Wody przyłącza, to jest: ile powszechnie naczynia wieyskie wody w sobie zamykają, i ważą.

Zawsze tu zaś o Funcie Kupieckim 16. uncyi, a 32. łoty ważącym, i uncjach Kupieckich mówi.

Garnek u niego trzyma w sobie funtów 3. i ćwierć, co według naszej miary więcej niż półtory kwarty uczyni, czyli blisko półgarca.

Mała szklanka zupełnie napełniona trzy uncyi, i trzy ćwierci uncyi, czyli półosma łota. Tak zaś nalana, żeby ją choremu wygodnie podadź można było, tylko trzy uncye waży.

REGESTR

Pomierna filizanka także trzy uncye bierze.

Do dopełnienia szklanki siedm łyżek potrzeba, zaczym łyżka łót wody trzyma.

Mała łyżeczka, czyli łyżeczka od kawy zwyczajney wielkości trzydzieści kropel obeymuie. Na iedną łyżkę stołową pięć, lub sześć takich potrzeba.

Czarka pięć szklaneczek, albo funt i uncyi dwie wody bierze. Nigdy nie potrzeba dawać choremu więcey bulionu na raz, iak trzecią część tej miary.

Wszędziem dozy, a to właśnie dla dorosłych ludzi od ośmnastu, aż do sześćdziesiąt lat mających, powyszczególnia. Od dwunastu zaś do ośmnastu, dwie ze trzech części iedney dozy pośpolicie są dostateczne. Niżey dwunastu, aż do siedmiu, i ośmiu lat, dosyć iest połowa dozy. Daley zaś w proporcją mniejszego wieku lekarstwa się uymuie. Kilkomiesięcznemu dziecięciu, nie daie się więcey nad półcwierci dozy, lecz temperamenta osób wielką w tej mierze różnicę sprawuią. Dobrzeby było, ażeby każdy w tym względzie uważał, czyli mu na purgans przywiększych doz, albo małych potrzeba; gdyż iezeli w których, to naybardziej w wypróżniających lekarstwach utrafiacie dozy iest potrzebne.

L E K A R S T W -

Nro: 1.

Weź garść bzowego kwiatu, włóż w gliniane naczynie iakie, przyday trzy łoty dobrego octu, na to wszystko wley półgarca wrzącej wody, przykryj naczynie; a gdy napój ostygnie, przecedź przez chustę, i ropuść w nim dwie uncye miodu.

Nro: 2.

Weź dwie uncye ięczmienia, i półtory drachmy, czyli półtory ćwierci łota saletry, warz w półtrzeciej kwarcie wody, aż póki ięczmień nie popęka; przecedź przez chustę; przyday do tego trzy łoty miodu, i uncją octu. (a)

Nro: 3.

Weź ięczmienia iak Nro: 2. a zamiast saletry warz wraz z ięczmieniem pół łota kremortartary; przecedź, i nic więcej nie przydawaj. (b)

W 3.

Nro: 4.

(a) Napój ten jest miły. Zeby ięczmień z prochu odchędożyć, opłókać go w ciepłej wodzie. Mniemanie, iakoby ięczmień wzdymał, jest to przywidzenie. Nie wzdyma on tylko tych, którym nie jest potrzebny. W niedostatku ięczmienia, owśa używać można.

(b) W przypadkach opisanych pod §. 241. 262. 280. można zamiast dwóch uncyi ięczmienia, użyć czterech uncyi pyrzu (gramen) po francuzku: chiendent, które z kremortartary pół godziny warzyć potrzeba.

R E G E S T R

Nro: 4.

Weź trzy uncye migdałów, i uncye ziarn bani, albo melonu; utłucz je w miedzierzu, półkwarty wody po trosze iey przylewając. Przecedź przez chustę tłucz znowu ostatek z inną półkwartą wody, i póty to powtarzay, aż póki półgarca wody nie wypotrzebuiesz, którą jeszcze przez wytloczyny przepuścić możesz. (c)

Nro: 5.

Weź dwie garści ślazowego (*malva*) ziela i kwiatu, posiekay, wley na to półkwarty wrzącey wody; przecedź przez chustę, i do przecedzenia uncją miodu przyday. (d)

(c) Urtuk z y magduty, bezpiecznie do nich żółt cukru przyadź, można, który w tey dozie żadnego zapalenia nie sprawi. Delikatniejszy osoby mogą także przylać kilka łyżek wódki z pomarańczowego kwiatu.

(d) Kiedy jest ślaz, nad inne zioła przełożyć go należy. Jeżeli na nim zbywa, można na iego miejsce użyć szczyru mercurialis, szkleniczniku, czy powoju, parietaria, wysokiego ślazu, althaea, zawilcu anemone, saletry, szpinaku.

Bywają takie osoby, których żadne enemy nie ruszają, prócz samey ciepłej wody bez wszelkiej przyprawy. Tacy ludzie inakszych enem brać nie powinni. Letnie zaś tylko, a nie gorące enemy dawać potrzeba.

LEKARSTW.

Nro: 6.

W półkwarcu ięczyennego dekoktu gotuje się garść kwiatu ślazowego, albo zawilcu, *anemone*, po francuzku *passee rose*, jest to wielki ślaz.

Nro: 7.

Weź pół garca ryzanny z samego ięczyennia, przyday do niey trzy uncye soku z liścia mleczu, lub przymiotowego ziela, *senecio*, albo dzikiego karczochu, *cardiocalum sylvestre*, po francuzku *artichaud sauvage*, lub też bóraku, *borrago*, (e)

Nro: 8.

Uncya octowanego miodu klarowanego z zamorską cebulą, *oxymel scilliticum*, pół ćwierci łota szpissu, *antimonium diaphoreticum* niepiókanego, świeżo preparowanego, pięć uncyi tęgiey infuzyi bzowej. (f)

Nro: 9.

(e) Na soki te biorą się świeże, i młode zioła, jeżeli takich dostać można; wiercą się, lub tłuką, w miedzianym marmurowym, jeżeli jest, a nie; to w żelaznym. Wyciska się sok przez chustę, ustawa się przez kilka godzin na misce, a gęsty się wyklaruje, czysty sok powoli się zlewa, a męty się wyrzucają.

(f) *Oxymel scilliticum*, nieco przydroższe lekarstwo czyni: ale skuteczniejszego nad nie nie masz, i nie długo się go w tak wielkich dozach zażywa. W suchym, i ani zbyt ciepłym. ani zbyt zimnym mieszcę dłu-

R E G E S T R

Nro: 9.

Można przykładać różne rzeczy odmiękczające, które prawie jednaką moc mają; najlepsze jednak są:

1mo. Flanelle maczane w dekokcie z ślazowego kwiatu.

2do. Poduszcзки wypchane tymże kwiatem, iako też kwiatami ziela *de bonhomme*, bzu, czerwonego polnego maczku, i gotowane w wodzie, lub mleku.

3tio. Kataplazmy z tychże samych kwiatów gotowanych w wodzie, albo mleku.

4to. Pęcherze do połowy, albo ciepłą wodą i mlekiem, albo też odmiękczającym dekoktem napełnione.

5to. Kataplazm z ośródka chleba i mleka, albo bryia, czyli papka z ięczmienia i ryżu bardzo rozgotowanych.

6to. W pleurze §. 89. smarują czasem chorą część ciała mascią z wysokiego ślazu.

Nro: 10.

Siarczanego spiritusu uncya, siatkowego syropu uncyi sześć. (g)

Nro: 11.

żej niż rok chować ie można. Na wieś Oxymel scillicum, i antimonium diaphoreticum, każde potrzeba osobno sprowadzać; mięszzać ie, i przylewać do nich infuzyi bzo-wey dwa razy na dzień, na dwanaście godzin.

(g) Ci. dla których siatkowy syrop był za-

LEKARSTW.

Nro: 11.

Dwie uncye manny, pół uncyi, czyli łoż Sedlickiey Soli rozpuszczone w czterech uncych ciepłej wody, i precedzone. (b)

Nro: 12.

Na bżowego kwiatu garść, hizopu pół garści wley półtory kwarty wrzącej wody, precedź to wszystko, i trzema uncjami miodu osłódź.

Nro: 13.

Toż samo Lekarstwo, tylko bez hizopu, na które miejsce więcej się bzu kładzie.

Nro: 14.

Dobrej chinu startę na bardzo mialki proszek, iedną uncją na ośm równych doz podzieli. (i)

drogi; na ieczmiennym dekokcie nieco przystęstem przestać mogą.

Za starczany spiritus, można użyć spiritum vitrioli, który połowę mniej kosztuje, a iest prawie taki sam. Dobrze zatkałe bardzo długo trwają.

(b) Fezeliby manna przydroższa była, można wziąć pół łoża senesu, i pół dracmy saletry; na które wlać szklaneczkę słazowego dekoktu wrzącego, i wszystko precedzić. Lecz manna lepsza iest, i więcej się niż rok konserwuje.

(i) Dobra china długo się konserwuje, byle nie była utłuczona. Nic iey nie wyrówna. nic nad nią lepszego.

REGESTR

Nro: 15.

Wzē kwiatu S. Jana ziela, *hypericon*,
bżowego, nozdrzykowego, *melilotum*, ka-
żdego kilka szczypt, wsyp w garczēk,
przydaj łōt terpetynowego olejku, a na
to wrzācny wody nalej. (k)

Nro: 16.

Syrop z czerwonego, czyli połnego ma-
ku. (l) Na iednā dozē uncya się bierze, aż
do dwóch.

Nro: 17.

Bardzo czysta serwatka, w ktōrey do ka-
żdey półkwarty uncya miodu rozpuścić.

Nro: 18.

Wzē białego mydła sześć drachm, czyli
półtora łōta; Extraktu żabiegō kwiatu, *ta-
raxacon*, czyli papawy, *dens leonis* półtery
drachmy; gummy ammoniackiey pół dra-
chmy, i syropu włōskōw Panny Maryi, *Ca-
pilli veneris* ile potrzeba, narob pigulek
zrzy ziarna wāżących. (m)

Nro: 19.

Można robić płōkanie z dekoktu, albo
raczej namoczenia barwinku, *perwinca*,
lub-

(k) Terpetynowy oleick dłużej niż rok
trzymać można.

(l) Rok się konserwuje, iako i wszystkie
syropy dobrze urządzone.

(m) Jedna uncya na ośm dni wystarczy.

LEKARSTW.

lub z czerwoney róży, albo z zawilcu, *anemone*. Do kaźdey półkwarty przydaie się dwie uncye octu, i tyleż miodu. Płokanie na ciepło brać potrzeba.

Płokanie przepisane w §. 112. iest cienka infuzya z wierchofków szałwii, do ktręy kaźdego półkwarcia dwie uncye miodu przydać.

Nro: 20.

Uncya saletry podzielona na szesnaście porcyi.

Nro: 21.

Jalapy, czyli salapy, senesu, kremortartary, kaźdego trzydzieści ziarn na proszek potłuc, i dobrze zmięszuć. (n)

Nro: 22.

Korzenia rayskiej trawy, albo chińskiego *squinanthos*, po francuzku *squine*, i *sassaparyli*, kaźdego po półtory uncyi; drzewa sasafrasu, i gaiaku, kaźdego po iedney uncyi, drobno posiekay, wsyp w polewany garnek, wley na to półtrzęciey kwarty wrzącey wody, lekko warz przez godzinę, odstaw od ognia, i przez chustę przecedź. (o)

Nro: 23.

(n) Bardzo dobrze wieśniakom purguie.

(o) Tyżannę tę rozmaicie robią, albo odmieniaiąc proporcya czterech tych części główniejszych, albo insze iakie rzeczy przydaiąc.

R E G E S T R

Nro: 23.

Uncyą iądrów leśnych daktyłów, *tamarindi*, obranych ze skórki, cztery uncye wody, i pół drachmy saletry, zagotuy, i tylko co zawreią, od ognia odstaw, przyday dwie uncye mанны, i precedź. (p)

Nro: 24.

Kremortartary uncyą na miałki proszek utarłszy, podziel na ośm równych części.

Nro: 25.

Kermes mineralny, albo Kartuzyański proszek, *poudre des Chartreux*, doza iedna ziarno tylko ważyć powinna.

Nro: 26.

Trzy uncye korzenia łopisnu, *lappa*, po francuzku *bardane*, z pół drachmy saletry, niechay przez pół godziny wre w półgarcu wody, potym precedź.

Nro: 27.

Po pierwszym przegotowaniu. można znowu przegotować męty, i lekkiey tyzanny tej za ordynaryiny napóy używać.

Jeżeli kto *sasaparili* kupić nie może, niechay na iey miejsce tóta lukrecyowego korzenia użyć.

(p) Barazo ubodzy ludzie zamiast napoju tego mogą zażywać innego z *senesem*, o którym się w przypisku (h) mówiło, aleby potym dużo serwatki, lub ślazoney tyzanny pić należało.

LEKARSTW.

Nro: 27.

Weź ziół przepisanych Nro: 9. w Artykule 2. każdego po półgarści, i fót białego mydła skrobanego, wley na to kwartę wrzącej wody, i szklaneczkę wina. Przecedź, mocno wyciskając.

Nro: 28.

Weź surowego merkuryuszu, czyli żywego srebra drbrze przeczyszczonego uncyą, Weneckiey terpetyny pół drachmy, wieprzowey tłustości iak najswieższej dwie uncy, i przerób na maść. (q)

Nro: 29.

Maść z bazyliki, *basilicon*.

Nro: 30.

Weź naturalnego, i robionego cynobru, każdego po dwadzieścia cztery ziarn, piżma szesnaście ziarn, zetrzyj na proszek, i dobrze zmięszay. (r)

Nro: 31.

(q) Lekarstwo to w Aptekach preparowane być powinno. Dlatego tu tylko części jego opisał, że nie wszędzie iednaką proporcją między merkuryuszem, a tłustością zachowują.

(r) Lekarstwo to znanome iest pod imieniem proszku Pana Cob. Ponieważ iest wielce wstawione, musiałem ie tu przepisać, ale powtarzam, com powiedział w §. 195. że cynober żadney podobno skuteczności

R E G E S T R

Nro: 31.

Weź ćwierć łota korzenia wężownika Wirgińskiego, *serpentaria Virgin*: dziesięć ziarn kanfory, tyleż smrodzeńcu, *assa fetida*, iedno ziarno makowca, *opium*, konserwy z bzu ile potrzeba, zrób z tego wszystkiego konfekcik. (s)

Nro: 32.

Weź dzikich daktyłów, *tamarindi uncyi* trzy, wley na nie półkwarty wrzącey wody; niech to przez minutę, albo dwie powre. Przecedź przez chustę.

Nro: 33.

Siedm ziarn mineralnego turbitu; *turpetum minerale, seu mercurius*, i co po-
trze-

nie ma; nie zhywa nam też na lekarstwach, które icy więcej mają, aniżeli piżmo, które do tego iest bardzo drogie. Lekarstwo Nro: 31. iest skuteczniejsze od piżma, a miasto nieużytecznego cynobru, czystego iak srebro merkuryuszu zażywać można, na każdą dozę czterdzieści pięć ziarn biorąc.

(s) Kiedy by go użyć przyszło zamiast piżma, które w Nro: 30. wchodzi ziarno *opium* opuścić by należało, wygwaszy raz. albo dwa razy na dzień. Dawałoby się najczystsze go merkuryusza, *mercure argentin* z rana, między konfiturami, dwie dozy przez dzień, z których by każda piętnaście granów, czyli ziarn merkuryusza zawierala.

LEKARSTW.

trzeba ośrodku z chleba na zrobienie z obojga razem konfekciku. (t)

Nro: 34.

Sześć granów, czyli ziarn. tartari emetici: (u)

Nro: 35.

Trzydzieści pięć ziarn *hypekakuanby*. Można postąpić aż do czterdziestu pięciu. i do pięćdziesiąt.

Nro: 36.

Wezykatoryum pospolite. (w)

(t) Lekirstwo to womity, i obfite płynie piany psom sprawując. Uleczyło nie raz, gdy się już wściekłość zaczęła. Dać się przez trzy dni wciąż, potem dwarazy na tydzień przez dni piętnaście.

(u) Takowy tartarus jest najpospolitszy. Znajduje się inszy, którego dosyć trzy ziarna, a inny, którego dwanaście ziarn waży.

(w) Używają także kwaśnego ciasta, które z kantarydami, i trochę octu zarabiają. kładąc uncję kantaryd do uncji kwasu, co bardzo mocne wezykatoryum czyni. Synapizmy zaś z gorzycy, i kwaśnego ciasta, albo mięsistości suchych fig, i trochę octu robią. Do czego tyle gorzycy, ile kwiatu, i ac można. Dla bardzo małych dzieci, które mają bardzo delikatną skórę, stary kwas rozczyniony odrobiną octu za synapizm stanie.

R E G E S T R

Nro: 37.

Naszczykay samych wierzchołków młodey dębiny, małej centuryi, piołunu, rumianku, każdego po garści. Wley na to półgarca wrzącej wody, day wystygnać. przecedź przez chustę, dobrze wyciskając.

Nro: 38.

Czterdzieści ziarn rubarbarum, i tyleż kremortartary. (x)

Nro: 39.

Trzy drachmy kremortartary, drachmę hypekakuanhy, podziel na sześć równych porcyi.

Nro: 40.

Weź prostej mixtury, *mixtura simplex* uncyą, i spirytusu koperwasowego, *spiritus vitrioli* pół uncyi, razem zmięszay. Na iednę dozę dwie łyżeczki od kawy w filizance ordynaryinego napoiu zażyway.

Nro: 41.

Pół drachmy korzenia węzownika Wirgińskiego, *serpentaria Virginica*, dziesięć ziarn kanfory, bżowego powidła ile potrzeba do zrobienia konfekciku. (y)

Nro: 42

(x) W suchym i zimnym mieyscu dwa roki rubarbarum chować można.

(y) Feżeliby była wielka biegunka, tedy zamiast bżowego powidła, weź diascordium.

LEKARSTW.

Nro: 42.

Dryakiew ubogich. Wszyscy ią Aptekarze znają, lubo ią nie wszyscy robią. Na raz się iey bierze pół łóta. (z)

Nro: 43.

Pier: ze trzech lekarstw jest pod Nro: 37.

Na drugie weź małej centuryi, i senu, mirry, wszystkiego w proszku, iąłowcowey konserwy, każdego równą część, i piołu nowego syropu, ile będzie potrzeba na zrobienie gęstego opiatu; którego na iedną dozę ćwierć uncyi potrzeba. Bierze się ie tym orządkiem, iako dozy chinu.

Na trzecie: weź korzenia wonney trzciny, *calamus aromaticus*, korzenia omanu, *enula*, każdego dwie uncye; małej centuryi garść, żelaznych opiśków niezardzewiałych dwie uncye; białego wina starego pół garca. (a)

X

No: 44.

(z) Byłaby skuteczniejsza, gdyby ią robiono z korzenia okrągłego kokornaku, *aristolochia rotunda*, z korzenia omanu, *helonium*, z mirry, iąłowcowey konserwy, każdego zarówno biorąc, i przydaąc ile potrzeba syropu z pomarańczowych skórek, żeby zbyt gęsta nie była.

(a) Korzenia grubo posłuc, zioła posiekać potrzeba, a wszystko w butlu małym obszernej szyję wstawić w popiół, albo na

R E G E S T R

Nro: 44.

Pół łota kremortortory, garść ordyrarynego rumianku, *hamamelon*, dwanaście uncyi wody, warz przez pół godziny, i przecedź.

Nro: 45.

Sól ammoniacka. Na iedną dozę od dwóch szkrupułów, aż do drachmy biorą. (b)

Nro: 46.

Prószek. Weź kwiatu rumiankowego, i bżowego po garści, grubo utłucz; przedniey
mą

piec, lub też na przypieck, ażeby zawsze ciepłe było. Niech tak moknie przez dwadzieścia cztery godzin, w tym przeciągu czasu pigó, lub sześć razy miészając. Potym gdy się ustoi, przecedź. Napoju tego cztery razy na dzień co cztery godziny iedną filiżinkę a zawsze godziną przed iadłem zażywać.

(b) Drachma iest czwarta część łota, a półćwierci uncyi. W drachmie są trzy szkrupuły, a dwadzieścia cztery ziarna w szkrupule. Z soli tej można zrobić konfekcik, przydawszy trochę konserny, albo pomidor bżomych. Ale powtarzam, iż do gorgczki skłonne osoby, mające słaby żołądek, nie zniosą lekarstwa tego, niemniej iako i innych soli, które ie niezmierney cklivości, i dolegliwości nabawiają.

L E K A R S T W.

maki, albo krochmalu trzy uncye, bley-
vau cerussa, i lazuru po francuzku *email*
bleu, po pół uncyi, i wszystko dobrze
zmieszay. (c)

Pleister. Weź maści *nutritum* zwaney,
zrobiony z iak nayswieższey oliwy dwie
uncye; białego wosku trzy ćwierci uncyi,
czyli półtora łota; lazuru *email bleu* pół
łota. Najprzód roztop wosk, ten gaj się
wprzód, włoż w niego *nutritum* dobrze ie
wprzód, zmieszawszy z lazurem miaśko
utrudnij z kawałkiem żelaza; pory mię-
szay, póki się wszystko dobrze nie zmię-
sza, i nie ostygnie. Ile potrzeba będzie
na chęć cie rozciągniesz.

Można także przymieszać pół łota lazuru
do dwóch uncyi Saturnowego masła,
butyrum Saturni, z czego będziesz miał
masę zamiast plastru. (d)

Nnn. 47.

Weź uncya Szadlickiey soli, dwie un-
cye t. margandy, wley ośm uncyi wrzącej

X 2

wo-

(c) Przeczek ten, albo goło na bolejącą
część ciała, albo też w barzo cieką chu-
steczkę zawiniony przykładac można. Pier-
wszy jednak sposób daleko jest skut-
eczniejszy.

(d) Przecpisana doza plastru tego na wy-
goienie róży wystarczy.

REGESTR

wody, zamięszay, ażeby się tamarinda rozpłynęła, precedź, iedną połowę wypiy, a drugą w pół godziny.

Nro: 48.

Ośmdziesiąt kropel *landanum liquidum* Sydenhama, półtrzeciej uncyi melissowey wódki. Jeżeli pierwsza, lub druga doza zatrzyma, albo znacznie umniejszy wómitów, więcej się nie daie.

Nro: 49.

Trzy uncye manny, i dwadzieścia ziarn saletry rozpuść w dwudziestu uncych, lub w sześciu szklankach serwatki.

Nro: 50.

Dwie uncye Syropu z białego maku, tyleż bzowey wódki. (e)

Nro: 51.

Jedną drachmę rubarbarowego proszku.

Nro: 52.

Tłuczoney siarki uncya, Ammoniakckiey soli iedną drachmę, świeżey tłustości wieprzowey dwie uncye, pomięszay dobrze w moździerzku.

Nro: 53.

Dwie drachmy surowego *antimonium* dobrze utłuczonego, tyleż saletry należycie zmię-

(e) Jeżeli wódki bzowey nie masz, zdrowey wody biorą.

LEKARSTW.

zmieszay, i na ośm równych porcyi podziel. (f)

Nro: 54. (g)

Zelaznych opisków, i cukru, każdego po uncyi, anyżu w proszku pół uncyi, podziel na dwadzieścia cztery dozy, i trzy razy na dzień godziną przed iedzeniem po iedney zażyway. (b)

(f) Lekarstwo to mogłoby nabawić kolek osobę mającą delikatny żołądek; ale mocnym wieśniakom żadney dolegliwości nie sprawuie, i leczy niektóre naskórne choroby, którym inne lekarstwa poradzić nie mogły. Pomnaża transpiracyę, czego dochodzą stajenni opatruiący konie, którym antimonium zadano, z wielości brudu, który z nich wychodzi. Pomnożenie to transpiracyi w koniach jest czasem, aż do podżiwienia; i dla tego też to w wielu przypadkach antimonium pożyteczne im bywa.

(g) Lekarstwa pod tym numerem, i pod Nro: 55. i 56. są na choroby pochodzące z zatkania się, i zatrzymania miesięcznych upławów. Lekarstwo Nro: 55. na przywrócenie ich szczególniejsze. Nro: 54. i 56. są przyzwoitsze, kiedy na zatrzymanie miesięcznic niemasz względu, albo gdy się defekt ten nie znajduie.

(b) Lekarstwo to, które bogatsi ludzie ieszcze przyjemniczym uczynić mogą, uży-

REGESTR

Nr: 55.

Dwie uncye żelaznych opitków, garść ruty, tyleż białey szanty *marrubium album*, ćwierć unc. y korzenia czarney ciemierzycy *elleborum nigrum*, półgarca wina. preparuy jak wino Nr: 43. i zażyway trzy razy na dzień, godzinę przed iedzeniem po iedney filiżance. (i)

Nr: 56.

Żelaznych opitków, czyli trocin dwie uncye, proszku z ruty i anyżu, każego po

waigc cyamomni zamiast anyżu; niemnie żelaza zaniera, ale i na tym musyć wpo-
czątku być a nawet, bardzo młodemu dzie-
częciu więcej dawać mistrzeba nał iedną,
lub dwie doby na dzień. Chyba mu dodadź.
pomocy, tyle drugi żelaza przydadź. Po-
wtarzam, że się zardzenia tego żelaza
wysirzezać potrzeba, bo raz żółty lek psuie,
a nie zardzenia te opitki są nayazie niey-
szym lekarstwem żółdkowym, gdy część ta
wzmocnienia potrzebuie.

(i) Jeszcze przestrzegam, że osobom od
danego czasu słabym zdrowie raczej przy-
wracać należy, a nie miesięczne upławy
pędzić, coby im bardzo szkodziło.
Upławy te powracają, skoro się cho-
ra lepiej mieć poczyna. Powrót ich tuż za
zdrowiem następuje, a nigdy nie pominiem,
a częstokroć nie może zdrowia poprzędzić.

LEKARSTW.

po półuncyi; i miodu ile potrzeba do zrobienia należycie gęstego opiatu.

Po ćwierci uncyi trzy razy na dzień.

Nro: 57.

Z uncyi ekstraktu ziela wielkiey świniwszy śmierzącey, którey łodyga iest centkowana, narób pigulek dwóch granowych, przydaiąc ile potrzeba proszku z tego samego ziela świniawez zwanego.

Zaczyna się od iedney pigułki na rano i na wieczor, a powoli się ich przyczynia. Bywają chorzy, którzy do tego przychodzą, że ich po pół uncyi na dzień zażywają. (k)

Nro: 58.

(k) Pierwszy zbiór doświadczeń Pana Stork nakłonił mnie do spróbowania lekarstwa tego. Kazałem je preparować, ale nie z najlepszego gatunku ziela, i nie zupełnie tym sposobem iak ie Pan Stork preparuje. Spróbowałem go nayprzód sam, dla zapewnienia się, że nie iest szkodliwe; potym dawałem go chorym, i oczywiście widziałem, że boleści raka uśmierzało, ale raka niespędzało. Udałem się do Pana Stork, który mi swego ekstraktu przysłał. Kazałem go i ia preparować z tego samego ziela, co i on, i zupełnie się sposobu iego trzymając, tak się dobrze udał, że go od Wiedeńskiego rozecznąć nie można było. Zażywałem oby-

REGISTR

Nro: 58.

Uncyą korzenia pyrzu, tyleż cykoryowego, warz przez lewadrans w półkwarcu wody, w tym pół uncyi Sedlickiey soli, i dwie uncye mанны rozpuść. Przecedź, i co półgodziny szklankę wypij.

Codwa, lub trzy dni, znouu się do lekarstwa tego wracać.

Nro: 59.

Kataplazm z chlebowey ośrodkki, z rumieniowego chamamelon kwiatu, i mleka, do czego przydają ieszcze tyle mydła, żeby
go

dwóch. aż do półtory drachmy na dzień, a zawsze po nim dobrze się miałem. Zadałem go kilkunastu chorym, i doznałem że gruczolę, i raki spędzał, że w nie uleczonych ranach ulgę sprawował, że apetyt sprawował, i utwierdzał żołądek. że małe dzieci widocznie wzmacniał, że nikomu nie szkodził, i teraz zupełnie przekonany jestem, pomimo mroźzonego wstrętu do lekarstw robionych z truciźn, że ekstrakt z ziela śminianesz zwanego, preparowanego podług przepisów Pana ~~...~~ jest lekarstwem zawsze niewinnym, iedynym na wiele chorob; że jest lekarstwem, którego żadne inne zastąpić nie może, które z zupełną ufnością przepisywać potrzeba, którego nakoniec zaniedbanie wielceby szkodliwe było.

LEKARSTW.

go w każdym kataplazmie pół ćwierci un-
cyi było. Z pomyslnością także używam
(kiedy kobiety w tym stanie, aby tak re-
gularnie opatrywane bydz mogły, iak ka-
taplazm ten wyciąga, który co trzy godzi-
ny odmieniać potrzeba) używam mówię
plastru z ziela swiniawesz *cicuta*, który się
po wszystkich Aptekach znajduie.

Nro: 60.

Weź ziela świniawesz ususzonego, włóż
ile potrzeba między dwie czyste, i rzadkie
chustetki, i zrob z tego naksztaft ma-
leńkiego materacyka, bardzo gięckiego.
Niech powre iaki moment w wodzie, wy-
ciśnij, i przyłóż, a co dwie godziny w
tey samey wodzie odgrz way.

Nro: 61.

Weź raczych oczów prawdziwych, albo
bialey magnezyi, *magnesia*, prawdziwey
dwie

*Preparowanie tego na tym zależy. Zeby
zbierać ziele to około S. Jana niżeli okwi-
tnie; żeby z niego wycisnąć sok w naczy-
nie gliniane, w tym na bardzo wolnym ogniu
postawić, i bardzo wolno smażyć, często
mięszając drewnianą kopystką, póki tak nie
zgesnieie, iżby ostygawszy był naksztaft
pigwowej konfitury. Do zażywania go po-
robić z niego pigułki, przydając, aby się
lepiej urabiały trochę proszku z tego sa-
mego ziela ususzonego.*

REGISTR

dwie drachmy, cztery gran cynamonu, podzieli na osm doz. Proszek ten daje się w łyżce wody, lub mleka, przed daniem piersi dziecięciu.

Nro: 62.

Wodnistego ekstraktu z włoskich orzechów dwie drachmy rozpuść w poł uncyi cynamonowej wody, i dawaj po pięćdziesiąt kropel na dzień dwuletniemu dziecięciu. Gdy się doza ta skończy, daj się mu na purgans. (l)

Nro: 63.

Zywicy Jalapy, *resina Jalappa*, ziarn dwa, trzysi z dwunastą, lub piętnastą gran cukru, a potem ze trzema, lub czterema migdałami. Przydawaj do tego potrochu przylewając, dwie łyżek wody. Przecedź przez iak najczystsza chusteczkę, przylej łyżeczkę od kawy syropu z skalney ruty *capilli veneris*. (m)

Nro: 64.

(l) Na ekstrakt zbiera się, nim orzechy jeszcze dojrzeją w tym samym czasie, w którym do smażenia w cukrze zbierane być powinny.

(m) Lekarstwo to, nie jest przykre. Można je zadawać dwóletnim dzieciom. Jeżeli są starsze, należałoby przydać jedno, lub dwa ziarna żywicy Jalapy, która nie jest droga. Co się zaś tyczy dzieci młodszych

LEKARSTW.

Nr: 64.

Uncya maści *nutritum*, i zółtek z iaja
dobrze umieszane. (n)

Nr: 65.

Roztop cztery uncye białego wosku,
przydaw do niego dwie łyżki oliwy, jeżeli
to jest w zimie, bo w lecie iey nie po-
treba, a naywiecey jedną łyżkę. Maczay
w tym szmateczki, nie bardzo wytarte,
i day im wyschnąć. (o)

Nr: 66.

Różanego olejku funt, mianii pół funta,
octu cztery uncye, warz póki na plaster nie
zgusnie. W tym roztop pół uncyi żół-
tego wosku, i dwie drachmy kamfiry przy-
dawasz dobrze zamieszay. Odstaw od
ognia

*mniey, niż dwa lata, lepiej iest przestawać
na cykoryowym syropie, i na wannie.*

(n) W przypadku *nutritum* natychmiast
zrobić można, długo trząc w moździerzku
dwie drachmy bleywasu, pół uncyi octu,
trzy łyżki oliwy.

(o) Takowe półno iest arcy wygodne do
wielkiego opatrywania. Gdy ropą obewre,
dosyć iest włożyć je w zimną wodę, w niey
wychłustać, potem otrząść i wysuszyć. Fe-
den kamfira do raskunastu ran służyć może.

R E G E S T R

ognia, i ponaleway w papierowc rurki iakiey zechcesz wielkości. (p)

Na zrobienie sparadrapu, (iest to płótno napuszczone tą maścią) trzeba ią roztopić z trochę oliwy, i maczać w niey chusteczki, tak iako się woskowane płótno Nro: 65. robiło.

Nro: 67.

Nazbieray w iesieni podczas pogody dębowey hubki, abo gębki) iest to gatunek grzybów rosnących na tym drzewie.)

Są w niey cztery części, które iedna po drugiey porządnie się ukazują: imo. Skóra którą można odrzucić. 2do. Część znajduiąca się tuż pod skórą, która iest najlepsza. Tę póty młotkiem tłuc potrzeba, póki niezwiętszeie, i nie zmięknie. Otoż cała około niey robota. Przykłada się iey przy-

(p) *Ta to iest właściwie maść Norymberska najlepsza ze wszystkich domowych maści.*

Na zrobienie zaś maści de la Chabauderie albo raczey Chambauderie, sławney po wielu mieyscach. Weź żółtego wosku, plasteru tripharmacum, (to iest prawie ten sam, co i Norymberski,) diachilon compositum. i oliwy, każdego ćwierć funta, roztop to wszystko w glinianym naczyniu, odstaw od ognia, i mięszay póki nie ostygnie.

LEKARSYW.

przyzwoity kawałek na otwarte kanały, ścisną je, tamuje krew, i pospolicie po dwóch dniach odpada. 3tio. Trzecia w małych żyłkach krew zatrzymać potrafi. 4to. A czwarta, którą przykładac, i na proszek ją zetrzeć można. (q)

Nro: 68.

Cztery uncye ośrodku chleba, garść bżowego kwiatu, tyleż rumieniowego chamamelon, i dziurawcowego perforata, gotuj na kataplazm z tyłgż wody, co i octu.

Jeżeliby się naparzania lepsze zdały, można wziąć tych samych ziół, albo kilka garści faltrankowych, faltranek, wlać na nie kwartę wrzącej wody, i dać im moknąć przez jaką chwilę. Przylewa się do

(q) Lekarstwo to od niektórych osób zdawna znane dopiero od roku 1750. w powszechniejsze używanie weszło. Wszędzie z równą pomyślnością skutkowało, i ja sam osobliwszych skutków jego doznałem. Oszczędza bólów, których inne tamowania krwi sposoby nabawiaią jest jednym z najszcześniejszych wynalazków w Chirurgii. Panna rzecz, że go każdy chłop z większą łatwością dostać może, niżeli naybiegleyszy Cyrulik. Pan Brossard Francuz, który ie dał poznać, owę gębkę nad inne przekłada, która na tych częściach dębu rośnie, gdzie wielkie gałęzie poobcinano.

REGISTR LEKASTW.

do tego pół kwarty octu, po czym macza się flanela, lub inna wełniana materya, i na bolejące miejsce przykładą. Wielka świnieszka śmierdząca przydana do kataplasmu, jest także bardzo skuteczna, i zawsze iey używać potrzeba, ile razy sfuczenie stawów naruszyło.

Na korzenne naparzania podług §. 449. Weź betoniki, ruty, rozmarynowego kwiatu, i czerwonej róży, każdego po półtory garści. Każ warzyć przez kwadrans w białym francuzkim winie starym, nakrywszy garczek; przecedź, i dobrze wyciśnij. Zążywa się ich, jako poprzedzających.

Nro: 69.

Plastr *diapalma*, zwany. (r)

Nro: 70.

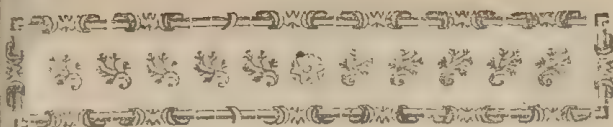
Dwie części wody, a trzecia gleytowego octu, *acetum lithargyrii*.

Nro: 71.

Zieleń świniaku, czyli wieprzowego chleba *anthanta*, i wierzchołków rumienia, każdego po garści, włóż na glinianą miszkę, z pół ćwiercią uncyi mydła, i tyleż amoniaczkiej soli, wlej na to wszystko półtory kwarty wrzącej wody.

(r) Aby go na ficytucku rozciągnąć, jak w §. 456. przepisuję, trzeba go kazać roztopić z trochę oliwy.

KONIEC REGESTRU LEKARSTW.



REGISTR

ROZDZIAŁOW

TOMU DRUGIEGO.



Karta.

ROZDZIAŁ XXIII. O Dyarrel,	
czyli Biegunce	1.
ROZDZ: XXIV. O Dyfsenteryi	4.
ROZDZ: XXV. O Swierzbie	28.
ROZDZ. XXVI. Przestroga dla	
Kobiet - - -	33.
ROZDZ: XXVII. Przestroga	
względem Dzieci -	55.
ROZDZ: XXVIII. Spōsob rato-	
wania utonionych -	84.
ROZDZ: XXIX. O udawieniu	
się - - -	100.
ROZDZ:	

Rozdz: XXX. O *Felczerzkich*,
i *zewnątrznych choro-*
bach - - - 126.

O <i>Ranach</i> - - -	128.
O <i>Stłuczeniach</i> , lub <i>zgniecieniu</i>	135.
O <i>Wywinieniu</i> , <i>nadwergzeniu</i> , lub <i>nybiciu</i> -	144.
O <i>Wrzodach</i> , czyli <i>bolączkach</i>	146.
O <i>Odmrożeniu członków</i> -	150.
O <i>Odziebieniu</i> - - -	154.
O <i>Rupturach</i> - - -	166.
O <i>Bolakach</i> i <i>Bolączkach</i> -	172.
O <i>Zanokcicach</i> - - -	174.
O <i>Drzazgach</i> , <i>Tarniach</i> , <i>Śc:</i> <i>umięzłych w skórze</i> -	178.
O <i>Brodawkach</i> - - -	181.

Rozdz: XXXI. O *Niektórych*
przypadkach potrzebu-
jących prędkiego ratun-
ku - - - 183.

O <i>Mdłościach</i> <i>pochodzących</i> <i>z obfitości krwi</i> -	184.
O <i>Mdłościach</i> <i>z słabości</i> -	186.
O <i>Mdłościach</i> <i>z obciążenia żo-</i> <i>łądka</i> - - -	189.
O <i>Mdłościach</i> <i>pochodzących z</i> <i>nervów</i> - - -	192.

O *Mdło-*

ROZDZIAŁÓW.

26.	O Młodościach z namiętności	197.
28.	O Młodościach w chorobach	199.
35.	O Płynieniu krwi	201.
44.	O Konwulsjach, i Wielkiej cho-	
46.	rzebie	205.
50.	O Dysenterjach	208.
54.	O Skrzepach przestracach	210.
66.	O Zapachu Angeli, i z tran-	
72.	kipu	213.
74.	O Gwałtowności	216.
78.	O Gwałtownych bólach	218.
81.	Rozdz: XXXII. O Trzewnikach	
	żypach	225.
	O Puszczaniu krwi	226.
	O Purgansach	230.
	Rozdz: XXXIII. O Szczepie-	
	niu Osipy i Odry	245.
	O Zaszczepieniu Osipy	272.
	Rozdz: XXXIV. O Słabowito-	
	ściach	275.
	Rozdz: XXXV. O Szarlata-	
	nach, czyli Oszustach	292.
	Rozdz: XXXVI. Zapytania,	
	na które chory odpo-	
	wiadać powinien	319.

D

BA

W

DOCK

E.

B

AD

a-
go
a-
cy
a-
li.
a-
y-
e-
ra-
wa
gli
za

Biblioteka Jagiellońska



stdr0016489

